

**GARNIZON GŁOGÓW**  
**HISTORIA – TERAŹNIEJSZOŚĆ – PRZYSZŁOŚĆ**



**GARNIZON GŁOGÓW**  
**HISTORIA – TERAŹNIEJSZOŚĆ – PRZYSZŁOŚĆ**

(Materiały z konferencji popularno-naukowej. Głogów 14.05.2011 r.)

Pod redakcją  
*Wiesława Maciuszczaka*  
i *Zbigniewa Mazurka*



Głogów 2011

**„Garnizon Głogów. Historia – Teraźniejszość – Przyszłość”**

© Copyright by TZG 2011.  
Seria historyczna: *GLOGOVIA MILITARIS*

Przewodniczący Rady Redakcyjnej:  
*Rafał Rokaszewicz*

Redaktor serii:  
*Wiesław Maciuszczak*

Recenzent:  
*prof. nadzw. dr hab. Emil Horoch*

Korekta:  
*Joanna Szalapska-Jaskuła*

Projekt okładki:

Skład:  
Wrocławskie Wydawnictwo Naukowe ATLA 2  
atla2@atla2.com.pl, www.atla2.com.pl  
tel.71 354-30-54, 501-408-800  
Wrocław, ul. Samotna 8

**Publikacja dofinansowana przez Gminę Miejską Głogów**



**ISBN: 978-83-89306-22-7**

Wydawca:  
Towarzystwo Ziemi Głogowskiej  
67-200 Głogów, ul. Brama Brzostowska 1  
www.glogow.pl/tzg

## *Spis treści*

Przedślowie	
Rafał Rokaszewicz, Starosta Głogowski .....	7
Jan Zubowski, Prezydent Miasta Głogowa.....	9
Od redakcji .....	11

### REFERATY

Wiesław Maciuszczak	
Baza wojskowa nad Odrą. Garnizon do 1945 r.....	17
Zbigniew Mazurek, Andrzej Truszkowski	
Jednostki artyleryjskie w Głogowie. 1951–2001.....	53
Zdzisław Barszczewski	
Saperzy w Głogowie w latach 1951–2001.....	93
Piotr Mielniczuk	
Służby Uzupelnień Wojska w Głogowie w latach 1945–2011.....	117
Jarosław Kraszewski	
Artyleria Wojska Polskiego – współczesne cele i zadania.....	131
Adam Kliszka	
Głogowski garnizon w XXI w.....	137
Zbigniew Mazurek	
Jednostki zabezpieczenia garnizonu.....	147
Wiesław Maciuszczak	
Kompania radiotechniczna w Kotli. 1956–1997. ....	165
Zbigniew Mazurek	
Organizacje i związki kombatantów.....	177
Adam Kęstowicz	
Organizacje byłych żołnierzy i oficerów rezerwy.....	185

### WSPOMNIENIA DOWÓDCÓW

Zdzisław Barszczewski	
Życie garnizonowe w Głogowie w latach 1966 -1971.....	193
Andrzej Marciniak	
Moja służba w 5 PBAA. 1990–1991 (epizody).....	199
Andrzej Truszkowski	
Współpraca jednostek i instytucji wojskowych w garnizonie. 1991–2001.....	205
Marek Baraniak	
Mały garnizon i wielkie wyzwania. 2006–2011 .....	211



## Rafael Rokaszewicz *Starosta Głogowski*

Poprzednicy polskiego garnizonu utrzymywali ściśle związki z Ziemią Głogowską, która żywiła ludzi i konie, dostarczała rekruta, była podstawą ekonomiczną zabezpieczonej fortyfikacjami Festung Glogau. Ziemia ta doświadczyła również wszelkich negatywnych skutków pobytu wojsk na swoim terenie, z hekatombą 1945 r. włącznie.

Wspólne działania administracji lokalnej z Wojskiem Polskim rozpoczęły się wraz z budowaniem zrębów Rzeczypospolitej w 1945 r. Wtedy to jednymi z pierwszych przybyszów na tej ziemi byli zdemobilizowani żołnierze i ich repatriowane rodziny, a wprowadzane od 1950 r. jednostki czynnie uczestniczyły w odbudowie, rozminowaniu i zagospodarowaniu nadodrzańskich miast i wsi. Na terenie powiatu, w Kotli, wypełniała swoje zadania kompania radiotechniczna Wojska Polskiego, która pozostała we wdzięcznej pamięci lokalnej społeczności.

Działania garnizonu wojskowego wpisują się trwale w rozwój miasta i w funkcjonowanie gmin powiatu. Mają również realny wpływ na życie wszystkich mieszkańców. Wojsko Polskie obecne jest zarówno w trudnych chwilach niosących ze sobą zagrożenia dla zdrowia i życia ludzkiego ale również przy realizacjach rozmaitych projektów kulturalnych i społecznych.

Wiele cennych inicjatyw Klubu Garnizonowego (Batalionowego) wspieranych jest przez Starostwo Powiatowe.

Obowiązujące rozwiązania prawne, nakładają realizację zadań obronnych przez organy jednostek samorządu terytorialnego, które wchodzi w podsystem kierowania bezpieczeństwem narodowym. Profesjonalizacja armii nałożyła również nowe obowiązki w ramach administrowania rezerwami osobowym wspólnie z administracją wojskową. Dzięki współpracy realizacja tych przedsięwzięć odbywa się bez zastrzeżeń.

Wybitny przykład współpracy wojska z tzw. układem pozamilitarnym mogłem dostrzec na własne oczy w czasie zeszłorocznej powodzi. To przez zespoły administracji cywilnej: Powiatowy Zespół Zarządzania Kryzysowego i zespoły operacyjne administracji wojskowej WSzW i WKU można było sprawnie wprowadzić do walki z żywiołem pododdziały wojska i skoordynować ich działanie z innymi uczestnikami akcji przeciwpowodziowej. Walka z „wielką wodą” z roku 2010 unaoczniała nam jak ważna jest współpraca pomiędzy samorządami i jednostkami Wojska Polskiego.





Jan Zubowski  
*Prezydent Miasta Głogowa*

Historia Głogowa i jego mieszkańców nierozzerwalnie splata się z obecnością wojska w mieście. Już sławna w dziejach Polski obrona grodu przez rycerzy Bolesława Krzywoustego w 1109 r., odnotowana w kronikach Galła Anonima, zwraca uwagę na strategiczne i militarnie ważne położenie miasta. W XVII w., za panowania Habsburgów, Głogów otoczono systemem nowoczesnych jak na owe czasy umocnień wojskowych, zamieniając miasto w twierdzę. Warowny charakter miasta ograniczył w sposób naturalny rozwój komunikacyjny, gospodarczy i handlowy. Wojna trzydziestoletnia, sukcesyjna oraz kampania napoleońska sprawiły, że miasto - twierdza było wielokrotnie oblegane, zdobywane i niszczone przez wojska różnych armii. Dopiero rok 1873 przyniósł miastu możliwość rozszerzenia granic, a rok 1902 całkowitą likwidację twierdzy. Wyjątkowo okrutny los spotkał Głogów pod koniec II wojny światowej. Rok 1945 to ponowne przekształcenie miasta w twierdzę i kilkutygodniowe walki o jej zdobycie, które doprowadziły do niemal całkowitej zagłady Głogowa. Miasto przetrwało tę chyba najcięższą próbę w swojej historii, odbudowując się powoli z wojennych zniszczeń dzięki sile i determinacji swoich mieszkańców, wśród których byli żołnierze i ich rodziny.

Historia Głogowa to historia żołnierzy różnych armii powiązana z losami mieszkańców. To także historia Wojska Polskiego. Już w 1945 r. do akcji rozminowywania skierowano do Głogowa polskie wojskowe jednostki inżynieryjne. Ewenementem w tradycyjnie „wojskowej” historii Głogowa były lata 1948-1950, kiedy po wyjściu radzieckiej komendatury wojennej na terenie miasta nie stacjonował żaden oddział wojska. Jednak już w marcu 1950r. Rejonowa Komenda Uzupełnień, która ze względu na zniszczenia w mieście nie znalazła odpowiedniej siedziby i pracowała do tego czasu w Nowej Soli, przeniosła swą placówkę do Głogowa. Rok później decyzja o formowaniu w Głogowie 112 pułku artylerii ciężkiej oraz jednostek wojsk inżynieryjnych przywróciła pewność i nadzieję na odbudowę i rozwój miasta.

Obecność artylerzystów i saperów szybko zmieniała oblicze Głogowa. Ważnym kierunkiem wspólnych działań było znaczne zaangażowanie żołnierzy w przywrócenie miastu godnego wizerunku poprzez odtworzenie parków miejskich, placów zabaw dla dzieci, odgruzowywanie obiektów użyteczności publicznej, które odbywało się w czynnie społecz-

nym. Wojsko obecne było i jest również teraz w życiu kulturalnym Głogowa, od przekazania obiektów na potrzeby Powiatowego Domu Kultury po wieloletnią działalność Klubu Garnizonowego

Wymiar edukacyjny garnizonu jest nie do przecenienia. To głogowskie wojsko odbudowało i wyposażyło Szkołę – Pomnik Tysiąclecia, od 1961r. SP nr 3 im. II Armii Wojska Polskiego – dziś II LO, a corocznie dzieci z tej i pozostałych szkół poznają w garnizonie przeszłość i dzisiejsze zadania Wojska Polskiego. Każda uroczystość świąt państwowych i wojskowych uświetniana jest udziałem kompanii honorowej, zgodnie z wojskowym ceremoniałem, pod pomnikami i w głogowskich kościołach w mszach św. odprawianych w intencji Ojczyzny.

To społeczeństwo naszego miasta i zakłady pracy KGHM „Polska Miedź” S.A. ufundowały artylerzystom i saperom nowe, wojskowe sztandary, na których obok dewizy „BÓG – HONOR – OJCZYŻNA” i znaków wojskowych znalazł się wyhaftowany na płacie sztandaru herb miasta Głogowa.

Z wielką ulgą i zadowoleniem władze i mieszkańcy miasta przyjęli decyzję, że po kolejnej restrukturyzacji Sił Zbrojnych RP w głogowskim garnizonie nadal pozostanie mobilna jednostka wojsk inżynieryjnych, w dalszym ciągu o charakterze ratowniczym i dwa patrole rozminowania terenu z materiałów niebezpiecznych.

Jako wieloletniego mieszkańca Głogowa osobiście cieszy mnie fakt, że „nasze” wojsko dla podkreślenia swej tożsamości z miastem i regionem przyjmuje w swoich nazwach tytuł wyróżniający „Głogowski”, pokazując, że obecność w Głogowie i głogowskie pochodzenie mogą być źródłem dumy i satysfakcji.

## Od redakcji

Ponad 60 lat temu, decyzją ówczesnych władz, Głogów stał się miastem garnizonowym. Zanim przysła „wielka miedź”, połowę mieszkańców, niewielkiego miasteczka stanowiły rodziny przybywających nad Odrę od 1950 r., żołnierzy zawodowych. Dzieliły wraz z nimi niedostatki zrujnowanego miasta, cieszyły się z każdej nowej szkoły, sieci sklepów i zakładów usługowych. Nie utworzono odrębnego osiedla wojskowego – enklawy lepszego pod każdym względem życia. Koszary stojące w pierwszych latach na obrzeżach miasta, wkrótce wkomponowały się w jego centrum administracyjne, usługowe i mieszkalne. Wojskowe rodziny zamieszkują we wszystkich nowobudowanych osiedlach. Powstanie Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego, a w nim hut i kopalń, zmieniło pozycję garnizonu w mieście. Ale też dodało zadań w zakresie pokojowej służby na rzecz lokalnego społeczeństwa. Pierwsi żołnierze odbudowując i zagospodarowując swoje koszary, magazyny i place ćwiczeń udzielali się też na rzecz miasta i powiatu uczestnicząc w odgruzowywaniu a przede wszystkim rozminowaniu naszpikowanego pozostałościami po działaniach wojennych regionu. W dalszym ciągu przy intensywnej rozbudowie miasta patrole saperów stały się konieczną codziennością na jego ulicach, placach budów czy przy remontowych wykopach. Ten stan codziennej konieczności żołnierskiej gotowości niesienia pomocy trwa do dnia dzisiejszego. Bliskość Odry i powtarzających się zagrożeń powodzi powoduje, że obecność w mieście saperów - ratowników nabiera nowego znaczenia. Duża grupa podchorążych rezerwy, żołnierzy służby zasadniczej, którzy przybyli do Głogowa w celu odbycia służby wojskowej po jej zakończeniu podjęła decyzję o pozostaniu na stałe, podejmując pracę w Hucie Miedzi czy kopalniach co też można uznać jako wkład w rozwój miasta i regionu.

Ponad 20 lat temu zainicjował badanie dziejów głogowskiego garnizonu jego ówczesny dowódca, płk Andrzej Marciniak. Za czasów kolejnego, płk Andrzeja Truszkowskiego wyszła monumentalna praca o 5 Brygadzie Artylerii Wojska Polskiego, a podsumowując 1000 letnie dzieje garnizonu, kolejny autor przedstawił w skrócie dzieje garnizonu, twierdzy i sylwetki dowódców do 2009 r.<sup>1</sup>.

Jednak te prace nie wyczerpały tematu. Rocznicę przybycia jednostek liniowych do miasta nad Odrą (1951) i rozwiązania 5 Brygady Artylerii (2001) skłoniły zebranych na dorocznym spotkaniu z okazji „Artyleryjskiej Barbarki”, byłych żołnierzy garnizonu, obecnych dowódców, historyków i regionalistów

<sup>1</sup> *Historia Garnizonu Głogów*, Praca zb., M. Hanyż, Z. Mazurek, C. Blusiewicz, M. Jankowiak. Głogów 1991; M. Szczerowski. *5 Brygada Artylerii - tradycje, historia, współczesność*. Warszawa 1996; W. Maciuszczak, *Twierdza Głogów Garnizon i Ludzie 1630-2009*; Głogów 2009.

z Towarzystwa Ziemi Głogowskiej, do podjęcia próby zamknięcia opisywania dziejów garnizonu w XX wieku.

Od kilku lat, praktycznie co roku odbywają się konferencje prezentujące dorobek środowisk naukowych w badaniu przeszłości Głogowa i Ziemi Głogowskiej. Okazji nie brakowało<sup>2</sup>, choć niektóre wynikają również z planowych działań organizatorów<sup>3</sup>. Konferencje te są jedną z dróg do uzupełnienia istniejących monografii miasta.

We wstępie do pokonferencyjnego wydawnictwa „*Glogovia Maior*”<sup>4</sup>, dr Małgorzata Konopnicka z Uniwersytetu Zielonogórskiego pisała, że:

„[...] organizatorzy konferencji celowo ograniczyli jej zakres tematyczny ... prawie nie uwzględniono historii powojennej. Nie było to podyktowane bagatelizowaniem tych obszarów dokonań, lecz świadomością ogromu osiągnięć, które należy prezentować na sesjach odrębnych”.

W tę uwagę wpisuje się konferencja popularno-naukowa o tytule wspólnym z wydawnictwem, które zostaje tu przedstawione.

Organizatorzy podjęli próby zainteresowania badaniami dziejów garnizonu profesjonalnych badaczy. Jednak nie zakończyły się one pełnym sukcesem. W dalszym ciągu sentyment i przeszłość „małych ojczyzn” pozostaje w gestii lokalnych zapaleńców i miłośników historii. By nie zawieść oczekiwań i przedstawić ostatnie wyniki prac zwróciliśmy się do przedstawicieli poszczególnych dyscyplin, broni, służb i instytucji z prośbą o przygotowanie referatów obejmujących całokształt garnizonowego życia w Głogowie. Mimo popularno-naukowego charakteru wiele referatów weryfikuje i uzupełnia dotychczasowe ustalenia przez poszukiwania w Archiwach Wojskowych w Warszawie, Oleśnicy i Modlinie. Oparto je również na wspomnieniach i relacjach najstarszych żołnierzy i pracowników jednostek i instytucji wojskowych głogowskiego garnizonu.

W przeglądowym artykule o przeszłości militarnej grodu, miasta i twierdzy zwrócono uwagę na zawilość operacyjnych losów tego punktu geograficznego jakim był Głogów na szlakach strategicznych rozstrzygnięć militarnych w minionym tysiącleciu.

<sup>2</sup> „*Glogovia Maior. Wielki Głogów między blaskiem dziejów i cieniem ruin*”, konferencja naukowa UZ, UM i UHK, 24-25 września 1909 r.; „*Wielokulturowe dziedzictwo Głogowa. Wczoraj i dziś*”, konferencja naukowa MAH, Głogów, 6.12.2010.

<sup>3</sup> Cykl konferencji „*Z dziejów Kościoła katolickiego na Ziemi Głogowskiej*”, organizowany przez TZG i KIK w latach 2005-2008 i trwający od 2009 r. cykl konferencji pn. „*Sztuka sakralna na Ziemi Głogowskiej*” tych samych organizatorów. W dniach 28–30.04.2011 r. odbyła się w głogowskiej PWSZ konferencja „*Funkcje grodów w państwach wczesnośredniowiecznej Europy Środkowej. Społeczeństwo, gospodarka, ideologia*” z udziałem przedstawicieli miejscowego środowiska naukowego i regionalistycznego.

<sup>4</sup> *Glogovia Maior. Wielki Głogów między blaskiem dziejów i cieniem ruin*. Pod red. Bogusława Czechowicza i Małgorzaty Konopnickiej. Głogów-Zielona Góra 2010, s. 13.

Pierwszą jednostką bojową tworzoną od początku w garnizonie był 112 pułk artylerii ciężkiej. Autorzy omówili pionierski okres organizacji w powojennych warunkach zniszczonego miasta jednostki artyleryjskiej, zmian jej struktur etatowych, rozbudowy bazy szkoleniowej, technicznej, osiągnięć szkoleniowych, kształtowania i kultywowania tradycji historycznych wszystkich jednostek artylerii funkcjonujących w Głogowie. Uzupełnili tekst zestawieniem sprzętu i wykazem kierowniczej kadry, dowódcami dywizjonów i samodzielnych pododdziałów.

Pierwszy dowódca pułku pontonowego, dzięki wielkiej wiedzy historycznej o wojskach inżynieryjnych, o swoim pułku i podwładnych z okresu tworzenia i dowodzenia jednostką, przedstawił historię głogowskich oddziałów saperskich w XX w. Praca zawiera wiele nowych informacji uzyskanych dzięki dodatkowej kwerendzie archiwalnej w dostępnych od nie dawna archiwach.

Ppłk Piotr Mielniczuk w oparciu o dostępne archiwalia i kroniki przypomina, po raz pierwszy tak obszernie, przeszłość i dzień bieżący Wojskowej Komendy Uzupełnień i poprzedniczek tej służby uzupełnień wojska. Chronologiczny opis podstawowych zadań, zmian terytorialnego obszaru administrowania, struktur etatowych i kompetencyjnych zamykają: poczet komendantów i szefów komendy oraz wykazy kierowniczej kadry.

Głogów do roku 2001, przez 50 lat uznawany był za stolicę artylerii Dolnego Śląska. Po rozformowaniu 5 Brygady Artylerii, jej chlubne tradycje kontynuowane są przez 3 dywizjon artylerii raketowej 23 Śląskiej Brygady Artylerii w Bolesławcu. W Głogowie pozostał sentyment do ukochanego rodzaju wojsk i broni. Dlatego też wychodząc naprzeciw dużemu zainteresowaniu, do zabrania głosu na temat dnia dzisiejszego i przyszłości „Boga Wojny” – artylerii XXI wieku, zaprosiliśmy dowódcę 23 Śląskiej Brygady Artylerii, płk dypl. Jarosława Kraszewskiego.

Obecnych użytkowników koszar przy ul. Wojska Polskiego poprosiliśmy o opisanie pierwszych lat funkcjonowania garnizonu saperskiego. Czy ni to ppłk Adam Kliszka, dowódca formowanego 4 batalionu inżynieryjnego i przyszły Dowódca Garnizonu.

Dzięki dziesiątkom rozmów, zebranych wspomnień i relacji, udało się uzupełnić wiedzę i opisać funkcjonowanie jednostek, instytucji i agend wojskowych zabezpieczających funkcjonowanie garnizonu. Od wojskowej służby zdrowia, zakwaterowania i budownictwa, łączności, kasyna, placówek kultury, służby duszpasterskiej po Delegaturę WSW i Żandarmerię Wojskową.

Po raz pierwszy w opis garnizonu wpleciono ponad 40 letnią historię kompanii radiotechnicznej znajdującej się w latach 1956-1997 w Kotli, wsi gminnej leżącej na skraju powiatu głogowskiego. Kadra kompanii związana była z głogowskim garnizonem nie tylko miejscem zamieszkania ale wieloma więzami służbowymi.

Z należnym szacunkiem przedstawiono działalność społeczną najstarszych głogowskich żołnierzy-kombatantów, uczestników walk na wszystkich frontach II wojny światowej. Opisano funkcjonowanie, od pierwszych lat powojennych do dnia dzisiejszego, prężnie działających związków i organizacji kombatanckich i osadników wojskowych.

Losy aktywnych, byłych żołnierzy głogowskich jednostek wplecione w organizacje i stowarzyszenia byłych żołnierzy zawodowych, rezerwistów i weteranów w kontekście 30 lecia działalności Związku Żołnierzy Wojska Polskiego, spróbował omówić ppłk A. Kęstowicz.

Do byłych dowódców głogowskich oddziałów zwróciliśmy się z prośbą o podzielenie się dla potrzeb wydawnictwa, swoimi wspomnieniami z okresu spędzonego w koszarach między ulicami Świerczewskiego (Sikorskiego) a Wojska Polskiego. Z różnych powodów zamieszczamy tylko artykuły czterech. Wspomnienia gen. bryg. Zdzisława Barszczewskiego i płk. Andrzeja Truszkowskiego odnoszą się do życia garnizonowego. Z obszernych wspomnień płk. Andrzeja Marciniaka wybraliśmy tylko kilka epizodów. Wyrażamy przekonanie, że w przyszłości pozostałe jego opowieści, wnoszące wiele nowego do opisu dziejów, znajdą miejsce w którymś z głogowskich periodyków. Natomiast ppłk Marek Baraniak wspomina ostatnie lata garnizonu w zupełnie innych warunkach.

Wojskowy język i regulaminy różnią się od stylu „cywilnej” literatury. W ramach prac redakcyjnych uznaliśmy, że z kilku zasad zrezygnujemy. Np. choć przy wielu nazwiskach powinny znajdować się obok stopni dodatkowe określenia: „w stanie spoczynku” czy „rezerwy”, w trakcie redakcji uznano, że zostaną pominięte. Stopnie wojskowe pozostawiono przy opisach służby czynnej. A szczegółowe przypadki oznaczano w uwagach. Zastosowano ogólnowojskowy system skrótów stopni wojskowych, niektórych nazw sprzętu i wyposażenia wojskowego, jednostek w raz zasadami pisowni oddziałów (z dużej litery) i pododdziałów (z małej).

Prezentowana publikacja uzupełnia w warstwie faktograficznej i personalnej, szczególnie pamięć o oddziałach artylerii. Ten okres jest już zamknięty. Natomiast niedosyt pozostawia niemożność zamieszczenia wyboru z bogatego archiwum ilustracji zgromadzonego przez autorów.

Jubileuszowy rok istnienia garnizonu to także okres kolejnych zmian restrukturyzacyjnych Wojska Polskiego. W miejsce dotychczasowych głogowskich jednostek wojsk inżynieryjnych, powstaje właśnie mobilny 4 batalion inżynieryjny. Rozszerzając swój teren administrowania, pozostaje nadal WKU Głogów. Dziś można spokojnie powiedzieć, iż Głogów nadal wojskiem stoi oraz wyrazić nadzieję wszystkich mieszkańców miasta, że ten stan będzie trwał wiecznie, a nie tylko do kolejnej restrukturyzacji.

Zapraszamy do lektury.

## **REFERATY**





Wiesław Maciuszczak

## **BAZA WOJSKOWA NAD ODRĄ. GARNIZON W GŁOGOWIE DO 1945 R.**

*„Bolesław zasiadł w Głogowie i nie dał się wywabić w pole;  
nie ścigał nawet łupieżców w odwrotnym ich ciągnięciu”.*

Tak wykorzystał wybitny polski historyk wojskowości, Tadeusz Korzon, znaną nam notkę z 1010 r. z Kroniki Thietmara, wymieniającą „Urbs Glogua”. Bolesław Chrobry był w grodzie ze swoją drużyną. Czy był on pierwszym garnizonem jego załogi? Czy od tego momentu można rozpocząć badania dziejów głogowskiego garnizonu? Jego historia to część bogatej, militarnej przeszłości miasta. Głogów, jak widać, związany był z wojskiem od swoich początków.

Na przestrzeni 1000 lat zmieniała się rola operacyjna grodu i twierdzy. Była uzależniona od sytuacji strategicznej wynikającej z założeń geopolitycznych<sup>1</sup>. Natomiast stałe pozostawały warunki, w których Głogów się znajdował. Były to: sieć komunikacyjna, ukształtowanie terenu, okoliczne ciek wodne i zalesienie. Wielkie znaczenia miała Odra, która wielokrotnie była przeszkodą o znaczeniu operacyjno-taktycznym. Stawała się również podstawą operacyjną dla wielu planowanych działań. Ważnym aspektem były zdolności aprowizacyjne okolicy. Wojskowi przygotowując plany, oceniali, że sąsiednie województwo poznańskie zdoła wyżywić armię przez dłuższy czas z zapasów miejscowych bez dowozu prowiantu, a teren Śląska jest w stanie skutecznie zabezpieczyć logistycznie okupujące go wojska<sup>2</sup>.

Najpierw były grody na prawym brzegu Odry. Ten na Ostrowie Tumskim, umiejscowiony w widłach rzek, miał bronić przeprawy przed atakiem z zachodu. Skutecznie wypełnił powierzone zadanie m.in. w 1109 r..

<sup>1</sup>Zob. H. Hermann, *Operacyjny wymiar walki zbrojnej*, Toruń 2004; Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993.

<sup>2</sup>R. Umiastowski, *Geografia wojenna RP i ziem ościennych*, Warszawa 1924, s. 64; zob. *Germanija. Wojennyj obzor wostocznych oblastej*, red. płk L.A. Szwanck, S. Petersburg 1898; A. Pieńkowski mjr, *Śląsk niemiecki*, Warszawa 1933.

W średniowieczu twierdzą stało się obronne miasto, otoczone jedno, a później dwurzędowym murem. Ten z kolei uzbrojony został basztami i bastejami stanowiącymi stanowiska strzeleckie. Utrudniającym dostęp do murów i stałym elementem umocnień była sucha lub mokra fosa. Miasto rozpościerało się wokół mostów, wielokrotnie skutecznie kontrolując przejście przez rzekę. Wraz z rozwojem artylerii, od XV w., przed murami zaczęto sypać odporniejsze na ostrzał wały ziemne. Kształtował się nowoczesny system fortyfikacyjny o narysie bastionowym. Od początku XIX w. obronę twierdzy zaczęto odsuwać od rdzenia, budując samodzielne forty otoczone wałami ceglano-ziemnymi. XX w. przyniósł czas rozbiórki przestarzałych umocnień i dalszy rozwój artylerii, tak burzącej jak i dalekonośnej. Pojawiło się lotnictwo obserwacyjne. Umocnienia przyjęły nieregularny kształt, zeszyły pod ziemię, były maskowane. W szerokim zakresie zaczęto używać betonu i elementów wykonanych z płyt pancernych. Powstały tzw. rejonu umocnione. Zastosowano w nich nowe typy lekkich zapór polowych.

Każde założenie obronne wymagało ludzi do realizacji postawionych celów i zadań. Wszyscy dysponenci ustanawiali zgodnie ze swoimi prawami i regulaminami garnizon wojskowy (*Standort, Garnison* – niem., *Garrison militaire* – franc., Военный гарнизон – ros.). Tak nazywano przez lata załogę lub część wojska przebywającą na stałe lub czasowo w mieście albo na terytorium, gdzie znajdują się instytucje wojskowe. W trakcie zagrożenia wojennego garnizon otrzymywał etat wojenny (*Kriegsbesatzung*). Regulamin wojskowy nakazywał w każdym garnizonie wyznaczyć jego dowódcę, wyłonionego spośród dowódców stacjonujących tam jednostek. Polskie definicje i obecne uregulowania prawne nie odbiegały od tych w przeszłości i od obcych<sup>3</sup>. Organem wykonawczym dowódcy garnizonu czy twierdzy była komenda garnizonu (wcześniej – oficer placu, komenda placu, komenda miasta, *Kommandantur* – niem.). Realizowała w obrębie garnizonu: zadania w zakresie organizowania i kierowania służbą garnizonową, zapewniała porządek i dyscyplinę, prowadziła nadzór nad instytucjami obsługi, proponowała życie pozasłużbowe oraz reprezentowała wojska wobec władz cywilnych. Składała się z komendanta i jego personelu. Często określano tym mianem również budynki, które zajmowała.

<sup>3</sup> *Mała Encyklopedia Wojskowa*, Warszawa 1967, t. 1, s. 439; *Encyklopedia Wojskowa, Dowódcy i ich Armie, Historia wojen i bitew, technika wojskowa*. t. 1, Warszawa 2007, s. 270; . MON z dn. 24.11.2009 r. w sprawie utworzenia garnizonów oraz określenia zadań, siedzib i terytorialnego zasięgu właściwości ich dowódców (Dz. U. z 2009, nr 206, poz. 1592). A. Corvisier, *Dictionnaire d'art. et d'histoire militaires*, Paris 1988, s.359–361; *Wörterbuch zur Deutsche Militär-geschichte*, Berlin 1985, bd. 1, k. 224.

Wojenna przeszłość miasta i jego załogi wojskowej znalazły miejsce w pracach historyków niemieckich i polskich. Prace autorów XIX-wiecznych zawierają wiele dokumentów, które z powodu strat wojennych zastępują dostęp do źródeł. Wszystkie te prace powstały jednak bez dostępu do źródeł wytworzonych przez wojskowych. W ostatnich latach podjęto próby opisanie dziejów militarnych miasta, wykorzystując również otwierające się wojskowe archiwa. W niniejszym artykule odsyłając czytelnika do literatury zawartej w załączonej bibliografii, autor zwraca uwagę w przypisach tylko na pozycje literatury nie znajdujące się w wykazie, a dotyczącej konkretnego przypadku.

## Średniowiecze – gród i obronne miasto

Wczesnośredniowieczny gród plemienny Dziadoszan znajdował się na prawym brzegu Odry. Powstał ok. 1400 lat temu. Pierwsze państwo polskie usadowiło gród państwowy na Ostrowie Tumskim, w widłach Odry i Baryczy. Budowę umocnień grodowych prowadzono ok. 985 r. Powstał ośrodek administracji, a także obronne centrum militarne. Tereny plemienia stały się zachodnim obszarem granicznym Polski piastowskiej. Sam gród z powodzeniem bronił przeprawy przez Odrę, miał znaczny wpływ na ukształtowanie się polskiej granicy zachodniej. Wielkość grodu i moc konstrukcji obronnej potwierdzają kronikarze, opisujący pochody wojenne władców niemieckich w 1010 r., 1017 r., 1109 r. i 1157 r. czy wyprawy polsko-ruskie do Miśni i do Czech. Gród stanowił stolicę, powołanej przez Bolesława Krzywoustego, marchii granicznej. W XII w. strategiczna rola grodu–twierdzy polegała na kontrolowaniu przeprawy na trasie Łużyce–Polska. Gród wytyczał kres zagonów czeskich, a położony centralnie wobec pogranicza łużyckiego, czeskiego i zachodniopomorskiego, stanowił miejsce koncentracji sił zbrojnych. Pełniąc funkcję militarną obrony terytorium przed agresją z zachodu, musiał utrzymywać w gotowości załogę, magazyny prowiantu i uzbrojenia. W okolicy musieli mieszkać też rzemieślnicy, którzy wykonywali prace na użytek obrońców. Pierwsze garnizony stanowiły oddziały drużyny książęcej. Była to stała, zhierarchizowana załoga, w przypadku zagrożenia wzmacniana pospolitym ruszeniem przebywających za wałami mężczyzn. Badania naukowe pozwoliły hipotetycznie założyć, że zawodowa załoga liczyła w zależności od wielkości grodu od 65 do 130 wojów, a obrońców do 260<sup>4</sup>.

<sup>4</sup>Szymczak Jan, *Sposoby zdobywania i obrony grodów w Polsce w okresie rozbitcia dzielnicowego*, Studia i Materiały do historii wojskowości 22/1979, s. 3–63.

Należy również założyć, że ówczesni głogowianie mieli też swój udział w książęcych drużynach. Wraz z postępującym procesem osiedlania się drużyny książęcej pogłębiały się różnice między przedstawicielami poszczególnych szczebli drabiny społecznej. Z wybitnych wojów drużyny zaczęło się wyłaniać osiadłe rycerstwo. Wpływ na zmiany miały także obowiązujące zasady powszechnego udziału w świadczeniach obronnych dorosłych, wolnych mężczyzn i system posług ludności dla obronności państwa. Grodem zarządzał sługa książęcy, nazywany po polsku kasztelanem. Dowodził drużyną książęcą, w razie wojny stawał na czele pospolitego ruszenia swego okręgu – kasztelanii<sup>5</sup>. W XIII wieku dotychczasowa rola grodu zanika. Na lewym brzegu Odry powstaje miasto. Konrad I otworzył ośrodek obronny, który był ogniwem w powstającym systemie militarnym księstwa, składającym się z umocnionych, lokalnych punktów. Dla zapewnienia miastu bezpieczeństwa, za zgodą księcia, ogrodzono je murem. Warunkiem było powiązanie umocnień miejskich z zamkiem książęcym. Pojawiają się wzmianki o istnieniu fosy, a w 1323 r. zapis o zamkniętym ogrodzeniu obszarze miasta. Otwarte bramy wymagały kontroli i nocnego zamykania. Pojawić się więc musiały funkcje strażnicze i policyjne.

Od początku XIV w., kiedy w mieście zaczęła się kształtować samorządność, osłabieniu uległa siła oddziaływania księcia. Od 1331 r. Głogów był już rządzony przez radę miejską z wybieranym burmistrzem na czele. Rada powoływała pospolite ruszenie mieszczan albo zatrudniała najemnych żołnierzy. Dysponowała strażą publiczną, nazywaną „*servitores oppidi*”. Pozostałe do dziś spisy uzbrojenia miasta, tzw. „*Arma civitatis*” z lat 1447, 1475, 1479 r., choć dotyczą tylko jednej części podzielonego miasta, dają obraz przygotowań mieszczan do obrony przed zagrożeniami. Odpowiedzialność za obronę poszczególnych odcinków murów przejęły cechy zawodowe, np. rzeźnicy pilnowali Bramy Szpitalnej, piekarze Bramy Polskiej, szewcy i garbarze Furty Młyńskiej, kowale stali przy Wighausie (Wyghuse), krawcy „na ulicy” Bożego Ciała, tkacze wełniani „przy zakonnich” (klaryskach), kramarze i kuśnierze przy dworze biskupim. Był to ogólnosląski trend, wg którego w systemie obronności dużą rolę zaczęły odgrywać miasta przygotowane do obrony okrężnej wraz z posiadaniem uzbrojenia i oddziałami husytów na Śląsk, w I poł. XV w., ograbienie miasta przez Czechów, spowodowały prośbę książąt głogowskich, by król Władysław Jagiełło zajął miasto i przysłał polską załogę. Na kilka lat weszła do miasta polska chorągiew pod dowództwem Piotra

<sup>5</sup> Najnowsze wyniki badań, wykazy elity i przegląd literatury zawiera praca: D. Nowakowski, *Siedziby książęce i rycerskie księstwa głogowskiego w średniowieczu*, Wrocław 2008.

Szafrança. Głogów w tym okresie, z powodu podziału na dwie części, nie stanowił centrum administracyjnego księstwa głogowskiego. Rolę miasta stołecznego dla całego księstwa pełnił Kozuchów.

Liczebność i przygotowanie bojowe sprawdzane było w trakcie ćwiczeń, a przede wszystkim w trakcie obrony miasta. Tak było np. w 1488 r., kiedy 8 kwietnia książe Jan II Szalony odbył przed miastem musztrę. Okazało się wtedy, że mieszczan było więcej niż Czechów, lecz ustępowali oni najemnikom

„[...] w zręczności ćwiczeń i piękności zbroi”.

A kronikarz ocenił, że:

„[...] śląski żołnierz na swoim gnoju [jest] do niczego, ale gdy wyjdzie przed dom i przeciwiczy się jest więcej niż mężnym”.

Przełom XV i XVI w. to księstwo kierowane przez Jagiellończyków. Szczególnie Zygmunt okazał się dla zrujnowanego miasta dobroczyńcą. Późniejszy polski król, w Głogowie i na Śląsku wprawiał się do rządzenia wielkim organizmem. Pozostawił po sobie miasto i księstwo nowoczesnie urządzone i zorganizowane.

W państwie Habsburgów uregulowano sprawy obrony Śląska we wrześniu 1529 r. Ukazały się wtedy „*Defensions Ordnung*” („Prawidła obrony”). Prowincja została podzielona na 4 okręgi obronne. W myśl ustalonych zasad odbywały się przeglądy rycerstwa, zobowiązanego do służby wojskowej. Na terenie księstwa głogowskiego zaczęły się pojawiać oddziały najemnych żołnierzy, lokowanych we wskazanych prowincjach monarchii. Czasami zastępy najemników niosły zagrożenie.

„Zarazę przywlekły ze Styrii sprowadzone wojska. Zaraza wybuchła w pewnym domu przy rynku solnym i rozprzestrzeniła się szybko w całym mieście i okolicy. Do lutego 1589 zmarło ponad 7000 ludzi.” – pisał kronikarz.

Kwatery w domach mieszczan rozdzielał Miejski Urząd Obsługi i Zakwaterowania (*Städtisches Servis- und Einquartierungs-Amt*). Urząd ten, już od roku 1600, zajmował się sprawami wojskowymi, dotyczącymi miasta i miał obowiązek wprowadzania do specjalnej księgi wojskowej szczegółowych zapisów wszystkich związanych z tym rachunków, odnotowywania dnia przybycia lub odejścia żołnierzy, zaprzęgów, koni pocztowych, posłańców, obsługi przejeżdżających oficerów, itd. Wyłączeń z obowiązku kwaterowania było dużo, domów stosunkowo niewiele, więc powstawały konflikty i zadrażnienia.

Pierwsze lata XVII w. były dla ówczesnego Gross Glogau okresem dostatku i stałego rozwoju. Miasto zamieszkiwało ok. 20 tysięcy miesz-

kańców i było ono drugim, po Wrocławiu, ośrodkiem miejskim na Śląsku. Początek i pierwsze lata wojny 30-letniej omijały Śląsk. Incydentalnie pojawiały się zagrożenia – przemarsz lisowczyków w 1622 r. czy działania rekatolizacyjne, wprowadzonych do miasta 3000 dragonów z regimentu Lichtensteina. Zagrożenie atakiem wojsk generała Mansfelda z północy spowodowało przybycie cesarskiego regimentu pułkownika Pechmanna. Zamożność pozwalała na wynajęcie oddziałów najemników i ustanowienie pułku miejskiego. Na jego czele stanął jako pułkownik (*obrist*), starszy rajca miejski Kaspar Benedykt Prophyrius von Prophyrius, mianowany przez Radę w 1626 r.

### **Festung Gross Glogau. Garnizon do 1741 r.**

Rok 1630 uznawany jest za początek nowożytnej twierdzy Gross Glogau. Intensywne prace fortyfikacyjne, rozpoczęte spalaniem przedmieść, wyludnieniem miasta i wielkimi robotami ziemnymi, nadały fortyfikacjom kształt widoczny jeszcze dziś. Główny wał obronny twierdzy, nieustannie rozbudowywany i modernizowany aż do końca XIX w., był uciążliwym hamulcem w rozwoju Głogowa. Zamknięte za murami i wałami miasto stało się również bezpieczną siedzibą oddziałów zbrojnych państwa. Tak pojawiły się garnizony nowożytne. Powstająca stała armia potrzebowała bazy logistycznej, miejsca reorganizacji, koncentracji i zimowych leż. W pierwszych latach garnizon tworzyły kompanie pułków cesarskich formowanych przez oddanych służbie pułkowników. Stąd udawały się do kontroli okolic uzbrojone kolumny. Obsada garnizonu w trakcie zagrożeń była wzmacniana do 1600 ludzi, kwaterowanych u mieszczan. W jednym domu lokowano do 30 żołnierzy. W latach późniejszych na międzywału zaczęto wznosić baraki, początkowo jako izolatoria, później też miejsca żołnierskiego kwaterunku. W okresie okupacji szwedzkiej miało tam być ponad 70 takich żołnierskich budowli. Zostały spalone w 1650 r.

W latach 30. XVII w. Śląsk stał się podstawą operacyjną działań zbrojnych, a Głogów oparciem dla wielu działań ofensywnych i zabezpieczeniem dla działań obronnych. W trakcie potyczek i starć zginęło dwóch komendantów twierdzy – płk d' Espagne oraz płk Rostock – bo wtedy przede wszystkim komendanci byli dowódcami oddziałów. Natomiast siła obronna twierdzy była kilkakrotnie sprawdzana przez zwalczające się strony. W 1632 r. pod wały i mury podeszły oddziały protestanckie. Po raz pierwszy w czasie wojny twierdza przeszła w ręce wroga. W ciągu najbliższych lat jeszcze kilkakrotnie stawała się obiektem szturmów

i obrony. Nastąpił okres nieustannych starć z grasującymi na Środkowym Nadodrzu i Łużycach oddziałami protestantów. Od sierpnia r., przez kilka następnych lat, w okolicach miasta panowały się oddziały szwedzkie pod dowództwem gen. Dowitza, łupiąc i grabiąc. Działania ofensywne przeciwko nim prowadziły wojska cesarskie. Wzmocniony garnizon głogowski gromił okoliczne placówki szwedzkie. 4.05.1642 r. garnizon cesarski nie spełnił jednak swoich zadań. Na skutek zaniedbań doszło do zajęcia miasta z marszu, przez zaskoczenie. Napastnicy natomiast przystąpili do plądrowania i konsumowania zdobyczy. Według świadków, w tym dniu miało nie być na świecie zła, które by się w Głogowie nie zatrzymało. Na osiem lat stanął tu garnizon szwedzki. Załogę szwedzkiej twierdzy Gross Glogau obsadzano wg potrzeb. Szwedzi, osiadając w zdobytej twierdzy, chcieli z niej uczynić trwały ośrodek ekspansji na południe. Wilhelm Bonart, pułkownik, Szkot w służbie szwedzkiej, komendant twierdzy, był kontynuatorem prac modernizacyjnych, rozpoczętych w 1630 r.

Pokój westfalski – wielostronny układ zakończył w 1648 r. tę straszną wojnę. Likwidacja szwedzkiego garnizonu trwała do początków sierpnia 1650 r.

15.08.1650 r. to dzień, który stał się dla głogowian datą rozpoczęcia nowego życia po zakończeniu wojny 30-letniej. Oznaką normalizacji stało się przeniesienie urzędu królewskiego z Bytomia Odrzańskiego do Głogowa. Od 1650 r. między Nysą a Głogowem przebywały dwa regimenty piechoty (płk Contiego i de Mersa) oraz pułk jazdy (płk. Sporcka). Pierwszy znany garnizon w 1652 r. tworzyły 2 kompanie, zwane od właściciela pułkiem de Mers<sup>6</sup>. Ten pułk (w przyszłości 11 czeski pułk piechoty) stacjonował na Śląsku do 1740 r., pokojowy garnizon miał w Gross Glogau i innych miastach. Każdorazowy szef pułku był komendantem twierdzy, a w latach 1698–1739 również głównodowodzącym wojsk cesarskich na Śląsku.

Kolejne 90 lat w twierdzy Habsburgów poświęcono na zakończenie prac fortyfikacyjnych i ustabilizowanie garnizonu. W zależności od zaangażowania komendanta wybuchały konflikty między garnizonem a miastem. Z korespondencji miasta i komendy twierdzy z Wiedniem wyłania

<sup>6</sup> Cesarski pułk (regiment) piechoty składał się z 10 kompanii po 300 ludzi oraz ok. 40 sztabowców. W kompaniach – ok. poł. muszkietierów i pikinierów. Pułk (regiment) kawalerii (kirasjerów) składał się z 10 kompanii (szwadronów) po 100 koni. Dowodził nim nominalnie jego wystawca, właściciel w stopniu pułkownika (obrist). Jego zastępcą i wielokrotnie faktycznym dowódcą pułku był podpułkownik (obristleutnant). Kolejnym wyższym oficerem był major (obristwachtmeister), który – obok zastępowania dowódcy – zwyczajowo dowodził 1 kompanią. Na czele kompanii stali kapitanowie, zastępowali ich porucznicy. Kompanie dzieliły się na kapralstwa, liczące z reguły 10 żołnierzy.

się obraz konfliktów na tej linii. Komendant oskarżał mieszczan wobec magistratu, twierdząc, że:

*„[...] ogradzają oni swoje podwórka i należące do nich place budowy witkami i krzewami, które wysychają w lecie i zwiększają niebezpieczeństwo pożaru, ponadto że mieszczanie pożyczają żołnierzom piwo na poczet żołdu, przez co doprowadzają żołnierzy do opilstwa i łotrostw, tak że nocniki i inne plugastwa są nocą wylewane na ulice”.*

Wiele miejsca poświęcono sporom o obsługę: rozlokowanie, zakwaterowanie i zaopatrzenie maszerujących na Węgry lub powracających stamtąd żołnierzy, uzupełnienie regimentów przez rekrutów, wyznaczenie przemarszów przez komisarzy cywilnych, obliczanie wydatków i zaliczek, itd. Przybywali rekruci, trwał intensywny werbunek. Co chwilę wybuchały niepokoje szybko ogarniające księstwo.

Żołnierze dopuszczali się różnych swawoli wobec mieszczan, wymuszali u bram na kupcach jarmarcznych różne, nienależne daniny; oficerowie samowolnie polowali na gruntach i polach miejskich z psami i końmi. Kłopotów przysparzali nie tylko źle opłacani i wiecznie głodni szeregowcy. Przyzwyczajenie do rekwirowania potrzebnych kwot i przedmiotów czy świadczeń dotyczyło również oficerów i komendanta.

Pod koniec wieku zakończono bastionowe obwałowanie Głogowa w systemie szkoły staroholenderskiej, do 1740 r. wybudowano ostatni bastion zamykający główny wał twierdzy, umieszczony w środku kurtyny frontu nadodrzańskiego – bastion Karola.

W związku z zagrożeniem pruskim powstał sztab twierdzy. Dowództwo tworzyli: komendant Wallis i doświadczony żołnierz, obrońca twierdzy Syrakuzy na Sycylii, Generalfeldwachtmeister Franz baron von Reisky, pułkownik, inżynier von Rauschendorf, major Josef Freiherr Reichlin – Melldegg z pułku von Harrach i major von Planting z pułku von Wallis. Stała załoga, w liczbie 500 żołnierzy, została uzupełniona do 1200 ludzi. Obsługę artyleryjską stanowił 1 kapitan, Joachim Joseph Pavini i 17 kanonierów.

Twierdza została zablokowana 22 grudnia. Książę Leopold von Dessau miał do dyspozycji 7 batalionów piechoty i 15 szwadronów jazdy, ponad 6000 luf i ok. 600 szabel.



## Garnizon pruski 1741–1806

W zdobytej niespodziewanym, błyskawicznym szturmem, nocą 9.03.1741 r., głogowskiej twierdzy, król pruski ustanowił od razu garnizon. Pierwszy w jego składzie był batalion grenadierów majora von Salderna. Później powstawały pułki i bataliony garnizonowe. W trakcie wojen śląskich załogę twierdzy tworzyły też najsłabsze bataliony pułków piechoty, oddziały ozdrowieńców, itd. Komenda twierdzy energicznie przejmowała magazyny i arsenał.

Miasto i twierdza Głogów nie były w czasach pruskich siedzibą gubernatora. Na Śląsku taki status miały: Wrocław, Nysa i Świdnica (*Gouvernement und Kommandantur*). Pozostałe twierdze posiadały komendantury. Były organami wykonawczymi komendanta twierdzy (*Festungskommandant*). To niemieckie określenie ma kilka znaczeń. W czasie pokoju był to, tak jak i w polskiej definicji, komendant miasta czy garnizonu, oficer funkcyjny, sprawujący obowiązki organizacyjno-porządkowe. W trakcie działań wojennych jednak komendant twierdzy stawał się jej dowódcą, odpowiadającym jednoosobowo za całokształt powierzonych sobie zadań. W trakcie pobytu wojsk pruskich i niemieckich w twierdzy funkcja komendanta ulegała różnym zmianom. W pierwszym okresie komendantem twierdzy zostawał najwyższy stopniem przebywający w niej oficer. Później nie zawsze każdorazowy szef 37. pułku piechoty przejmował funkcje administratora i organizatora życia wojskowego w garnizonie. Komendantem zostawał oficer, najczęściej w stopniu pułkownika, czasami też dowódca oddziału garnizonowej piechoty.

Z Raciborza do Głogowa przeszedł pułk piechoty du Moulin (*Infanterie-Regiment nr 37*), którego szefem był generał broni (*General der Infanterie*) Peter Ludwig du Moulin, od 10.08.1742 r. komendant twierdzy. Wszystkie oddziały tego pułku (regimentu) przebywały tu i tworzyły garnizon do 1791 r., oczywiście z przerwami spowodowanymi udziałem w kampaniach wojennych. Do 1795 r. był tylko batalion szkoleniowy, a kompania inwalidów przybyła w 1806 r. Etat pułku przed 1795 r.: 1729 ludzi, w tym: 2 kompanie, 218 grenadierów, 1220 muszkieterów w 10 kompaniach. Bataliony liniowe po 1791 r. zostały przedyslokowane do garnizonów wielkopolskich (Leszno, Rawicz, Wschowa, Zduny). W 1806 r. do twierdzy został przesunięty z Rawicza III batalion (muszkieterski), którego dowódcą był ppłk von Somnitz. Garnizon ówczesny tworzyli również żołnierze kompanii artylerii fortecznej i oddziałów inżynieryjnych. Wraz z postępem technicznym w zakresie rozwoju uzbrojenia rozkwitało rzemiosło. Wokół arsenału i kompanii artylerii powstał cech rusznikarzy. Stosunkowo niewiele było w twierdzy koni wojskowych. Głównie tylko wierz-

chowce oficerów. Natomiast zgodnie z ówczesnym regulaminem poszczególne szwadrony (ok. 100 koni) pułków jazdy kwaterowane były w okolicznych miasteczkach i wsiach (Bytomiu Odrz., Chobieni, Czernej, Polkowicach, Rudnej, Sławie itd.) ze względu na łatwiejszy dostęp do pastwisk.

Kiedy komendantem w 1795 r. został Johann Anton von Dessauieres, w mieście i twierdzy doliczono się 8666 mieszkańców, w tym, w garnizonie było: 71 oficerów, 2165 podoficerów i żołnierzy, 465 żon i dzieci wojskowych. Do twierdzy przybył nowo formowany pułk piechoty nr 57, od nazwiska szefa zwany von Graevenitz. Szef pułku, generał major Friedrich von Graevenitz był jednocześnie Inspektorem pierwszej Inspekcji Piechoty w Prusach Południowych, jak nazwano tereny przyłączone do Prus po I rozbiorze Rzeczypospolitej.

Tuż przed nadejściem oddziałów napoleońskich, jesienią 1806 r., twierdzą kierował sztab w składzie: generał lejtnant Franz Joachim von Reinhardt (wicegubernator), generał major Otto von Marwitz (komendant twierdzy), kapitan inżynier Moritz (szef fortyfikacji), major Lichtenberg (dowódca artylerii fortecznej), Schenck (oficer techniczny, zeugcaptain). Garnizon obrońców liczył w końcu listopada ponad 3500 ludzi, w tym m.in., najslabiej wyszkolone i o niskim morale, trzecie bataliony pułków piechoty przebywających na froncie. Dwa pierwsze miały w swoim składzie wielu żołnierzy narodowości polskiej.

Twierdza poddała się po kilku tygodniach obrony. Przed królewskim, pruskim sądem wojennym stanęło, po klęsce poniesionej w latach 1806–1807, wielu generałów odpowiedzialnych za poddanie Francuzom śląskich i nadodrzańskich fortec. Wicegubernator głogowskiej swoją decyzję o kapitulacji uzasadniał racjonalnie w czterech punktach: liczebność załogi nie pozwalała na skuteczną obronę umocnień twierdzy; stan moralny, szczególnie trzecich batalionów pułków piechoty złożonych z Polaków, stwarzał zagrożenie od wewnątrz; nastąpiło wzmocnienie nieprzyjacielskiej artylerii oblężniczej; nie było nadziei na odsiecz.

## Garnizon Wielkiej Armii

Napoleon chciał jak najszybciej przejąć i włączyć w system logistyki Wielkiej Armii Gross Glogau, pruską bazę nad Odrą<sup>7</sup>. W Biuletynie Wielkiej Armii (nr 38) informował, że

„[...] 2500 ludzi, dosyć znaczne magazyny sucharów, zboża, i prochu tudzież do 2000 dział są owocem tej ważnej zdobyczy, a ważnej z dobroci, fortyfikacji i położenia twierdzy.”

A dowódcy francuscy dostrzegali ważność pruskiego zaplecza. Marszałek L. Davout w liście do ks. J. Poniatowskiego pisał:

”[...] owóz nasze linie łączności idą przez Głogów i Kistrzyń.... więc należy tą trasę obudować linią garnizonów”.

Stały garnizon był więc elementem administracji wojskowej i stanowił go batalion piechoty, kompania artylerii, kompania saperów. W traktacie francusko-pruskim z Tylży ustalono, że garnizon w Głogowie będzie liczył nie więcej niż 3300 żołnierzy, w tym 600 kawalerzystów i 200 kanonierów. W skład dopuszczalnego limitu garnizonu nie wliczano hospitalizowanych, których jesienią było ponad 900. Według spisu z 1808 r. w mieście znajdowało się 11000 osób, łącznie z garnizonem francuskim, w tym prawie 1000 zwolnionych ze służby pruskiej żołnierzy z rodzinami.

W czerwcu 1808 r. – na zachód od miasta, na polach od dzisiejszego Paulinowa aż do Słonej i Biechowa – wybudowano obóz wojsk okupacyjnych dla składu 1 Dywizji VI Korpusu gen. J.G. Marchanda. W archiwum miejskim znajdował się w 5 tomach zespół dokumentów o tytule „*Etablierung des Lagers hinter Brostau für die Infanterie des 6 Armeekorps*”. Niestety akta nie zachowały się, więc nie wiemy, czy to oddziały wymienionego pruskiego Korpusu Armijnego weszły w baraki pozostawione przez Francuzów? Dlaczego VI a nie V? Nie znamy odpowiedzi na pytanie, czy tam kwaterował też garnizon rosyjski w 1814 r.

W 1809 r., wg J. Minkiewicza, garnizon liczył 2204 żołnierzy, najprawdopodobniej autor włączył w skład obsady rannych, hospitalizowanych w lazaretach twierdzy.

Przez cały okres okupacji francuskiej trwały przemarsze i ruchy wojsk. Już na początku 1807 r. twierdza stała się bazą dla oddziałów za-

<sup>7</sup>Temat posiada bogatą bazę źródłową i literaturę; obok wymienionej [w:] J. Helwig, *Francuska okupacja Głogowa w latach 1806–1814*; [w:] *Wielokulturowe dziedzictwo Głogowa. Wczoraj i dziś*, Głogów 2010, s. 226–252; zob. np. M. Kutuzov, *Sbornik dokumentow*, t. V. Moskwa 1956; J.M. Schmoelzl, *Der Feldzug der Bayern von 1806–7 in Schlesien und Polen. Ein Beitrag zur Geschichte des konigl. bayerischen Heeres*. München 1856.

kładowych kawalerii bawarskiej i wirtemberskiej. Na mieszkańców spadał obowiązek prowiantowania i kwaterowania trafiających tu oddziałów. Między marcem a końcem maja 1812 r. trwały szczególnie uciążliwe przemarsze wojsk francuskich związane z przygotowaniem do wojny z Rosją. Na kierunku Saksonia – Księstwo Warszawskie oddziały sprzymierzonych szły przez: Żagań, Nowe Miasteczko, Głogów, a na kierunku: Marchia – Księstwo Warszawskie, od Zielonej Góry, przez Otyń, Nowe Miasteczko, Głogów i Wschowę.

Dr G.S. Dietrich zapisał, że:

*„[...] od końca marca przeszło tędy, wraz z dworami cesarza Napoleona, wicekróla Włoch i króla Westfalii min. 3 marszałków, 26 generałów dywizji, 25 generałów brygady, 206 oficerów sztabowych, prawie 2000 młodszych oficerów i urzędników wojskowych oraz blisko 27 000 podoficerów i żołnierzy [...]”.*

Podczas oblężenia 1813/14. przebywało wtedy w twierdzy nawet około 9000 żołnierzy. Dotychczasowe miejsca zakwaterowania zagęszczono. Żołnierzy ulokowano w koszarach Bramy Pruskiej (1950 ludzi), koszarach Fortu Gwiazda (300), koszarach Reduty Wodnej (120), koszarach Reduty Serbowskiej (100), 200 miejsc zrobiono w redutach umocnień. Razem kwaterowano 2670 osób. Dla pozostałych zajęto 50 domów mieszczańskich, wszystkie dawne klasztory, kościół ewangelicki i katolicki, budynki szkolne. Natomiast kościół dominikański, jezuitów i garnizonowy służyły jako magazyny siana i słomy.

Rozpoczął się marsz powrotny Wielkiej Armii. Trwały przygotowania do obrony i zatrzymania ofensywnie działającego rosyjskiego przeciwnika. Komendant twierdzy, po wiadomości o zbliżającej się nawałnicy, wysłał umyślnych aż do Kalisza. Przez Głogów wracały rozbite oddziały. Miasto stanęło przed nie lada wyzwaniem. Po pierwsze – trzeba było rozmieścić obok stałego garnizonu powracających spod Moskwy żołnierzy, po drugie – należało to zrobić tak, by mieszkańcy ponieśli jak najmniejsze straty. Zajęto wszystkie zajazdy, szynki, budynki publiczne i zasobniejsze domy mieszczan. Było bardzo zimno. W zupełnie więc innej atmosferze, ukradkiem i incognito, trzeci raz zawitał do twierdzy Napoleon Bonaparte (12.12.1812 r.). Gen. dyw. Laplane, wysyłający zwiadowców od początku stycznia 1813 r. aż pod Kalisz, otrzymał wiadomość od niedobitków z kaliskiej bitwy o nadchodzących Rosjanach. Wśród nich były polskie oddziały gen. Żółtowskiego, z którymi nad Odrę zajechał też gen. Henryk Dąbrowski. Kozacy harcujący w awangardzie wojsk rosyjskich pokazali się na przedpolu twierdzy 19 lutego. Do maja oblężenie prowadziły, odradzające się w wielkim, narodowym zrywie, oddziały armii pruskiej, wspomagane przez

pozostawiony przez gen. Miłoradowicza kontyngent rosyjski. Dzięki inicjatywie strategicznej Napoleona wojska francuskie powróciły na Śląsk już na początku czerwca. Na mocy zawartego rozejmu w Pielaszkowicach Głogów i okolice stały się wielkim obozem wojennym liżącej rany Wielkiej Armii. W twierdzy pojawił się m.in. Józef Wybicki z zadaniem tworzenia sieci informatorów na Śląsku, a nieopodal nad linią demarkacyjną pod Leszmem stacjonował korpus kozacki. Jak się okazało później, rozejm pozwolił Kutuzowowi przygotować się do jesiennej ofensywy lepiej niż Wielkiej Armii. Od połowy sierpnia, po zerwaniu rozejmu, twierdza została szczelnie otoczona przez pruskie i rosyjskie oddziały drugorzutowe. Natomiast armie rosyjska i pruska poszły na Zachód. Załoga twierdzy została pozostawiona sama sobie. W miarę upływu czasu i zmian koalicji antynapoleońskich, niektóre obce jednostki były obdarzane coraz mniejszym zaufaniem, a ich żołnierze ze słabnącym zapałem chcieli walczyć za cesarza. Przykładem niech będą Chorwaci, którzy w trakcie pierwszej blokady mieli dawać przykłady bohaterstwa, natomiast jesienią odmawiali wykonywania rozkazów. Tak więc zmiany w sytuacji geopolitycznej doprowadziły w styczniu 1814 r. do opuszczenia twierdzy przez oddziały niedawnych koalicjantów. Obrońcy wytrzymali do 10 kwietnia, a wyszli ze zdewastowanego miasta 17 dnia tego miesiąca. Przez kolejne 130 lat głogowska forteca przeradzała się w garnizon położony z dala od wojennych zawieruch.

## Garnizon pruski i niemiecki do Wielkiej Wojny

Po likwidacji oblężenia miasto zaczęło leczyć rany. Umieszczono tu silny garnizon pruski. Zaczęto przywracać twierdzy stan bojowy. Do końca 1814 r. miał stacjonować kontyngent rosyjski w liczbie 2776 żołnierzy. Brakuje bliższych informacji o jego składzie, dowództwie, miejscu zakwaterowania, oczywiście również stopniu podporządkowania dowództwu garnizonu. Głogów był jednocześnie miastem etapowym jednej z 4 tras powrotu armii rosyjskiej do Imperium.

Do 1860 r. w twierdzy stacjonował garnizon w sile 2000 – 2400 żołnierzy. Składały się nań jednostki liniowe, logistyki i administracji wojskowej. Wielokrotnie i z różnych powodów dochodziło do zmian przydziałów poszczególnych oddziałów.

W roku 1825, w mieście, w którym było 9 430 mieszkańców (w tym: 5 735 ewangelików, 2 573 katolików, 1122 Żydów), obsadę garnizonu stanowiły:

Komendantura, Dowództwa 9. Dywizji, 9. Brygady Piechoty, 9. Brygady Kawalerii, 9. Brygady Landwery, 6. pułk piechoty, dowództwo 2 oddziału oraz 5., 7., 8. kompanie piesze 5 Brygady Artylerii, 5. oddział saperów, kompania garnizonowa 18 pułku piechoty (*18 IR garnisonkompanie*), dowództwo i kadra 3 batalionu 18. pułku piechoty Landwehry, Urząd Prowiantowy, Szkoła Dywizyjna i Komisja Egzaminacyjna dla chorążych<sup>8</sup>.

Przemarsze wojska miały też inny aspekt. Zdecydowanie komplikowały życie ludności cywilnej, kwaterującej żołnierzy w swoich budynkach i pomieszczeniach. Przepisy stanowiły, że mieszczanie, obciążeni obowiązkiem kwaterunku wojska, otrzymywali odszkodowanie za okres powyżej 3 dni pobytu. Wojsko starało się więc, by „popasy” trwały krótko. A z kolei gospodarze, gdy trafili już do nich mundurowi lokatorzy, chcieli wyciągnąć z wojska swoje należności. Obowiązek przyjmowania na kwatery żołnierzy niósł za sobą również wymogi architektoniczne i organizacyjne. Pokoje żołnierskie musiały być odpowiednio wyposażone, a drzwi wyjściowe miały być zamykane na klucz pozostawiany w zamku od wewnątrz. Rocznie, obok stałego kwaterunku, miasto dawało dodatkowo ok. 50 000 „kwatery-nocy”. Pogodzeniem interesów obu stron stały się koszary, które ówczesnej armii rozwiązywały wiele problemów (począwszy od szkolenia i dyscypliny). Do połowy XIX w. można było skoszarować w nich ok. 1 200 ludzi. Prawie drugie tyle żołnierzy – w tym większość oficerów i podoficerów – musiano więc kwaterować w domach mieszczkańskich. Cytowany wyżej przykład podaje też, że ok. 1825 r. bazę logistyczną stanowiły: 1 arsenał garnizonowy i 1 arsenał Landwehry (do 1810 r. klasztor Dominikanów – kościół św. Piotra i Pawła); skład artyleryjski (*Artillerie Depot*, do 1810 r. klasztor franciszkanów – kościół św. Stanisława); koszary nr 1–3 (ostatnio do 1810 r. kościół św. Krzyża i klasztor Klarysek); lazaret garnizonowy; 5 odwachów, 6 magazynów, 1 kościół garnizonowy.

Budynki poklasztorne już w trakcie okupacji francuskiej zamieniono na koszary i magazyny. Obiekt Klarysek – koszary Michaelisa uległ spaleni pod koniec lat 30. i odbudowano je na nowo w latach 1844–47. Mieścił się w nich oddział artylerii. Później znalazł tam miejsce oddział piechoty, a ulicę, przy której się znajdowały, nazwano Koszarową. W kompleksie poddominikańskim zabudowano ruiny tak, że powstały tam obok zbrojowni, urządzonej w zsekularyzowanym kościele, tzw. Stare Koszary Saperów (*Altespionierkaserne*), budynek koszarowy przy ul. Gołębiej

<sup>8</sup>G.J. Knie, J.M.L. Melcher, *Geographische Beschreibung von Schlesien preussischen Anttheils er Graffschaft Glatz ...*, Breslau 1830 r., s. 928

(Taubenstrasse). Komendantura rozliczała się z miastem, przekazując w zamian za otrzymywane tereny pod rozbudowę stare obiekty. Dziś w okolicy dawnego obiektu wznosi się pomnik Biblioteka Pielgrzyma

W ramach fortyfikowania północnej części Ostrowa Tumskiego „zrewitalizowano” redutę serbowską (*Zerbauer redoute*). W latach 1828–34 wybudowano na prawym brzegu Starej Odry wg projektu majora von Harroy, wykonanego dla twierdzy Koźle, bez żadnych zmian, obszerny fort. Nazwano go Przyczółek Mostowy (*Brückenkopf*). Znalazły w nim miejsce koszary, zamienione z czasem na magazyny. Przez długi okres stacjonowały tam baterie artylerii ciężkiej 6 pułku artylerii pieszej (*Füß-Art. Rgts. von Dieskau nr 6*).

W okolicach obecnej ulicy Obozowej, między Odrą a Kolegiatą, obok istniejących budynków magazynowych, zbudowano obiekty koszarowe. Ich wizerunki nie są znane. W końcu w XIX w. na ich miejscu wybudowano budynki koszarowe, których bryły zachowały się do dziś.

Garnizon odgrywał ważną rolę cywilizacyjną w mieście. To ze względów obronnych, na wniosek komendanta miasta, pojawiły się pierwsze latarnie uliczne. Najpierw oświetlono dojścia do odwachów i wartowni. I choć to miasto miało zapłacić za oświetlenie, dostarczając słupów pod latarnie, to podniósł się komfort życia. Podobnie było z zagrożeniem epidemiologicznym i pożarowym. Ze względów bezpieczeństwa zaczęto dbać o czystość oraz o higienę w mieście, poprawiono estetykę miasta. Na żądanie komendanta w 1777 r. na tabliczkach na narożnikach ulic umieszczono ich nazwy.

Od połowy XIX w. rozpoczął się kolejny proces reorganizacji pruskiej armii. Rywalizowali ze sobą militaryści i zwolennicy cywilnej kontroli nad armią przez ruch pospolitego ruszenia. Miała w tym czasie miejsce reorganizacja brygad piechoty i Landwehry. W miejsce dotychczasowych z numerem 9 powołano brygady nr 17. i 18. piechoty regularnej. Zmniejszono rolę landwery, powołując w miejsce dotychczasowych jednostek pułki piechoty regularnej. Na ponad 60 lat w garnizonie osiadł niedawno utworzony 3. Poznański pułk piechoty nr 58 (*3. Posensches Infanterie-Regiment Nr 58*). Powstał z oddziałów 18. pułku Landwehry rozmieszczonych w Poznaniu, Swarzędzu i Kargowej. Posiadał trzy bataliony, każdy składał się z 4 kompanii. Pierwszy etat pokojowy wynosił 534 oficerów i żołnierzy w każdym batalionie. Sztab wraz z I i II batalionem kwaterował w Głogowie – początkowo w kazamatach przy Bramie Pruskiej, na kwaterach prywatnych i w forcie Brückenkopf. Później również w koszarach Michaelisa, w Forcie Gwiazda, arsenał Landwehry na Ostro-

wie Tumskim. Batalion III do 1866 r. przebywał w Kożuchowie. Po wojnie nowym miejscem stałego postoju batalionu została Wschowa.

Pułk pozyskiwał rekruta z Wielkopolski i Dolnego Śląska. Kadre stanowili Niemcy. Jednym z nielicznych oficerów, Polaków, był starszy lekarz, dr Paweł Wiewiórowski, pochodzący z Prus Wschodnich. Żołnierzami natomiast byli głównie Polacy.

Codziennie szkolenie prowadzono na placach ćwiczeń przed Bramą Pruską. Na potrzeby ćwiczeń kompanii i batalionów urządzono również poligon w Serbach. Zbudowano tam infrastrukturę szkoleniową, tak że w obozie tym odbywały się ćwiczenia letnie. Od 1874 r. w Górkowie użytkowano strzelnicę. Życie pozasłużbowe koncentrowało się w kasynie oficerskim, najpierw w tzw. starym, przy ul. Młyńskiej, potem zbudowano nowe przy Promenadzie.

Twierdza, z racji posiadanych warunków bezpieczeństwa, stanowiła również więzienie i obóz jeniecki. Więzienie umieszczono w kazamatach szanca i fortu Gwiazdy, więźniów wyższych stanów przetrzymywano w budynku zwanym Rogatka (*Hornburg*). Na początku XX wieku oddano do użytku duże więzienie garnizonowe na Ostrowie Tumskim w pobliżu Kolegiaty.

Wśród wielu osadzonych wojskowych czy polityków wszystkich rang znajdowali się też i Polacy, jak np.: ks. Aleksander Józef Sułkowski „osobisty jeniec króla Prus” (1759–1760), ofiary komisji śledczej i karnej powołanej „*dla osądzenia i skazania naczelników powstania kościuszkowskiego*”. Jedną z ofiar komisji mógł być adwokat i patriota poznański, Jan Jarnuszkiewicz, którego śladów jeszcze w XXI w. szuka rodzina czy Marek Zieliński, herbu Świnka, porucznik wojsk koronnych. Więzienniczymi kazamaty miał też poznać generał Antoni Madaliński, choć nie potwierdzają tego faktu biografowie generała. W XIX w. najsłynniejszym więźniem był uciekinier, gen. Jan Nepomucen Umiński. W późniejszym okresie więziono tam również przechwytywanych emisariuszy Rządu Narodowego, jak np. Teodora Morawskiego, ostatniego ministra spraw zagranicznych w Rządzie Narodowym i syna Napoleona i Marii Walewskiej, hrabiego Colonne-Walewski.

Po każdej zwycięskiej kampanii wojennej dostarczano do twierdzy setki, tysiące jeńców. Od czasów grodów jeńcy służyli jako bezpłatna siła robocza. Tak było już w czasie wojny 30-letniej. Od początków twierdzy fryderycjańskiej, kiedy starcia stały się masowymi, każda wojna dostarczała jeńców, których należało gdzieś umieścić i izolować. Już po bitwie pod Dobromierzem, w 1745 r., zostali sprowadzeni jeńcy austriaccy. Przetrzymywani byli głównie w kolegium jezuitów oraz w klasztorach franciszkanów i dominikanów.



Jeńcy duńscy, w liczbie 383, trafili do Głogowa wiosną 1864 r., kiedy wybuchła wojna o Szelzwik-Holsztyn. Latem 1866 r. więziono w twierdzy 5 400 Austriaków, Czechów i przedstawiciele innych narodowości monarchii Habsburgów. Od jesieni 1870 r. do lata następnego roku przebywało w twierdzy prawie 14 000 jeńców francuskich. Zostali oni w większości umieszczeni w barakach, które wystawiono na placu przed Bramą Wrocławską i w pobliskich kazamatach fortu Stern oraz w Serbach (*Lerchenberg*). Jeńców tureckich, z powodu silnego mrozu, umieszczono w stajniach artylerii na Ostrowie Tumskim. Ok. 5 % zmarło w lipcu, kiedy przez miasto przeszła fala zachorowań na czarną ospę.

Z kolei jesienią 1939 r. Głogów był miastem etapowym rozśrodkowywania jeńców Armii II Rzeczypospolitej. Trafiły tu też obok jeńców osoby skierowane do przymusowej pracy. Powstały obozy i obszary odosobnienia. Jak wspominali ówczesni zesłańcy, czasami mogli przemieszczać się samodzielnie, musieli jednak nosić specjalne oznakowania i przestrzegać godzin swobodnego poruszania się w czasie wyznaczonym przez przepustki. Mimo tych obostrzeń, były podejmowane próby prowadzenia działalności konspiracyjnej, głównie wywiadowczej. Wśród przedstawiciele wielu narodowości więzieni i przetrzymywani byli w Głogowie i okolicach jeńcy oraz robotnicy brytyjscy, francuscy, serbscy, polscy i inni.

Twierdza i miasto znajdowały się daleko od teatrów działań wojennych, ale w trakcie zagrożeń prowadzone były przygotowania do obrony. W latach 1850 i 1866 tylko zdecydowane stanowisko rady miejskiej i życzliwość komendanta ocaliły zadrzewienie na stokach umocnień. Parki na zboczach dzieł fortecznych były widocznym dowodem na ich malejącą zdolność obronną. Wieloletnie starania miasta o likwidację umocnień przyniosły efekt w latach 70. Wojskowi z Berlina wreszcie zgodzili się na przesunięcie granicy twierdzy. Przeprowadzono również najkrótszą drogą, czyli wzdłuż Odry, odcinek torów linii kolejowej z Wrocławia. We wschodniej części Głogowa zyskano kilkadziesiąt działek budowlanych, na których wyrosło Nowe Miasto albo Miasto Wilhelma. Garnizon też zyskał. Powstał m.in. reprezentacyjny budynek komendantury, wielki kompleks Szkoły Wojennej i nowy szpital garnizonowy (*Sternlazaret*). Wojskowa służba zdrowia w Głogowie ma długie tradycje. W twierdzy funkcjonowała z wojskiem. W miarę możliwości organizacyjnych powstawały w XVI w. izolatoria, a w XVII w. szpitale. Fryderycjański garnizon pruski musiał posiadać regulaminowy lazaret. W okresie napoleońskim w Głogowie zorganizowano lazaret zbiorczy. Pod koniec XIX w. wraz z rozbudową twierdzy stworzono nowoczesny szpital wojskowy, zwany od miej-

sca usytuowania *Sternlazaret*. Przed pierwszą wojną światową na placu przed lazaretem Gwiazdy wybudowano osiem baraków, przejęto obiekty w mieście. Miasto stało się siedzibą lazaretów polowych, a na dworzec stale przybywały pociągi przywożące rannych. 1.09.1939 r. został oddany do użytku nowy szpital wojskowy (*Reserve-lazarett*) przy ul. Herzog-Konrad Strasse (ul. Kościuszki). W trakcie wojny, jak i w poprzedniej, rannych lokowano również w zaadaptowanych obiektach publicznych, jak np. w klubie oficerskim, gmachach NSDAP czy konwikcie arcybiskupim.

Z początkiem XX w. została zlikwidowana twierdza w sensie materialnym i urbanistycznym. Rozpoczęto burzenie i przebudowę przestarzałych fortyfikacji, nieprzydatnych z obronnego punktu widzenia, a uniemożliwiających miastu rozwój. Natomiast pozostała twierdza (*Festung*) w niemieckim systemie militarnym i świadomości społecznej<sup>9</sup>. W dalszym ciągu było to jedno ze strategicznie ważnych miejsc. Dlatego garnizon wzmocniano i rozwijano.

Jeszcze w ostatniej dekadzie XIX w. zbudowano dwa kompleksy koszarowe poza murami ówczesnej twierdzy. Na Ostrowie Tumskim – dla utworzonego w 1899 r. 2. Dolnośląskiego pułku artylerii polowej nr 41 i w Górnym Żarkowie dla I batalionu 58. pułku piechoty. Nowe obiekty powstały w oszczędnościowej technologii, tzw. muru pruskiego, wyposażone już były w nowoczesne środki łączności. W 1901 r. zakończono budowę koszar we Wschowie dla III batalionu 58. pułku piechoty. Kilka lat później rozpoczęto budowę Alsenkaserne, uroczyście oddanych w przeddzień I wojny światowej.

Stabilizacja powojenna spowodowała etatyzację i rotację na tych stanowiskach. Dowódcy jednostek i komendanci twierdzy co kilka lat, po dokonaniu odpowiednich ocen, byli przesuwani i wyznaczani do objęcia nowych lub innych funkcji. Corocznym świadectwem ruchów kadrowych był „rocznik oficerski”, w którym opisywano najnowsze awanse, decyzje kadrowe, jak również obsadę poszczególnych garnizonów<sup>10</sup>.

Od 1909 r. trwało intensywne unowocześnianie armii. W koszarach żarkowskich ulokowana została nowo utworzona kompania karabinów maszynowych. W październiku 1912 r. do oddziału artylerii pieszej 41. pułku dołączone zostały baterie półbatalionu artylerii konnej. W następnym roku przy 5. batalionie saperów ulokowano sekcję reflektorów. Na

<sup>9</sup> Zob. Plany twierdzy z 1910 i 1912 r. zawierające wszystkie aktualnie wykorzystywane i przygotowywane dzieła forteczne, sygn. A 71357, B 70189 i B 70191; patrz: *Die Festungspläne des preußischen Kriegsministeriums. Ein Inventar, Bearbeitet von Winfried Bliß*, Bohlau 2008.

<sup>10</sup> Autorowi udało się dotrzeć w 5 bibliotekach do 27 roczników z okresu 1803–1914.

polach pod Serbami wyrastała hala, hangar dla pierwszych samolotów. Garnizon stawał się siedzibą połowy instytucji i oddziałów poznańskiego. V Korpusu Armijnego.

Zadania te koordynowała komendantura twierdzy. Przez ostatnie sto lat ukształtował się schemat organizacyjny komendatury. Jego zasadniczy zrąb tworzyły pionierzy oficerów specjalistów, którzy odpowiadali za najbardziej żywotne funkcje twierdzy: porządek wewnętrzny z obsługą, ruch wojska na terenie sobie podległym, obronę, artyleryjskie i inżynierskie zaopatrzenie twierdzy. W 1914 r. byli to oficerowie: oficer placu, odpowiednik obecnego komendanta garnizonu (*Platzmajor*), kapitan (*Hauptmann*) Freiherr von Uslar-Gleichen; oficer placu artylerii, który był również szefem magazynów artyleryjskich (*Artillerie Offizier vom Platz*), kpt. Pulkowski i saperski oficer placu (*Ingenieur Offizier vom Platz*) – mjr Köster.

## Reichswehra i Wehrmacht

Przez pierwsze lata po zakończeniu I wojny światowej Niemcy musiały uporać się z jej skutkami. Trwała likwidacja dotychczasowych jednostek, funkcjonował Urząd Likwidacyjny armii cesarskiej. Powstała Reichswehra (najpierw tzw. Prowizoryczna). Zgodnie z międzynarodowymi ustaleniami nowa armia mogła liczyć 100 000 żołnierzy, w tym 4 000 oficerów. Dolny Śląsk należał do III Okręgu Wojskowego z siedzibą w Berlinie. W garnizonie, w koszarach Alsen, ulokowano dwie kompanie II batalionu 8. Pruskiego pułku piechoty z Frankfurtu nad Odrą. Kontynuowały tradycje pułków 9. Dywizji. W trakcie następnych lat przybyły kolejne dwie kompanie. Głogowski oddział otrzymał miano II batalionu 8. pułku piechoty, a kompanie numery od 5–8. Ostatnia kompania była kompanią karabinów maszynowych.

W związku z drastycznym obniżeniem wielkości garnizonu obiekty przejęli cywile. Oczywiście, resort wojskowy bronił swojego majątku, chcąc uzyskać za niego korzystną cenę. Kasyno 58. pułku piechoty zostało wykupione przez powiat i przeznaczone na szkołę rolniczą. W dawnym szpitalu garnizonowym, przy placu Gwiazdy (*Sternplatz*), zostały umieszczone jednoroczne, wieczorowe szkoły handlowe.

W latach 1921–1924 w Serbach (*Lerchenberg*), na terenie byłego ośrodka poligonowego, istniał obóz przejściowy dla Niemców, uciekinierów, przesiedleńców, repatriantów z terenów, które znalazły się poza granicami Niemiec. Napływ uciekinierów ze Wschodu, demobilizacja

i brak inwestycji w ciągu ostatnich lat spowodowały wzrost zapotrzebowania na mieszkania. Zasiedlono stare obiekty koszarowe.

Wszelkie działania organizacyjne i budowlane nadzorował od ok. 1924 r. do 1939 r. urząd wojskowy o nazwie: Komenda Rejonu Umocnionego (*Kommandantur der Befestigungen bei Glogau*) z siedzibą na ul. Martinstrasse. Potocznie dowódcy tytułowani byli w dalszym ciągu komendantami twierdzy (*Festungskommandant*). Do dziś, z wielu powodów, wykaz komendantów<sup>11</sup> jest niedokładny i nieudokumentowany źródłowo. Dowódcy prowadzili ukryte przygotowania w podległym sobie rejonie. Aparat Komendy stanowiły: 9. sztab fortyfikacyjny, komendy rekrutacji i wyszkolenia z okolicznych powiatów (Góra, Wschowa, Kożuchów i Głogów). Kierownik szkolenia przewidziany był do objęcia stanowiska dowódcy pułku lub batalionu.

Z dojściem Hitlera do władzy Głogów został wprzęgnięty w system militaryzacji III Rzeszy. 1934 r. pojawiły się w Głogowie nowe jednostki wojskowe. Oddziały piechoty, artylerii i saperów nosiły nazwę Głogów (np. *Regiment Glogau*). Wraz z rekrutacją ludzi rozpoczęły się inwestycje w infrastrukturę. Rozbudowa koszar Alsen w kierunku południowym dała wielki kompleks koszar Hindenburga, istniejący do dziś. Jeden charakterystyczny blok koszarowy mieścił kompanie piechoty. Znalazły w nich miejsce 2 bataliony 54 pp. wraz z samodzielnymi kompaniami 13 i 14.

W okolicy fortu Stern zaadaptowano budynki lazaretu na koszary, w których umieszczono 18 batalion saperów (*Beselerkaserne*)<sup>12</sup>. Przy obecnej ul. Rudnowskiej powstało 6 typowych budynków koszarowych. Od 1936 r. w tzw. *Luttich kaserne* mieściły się oddziały artylerii ciężkiej, a w czasie wojny oddziały zapasowe. Budynki zostały zniszczone doszczętnie 15.03.1945 r. przez obrońców i zdobywców w trakcie uporczywych walk.

Zbudowano bloki mieszkalne osiedla oficerskiego w pobliżu szpitala miejskiego.

Kiedy 16.03.1935 r. ukazała się ustawa „O odbudowie sił zbrojnych”, czyli powołaniu do życia Wehrmachtu, garnizon głogowski był gotowy do przyjęcia poborowych z rocznika wprowadzonej właśnie powszechnej służby wojskowej. W skład sformowanej legnickiej 18. Dywizji Piechoty weszły tworzone w mieście: 54. pułk piechoty (2 bataliony), 54. pułk artylerii, oddział artylerii ciężkiej i 18. batalion saperów. III batalion piechoty 54 pułku ulokowany został w nowo wybudowanych koszarach w Kożuchowie. Powstał również ośrodek dyspozycyjny i szkoleniowy

<sup>11</sup>Das war Glogau Stadt und Land an der Oder 1913–1945, Hannover 1991, s. 319.

<sup>12</sup>Gen. Beseler – gubernator Warszawy w trakcie I wojny św., w Głogowie służył jako podchorąży w 5 batalionie saperów.

Abwehry. Obsługiwał on m.in. agenturę wśród Niemców mieszkających w Polsce.

Komenda Rejonu Umocnionego i miasta (*Kommandantur der Befestigungen bei Glogau*) pełniła też funkcje garnizonowe komendantury miasta. Sztabem Komendantury kierował kpt. (*hptm*) Dethleffsen. Zwiększając rolę tej komórki Wehrmachtu, w gorącym czasie przedwojennym, podkreślono przyznaniem 1.04.1938 r. komendantowi Justinowi von Obernitz stopnia generała majora. W 1939 r. skrycie prowadzono zwiększanie stanów osobowych oraz zgrywanie oddziałów na manewrach dywizyjnych, podwyższano gotowość bojową, formowano 213 Dywizję Landwehry. W połowie sierpnia głogowskie jednostki zaczęły w tajemnicy przemieszczać się na Opolszczyznę. Dostępne dziś materiały polskiego wywiadu świadczą, że w przypadku jednostek 18 Dywizji Wehrmachtu, kamuflaż się powiodł.

1 września, gdy wybuchła wojna, koszary stały puste. Echa wojny, mimo że trwała w pobliskiej Polsce, nie dochodziły do miasta od razu. Już na początku wojny obowiązki komendantury (gen. J. von Obernitz udał się na front) przejęło dowództwo 108. pułku Grenzwacht. Pojawiła się funkcja dowódcy garnizonu w miejsce komendanta (*Standortalter, fruher Kommandantur*). Organizacyjnie garnizon był podporządkowany VIII Zapasowemu Okręgowi Wojskowemu we Wrocławiu. Głogów stał się dużym zapleczem szkoleniowym oraz uzupełniającym i kadrowym dla jednostek frontowych Wehrmachtu. Celem pozostających w garnizonie jednostek szkoleniowych i zapasowych było m.in.: uzupełnianie stanów jednostek liniowych, formowanie nowych oddziałów. Szkolono kolejne roczniki poborowych, prowadzono kursy przygotowujące podoficerów, przywracano kondycję fizyczną i uzupełniano wyszkolenie żołnierzy powracających ze szpitali i po okresie rekonwalescencji.

W sierpniu 1944 r. w garnizonie znajdowały się: 1091. batalion strzelców krajowych, 213. zapasowy i szkoleniowy batalion saperów (na terenie b. Szkoły Wojennej, w koszarach Beselera) oraz 8. szkolny i zapasowy batalion transportowy (w koszarach im. Luttich).

Wtedy to garnizon został – rozkazem najwyższych władz – przekształcony w twierdzę. Brak dokumentów uniemożliwia dokładne datowanie powstania komendantury twierdzy bojowej (*Festungskommandantur*) i jej składu. Nie zachował się dziennik działań bojowych. Ponieważ do obsady umocnień, budowanych połowych i rozkonserwowywanych stałych, brakowało załogi, rozpoczęto włączanie w jej skład tworzonych batalionów Volkssturmu, resztek rozbitych jednostek (np. 88 Dywizji Piechoty) czy doraźnie zbieranych, alarmowych wojsk zapasowych, tzw. grup

bojowych „Gneisenau”. Natomiast oddziały przekraczające Odrę, w miarę zwarte i niezdemoralizowane, były kierowane dalej, poza twierdzę, na Zachód, do ośrodków doraźnej koncentracji. Wojskowa administracja VIII Okręgu i garnizonów 12.01.1945 r., wraz z rozpoczęciem zimowej ofensywy Armii Czerwonej, praktycznie przestała istnieć. Oficjalnie 21 stycznia VIII Zapasowy Okręg wojskowy został podporządkowany dowódcy Grupy Armii „A” (późniejsza Grupa Armii „Środek”). Prace zamieniające spokojne dotąd miasto w ważny i ufortyfikowany punkt obrony nabierały tempa. W okolicznych miejscowościach zaczęto magazynować ogromne ilości prowiantu. Kiedy okazało się, że brakuje obrońców, pojawiły się głosy o potrzebie wycofania. 11.02.1945 r. w meldunku do Dowództwa Wojsk Lądowych (OKH) gen. płk Schörner stwierdził, że:

*„Głogów i Wrocław wypełniły swoje zadania w obronie linii Odry i obecnie nie są w stanie dłużej się bronić ze względu na zbyt małe siły i niewielką ilość amunicji”.*

Jeden z wysokich oficerów komendy twierdzy, według niektórych relacji, został zastrzelony za publiczne prezentowanie opinii o bezsensowności obrony.

Festung Glogau nie absorbowwała, wbrew oczekiwaniom, dużych sił nacierających wojsk przeciwnika. Gen. Gordow, dowódca 3 Armii Gwardii, w pasie działania której znajdowało się umocnione miasto, wydzielił 329 Dywizję Piechoty generała Fiodora Abaszewa i nacierał dalej, by siłą rozpędu dotrzeć do Nysy Łużyckiej.

W pauzie operacyjnej, powstałej po zakończeniu operacji odrzańskiej, Rosjanie przystąpili do zdecydowanej rozprawy ze zdeterminowanymi obrońcami. Głogów nie miał obszaru i załogi Wrocławia. Bronił się jednak ponad 6 tygodni. Bezkompromisowość obrońców i determinacja oblegających zamieniły miasto w stertę gruzów. Ostatnim niemieckim komendantem twierdzy był płk Jonas Kasimir Graf zu Eulenburg, który zaginął w trakcie ucieczki kilkuset obrońców z oblężonego miasta i najprawdopodobniej poległ w okolicy Bolesławca. Ci, którzy pozostali i się poddali, trafili do sowieckich obozów jenieckich. Nielicznych, zastraszonych, cywilnych mieszkańców zgrupowano w zdewastowanych blokach koszar Hindenburga.

## Radzieccy wojenni komendanci miasta

Na dymiącym gruzowisku od 1.04.1945 r. władzę objął komendant wojenny Armii Czerwonej. Z powodu braku bazy koszarowej nadającej się do przejęcia nie pozostał w mieście żaden sowiecki oddział. Okres do przybycia pierwszych grup osadników na początku maja jest okryty mgłą tajemnicy.

Komendantury powstawały zgodnie z prawem wojennym (m.in. na podstawie artykułu 43 IV Konwencji Haskiej z 18.10.1907 r. „O prawach i zwyczajach prowadzenia wojen”) i umowy zawartej między PKWN a Rządem ZSRR z 26.07.1944 r. Skład osobowy komendantury był:

*„[...] stosunkowo niewielki, od kilku do kilkudziesięciu osób, czasami do dyspozycji był pododdział żołnierzy”.*

Dowodzący komendą powiatową oficer posiadał uprawnienia dyscyplinarne dowódcy pułku. W oparciu o niemiecki podział terytorialny ustanawiano komendy powiatowe (zwane rejonowymi) i komendy gminne w powiecie (też czasami zwane rejonowymi).

Głogów w momencie zakończenia oblężenia znajdował się już daleko za linią frontu. Stanowił jednak dla Rosjan znaczący łup. Komendantura zajęła na swoje potrzeby najmniej zniszczone, monumentalne budynki obecnego 1 LO (*Pestalozzischule*) i Gimnazjum nr 1 (byłego gimnazjum ewangelickiego). W tym ostatnim urządzono magazyny. Kwatera komendanta mieściła się w słabo zniszczonym domu przy ul. Głowackiego.

Z powodu braku dostępu do źródeł rosyjskich informacje na temat komendantury wojennej i jej obsady są niepełne, czasami wzajemnie się wykluczające. Trudny do zweryfikowania jest wykaz komendantów upowszechniony przez J. Chutkowskiego, a oparty na wspomnieniach A. Królaka, zawierający nazwiska trzech majorów: Rot, Zubkow, Tokariew. Najprawdopodobniej urząd powiatowego i miejskiego komendanta wojennego w Głogowie sprawował od kwietnia 1945 r. major Rot, wg wspomnień B. Chomińca podpułkownik. Jego zastępcami byli: major gwardii Zubkow (do spraw politycznych) i major gwardii Tokariew (do spraw gospodarczych) oraz st. lejtn. Kokszarow.

Komendanci realizowali swoje zadania w Głogowie m.in. przy pomocy Komendy Rzecznej, z siedzibą na Ostrowie Tumskim i Komendy Kolejowej, przy obecnej ul. Krochmalnej. Komenda Kolejowa nadzorowała rozminowanie terenów kolejowych i uruchomienie torowisk w kierunku Nowej Soli i Żagania. Przyjmowała również pierwsze transporty

repatriantów. Miała siedzibę w jednym z baraków poniemieckiego obozu jenieckiego. Komenda Rzeczna z kolei pełniła nadzór nad korytem Odry. Do chwili podniesienia mostów zajmowała się usuwaniem wraków i przysposabianiem przepraw. Podstawowym problemem pozostawało rozminowanie miasta, którym zajmowała się kompania saperów rosyjskich, skoszarowana w Nosocicach.

Wszystkie urządzenia komunalne i zakłady przemysłowe były kontrolowane przez komendanturę. Pierwsi przybywający do miasta Polacy nie mieli większych kłopotów w kontaktach z komendanturą powiatową. Później codzienne relacje były różne, w niektórych gminach Rosjanie nie pozwalali osiedlać się Polakom, chroniąc ludność niemiecką. Likwidacja Komendy Wojennej w Głogowie nastąpiła w lipcu 1946 r., kiedy to mjr Tokariew przekazał władzom miejskim budynek Komendy. Pozostałe budynki zajmowane w mieście przez jednostki radzieckie zostały zwolnione do jesieni 1947 r., ale niewielkie oddziały Północnej Grupy Wojsk Radzieckich, w którą przeformowano frontowe jednostki, przebywały jeszcze w majątkach powiatu przez kilka lat. Ich pobyt nie miał znaczenia ściśle militarnego, tylko gospodarcze i aprowizacyjne.

## **Oddziały wojskowe w twierdzy i garnizonie Głogów w latach 1630–1945**

### **Garnizon habsburski i zdobywców (1630–1741)**

**Od 1630**, kompanie z pułku płk. (*oberst*) Juliusza grafa von Hardegg (późniejszy 11. czeski pułk piechoty komendantów twierdzy), pułków Adama Grafa Trczki i Johanna von Sporcka.

**Od 6.08.1632 do 14.10.1633**, załoga saska, miasto okupowane wspólnie, w równych częściach przez wojska saskie, brandenburskie i szwedzkie, na Ostrowie Tumskim Sasi.

**Od 14.10.1633**, oddziały Albrechta Wallensteina, księcia Głogowa.

**19.02.1634**, gen. Colloredo wprowadza wojsko cesarskie do miasta i przejmuje twierdzę po śmierci Wallensteina.

**1934–1935**, saska załoga okupacyjna do połowy 1635 r.

**1635–1642**, od lipca cesarski kontyngent od kilkuset do 1300 żołnierzy. W przededniu szturm 4.05.1642 r. – 1700 żołnierzy.

**1642–1650, garnizon szwedzki**, 1500 żołnierzy i 300 koni wraz ze wzmocnieniem w trakcie obrony jesienią 1642 r.; a 1642–2643 garnizon szwedzki liczył tylko 300 żołnierzypiechoty, a cały korpus szwedzki



ok. 1200. Załogę tworzy min. 17. pułk piechoty z Kalmaru i 15 pułk z Jönköping (*15.Jönköpings, Kalmar regemente*)

**1650–1741 garnizon cesarski**, 2 kompanie, 400 żołnierzy. Jesienią 1659 r. składał się z 11 kompanii. W 1661 r. załoga zmniejszona do 4 kompanii, sztabu i personelu artyleryjskiego.

**1707 latem**, przybyłe z Polski na Śląsk 4 pułki szwedzkie obsadzają m.in. Głogów.

**1740**, załoga twierdzy – 500 żołnierzy – została uzupełniona do stanu 1178 żołnierzy pułku von Harrach (6 komp.) i pułku von Wallis (4 komp.) oraz 18 artylerzystów.

### Garnizon pruski od 1741 do 1806

**Od 11.03.1741.**, batalion grenadierów (*Grenadier-bataillon Saldern*)

**1741–1750, pułk garnizonowy nr 5** (*Garnison Regiment v. Thumen; v. Mutzschefahl Nr 5*), utworzony we Wrocławiu i w Głogowie z werbunku miejscowego, pułk do obsady garnizonów i załóg twierdz. W twierdzy stacjonował cały do początku 1743 r., potem również w miastach Dolnego Śląska. Od 1751 r. poza Głogowem.

**1746–1791, pułk piechoty nr 37** (*Infanterie-Regiment von Tschepe Nr 37*) z przerwami spowodowanymi udziałem w kampaniach wojennych. W latach 1788–1795 przebywał tylko batalion szkoleniowy, a kompania inwalidów przybyła w 1806 r. Etat pułku przed 1795 r.: 1729 ludzi, w tym: 2 kompanie, 218 grenadierów, 1220 muszkietarów w 10 kompaniach. Bataliony liniowe po 1791 r. zostały przesunięte do garnizonów wielkopolskich (Leszno, Rawicz, Wschowa, Zduny). W 1806 r. został do twierdzy przesunięty z Rawicza III batalion (muszkieterski), Do 1786 r. – do śmierci Starego Fryca w G. stacjonowało 10 kompanii fizylierskich i 2 grenadierskie i pułkowa bateria dział 12-funtowych.

**1753–1788, batalion grenadierów nr 5** (*Grenadier Bataillon von Larisch, nr 5*), utworzony w 1753 r. w Głogowie i we Wrocławiu z kompanii grenadierskich pułku garnizonowego nr 5, gdzie stacjonował z przerwami na udział w kampaniach wojennych. W 1786 r. – 2 kompanie.

**1756–1760, I batalion pułku garnizonowego von Lange nr 7**, dowódcą był ówczesny komendant twierdzy.

**1763, Freikorps von Gschhray** (Johann Michael), piechoty formowane w 1761 r. z francuskich dezertarów. W 1763 r. resztki oddziału weszły w skład garnizonu.

- 1791–1793, pułk piechoty nr 43** (*Infanterie-Regiment Graf von Anhalt, Nr 43*), Szef gen. Alexander Leopold Graf von Wartensleben, w tym okresie w twierdzy przebywał cały pułk.
- 1794–1795, pułk piechoty księcia Ferdynanda Pruskiego nr 34** (*Infanterie-Regiment Prinz Ferdinand von Preußen nr 34*), batalion szkoleniowy (depot btl).
- 1795–1806, pułk piechoty nr 57** (*Infanterie-Regiment von Gravenitz Nr 57*), utworzony w 1795 r. w Głogowie, m.in. ze szczecińskiego batalionu szkoleniowego von Wejhera, w skład niektórych pododdziałów wcielano polskich jeńców wojennych. Od 1796 r. w całości stacjonuje w twierdzy. III batalion pozostał jako załoga twierdzy wraz z kompanią inwalidów.
- 1806, pułk piechoty nr 39** (*Infanterie-Regiment von Zastrow Nr 39*), III batalion odesłany do obrony twierdzy, dowódca batalionu – płk von Dusterloh.
- 1740–1806, Garnizonowa kompania artylerii fortecznej** (*Garnison- und Festungsartillerie-kompagnie*), w 1742 r.– 1 oficer, 5 podoficerów i 24 kanonierów, w 1771 kompania przeformowana w **11. garnizonową kompanię artylerii** (*Garnison-Artillerie-Compagnie nr 11*) w składzie: 3 oficerów, 20 podof. i 80 kan.
- 1741–1806, oficerowie Korpusu Inżynierów** (*Ingenieurkorps*) z 10. kompanii 49 pułku saperów (*Pionierregiment nr 49*) rozmieszczonych w twierdzach na Śląsku.
- od 1786 Korpus Minerów** (*Mineur korps*), kompanie w twierdzach: Nysa, Grudziądz, Kłodzko i Świdnica. W głogowskiej oddział 4 – osobowy.
- 1796–1806, kompania pontonierów** (*Kompagnie Pontonierkorps*), 2 oficerów, 3 podoficerów, 24 żołnierzy, d-ca, kpt. Modrach od 1797 r., od 1803 r.– kpt. Schulze. W 1805 r. w twierdzy były 43 pontony.
- do 1807, 2 pruskie kompanie inwalidów** (37 i 57 pp.), przeniesione do Skwierzyny i Wschowy rozkazem francuskiego gubernatora.
- Załoga twierdzy od 30.10.1806** – 2300 żołnierzy i 124 działa i moździerze, a już w końcu listopada ponad 3500 ludzi, w tym min.:  
3 III bataliony pułków piechoty 37. (*Tschepe*), 39. (*Zastrow*) i 57. (*Gravenitz*) – 2688 oficerów i żołnierzy,  
jazda – 168 oficerów i żołnierzy,  
artyleria – 350 oficerów, bombardierów i kanonierów.
- 3.12.1806**, Obsada garnizonu – w momencie kapitulacji, wliczając ofiary i dezercje – razem 3374 osoby.

### Garnizon francuski 1806–1814

- 1806**, załogę okupacyjną tworzą: batalion piechoty, kompania artylerii, kompania saperów IX Korpusu Wielkiej Armii.
- 10.1808**, w traktacie francusko-pruskim ustalono, że garnizon w Głogowie będzie liczył nie więcej niż 3300 żołnierzy, w tym 600 kawalerzystów i 200 kanonierów.
- 1809**, w garnizonie znajdowały się:  
22 pułk piechoty liniowej (556 oficerów i żołnierzy)  
saski pułk piechoty von Bergdorff (935)  
saska kompania grenadierów Księcia Maxymiliana (202)  
3 szwadron polskiego 4 Pułku Strzelców Konnych (124)  
kompania art. pieszej (91)
- 1.1810–04.1811**, francuska 19. kompania 5. pułku artylerii pieszej (86 żołnierzy w 1810 r., 124 w 1811 r.), trzy bataliony saskie (pułk von Low), w 1811 r. III szwadron 7. pułku ułanów polskich;
- 4.1811–01.1812**, 2 bataliony saskiego pułku piechoty von Low, 9 bateria saskiej artylerii pieszej (4 oficerów, 117 żołnierzy, 8 koni), francuska 18. kompania 7. pułku artylerii pieszej (1 oficer, 110 żołnierzy), depot IV Korpusu, jazda polska (w styczniu 1812 r.)– razem garnizon – 1854 żołnierzy.
- 1806–1813**, przebywają w Głogowie w różnych okresach jednostki polskie:  
– kompanie 5. pułku piechoty płk. księcia Michała G. Radziwiłła przed 1811 r.  
– szwadrony 4. pułku strzelców konnych, 7. i 9. pułków ułanów.
- Marzec–maj 1813**, załoga twierdzy w trakcie 1 oblężenia – 4687 oficerów i żołnierzy, m.in. oddziały piechoty:  
francuskiej i włoskiej – 1631  
chorwackiej – 1199  
badeńskiej – 1022  
hiszpańskiej – 160  
oraz oddziały artylerii i saperów – ponad 240 żołnierzy.
- Sierpień 1813–kwiecień 1814**, załoga twierdzy w trakcie 2 oblężenia – 8559 oficerów i żołnierzy, m.in. oddziały:  
– 151 pułk piechoty liniowej. Utworzony w 1813 r. z 7, 50, 51, 52 ko-  
hort gwardii narodowej, przyjęty na stan garnizonu 16.07.1813 r. (2565  
ludzi)  
–bataliony zakładowe (*depots*) korpusów i pułków francuskich –  
(1660) – 1. pułk piechoty chorwackiej (1.168). Uzupełniony o bata-

lion 2. tymczasowego pułku chorwackiego (494) utworzył tzw. brygadę chorwacką pod dowództwem majora Costy, (ok. 1700)  
– 1. pułk piechoty Wielkiego Księstwa Frankfurckiego (1034)  
– hiszpański pułk Józefa–Napoleona, kompania depot–zakładu – weterani ze starego 1. i 4. batalionu pułku Józefa Napoleona (144)  
– kompanie artylerii pieszej z francuskich 2, 18, 7 pułków i 9 pułku saskiego – (410).

**1814, styczeń**, wyjście oddziałów niedawnych sojuszników – chorwackich, frankfurckich.

**17.04.1814**, twierdzę opuściło 2429 żołnierzy francuskich i pozostało w niej 740 rannych.

### Garnizon pruski od 1814

**1814**, po zdobyciu twierdzy pierwszy garnizon tworzył **2. zachodniopruski batalion garnizonowy** (*garrisonbataillon*) oraz 28. i 29. baterie artylerii (działa 6–funtowe).

**1814**, załoga rosyjska w ilości 2776 oficerów i żołnierzy.

**1816–1817, 1. Śląski pułk piechoty nr 11** (*1. Schlesisches Infanterie-Regiment Nr. 11*). Sztab, I batalion, dowódca pułku, płk Friedrich von Stockhausen.

**1817–1818, 33 pułk piechoty** (*33. Infanterie-Regiment; 1. Res.-Rgt*), I i II batalion, Sztab – w 1817 r., Sztab i I batalion – w 1818 r.; od 1818 r. pułk nosił również miano 1 pułku zapasowego.

**1817–1818, 34. pułk piechoty** (*34. Infanterie-Regiment*, późniejszy *Brandenburgisches Fusilier-Regiment nr 35*), Sztab i I batalion.

**1818–1855, 2. Zachodniopruski pułk piechoty nr 7** (późniejszy pułk grenadierów w Legnicy – *2. Westpreußisches Königs-Grenadier-Regiment nr. 7*). Sztab i I batalion.

**1818–1819, 3. Pomorski pułk piechoty nr 14** (*3. Pommersches Infanterie-Regiment nr. 14*) Sztab i I batalion.

**1818–1819, 4. Pomorski pułk piechoty nr 21** (*4. Pommersches Infanterie-Regiment nr 21*). Sztab, I batalion.

**1819–1820, 1851–1860, 18. Pułk piechoty** (późniejszy 1 Poznański); *Infanterie-Regiment von Grolmann (1. Posensches) Nr. 18*). Sztab i I batalion. Dowódca – von Koschkull. Później Sztab, I i III (fizylier-ski) batalion.

**1820–1823, kompania garnizonowa 6. pp** (*Garrison-Kompagnie 6. Infanterie-Regiments*).

- 1820–1823, kompania garnizonowa 7. pp** (*Garnison-Kompagnie 7. Infanterie-Regiments*).
- 1820–1829, kompania garnizonowa 9. Dywizji** (*Garnison-Kompagnie 9. Division*), również w okresie 1835–1838.
- 1820–1823, 1832–1838, kompania garnizonowa 18. pp** (*Garnison-Kompagnie 18. Infanterie-Regiments*), w części w Koschmin.
- 1838–1851, 5. mieszany batalion zapasowy** (*5. kombinierte Reserve-Bataillon*)
- 1820–1860, 1. Zachodniopruski pułk grenadierów nr 6.** (*Westpreußisches Grenadier-Regiment Nr. 6*), w okresie 1820–25 przebywał sztab oraz bataliony II i III (fizylierski), do których w 1825 r. dołącza ze Świdnicy I batalion. Pułk w 1831 r. wyrusza do Wielkopolski. W 1835 r. wraca do twierdzy jego Sztab i I batalion, by w 1851 r. wymaszerować do Poznania. Kolejny pobyt, już ostatni nad Odrą, notujemy dla Sztabu i I batalionu w latach 1855–1860.
- 1830–1831, 1861–1866, 38. pułk piechoty** (*38. Infanterie-Regiment (6. Res-Rgt)*). Sztab w Kłodzku, I i część II batalionu w Głogowie; 1861–1863, Sztab oraz I i II batalion. W 1863 r. przeniesione do garnizonów w Wielkopolsce, by wrócić w 1864 – skąd pułk udał się na wojnę z Austrią w 1866 r. i już nie wrócił do tego garnizonu.
- 1859–1861, 2. Poznański pułk piechoty nr 19** (*2. Posensches Infanterie-Regiment Nr. 19*). Sztab, I, II batalion. Dowódca – von Gansauge.
- 1860–1919, 3. Poznański pułk piechoty nr 58** (*3. Posensches Infanterie-Regiment Nr. 58*). Sztab, I, II batalion, a III batalion ulokowany do 1866 r. w Kozuchowie i po powrocie z wojny 1866 r. we Wschowie. W końcu XIX w. w Głogowie, przejściowo utworzony IV batalion. Rozwiązany 1.10.1919 r. Etat wojenny z sierpnia 1914 r.: 3 bataliony piechoty i 1 kompania karabinów maszynowych; Sztab pułku – 4 oficerów, 49 podoficerów i żołnierzy. Batalion piechoty – 26 oficerów i 1054 podoficerów i żołnierzy, 58 koni i 19 pojazdów (4 wozy amunicyjne, 4 kuchnie polowe, 5 wozów bagażowych i żywnościowych). W kompanii karabinów maszynowych było 5 oficerów i 95 żołnierzy i podoficerów.
- 1863–1864, 4. Poznański pułk piechoty** (*4. Posensches Infanterie-Regiment Nr. 59*), w 1863 r. tylko I batalion, w latach 1866–1890 Sztab, I i II batalion, skadrowane, w 1890 r. przeniesione do Gołdapi.
- 1816–1860, 5. Brygada Artylerii** (*5. Artilleriebrigade*), utworzona 29.2.1816 r. w Głogowie jeszcze jako 4. Brygada – 1 konna i 3 piesze kompanie (w 1821 r. – kompania artylerii konnej została przeniesio-

na do Żagania). W 1858 r. oddział artylerii pieszej stacjonujący w twierdzy składał się ze sztabu, 1. i 2. baterii dział 12-funtowych oraz 1. i 2. baterii dział 6-funt. Brygada Artylerii w tym okresie jest jednostką korpuśną podległą bezpośrednio V Korpusowi Armijnemu (V *Armeekorps*) w Poznaniu. W wyniku dalszych reorganizacji te jednostki artylerii zostaną przeformowane w 1. Dolnośląski pułk artylerii polowej nr 5 (*Feldartillerie-Regiment von Podbielski (1. Niederschlesisches) Nr. 5*), stacjonujący w głównie w Szprotawie i Żaganiu oraz podporządkowane 9. Brygadzie Artylerii, której dowództwo mieściło się w Głogowie.

**1883–1886, Poznański pułk artylerii polowej nr 20** (*Posensches Feldartillerie-Regiment. Nr 20*), w tych latach 1. oddział artylerii.

**1873–1914, Śląski pułk artylerii fortecznej nr 6** (*Schlesisches Fussartillerie-Regiment von Dieskau nr 6*), w 1873 r. do garnizonu przybijają sztab, 1. i 2. kompanie, od 1.10.1897 r. dochodzą kompanie 3. i 4. w oddziale artylerii ciągnionej (Besspannungsabteilung).

**1899–1919, 2. Dolnośląski pułk artylerii polowej nr 41** (*2. Niederschlesisches Feldartillerie-Regiment. Nr 41*), 1. oddział artylerii pieszej i 2. kompania artylerii fortecznej; etat wojenny i stan z 11.08.1914 – 57 oficerów, 1356 podoficerów i żołnierzy, 1321 koni, 36 dział, 84 wozy amunicyjne. Siedziba w koszarach na Ostrowie Tumskim.

**1816–1914, 5 Dolnośląski oddział saperów** (*Niederschlesisches Pionier-Bataillon Nr 5*), powstały 27.3.1816 r. w Świdnicy, Srebrnej Górze i Głogowie jako 4. Zachodniopruski Oddział Pionierów. Od 1819 r. 5. Oddział, a od 1860 r. 5. Batalion z czterema kompaniami. Rozwiązany 1.10.1919 r.

**1. Śląski pułk Landwehry** (*1 Schles. Landw.-Inf.-Rgt*) – I, II, III, i Rezerwowo – bataliony w Głogowie.

**1842, 6. pułk Landwehry** (*6. Landwehr-Regiment*) – III batalion obejmujący teren powiatów: głogowskiego (11), szprotawskiego (10), lubińskiego (12) i bolesławieckiego (9). Od 1863 w powiatach ustanowiono kompanie – numery wyżej w nawiasach, a pułk uzyskał miano Dolnośląskiego.

**1914, 9. Oddział lotnictwa fortecznego**, 2 batalionu lotniczego z Poznania (*Flieger-Bataillon Nr. 2, Festungsflieger-Abteilung Nr. 9 in Glogau*).

**1885–1918, Szkoła Wojenna** (*Kriegsschule*), placówka kształcąca chorążych, założona w 1859 r. w Erfurcie, przeniesiona do Głogowa, do wybudowanego kompleksu mieszkalno-szkoleniowego nad Odrą – główny budynek koszarowo-szkoleniowy, kryta i otwarta ujeżdżal-

nia, sala gimnastyczna, magazyny sprzętu artyleryjskiego i plac ćwiczeń. 23.12.1917 r. zakończył się 26 kurs.

**1814–1914**, w twierdzy i jej garnizonie znajdowały się również dowództwa wielkich jednostek: 9. Dywizji, 17. i 18. Brygad Piechoty, 9. Brygady Kawalerii, Od początku XX w. powstało dowództwo 9. Brygady Artylerii Polowej, natomiast do Legnicy wyprowadzono 18. Brygadę Piechoty. Na czele każdej jednostki stał oficer, przeważnie w randze generała.

**1814–1919**, jednostki administracji wojskowej i uzupełnień [np. 28 *Armierungs-Bataillon*], magazyny artylerii, magazyny fortyfikacyjne, Urząd Prowiantowy, Wojskowy Urząd Budowlany, lazaret garnizonowy, komenda okręgowa landwery, komisarz ds. zakupów koni, administracja garnizonowa i komendantura twierdzy.

**1914–1920**, ośrodek szkoleniowo–zapasowy, po wojnie likwidacja, demobilizacja, zakończenie pracy dowództwa V Korpusu Armijnego przeniesionego z Poznania.

### Garnizon niemiecki od 1921 do 1945

**1921–1934**, pół batalionu w składzie: kompania nr 5 (kpt. Kieckhoefer) i 6 (kpt Weber); od 15.11.1930 cały II batalion z 7 i 8 kompanią (8 komp. karabinów maszynowych (*MGK*)). W składzie 8. pruskiego pułku piechoty z Frankfurtu/O. (8. *Preußisches Infanterie-Regiment*).  
Z a k w a t e r o w a n i e: 5 i 6 komp. – *Alsenkaserne*, 7 komp. – *Sternkaserne*, 8 komp. – *Domkaserne*.

**1934–1935, pułk piechoty „Glogau”** (*Infanterie-Regiment Glogau*) utworzony 1.10. na bazie II batalionu w/w, do którego dołączono część 12 pułku piechoty z Halberstadt.

**1935–1940, 54. pułk piechoty** (*Infanterie-Regiment 54*). Do 1940 r. w składzie 18 Dywizji Piechoty. Uczestniczył w kampanii polskiej (1939) i na Zachodzie (1940). Od jesieni 1940 r. przeformowany w 54 pułk strzelców (*Jäger-Regiment 54*), do garnizonu już nie wrócił. Sztab, I i II batalion, 13, 14 i 15 samodzielne kompanie, batalion zapasowy rozlokowane w koszarach Hindenburga; III batalion był umieszczony w Koźuchowie.

**1934–1939, pułk artylerii „Glogau”**, utworzony 1.10. 1935 r. 15.10.1935 r. zmienił nazwę na **18. pułk artylerii** (*Artillerie-Regiment 18*). Był jednostką dywizyjnej artylerii lekkiej 18 DP. Koszary na Ostrowie Tumskim

**1934–1939 54. pułk artylerii** (*Artillerie-Regiment 54*) powstał z oddziału artylerii ciężkiej – 2 baterie haubic 150 mm i bateria armat 100 mm. Koszary im. Luttich.

**1934–1939, Batalion saperów „Glogau”**, 1.10. utworzony z 3 kompanii kostrzyńskiego batalionu. Od 1935 r. **18. batalion saperów** 18 DP. Specjalizował się w technikach przepraw. 2 kompanie zmotoryzowane skoszarowane zostały w kazamatach Fortu Gwiazda, a 2 kompanie z taborem konnym w koszarach Beselera (budynek dawnej *Kriegsschule*). 1 dowódca ppłk Runie.

**Batalion saperów nr 28**, miał być zakwaterowany, jak chce Spis Mieszkańców (*Einwohnerbuch*) z 1936 r., w koszarach przyczółka mostowego (*Fortu Brückenkopf*).

**Od 1.04.1934** – Komenda 13 Odcinka Obrony Pogranicza. Wystawiała pułki graniczne i podporządkowane im saperskie bataliony zaporo-we (sbz), Ponieważ Odcinek miał zostać przekształcony w Korpus, posiadał również jednostki i służby korpusne: kompanię łączności i kompanię transportową, pluton żandarmerii polowej, pluton motocyklistów, pluton poczty polowej, oddz. administracji, oddz. tajnej policji polowej.

**1939, 213. Dywizja Piechoty** (*Infanterie-Division*), zorganizowana w Głogowie przez Okręgową Komendę Landwery – na czele stał generał major de L’Homme de Courbiere – szef Landwery. Skład: 318., 354., 406. pułk piechoty oraz 213. pułk artylerii.

**1921–1939, Komenda Rejonu Umocnionego Głogów** (*Kommandantur Der Befestigungen bei Glogau*)

Ia (wydział operacyjny)

9. Forteczny Sztab Saperski (*Festungspionierstab 9*)

Urząd Ochrony Terytorium (*Schutzbereichamt*)

Komendantura twierdzy (*Festungskommandantur*)

Kierownik szkolenia pow. Wschowa (*Ausbildungsleiter Fraustadt*)

Kierownik szkolenia pow. Kozuchów (*Ausbildungsleiter Freystadt*)

Kierownik szkolenia pow. Głogów (*Ausbildungsleiter Glogau*)

Kierownik szkolenia pow. Góra (*Ausbildungsleiter Guhrau*)

– Poligon ćwiczeń wodnych (*Pionierubungsplatz*) – Nosocice-Widziszów

– Biura i urzędy administracji wojskowej, magazyny, arsenał.

– Lazaret łącznie z oddanym w 1939 r. nowym szpitalem garnizonowym (*Reservelazarett*).



### Garnizon 1939–1945

**1939, wrzesień**, pozostał batalion zapasowy 54 pułku piechoty (*1./Inf.-Ers.-Btl. 54*). Pułk powrócił z Francji jesienią 1940 r., został przeformowany w 54 pułk strzelców (*Jäger-Regiment 54*) i opuścił garnizon na zawsze.

**1939, wrzesień**, powstałe dowództwo Jednostek Zapasowych nr 1 już 10.11. zostało przemianowane na 158. Dywizję z siedzibą w Legnicy. W jej składzie działały w Głogowie:

- 213. zapasowy pułk piechoty (z 54, 354, 472 zapasowymi batalionami piechoty)
- 18. zapasowy pułk artylerii (z 18, 54, 273, 221 dywizjonami art.)
- 8. i 28. zapasowe bataliony budowlane. Do grudnia 1940 r.
- 86. pułk strzelców krajowych. (553., 554., 556., 557., 584. bsk).

**Od 1939 przebywały również:**

- I/VIII batalion strzelców krajowych przekształcony 15.03.1940 r. w 2. batalion piechoty 653. pułku piechoty 379. DP;
- 585. bsk przeznaczony do służby wartowniczej,
- (do 1940) II bateria 213 zapasowego dywizjonu artylerii ciężkiej (*Schwere Artillerie Ersatz Abteilung II/213*)

**Od 1942**, w wyniku reorganizacji Armii Zapasowej, w Głogowie szkolono i przygotowywano rezerwy w jednostkach 408. Dywizji:

**352. zapasowym pułku grenadierów** (54 batalion, w styczniu 1945 przeniesiony do Brzegu),

**8. szkolnym batalionie samochodowym.**

**1941–1944**, dywizyjna jednostka artylerii przeciwlotniczej – (*Stammabatterie Heeres Flak Artillerie Ausbildungs und Ersatz Abteilung 273*) – utworzona w 1.11.1941 r. w Głogowie.

**585 dywizjon artylerii przeciwlotniczej** był podporządkowany bezpośrednio dowództwu VIII Zapasowego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu.

**70 pułk SS** (*SS-Standarte 70*), pułk rezerwy kadrowej dla Waffen-SS, nieposiadający obiektów koszarowych, a tylko potencjał ludzki.

**sierpień 1944**, Po kolejnych zmianach strukturalnych w systemie uzupełniania Wehrmachtu w garnizonie znajdowały się:

**zapasowy i szkoleniowy batalion saperów** ze szkolną kompanią saperów. W batalionie saperów prowadzono kursy dla oficerów rezerwy (*ROB-Lehrgang*). (na terenie b. Szkoły Wojennej) oraz

**8. szkolny i zapasowy batalion transportowy**

### Załoga Festung Glogau

**9 lutego 1945.:** Według generała obersta (generał armii) F. Schörnera, dowódcy Grupy Armii „Środek”, było 4562 obrońców, w tym 2 860 żołnierzy wojsk lądowych, 455 z jednostek sił powietrznych, 274 policjantów oraz 973 członków Volkssturmu. Uzbrojenie: 291 karabinów maszynowych, 18 ciężkich dział, (w większości zdobywczych), 6 ciężkich dział przeciwlotniczych, 30 lekkich działek plot. oraz 3 710 sztuk panzerfaustów.

**20 lutego** raport ostatniego dowódcy twierdzy, płka Jonasa Grafa zu Eulenburga, donosił, że w twierdzy znajdować się miało: 9348 ludzi, w tym m.in.: – 1 500 pełnowartościowych żołnierzy, 2 000 członków Volkssturmu, a 2 000 to „łaziki”, maruderzy, przechwyceni, będący przejazdem i skierowani do nowo formowanych pododdziałów, 1 023 to ranni i pozostali – cywilni Niemcy i zagraniczni robotnicy.

Według Przemysława Lewickiego obronę prowadziła tzw. Brygada Forteczna (*Festungsbrigade „Glogau”* lub *„Schön”*). W jej skład wchodziły m.in. takie oddziały jak:

- **213. zapasowy i szkolny batalion saperów** (*Pionier-Ersatz und Ausbildungs-Bataillon 213*) – por. Karl Thomas;
- **1445. batalion piechoty fortecznej** (*Festungs-Infanterie-Bataillon 1445*) – płk Orlicek,
- **1091. batalion strzelców krajowych** (*Landes-Schützen-Bataillon 1091*) – mjr rez. Theodor von Fritsche;
- **61. oddział artylerii fortecznej** (*Festungs-Artillerie-Abteilung 61*), mający w swoim składzie m.in. l. baterię 568. ciężkiego dywizjonu artylerii przeciwlotniczej, sztab 653 ciężkiego dywizjonu artylerii przeciwlotniczej, 6505. lekką baterię artylerii plot.,
- **pułk transportu i zaopatrzenia** (*Transport – u. Versorgungs-Regiment*) – major K. Wehofsky,
- **207. kompania 1. batalionu kolejowego** (*Eisenbahn-Betriebe Kompanie 1/207*) – por. K. Körner,
- **8. kompania zapasowego i szkolnego oddziału transportu ciężkiego** (*Kraftfahrzeug-Ersatz und Ausbildungs-Abteilung 8*) – major W. Weber,

Powyższy spis zawiera oddziały i pododdziały wojsk pełniących służbę w garnizonie. Wielokrotnie się jednak zdarzało, że w garnizonie znajdowały się z różnych powodów jednostki, których ślady obecności podają inne źródła (wspomnienia, nieśmiertelniki, itp.). Wynika to również

stąd, że Głogów przez wszystkie lata był militarnym ośrodkiem logistycznym, zabezpieczającym funkcjonowanie armii, w rękach której się znajdował, a dynamika działań bojowych wielokrotnie nie pozwalała na ewidencjonowanie ruchów wojsk.

#### Bibliografia:

Najnowszy przegląd literatury dotyczącej militarnej przeszłości Głogowa zawierają prace:

Dariusz Czaja, *Warownia głogowska*, Głogów 2010;

Przemysław Lewicki, *Festung Glogau, Kalendarium wydarzeń. 1944–1945*, Głogów 2008;

Wiesław Maciuszczak, *Twierdza Głogów. Garnizon i ludzie. 1630–2009*, Głogów 2009;

*Wielokulturowe dziedzictwo Głogowa. Wczoraj i dziś*, Materiały z konferencji popularno naukowej 6.12.2010., Głogów 2010;

#### Literatura:

R. Absolon, *Die Wehrmacht im Dritten Reich*, München 1998;

R. Bergner, *Truppen der Garnisonen in Schlesien 1740–1945*, Friedeberg 1987;

R. Berndt, *Geschichte der Stadt Gross-Glogau des siebzehnten Jahrhunderts, namentlich waehrend des dreissigjaehrigen Krieges*, Gross-Glogau 1879, *Fortsetzung ... 1648–1814, (bd.II)*, Gross-Glogau 1882; *Zweite Fortsetzung ... vom 1814. (bd. III)* Gross-Glogau 1886;

J. Blaschke, *Geschichte der Stadt Glogau und des Glogauer Landes*, Glogau 1913;

J. Chutkowski, *Dzieje Głogowa*. T. 1 – 2. Legnica 1991;

H. Dominiczak, *Działalność radzieckich Komendantur Wojskowych na Ziemi Lubuskiej*, „Nadodrze“ R.II:1967 nr 7–8;

G. Gieraths, *Die Kampfhandlungen der brandenburgisch-preussischen Armee 1626–1807. Ein Quellenhandbuch*, Berlin 1964;

*Das war Glogau. Stadt und Land an der Oder 1913–1945*, Hannover 1991;

*Głogów. Zarys monografii miasta*, pod red. K. Matwijowskiego, Głogów 1994;

*Historia Garnizonu Głogów*, Praca zb., M. Hanyż, Z. Mazurek, C. Blusiewicz, M. Jankowiak. Głogów 1991;

M. Kaczkowski, *Próba rekonstrukcji rozwoju układu przestrzennego Ostrowa Tumskiego w Głogowie* [w:] *Szkice legnickie*, t. XII;

W. Klawitter, *Geschichte der Slesischen Festungen in vorpreussischer Zeit*, Breslau; 1941;

- T. Kozaczewski, *Głogów średniowieczny do końca XIII w.. Osadnictwo i architektura*. Głogów 2006;
- E. Lehmann E., Vogt, *Geschichte des 3. Posensches Infanterie-Regiments Nr 58, Von seiner Stifung 1860 zum Jahre 1910*, Berlin 1910;
- A. von Lyncker, *Die Altepreussische Armee 1714–1806 und ihre Militaerkirchenbücher*. Berlin 1937;
- A. von Lyncker, *Die Preussische Armee 1807–1867 und ihre sippenkundlichen Quellen*, Berlin 1939;
- R. Majewski, *VIII Okręg Wojskowy Wehrmachtu w latach 1936 – 1945* (Studium wojskowo–historyczne), Wrocław 1991;
- J. Maroń, *Wojna trzydziestoletnia na Śląsku. Aspekty militarne*, Racibórz 2008;
- F. Minsberg, *Geschichte der Stadt und Festung Gross-Glogau*, Glogau 1853;
- K. von Priesdorff, *Soldatisches Führertum*, Hamburg 1936;
- Rang – und Quartier-Liste der Königlich Preußischen Armee und des XIII. (Königlich Württembergischen) Armeekorps für 1896, Mit den Anciennetäts-Listen der Generalität und der Stabsoffiziere, Nach dem Stand vom 24. April 1896*, Königlich Geheime Kriegskanzlei (Hrsg.) Berlin 1896.
- Przykładowy tytuł: *Rang – und Quartier-Liste der koeniglich Preussischen Armie für ..... Nebst Anciennetaets-Listen der Generalitaet und der Stabs-Offiziere der Armee*. Berlin; brak kompletu w polskich bibliotekach nie pozwala na dokładne ustalenie obsady dowódczej oddziałów i twierdzy.
- Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą* (województwo zielonogórskie). t. II, *Dolny Śląsk, Dolne Łużyce*; M. Kutzner, *Głogów*, pod red. Z. Kaczmarczyka i A. Wędzkiego, Zielona Góra 1970;
- G. Tessin, *Verbände und Truppen der deutschen Wehrmacht und Waffen SS im zweiten Weltkrieg 1939–1945*, Osnabruck 1973–1980, t. 4,s.26;
- A. Frhr v. Wrede, *Geschichte der K. und K. Wehrmacht. Die Regimenter, Corps, Branchen und Anstalten von 1618 bis Ende XIX. Jahrhunderts*, vol.1–5, Vienna 1898–1905;

Zbigniew Mazurek  
Andrzej Truszkowski

## **JEDNOSTKI ARTYLERYJSKIE W GŁOGOWIE W LATACH 1951–2001**

### **I. Wstęp**

Cele, zadania i struktury Sił Zbrojnych są praktycznym wyrażeniem założeń polityki obronnej państwa lub koalicji. Kiedy ustalane są podstawowe założenia polityki obronnej, ocenia się między innymi zagrożenia zewnętrzne, analizuje się aktualną sytuację polityczno–militarną, możliwości ekonomiczne, demograficzne i warunki obronne. Na podstawie tych analiz podejmuje się decyzje w zakresie potencjału obronnego, organizacji organów dowodzenia i rodzajów wojsk. W szeroko pojętym terenie skutkują one realizacją rozkazów organizacyjnych dotyczących formowania lub likwidacji jednostek i garnizonów.

Przy podejmowaniu tematu historii jednostek artyleryjskich, powstałych i stacjonujących w Głogowie od 1951 r., nie sposób pominąć zewnętrznych i wewnętrznych uwarunkowań, które doprowadzały zawsze do określonego ich stanu organizacyjnego, poziomu gotowości bojowej i wyposażenia. Cały okres powojenny to także czas dynamicznych zmian w poglądach na zasady użycia artylerii, a później wojsk raketowych i artylerii wojsk lądowych. Zmiany te przetwarzane na regulaminy taktyczne i instrukcje skutkowały określonymi programami szkolenia, te z kolei stanowiły podstawę szkolenia działonów, baterii, dywizjonów artylerii, pułków i brygad w zakresie organizacji i praktycznego wykonywania strzelania i kierowania ogniem, wykonywania manewru i zabezpieczenia działań bojowych.

Po demobilizacji w latach powojennych określono, że ze względu na poważną sytuację geopolityczną Siły Zbrojne nie są w stanie wykonać zadań obrony państwa (w efekcie redukcji wojska w latach 1945–1948 na początku 1949 r. liczyły one ok. 140 000 żołnierzy). Wojna w Korei, kryzys berliński i strategiczny wyścig zbrojeń stanowiły poważną prze-

słankę do wybuchu konfliktu zbrojnego na niespotykaną skalę z użyciem środków walki o ogromnej sile rażenia. Polska, nie do końca z własnej woli, znalazła się w określonym układzie koalicyjnym (w 1955 r. weszła w skład sojuszu wojskowego – Układu Warszawskiego, który powstał w odpowiedzi na włączenie Republiki Federalnej Niemiec do NATO).

W tym okresie, realnego zagrożenia wybuchem globalnego konfliktu, pojawili się w Głogowie, mieście praktycznie bez perspektyw rozwojowych, zniszczonym i zdewastowanym, pretendującym co najwyżej do roli centrum rolniczego powiatu, pierwsi oficerowie, artylerzyści i saperzy wcielający w życie elementy gigantycznego Planu Przyspieszonego Rozwoju Wojska w latach 1951–1952. W wyniku jego realizacji stan etatowy Wojska Polskiego wzrósł prawie trzykrotnie (na 1 stycznia 1952 r. wynosił ponad 350 000 żołnierzy), a koszty jego realizacji o mało nie załamały gospodarki państwa.

Głogów przed wojną był dużym, niemieckim miastem garnizonowym, gdzie w przestronnych i nowoczesnych, powstałych w latach trzydziestych koszarach stacjonowały: pułk piechoty, pułk artylerii i batalion saperów, a na obrzeżach miasta, na dużych areałach zlokalizowana była baza szkoleniowa i strzelnice. Pomimo braku infrastruktury miejskiej, mieszkań i ruin kilka miesięcy wcześniej zdecydowano o wykorzystaniu jedynego, w miarę zachowanego kompleksu koszarowego (przed wojną im. Hindenburga) do dyslokacji wojska. Były to koszary zajmowane przez pułk piechoty, a obiekt zajmowany i zbudowany specjalnie dla artylerzystów przy ul. Rudnowskiej i dzisiejszej ul. Złota Podkowa w czasie walk w roku 1945 został doszczętnie zniszczony.

Tworzone jednostki miały stanowić wzmocnienie i wsparcie dynamicznie rozwijających się: 2. Korpusu Piechoty (Poznań) i 2. Korpusu Zmechanizowanego (Wrocław) w ramach Okręgu Wojskowego Nr IV. Wrocław. Wyprowadzono maszyny Państwowego Ośrodka Traktorów i Maszyn Rolniczych z koszar i zaczęto przygotowywać je do zakwaterowania wojska i rozmieszczenia techniki bojowej

Zmiany geopolityczne, wewnętrzne, w tym popaździernikowa odwilż, w końcu transformacja ustrojowa, wprowadzenie nowych środków walki, w tym rozwój taktycznych i operacyjno-taktycznych środków przenoszenia broni jądrowej, wywołały zmiany struktur ogniowych i dowodzenia w głogowskich koszarach artyleryjskich.

W latach 1951–2001 w Głogowie stacjonowały następujące jednostki artylerii:

1951–1956, 112 pułk artylerii ciężkiej (od 1955 r. 112 pułk artylerii armat);

1956–1957, Dowództwo 10 Dywizji Artylerii Armat, 77 bateria dowodzenia 10 DAA, 73 dywizjon artyleryjskiego rozpoznania pomiarowego;

1956–1967, 31 Brygada Artylerii Armat;  
1967–2001, 5 Pomorska Brygada Artylerii Armat, 5 Brygada Artylerii Armat, 5 Brygada Artylerii;  
1968–1969, 67 bateria meteorologiczna artylerii;  
1969–1979, 29 dywizjon rozpoznania artyleryjskiego;  
1970–1986, 14 Podoficerska Szkoła Artylerii;

Półwieczna historia oddziałów i związków taktycznych artylerii w Głogowie zatoczyła koło. 112 pac był formowany jako organiczny oddział artylerii 2 Korpusu Piechoty, a rozformowana w 2001 r. 5 BA także była podporządkowana Korpusowi – 2 Zmechanizowanemu (w momencie wydawania rozkazu o rozformowaniu Brygady – Korpusowi Powietrzno Zmechanizowanemu).

## **II. Zarys historii 112 pułku artylerii ciężkiej 1951–1956**

Na podstawie rozkazu MON 0045/Org z 17.05.1951 r. Dowódca Okręgu Wojskowego–IV we Wrocławiu, w ramach przeprowadzanej reorganizacji jednostek okręgu, otrzymał zadanie sformowania w Głogowie 112 pułku artylerii ciężkiej. Była to jednostka formowana od nowa, która otrzymała numer identyfikacyjny „JW. 5575”. Pułk formowany był wg etatu 4/69 z dnia 22.03.1951 r. o stanie osobowym: 565 wojskowych i 31 kontraktowych. Jednocześnie na podstawie tego samego rozkazu MON formowany był w Głogowie dywizjon rozpoznania artyleryjskiego 112 pac wg etatu nr 4/64 z dnia 12.03.1951 r. o stanie osobowym: 206 wojskowych i 1 kontraktowy. Dywizjon ten nie funkcjonował jako samodzielna jednostka i pod względem organizacyjnym i szkoleniowym stanowił integralną część pułku. Formowanie nowej jednostki miało zostać ukończone z dniem 1.12 1952 r.

Struktura organizacyjna 112 pac:

- dowództwo i sztab
- pluton dowodzenia pułku
- dywizjon rozpoznania artyleryjskiego ( bateria topograficzna, bateria rozpoznania dźwiękowego, pluton rozpoznawczy, pluton fotograficzny)

- 1 dywizjon artylerii 152 mm (pluton rozpoznawczy, pluton łączności, 3 x baterie artylerii)
- 2 dywizjon artylerii 152 mm (pluton rozpoznawczy, pluton łączności, 3 x baterie artylerii)
- dywizjon szkolny ( pułkowa szkoła podoficerska, bateria szkolna)
- pluton remontowy
- kwatermistrzostwo

Dywizjony ogniowe wyposażone były w 152 mm armato-haubice wz. 37 i ciągniki artyleryjskie S-60 i S-80.

Formowanie pułku odbywało się w bardzo trudnych warunkach. Pomimo że od zakończenia wojny upłynęło kilka lat, obiekty koszarowe były zdewastowane i wymagały dużego wysiłku, aby w jak najszybszym czasie można było zakwaterować w nich żołnierzy, sprowadzić sprzęt artyleryjski, amunicję i pozostałe wyposażenie wojskowe. W dniu 1.08.1951 r. przybyła do Głogowa grupa organizacyjna z dowódcą pułku, ppłk Henrykiem Pożlewiczem oraz z dowódcami dywizjonów, kpt. Franciszkiem Chudziakiem i por. Tadeuszem Świdorskim. Na stanowisko kwatermistrza został wyznaczony kpt. Kazimierz Kara, który od połowy września organizował pobieranie z okręgowych składnic sprzętu kwaterunkowego i niezbędnego wyposażenia wojskowego. W następnych dniach przybyła grupa kadry zawodowej i żołnierzy służby zasadniczej wydzielanych z jednostek artyleryjskich 2 Korpusu, a głównie z 14 Brygady Artylerii Armat z Bolesławca. Pierwszych poborowych pochodzących z Górnego Śląska wcielono w dniu 10 listopada.

Jednocześnie intensywne prace remontowe prowadziła specjalna pułkowa grupa naprawcza oraz skierowane do głogowskiego garnizonu pododdziały budowlane z Oleśnicy i Ząbkowic Śląskich. Całością prac remontowo – budowlanych na terenie całego garnizonu kierował istniejący w Głogowie od 1951 r. Zarząd Budownictwa Wojskowego nr 31. Wojskowi budowlani obok skomplikowanych prac remontowych w budynkach koszarowych skupiali swoje prace na budowie Pralni Garnizonowej, magazynów amunicji, nowej hydroforni, a przede wszystkim mieszkań. Istotnym problemem pierwszego okresu formowania pułku był brak wystarczającej ilości mieszkań dla kadry zawodowej i ich rodzin na terenie bardzo powoli odbudowującego się po wojnie Głogowa. Część kadry bez rodzin mieszkała na terenie koszar. Tymczasowym rozwiązaniem problemu mieszkaniowego była budowa drewnianych baraków przy ul. Matejki, ul. Świerczewskiego i ul. Wojska Polskiego. Zakładana na kilka lat tymczasowość zakwaterowania w nich kadry i ich rodzin trwała niestety lat kilkanaście aż do roku 1967.



Pułk w szybkim czasie osiągnął gotowość bojową i już w marcu 1952 r. wyjechał na pierwszy poligon, gdzie odbył ćwiczenia zgrywające i strzelania artyleryjskie amunicją bojową. W latach pięćdziesiątych, podobnie jak w całym Wojsku Polskim, pułk prowadził szkolenie, które dzieliło się na dwa okresy: szkolenie zimowe w oparciu o bazę garnizonową w rejonie koszar i na placach ćwiczeń w Górkowie i Serbach, począwszy od 1 grudnia do końca kwietnia każdego roku oraz na szkolenie letnie na obozach ćwiczebnych i poligonach wojskowych, gdzie zgodnie z rozkazem dowódcy okręgu wojskowego oficerowie i żołnierze ćwiczyli na sprzęcie bojowym. Szkolenie letnie trwało 5 lub 6 miesięcy przy pełnym zachowaniu gotowości bojowej pułku. Kończyło się zawsze kontrolą i sprawdzianem poziomu wyszkolenia, a zdolność bojową i współdziałanie jednostek rodzajów wojsk i broni sprawdzano w czasie wspólnych ćwiczeń, w których uczestniczyły dowództwa, sztaby, jednostki i pododdziały 2 Korpusu Piechoty. Miejscem letniego szkolenia były poligony w Kliczkowie, Żaganiu, Wędrzynie, i Biedrusku. Okresy tego systemu szkolenia przedzielone były miesiącami, w których dokonywano obsługi techniki artyleryjskiej, przeprowadzano zwolnienia i wcielenia żołnierzy służby zasadniczej, organizowano kursy instruktorsko–metodyczne dla kadry. Szkoleniem podoficerów służby zasadniczej dla potrzeb pułku i innych jednostek artylerii Okręgu Wojskowego–IV zajmowała się pułkowa szkoła podoficerska.

W grudniu 1955 r. zgodnie z zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego nr 0261/org z dnia 28.11.1955 r., już pod nowym dowództwem mjr Kazimierza Makolądry, rozpoczęło się przeformowanie 112 pac w 112 pułk artylerii armat z zachowaniem dotychczasowego numeru identyfikacyjnego „JW. 5575”. Przeformowanie nastąpiło zgodnie z nowym etatem 4/124 paa ze stanem osobowym 718 żołnierzy i 12 pracowników cywilnych. Istotną zmianą w strukturze organizacyjnej i wyposażeniu w sprzęt artyleryjski było zastąpienie jednego dywizjonu artylerii ciężkiej 152 mm dywizjonem artylerii armat 122 mm i uwzględnienie w jego etatowym składzie dywizjonu artyleryjskiego rozpoznania pomiarowego. Przeformowanie zostało zakończone z dniem 1.03.1956 r., ale po zakończeniu letniego okresu szkolenia i po powrocie do garnizonu 112 paa czekały kolejne zmiany związane z restrukturyzacją Wojska Polskiego i planami rozwoju jednostek artylerii. Zgodnie z nowymi planami i decyzjami MON pułk od września rozpoczął przeformowanie w 31 Brygadę Artylerii Armat.

W okresie 1951–1956 kierownicze stanowiska w **112 pac** i **112 paa** pełnili:

**Dowódca pułku:**

1951–1955 – ppłk Henryk Poźlewicz  
1955 – czpo mjr Antoni Szadurski  
1955–1956 – ppłk Kazimierz Makolądra

**Szef sztabu pułku:**

1951–1953 – kpt. Franciszek Marczewski  
1953–1956 – mjr Antoni Szadurski

**Zastępca dowódcy pułku ds. liniowych:**

1951–1956 – mjr Edmund Garlicki  
1956 – mjr Stefan Didik

**Zastępca dowódcy ds. politycznych:**

1951–1956 – mjr Aleksander Kryszczak

**Kwatermistrz:**

1951–1955 – kpt. Kazimierz Kara  
1955–1956 – kpt. Jan Miśta

**Dowódcy dywizjonów i pododdziałów pułkowych:**

kpt. Franciszek Chudziak, kpt. Tadeusz Świdorski, kpt. Kazimierz Białonowski, mjr Stanisław Kałwiński, por. Zygmunt Rutkowski (dowódca dywizjonu szkolnego – pułkowej szkoły podoficerskiej), por. Władysław Figura (dowódca plutonu dowodzenia pułku), chor. Bolesław Kłódka (dowódca plutonu remontowego – kierownik warsztatu)

### **III. Zarys historii 10 Dywizji Artylerii Armat 1956–1957**

Stosunkowo krótka, kilkumiesięczna historia funkcjonowania 10 DAA wynika przede wszystkim z dynamicznej sytuacji wewnętrznej w kraju. Decyzja o jej powstaniu podjęta w okresie szczytu represji stalinowskich i sowietyzacji armii, wdrożona rozkazem MON 0026/Org. z dn. 4.09.1956 r. miała na celu realizację kolejnego etapu rozwoju artylerii. Na uwagę zasługują: tempo prac restrykturyzacyjnych, krótkie terminy osiągnięcia gotowości bojowej, znaczne niedobory w zabezpieczeniu logistycznym i stosunkowo niski stan morale stanu osobowego.

W skład 10 DAA wchodziły:

- Dowództwo i sztab (JW. 3004) – dowódca Dywizji, płk *Józef Petruk*, szef sztabu, ppłk *Zenon Gałazka*, zastępca ds. politycznych, mjr *Kazimierz Gilicki*;

- 77 bateria dowodzenia 10 DAA (JW. 3004A) – dowódca, kpt. *Leon Gostyński* (bateria formowana od nowa);
- 73 dywizjon artyleryjskiego rozpoznania pomiarowego (JW. 4427) – dowódca, mjr *Stanisław Kałwiński* (dywizjon formowany na bazie dywizjonu rozpoznania artyleryjskiego 112 paa wyłączony ze struktur pułku zmienił tylko rejon zakwaterowania na budynek przy sztabie 10DAA);
- 31 Brygada Artylerii Armat (JW. 5575) – dowódca, ppłk *Władysław Tkacz* (Brygada formowana na bazie 112 paa 2KA);
- 14 Brygada Artylerii Armat (JW.5628) stacjonująca w Bolesławcu – dowódca, płk *Stanisław Wójtowicz* (Brygada już istniejąca);
- 35 Brygada Artylerii Armat (JW.5428) stacjonująca w Tarnowskich Górach – dowódca, ppłk *Czesław Wójtowski* (Brygada formowana na bazie 120 paa 11KA).

W burzliwych miesiącach przełomu lat 1956–1957, czasach po Poznańskim Czerwcu, VII plenum KC PZPR, w trakcie wyborów do Sejmu PRL, Dywizja potrafiła się zorganizować, przeprowadzić już w marcu 1957 r. szkolenie poligonowe, zgrać system dowodzenia i kierowania ogniem.

Wachlarz działań organizacyjnych, mobilizacyjnych, logistycznych i szkoleniowych, ale także gospodarczych, nawet przy dokładnym ich zrelacjonowaniu, uświadomił sobie tylko ci, którzy organizowali jednostki wojskowe w tak krótkim czasie i w tak trudnych warunkach. Zaangażowanie płk Józefa Petruka, jego inicjatywa i umiejętności organizacyjne, konsekwencja kadrowa, pozwoliły tworzyć w podległych jednostkach zespoły skutecznych wykonawców tak poważnych zadań. Podjęcie wielokierunkowych działań, w tym wysiłek szkoleniowy i widoczne efekty poprawy warunków zakwaterowania żołnierzy zasadniczej służby i rodzin kadry zawodowej, miały także znaczny wpływ na podniesienie poziomu dyscypliny w podległych jednostkach.

Poprawa sytuacji międzynarodowej i potrzeba przesunięcia środków budżetowych z utrzymania wielotysięcznej armii na spełnienie, choćby w części, obietnic VII plenum KC PZPR wymusiło redukcję w siłach zbrojnych. Zmiany te oczywiście w znacznym stopniu musiały dotknąć artylerię, w tym dopiero co utworzonej 10 DAA. Uzasadniane były one potrzebą zmian strukturalnych, szczególnie wśród kadry zawodowej, która w znacznej części musiała pożegnać się z mundurem i szukać innych źródeł utrzymania.

Zgodnie z rozkazem MON nr 0025/Org z 02.04.1957 r. i rozkazem Dowódcy ŚOW nr 004/Org z 11.04.1957 r. rozformowane zostały:

- dowództwo i sztab 10 DAA;
- 77 bateria dowodzenia 10DAA;

- 14 Brygada Artylerii Armat z Bolesławca;
- 73 dywizjon artyleryjskiego rozpoznania pomiarowego przestał być samodzielną jednostką wojskową i wszedł w struktury 31 BAA;
- 35 Brygada Artylerii Armat została przeformowana na dywizjon artylerii haubic, który podporządkowany został 10 DPanc.

Z jednostek 10 DAA pozostała tylko 31 BAA, która została podporządkowana Dowództwu ŚOW.

#### **IV. Zarys historii 31 Brygady Artylerii Armat 1956 – 1967**

W wyniku intensywnych zmian restrukturyzacyjnych w Wojsku Polskim na podstawie rozkazu MON nr 0026/Org z dnia 04.09.1956 r. przeformowano 112 pułk artylerii armat na 31 Brygadę Artylerii Armat. Nowej Brygadzie pozostawiono dotychczasowy numer identyfikacyjny „JW. 5575”. Na dowódcę 31 BAA został wyznaczony ppłk Władysław Tkacz.

W pierwszym okresie restrukturyzacją kierował dotychczasowy dowódca pułku, ppłk Kazimierz Makolądra, który objął stanowisko zastępcy dowódcy Brygady ds. liniowych. Na stanowisku szefa sztabu pozostał mjr Antoni Szadurski, zastępcy ds. politycznych mjr Aleksander Kryszczak, a stanowisko kwatermistrza od stycznia 1957 r. objął kpt. Włodzimierz Smolik. Prace restrukturyzacyjne przebiegały bardzo szybko i sprawnie, bo od 31.10.1956 r. zaprzestano używać nazwy 112 paa. Z dotychczasowych struktur pułku i nowej Brygady wyłączono dywizjon artyleryjskiego rozpoznania pomiarowego, który w ramach 10 DAA otrzymał status samodzielnej jednostki dywizyjnej.

**31BAA** posiadała następującą strukturę organizacyjną:

- dowództwo i sztab;
- bateria dowodzenia (plutony: rozpoznawczy, topograficzny, łączności);
- dywizjon artylerii 152 mm (bateria dowodzenia, 3 x baterie artylerii);
- dywizjon artylerii 122 mm (bateria dowodzenia, 3 x baterie artylerii);
- dywizjon szkolny (Brygadowa szkoła podoficerska)
- pluton remontowy;
- pluton zaopatrzenia;
- kwatermistrzostwo.

Okres podległości pod dowództwo 10 DAA trwał zaledwie kilka miesięcy i zaznaczył się tylko jednym epizodem szkoleniowym, którym był udział dowództwa, sztabu i wydzielonych pododdziałów dywizjonów ogniowych w zimowym szkoleniu na poligonie w Żaganii. Po powrocie z poligonu na głogowskich artylerzystów, którzy jeszcze nie okrzepli w nowych strukturach oddziałów 10 DAA, czekały już wypracowane na szczepku Rady Ministrów, MON i ŚOW decyzje zapowiadające znaczne zmniejszenie liczebności Sił Zbrojnych, a co za tym idzie likwidację wielu jednostek wojskowych, w tym artylerii. Zgodnie z rozkazem MON nr.0025/Org z dnia 02.04.1957 r. i rozkazem Dowódcy SOW nr 004/Org z dnia 11.04.1957 r. rozformowano 10 DAA. Z głogowskich jednostek miała pozostać tylko 31 BAA jako samodzielny związek taktyczny podlegający bezpośrednio Dowódcy ŚOW. Dotychczasowe struktury miały zakończyć rozformowanie do 31.05.1957 r. Pomimo decyzji o dalszym istnieniu 31 BAA niepewny był dalszy los większości kadry zawodowej. Dokonano wówczas wnikliwej oceny przydatności wszystkich oficerów i podoficerów na poszczególne stanowiska służbowe w Brygadzie i tylko najlepsi ze wszystkich jednostek rozformowanej 10 DAA z garnizonów w Głogowie, Bolesławcu i w Tarnowskich Górach mieli szansę na pozostanie w dalszej służbie i objęcie stanowisk w nowej strukturze etatowej 31 BAA. Istotną zmianą było włączenie w skład Brygady 73 dywizjonu artyleryjskiego rozpoznania pomiarowego, który przez kilka miesięcy był samodzielnym oddziałem 10 DAA. Do Głogowa na uzupełnienie i wymianę trafiło wiele jednostek sprzętu artyleryjskiego i samochodowego, w tym kilkadziesiąt sztuk niebędących dotychczas na wyposażeniu ciągników artyleryjskich JA-12. Część sprzętu artyleryjskiego gromadzono na przyszłe potrzeby mobilizacyjne czasu „W”.

W dniu 8.08.1957 r. zostało powołane nowe dowództwo 31 BAA. Na dowódcę brygady został wyznaczony płk Józef Petruk, a jego zastępcami zostali: ppłk Władysław Tkacz –zastępca dowódcy ds. liniowych, ppłk Edmund Garlicki – szef sztabu, mjr Kazimierz Gilicki – zastępca dowódcy ds. politycznych, mjr Antoni Jaworski – kwatermistrz.

Jednocześnie z gorącym okresem zmian etatowych i częściową wymianą kadry zawodowej, uzupełnianiem sprzętu i zmianą dowództwa 31 BAA, przystąpiono do energicznych prac modernizacyjnych i dostosowania bazy szkoleniowej do potrzeb wynikających ze specyfiki jednostki i remontu budynków koszarowych. Koszary pomimo upływu kilku lat od zakończenia działań wojennych i bytowania w nich od sześciu lat żołnierzy przypominały lata wojny, widoczne były na ścianach i dachach budynków ślady po pociskach artyleryjskich i kulach. Dopiero w pod koniec 1957 r. naprawiono dachy, uzupełniono stolarkę okienną,

wykonano nowe elewacje budynków i uzupełniono ogrodzenie oraz bramy całego kompleksu koszar.

31 BAA w okresie reorganizacji przejęła stare kroniki i eksponaty znajdujące się w 14 BAA w Bolesławcu, które nawiązywały do szlaku bojowego 1 WBAA im. Józefa Bema i 5 PBAC z okresu 1 Armii LWP. Ze względu na odziedziczenie tradycji bojowych po 1 WBAA, po konsultacjach środowiskowych i przychylności dowództwa ŚOW, ustalono, że najodpowiedniejszym dniem święta Brygady będzie 30 września, kiedy ukazał się rozkaz o jej formowaniu. Już wiosną 1958 roku zaplanowano na wrzesień zlot kombatantów „bemowców” połączony z uroczystością wręczenia Brygadzie sztandaru ufundowanego przez Radę Państwa. 30.09.1958 r. na terenie miasta dowódca ŚOW, gen dyw. Czesław Waryszak, wręczył sztandar dowódcy Brygady, płk Józefowi Petrukowi. Nowy sztandar został zaprezentowany przez poczet sztandarowy pododdziałom brygady i licznie zgromadzonym mieszkańcom miasta i powiatu głogowskiego. Przez kolejne lata, ze względu na przepisy o ochronie tajemnicy, wyhaftowana na płacie sztandaru nazwa 31 Brygada Artylerii Armat była zamaskowana specjalną naszywką, idealnie wkomponowaną w płat sztandaru. Nawet po zmianie nazwy po 1967 roku nie dokonano korekty i sztandar w takiej formie był używany do 1995 roku w 5 PBAA i 5 BAA.

Druga połowa lat pięćdziesiątych przynosi istotne zmiany w systemie szkolenia wojsk, który był krytykowany, a wręcz znienawidzony przez kadrę zawodową. System ten ze względu na długotrwałe pobyty poza garnizonem, słabe warunki socjalno-bytowe na obozowiskach, ale także ponoszone koszty, choć uzasadniany potrzebą zachowania najwyższej gotowości bojowej, w końcu został zamieniony innym, który zakładał w zasadzie dwukrotny pobyt jednostek artyleryjskich na poligonie. Zwano go potocznie zimową i letnią szkołą ognia. Pobyt na poligonach trwał zwykle do miesiąca. Dlatego też wdrażając nowy system szkolenia w pierwszych latach funkcjonowania brygady, kładziono nacisk i uznano za działalność priorytetową dostosowanie bazy szkoleniowej w obiekcie koszarowym, a zwłaszcza na garnizonowych placach ćwiczeń w Górkowie i Serbach do potrzeb i specyfiki pododdziałów artylerii.

Zmiany programów szkolenia pododdziałów ogniowych wynikały również z faktu wprowadzania na wyposażenie brygady nowocześniejszych ciągników artyleryjskich JA-12. Do 1961 r. testowane były również w wytypowanych bateriach radzieckie ciągniki ATS. Od roku 1962 wprowadzono polskie ciągniki artyleryjskie ACS „Mazur” D-350.

Istotnym elementem rzutującym na plany szkoleniowe Brygady na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych były przygotowania i udział w centralnych i okręgowych defiladach z okazji świąt państwowych

i wojskowych, zarówno pododdziałów marszowych jak i zmotoryzowanych ze sprzętem artyleryjskim. Żołnierze Brygady uczestniczyli w takich uroczystościach w Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach, Łodzi i w Warszawie. Szczególnie wysokie oceny i pochwały zebrała Brygada za udział w 1966 r. w Defiladzie 1000 – lecia Państwa Polskiego. Również w głogowskim garnizonie wszystkie uroczystości miejskie i powiatowe odbywały się z udziałem oprawy wojskowego ceremoniału kompanii honorowej i liczного grona kadry zawodowej oraz żołnierzy służby zasadniczej.

## **V. Zarys historii 5 Pomorskiej Brygady Artylerii Armat, 5 Brygady Artylerii Armat, 5 Brygady Artylerii – 1967–2001**

### **1. Zmiana nazwy i przyjęcie nowego rodowodu historycznego**

Po burzliwych latach 1951–1957 zmiany w Brygadzie dokonują się już w zasadzie ewolucyjnie, dotyczą one jednak spraw podstawowych, tzn. zasad jej użycia, modernizacji sprzętu i jego sukcesywnej wymiany, systemu rozpoznania, a także nazw i rodowodu historycznego.

Rok 1967 przynosi kolejne zmiany, ale tym razem związane z nazewnictwem i kultywowaniem tradycji bojowych przez jednostki Wojska Polskiego. W dniu 30 września ukazuje się rozkaz MON nr 025/MON, na podstawie którego następuje zmiana nazwy i numeracji 31 BAA, której przekazano dziedzictwo, historyczną nazwę i numerację 5 Pomorskiej Brygady Artylerii Ciężkiej, przemianowując ją na 5 Pomorską Brygadę Artylerii Armat. Rozkaz ustanawiał również doroczne święto Brygady przypadające w dniu 22 lipca. W wyniku tych zmian nie nastąpiła wymiana sztandaru Brygady.

Natychmiast rozpoczęto prace związane z odtworzeniem rodowodu i szlaku bojowego 5 PBAC, której część pamiątek i kronik przejęto już w 1957 r. z 14 BAA z Bolesławca. Na pierwsze święto Brygady przygotowano nową ekspozycję Sali Tradycji, odsłonięto już dziś nieistniejący pomnik – obelisk ku czci poległych w czasie wojny żołnierzy Brygady oraz nastąpiło przekazanie przez sztafety poszczególnych pododdziałów urn z ziemią z pól bitewnych. Na pierwsze święto Brygady, wzorem lat poprzednich i „złotu bemowców”, zaproszono do Głogowa kilkunastuosobową grupę kombatantów byłej 5 PBAC, którzy przez następne lata

często gościli w jednostce. Jeszcze w tym samym roku w dniu Święta Wojska Polskiego sztandar został odznaczony wojennym Orderem Kutuzowa II kl., którym w czasie działań bojowych została uhonorowana frontowa poprzedniczka. Natomiast w 1971 r., w dniu święta Brygady, sztandar został udekorowany drugim wojennym odznaczeniem przyznany 5 PBAC po zakończeniu działań wojennych, Krzyżem Grunwaldu II kl.

W 1974 roku, w XXX-lecie powstania 5 PBAC, odsłonięty został nowy Pomnik Artylerzysty „Bohaterom 5 PBAA”, który istnieje do dzisiaj w „saperskim kompleksie koszarowym”.

Kolejne przekształcenia dotyczące zmian w nazewnictwie jednostek wojskowych i rodowodów historycznych przynoszą lata dziewięćdziesiąte XX w. W 1992 r. decyzją MON Brygada zaprzestaje używać miana wyróżniającego „Pomorska”, które nie było związane z regionem jej stacjonowania, a od 1998 r. przyjęła nazwę 5 Brygada Artylerii.

W okresie istnienia 5 PBAA ustanowiono i wręczono dwa medale pamiątkowe. W 1974 r. wykonano „Medal XXX Lat JW. 5575”, a w 1990 r. „Medal Zasłużony dla 5 PBAA”. Medale te, wykonane w jednej serii, wręczane osobom zasłużonym dla Brygady, nie były już powtarzane. W 1991 roku, na wniosek zebrania oficerskiego i rad środowiskowych korpusu chorążych i podoficerów zawodowych, MON ustanowił „Odznakę Honorową 5 PBAA” przyznawaną przez dowódcę Brygady na wniosek Kapituły Odznaki Honorowej. Odznaka z numerem 001 została przyznana poległym w czasie wojny żołnierzom 5 PBAC i eksponowana była w Sali Tradycji, natomiast ostatnie wręczenie kadrze zawodowej, pracownikom cywilnym Brygady, byłym żołnierzom zawodowym oraz współpracującym instytucjom i zakładom pracy nastąpiło na uroczystości rozformowania. Ostatni egzemplarz Odznaki Honorowej otrzymał kpt. Andrzej Muskała, dowódca 1 dywizjonu artylerii 203,2 mm 23 Śląskiej Brygady Artylerii z Bolesławca, którego pododdział przejął tradycje 5 Brygady Artylerii.

W 1993 r., po zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych RP i wydaniu przez MON aktów prawnych wykonawczych oraz wytycznych w zakresie kultywowania tradycji, rozpoczęto prace związane z opracowaniem nowego rodowodu historycznego, nawiązującego do oddziałów artylerii ciężkiej noszących w historii oręża polskiego numer „5” oraz szereg przedsięwzięć organizacyjnych, wynikających z ufundowania, przygotowania projektu i dokumentacji nowego sztandaru. Zgodnie z wolą wszystkich środowisk, wyrażoną opiniami Zebrania Oficerskiego, Rady Chorążych, Rady Podoficerów Zawodowych, środowisk kombatanckich w kraju i za granicą, decyzją MON, 5 Brygada Artylerii Armat przejęła dziedzictwo i tradycje:



- 5 kompanii pozycyjnej artylerii pieszej z 1831 r.
- 5 pułku artylerii ciężkiej 1918 – 1939
- 5 Pomorskiej Brygady Artylerii Ciężkiej 1943 – 1945

Doroczne święto Brygady wyznaczone zostało na dzień 4 grudnia, jeszcze przed decyzją MON o ustanowieniu w tym dniu, poświęconym patronce artylerzystów – Świętej Barbarze, Dnia Wojsk Rakietowych i Artylerii. Obchody święta Artyleryjskiej Barbarki nabrały nowego wymiaru i były powrotem do wieloletnich tradycji. Na uroczystym apelu uczestniczyły poczty sztandarowe historycznych poprzedniczek, przy Pomniku Artylerzysty wystawiana była warta honorowa w mundurach z okresów, których dziedziczono tradycje. Cała kadra zawodowa i pracownicy cywilni oraz byli żołnierze zawodowi spotykali się na „Obiedzie Artyleryjskim”. Organizowane były też cyklicznie „Artyleryjskie Bale Barbarkowe”.

W dniu 8.05.1995 r., w ramach wojewódzkich obchodów 50 rocznicy zakończenia II wojny światowej i Międzynarodowego Spotkania Komбатantów, na uroczystym apelu pod Pomnikiem Dzieci Głogowskich, szef Wojsk Rakietowych i Artylerii Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. bryg. Czesław Borowski w imieniu Prezydenta RP wręczył dowódcy Brygady nowy sztandar ufundowany przez społeczeństwo miasta Głogowa i zakłady pracy KGHM „Polska Miedź” S.A. Zgodnie z nowym rodowodem zmieniona została ekspozycja Sali Tradycji i tablice na Pomniku Artylerzysty.

## 2. Struktura organizacyjna i zmiany etatowe

Dokonane w 1967 roku zmiany w nazewnictwie i numeracji Brygady nie wprowadziły ze sobą zmian etatowych, w dalszym ciągu pozostał ten sam numer identyfikacyjny „JW. 5575”. Od 1968 r., w wyniku doświadczeń i wniosków z przeprowadzonego w grudniu 1967 r. ćwiczenia mobilizacyjnego rozwinięcia Brygady do pełnych stanów osobowych etatu „W”, rozpoczęto zmiany organizacyjne mające na celu usprawnienie systemu i jakości mobilizacyjnego rozwinięcia skadrowanych pododdziałów. Dywizjony otrzymały obsadę etatową dowódców pododdziałów i przydziały na wydzielane załączki na inne newralgiczne stanowiska decydujące o przebiegu mobilizacyjnego rozwinięcia i osiągnięcia zdolności bojowej. Na rzecz tych skadrowanych pododdziałów tworzono już elementy bazy mobilizacyjnej i wydzielano magazyny z wyposażeniem dla żołnierzy rezerwy.

Po tych zmianach struktura organizacyjna brygady była następująca:

- dowództwo i sztab
- bateria dowodzenia Brygady
- dywizjon rozpoznania artyleryjskiego

- 1 dywizjon artylerii haubico-artmat 152 mm – rozwinięty
- 2 dywizjon artylerii haubico-artmat 152 mm – skadrowany
- 3 dywizjon artylerii haubico-artmat 152 mm – skadrowany
- 4 dywizjon artylerii artmat 122 mm rozwinięty
- bateria szkolna
- pluton ( bateria, kompania ) remontowa
- pluton ( bateria, kompania ) zaopatrzenia

W 1975 r. następują zmiany w strukturach pododdziałów dowodzenia i rozpoznania brygady. Na bazie dotychczasowego dywizjonu rozpoznania artyleryjskiego i baterii dowodzenia brygady zostaje utworzony nowy pododdział – dywizjon dowodzenia w składzie: bateria dowodzenia, bateria rozpoznania, bateria rozpoznania dźwiękowego.

W 1978 r. powstaje nowy dywizjon ogniowy – 5 dywizjon artylerii raketowej, wyposażony w wyrzutnie raketowe BM-21 „Grad”, w składzie: bateria dowodzenia, trzy baterie artylerii raketowej.

W 1979 r. 29 dywizjon rozpoznania artyleryjskiego stacjonujący w Głogowie przestaje być samodzielną jednostką wojskową i wchodzi w struktury Brygady jako jeden z jej organicznych pododdziałów. Dywizjon ten w 1985 roku zostaje przeniesiony do tworzącej się 23 Śląskiej Brygady Artylerii w Zgorzelcu.

W 1985 roku powstaje kolejny dywizjon ogniowy – 6 dywizjon artylerii samobieżnej, jako jedyny w Wojsku Polskim wyposażony w 203,2 mm armaty 2S7 Pion, w składzie: bateria dowodzenia, dwie baterie ogniowe. Dywizjon ten, na wypadek „W”, po mobilizacyjnym rozwinięciu był wydzielany jako samodzielna jednostka – 11 dywizjon artylerii samobieżnej. W 1998 r. sprzęt artyleryjski i zapasy amunicji 6 dywizjonu 203 mm zostają przeniesione do 23 SBA w Bolesławcu. Kadra zawodowa pozostała w Brygadzie.

Rok 1998 przynosi zmianę nazwy na 5 Brygadę Artylerii, wprowadzenie nowego etatu Brygady, utworzenie nowego pododdziału dywizjonu rozpoznania artyleryjskiego oraz zasadniczą wymianę sprzętu artyleryjskiego dotychczas ciągnionego na całkowicie samobieżny. Dowództwo, sztab Brygady i pododdziały otrzymują nowe struktury etatowe, uwzględniające wprowadzane od kilku lat standardy po wstąpieniu Polski do NATO.

Z dniem 1.12.1998 roku Brygada zmienia swoje podporządkowanie z ŚOW pod Dowództwo Krakowskiego Okręgu Wojskowego, a po jego rozformowaniu od 1.01 1999 r. pod Dowództwo 2 Korpusu Powietrzno-Zmechanizowanego w Krakowie.

Wprowadzone zmiany etatowo-organizacyjne i obsada personalna na kierowniczych stanowiskach przetrwały o końca funkcjonowania brygady do 2001 r.

Struktura organizacyjna Brygady po przeformowaniu była następująca:

- Dowództwo Brygady:
  - Dowódca – płk dypl. Andrzej Truszkowski
  - Zastępca dowódcy – ppłk dypl. Wojciech Supko
  - Szef sztabu – płk dypl. Wiktor Mączyński
  - Szef logistyki – płk dypl. Jerzy Lewandowski
- Sztab Brygady:
  - wydział operacyjny, wydział szkolenia, wydział społeczno-wychowawczy, sekcja łączności i informatyki, sekcja organizacyjno-kadrowa, pion ochrony informacji i kancelaria tajna.
- Logistyka: sekcja materiałowa, sekcja techniczna, sekcja medyczna
- Pion Głównego Księgowego
- Pododdziały:
  - dywizjon dowodzenia (rozwinięty) – dowódca, kpt. Karol Goluch;
  - dywizjon rozpoznania artyleryjskiego (rozwinięty) – dowódca, mjr Mieczysław Sikorski;
  - 1 dywizjon artylerii samobieżnej 152 mm Dana (rozwinięty) – dowódca, mjr Józef Garguliński;
  - 2 dywizjon artylerii samobieżnej 122 mm 2S1 Goździk (skadrowany) – dowódca, mjr Włodzimierz Chojnacki;
  - 3 dywizjon artylerii samobieżnej 122 mm 2S1 Goździk (skadrowany);
  - 4 dywizjon artylerii raketowej BM-21 Grad (rozwinięty) – dowódca, ppłk Zbigniew Tylczyński;
  - kompania remontowa (rozwinięta) – dowódca, por. Roman Adamkowski;
  - kompania zaopatrzenia (rozwinięta) – dowódca, por. Jacek Pajda;
  - kompania medyczna (skadrowana) – dowódca, por. lek. Mirosław Lis.

### 3. Uzbrojenie i sprzęt artyleryjski

#### Sprzęt pododdziałów ogniowych:

Podstawowym uzbrojeniem dywizjonów ogniowych, poczynając od 1951 r., a kończąc na przełomie wieków, były ciążnione **152 mm haubic-armaty wz. 1937 (MŁ-20)** i **122 mm armaty wz. 1931/37 (A-19)** przeznaczone do wywalczenia przewagi ogniowej, niszczenia ważnych celów w głębi taktycznej i burzenia połowych umocnień obronnych. Poczynając od połowy lat osiemdziesiątych, zastępowane one były wyrzut-

niami artylerii raketowej i samobieźnymi systemami artyleryjskimi. Masowa produkcja tych dział rozpoczęła się w ZSRR w II połowie lat 30. Różniące się kalibrem i długością lufy, osadzone były na identycznym łożu i posiadały podobne parametry techniczno-eksploatacyjne.

Dla celów bardziej przejrzystej charakterystyki, a także pokazania różnic taktyczno-technicznych w stosunku do systemów wprowadzanych na uzbrojenie Brygady w latach następnych, należy odnieść się tylko do podstawowych parametrów techniczno-bojowych:

- ciężar – ok. 7200 kg w położeniu bojowym,
- szybkostrzelność – 3–4 strzały/min.
- obsługa – 9. żołnierzy,
- czas przejścia w położenie bojowe – 8–10 minut.

Podstawowe różnice to: donośność haubicoarmaty: 17 230 m i armaty: 20 400m, odległość strzału bezwzględnego haubicoarmaty: 890m/s i armaty: 975m/s i znacznie niższy promień rażenia pocisku 122 mm. Dzięki obniżeniu ciężaru pocisku uzyskano w armatach znacznie większy zasięg i odległość strzału bezwzględnego, co skutkowało lepszą skutecznością przy strzelaniu bezpośrednim.

Z przedstawionych danych można najogólniej wnioskować, że dywizjony wyposażone w ten sprzęt dysponowały znaczną siłą ognia, niską manewrowością i nie zapewniały należytej ochrony obsłudgom dział. Od 1985 r. sukcesywnie modernizowano znajdujące się w Brygadzie haubicoarmaty poprzez zastosowanie instalacji oświetleniowej i pneumatycznej instalacji hamulcowej. Oprócz tego zastosowano koła z samochodu KRAZ–255B. W ten sposób powstała haubicoarmata wz. 1937/85. Od powstania 31 BAA dywizjony ogniowe liczyły etatowo po 18 dział, należy jednak podkreślić, że w Brygadzie występowała znaczna ilość dział różnych kalibrów i wzorów, ponadetatowych, przeznaczonych do szkolenia oraz na potrzeby jednostek mobilizowanych.

W 1978 r. w skład Brygady wszedł dywizjon artylerii raketowej wyposażony w wyrzutnie artyleryjskie BM-21 Grad. Dywizjon raketowy BM-21 był przeznaczony do rażenia szczególnie celów powierzchniowych, stanowisk ogniowych artylerii, sprzętu bojowego w rejonach ześrodkowania.

**Wyrzutnia BM-21 Grad** posiadała 40 przewodnic rurowych zainstalowanych na zmodyfikowanym podwoziu samochodu Ural-375D. Standardowym typem pocisku wystrzeliwanym z BM-21 jest 122mm pocisk z głowicą odłamkowo – burzącą o masie 66 kg i donośności 20 400 m.

Podstawowe dane wyrzutni to:

- masa z raketami – 13 710 kg,

- prędkość max – 75 km/h,
- czas wystrzelenia salwy 40 pocisków – 20 s,
- obsługa – 6 żołnierzy.

Zasadniczym zadaniem tego pododdziału było zapewnienie tzw. wysokiej gęstości ognia przy dużej własnej manewrowości. Łatwo policzyć, że mógł on w ciągu 20 sekund wykonać salwę 720 pocisków i po kilku minutach opuścić stanowiska ogniowe.

W 1985 r. w skład Brygady wszedł dywizjon wyposażony w **203mm samobieżne armaty 2S7 Pion (Piwonia)**. System jest działem samobieżnym, składającym się z dwóch zespołów ( 203 mm armaty i podwozia gaśnicowego, bazującego na elementach czołgu T-80 ) przeznaczonym do niszczenia: stanowisk dowodzenia, środków łączności, siły żywej, sprzętu technicznego w rejonach ześrodkowania. Armata mogła razić cele taktycznymi ładunkami jądrowymi, posyłając 110- kilogramowe pociski na odległość ponad 37 500 m w tempie 2 strzałów na minutę.

Podstawowe dane taktyczno-techniczne:

- masa bojowa – 46 T,
- prędkość max. – 50 km/h,
- zasięg jazdy – 480 km,
- obsługa – 7 żołnierzy.

Dywizjon charakteryzował się największą mocą uderzeń w pełnym rozumieniu tego słowa, działa te mogły być środkami przenoszenia ładunków jądrowych.

W końcu lat dziewięćdziesiątych leciwe 152 mm haubicoarmaty MŁ20 wz.37/85 zostały zastąpione sprzętem samobieżnym: samobieżnymi haubicami 2S1 Goździk i 152 mm samobieżnymi haubicoarmatami wz.1977 Dana. Obie te konstrukcje, choć różniące się kalibrem i trakcją, posiadały podobne, współczesne parametry dotyczące manewrowości, szybkostrzelności i ochrony obsługi, czasie działania w strefach skażeń promieniotwórczych i chemicznych.

**Samobieżna haubica 122 mm 2S1 Goździk** była produkowana na licencji w Polsce, w zakładach Huta Stalowa Wola w latach 1984–1994. Budowę oparto na konstrukcji czołgu pływającego PT-76 oraz przedłużonym podwoziu transportera opancerzonego MTLB. Działo posiadało zmechanizowany układ zasilania amunicją, który zapewniał prowadzenie ognia z szybkostrzelnością od 5 do 7 strzałów/min.

Podstawowe parametry taktyczno-techniczne to:

- max donośność – 12 400 m
- masa – 15 700 kg
- załoga – 4 żołnierzy

- zasięg jazdy – 500 km
- wysokość działa – 2,72 m
- szerokość działa – 2,85 m
- długość działa – 7,26 m

Do strzelania stosowano naboje rozdzielnego ładowania, przede wszystkim z pociskiem: odłamkowo-burzącym (o maksymalnej donośności 15 300 m i masie 21,76 kg), dymnym i kumulacyjnym (o masie 18,2 kg), stabilizowanym brzechwowo. Pojazd przewoził 40 sztuk amunicji, jednak podczas przygotowania działa do pływania liczbę nabojów należało ograniczyć do 30.

**Samobieżna armato-haubica 152 mm wz. 1977 Dana** zbudowana jest na podwoziu ciągnika kołowego Tatra T-815 VT Kolos o napędzie na wszystkie koła w układzie 8x8. Po przeprowadzeniu prób polowych działo zostało w 1980 r. wprowadzone do produkcji seryjnej, a od 1983 r. znajdowało się na uzbrojeniu artylerii WP.

Podstawowe parametry taktyczno-techniczne to:

- max. donośność 18 700 m,
- masa – 23 000 kg (własna), 29 250 kg (bojowa),
- załoga – 5 żołnierzy,
- pancierz – do 15 mm,
- dodatkowe uzbrojenie – 1 przeciwlotniczy karabin maszynowy 12,7 mm
- prędkość – do 80 km/h.

Do strzelania używane były naboje, m.in. z pociskami odłamkowo-burzącymi, przeciwpancernymi, kumulacyjnymi, przeciw betonowymi, oświetlającymi i dymnymi.

#### **Ciągniki artyleryjskie:**

112 pac i 31 BAA wyposażone były w ciągniki artyleryjskie S-60 i S-80. Były to traktory gąsienicowe, zaprojektowane w pierwszej połowie lat 30-tych o masie 10 640 kg, uciagu na haku 5 500 kg i prędkości na drodze do 8 km/h. 31 BAA w większości pododdziałów wyposażona już była w modyfikację pierwszego ciągnika S-60, w wersję S-80, silniejszą, nieznacznie szybszą, z zabudowaną kabiną kierowcy. Były to jednak adaptowane na potrzeby ciężkiej artylerii gąsienicowe ciągniki rolnicze, bardzo wolne, o niewielkim zasięgu. Wyróżniały się wysoką odpornością części na zużycie, niezawodną pracą i niskimi kosztami eksploatacji, naturalnie nie zabezpieczały jednak możliwości transportu dla obsługi dział, amunicji i wyposażenia.

Popularne „stalińce” (S-60 i S-80) zostały zastąpione typowo artyleryjskimi ciągnikami Ja-12 i ACS „Mazur” D-350. Były to już konstrukcje zapewniające znacznie większą manewrowość, możliwość transportu części zapasu amunicji i obsługi dział.

**Artyleryjski ciągnik gąsienicowy JA –12** posiadał następujące parametry:

- ładowność – 2 000 kg,
- uciąg na haku – 8 000 kg,
- prędkość maksymalna– na drodze 37,5 km/h,
- zasięg– na drodze 290 km.

Opracowany został w ZSRR w 1942 r. na podwoziu czołgu lekkiego T-70 o masie własnej 6 500 kg. W kabinie znajdowało się miejsce dla trzech żołnierzy, pozostała obsługa działa przewożona była na skrzyni ładunkowej. Ciągnik ten nazywany był popularnie „Jasiem”.

Nowszą i udaną konstrukcją był wprowadzany od 1962 r. do dywizjonów armat i haubicoarmat nowy **ciągnik artyleryjski ACS D-350 „Mazur”**. Ciągnik był produktem Zakładów Mechanicznych w Łabędach budowanym na bazie czołgu T-55, posiadał dużą siłę pociagową i zdolności manewrowe. W kabinie znajdowało się pomieszczenie dla całej obsługi działa. Posiadał zdecydowanie lepsze parametry techniczne od Ja-12:

- ciężar własny – 13 500 kg,
- ładowność skrzyni ładunkowej – 12 500 kg,
- uciąg na haku – 12 500 kg,
- maksymalny ciężar przyczepy – 25 000 kg,
- prędkość jazdy po szosie – 53 km/h,
- zasięg jazdy (z ładunkiem i przyczepą) – 490 km.

Ciągniki te, przez długie lata cieszące się dobrą opinią obsługujących je artylerzystów i remontowców, począwszy od 1983r., zostały stopniowo zastępowane ciągnikami kołowymi KRAZ 255b.

**KRAZ 255b** to ciężki samochód terenowy o wielkiej mocy. Pomimo dużej masy, ale dzięki odpowiednim parametrom, między innymi zwiększonej powierzchni opon, mocy silnika i napędu na wszystkie koła, był pojazdem niezwykle sprawnym w terenie, pokonującym przeszkody i poligonowe bezdroża w każdych warunkach atmosferycznych i porach roku.

Posiadał następujące parametry techniczne i eksploatacyjne:

- pojemność silnika – 15.0 l
- moc silnika – 240 KM
- ładowność skrzyni – 11950 kg

- napęd na koła – 6x6
- prędkość max – 70 km/h
- głębokość pokonywania przeszkód wodnych – 1m.

### **Sprzęt pododdziałów dowodzenia i rozpoznania artyleryjskiego:**

Zadania wsparcia ogólnego realizowane przez pododdziały ogniowe mogły być wykonane tylko przy wykorzystaniu technicznych środków rozpoznania. Do podstawowych środków należały: pododdziały rozpoznania dźwiękowego, stacje radiolokacyjne i pododdziały rozpoznania radioelektronicznego. Dla celów bezpośredniego wsparcia wykorzystywano optyczne przyrządy obserwacyjne, poczynając od lornetek, poprzez dalmierze stereoskopowe, na laserowych kończąc.

Bateria rozpoznania dźwiękowego (**Stacje PZK lub AZK-5**) umożliwiała wykrycie oraz określenie współrzędnych strzelających baterii artylerii i moździerzy przeciwnika, a także obsługiwała strzelania własnej artylerii poprzez wcięcie i ustalenie miejsc wybuchów pocisków. Praktyczny zasięg 6–12 km (teoretyczny 12–24 km) osiągnąć mógł być tylko w dobrych warunkach propagacji dźwięku. System był mobilny, składał się z plutonu liniowego, który rozwijał placówki dźwiękowe, posterunku uprzedzającego i centrali z plutonem rachunkowym opracowującym wyniki pomiarów. Bateria po rozwinięciu w ugrupowanie bojowe mogła prowadzić rozpoznanie w pasie 6–8 km.

Rozpoznanie radiolokacyjne w Brygadzie prowadzone było poprzez wprowadzone na uzbrojenie od początku lat 80. **stacje naziemnego rozpoznania artyleryjskiego SNAR-10**. Bazą stacji było podwozie ciągnika opancerzonego MTLB.

Główne parametry stacji to:

- szerokość pasa rozpoznania – 4–50 tysięcznych,
- głębokość rozpoznania – czołgi i transportery – 16–24 km, kolumny piechoty – 10–12 km, niszczyciele – 40–60 km, naziemne wybuchy – 4–10 km, nawodne wybuchy – 14–23 km,
- czas rozwinięcia – 5 minut,
- średni czas określania współrzędnych – do 20 sekund,
- dokładność w kierunku – 0–02 tysięcznych,
- dokładność w odległości – do 20 m.

Za pomocą **naziemnej stacji rozpoznawczej NRS-1** wyposażonej w radionamierniki prowadzono rozpoznanie radioelektroniczne, mające na celu wykrywanie pracujących radiostacji przeciwnika i określanie ich współrzędnych.



Podstawowe dane taktyczne to:

- szerokość pasa rozpoznania – 12–24 km,
- czas rozwinięcia – podstawa 6 km i łączność radiowa 40 minut, podstawa – 12 km – 60 minut,
- średni czas określania współrzędnych – 15–20 minut,
- dokładność w kierunku – 0,3%,
- dokładność w odległości – 0,6%.

Zasięg zależał od mocy generowanego sygnału. Radionamierniki montowane były na samochodach osobowo-terenowych Gaz 69.

System łączności Brygady oparty na przenośnych radiostacjach małej mocy UKF (R-108, R-107), pokładowych R-123 i sieci przewodowej zapewniał łączność pomiędzy elementami ugrupowania bojowego Brygady i dywizjonów. W miarę upływu czasu, wraz z pojawianiem się nowego sprzętu artyleryjskiego, był uzupełniany wozami dowodzenia Skot R-2 i WD43 na podwoziu UAZ 469 (z chwilą wejścia w struktury Brygady dywizjonów 122 mm samobieźnych haubic 2S1 i 152 mm samobieźnych haubicoarmat wz.1977 Dana).

Oczywiście nie sposób w krótkim opracowaniu przedstawić wszystkich zmian w uzbrojeniu i sprzęcie jednostek artyleryjskich w Głogowie na przestrzeni półwiecza, zasygnalizowane zmiany, szczególnie w technice artyleryjskiej, pozwalają jednak zrozumieć ogólne tendencje rozwojowe w tym rodzaju wojsk.

#### **4. Szkolenie w warunkach garnizonowych i poligonowych**

5 PBAA, 5BAA i 5BA prowadziły szkolenie w systemie wprowadzonym i doskonalonym w Wojsku Polskim w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, dzielącym się na szkolenie w warunkach garnizonowych i co najmniej dwukrotnym pobycie na poligonie (na zimowej i letniej szkole ognia) oraz na ćwiczeniach z wojskami organizowanymi i kierowanymi przez kierownictwo MON i Dowództwo ŚOW.

Ze względu na znaczne skadrowanie głogowskiej brygady pobyt na szkoleniach poligonowych i ćwiczeniach na ogół poprzedzany był mobilizacyjnym rozwinięciem jednego lub dwóch dywizjonów (7.12.1967 r. całej Brygady). W ramach tego typu szkoleń organizowano przegrupowania na poligony, dokonywano zgrywania baterii, dywizjonów. Szkolenie kończono ćwiczeniami taktycznymi określonych szczebli dowodzenia, treningiem kierowania ogniem ze strzelaniem amunicją bojową lub treningiem sztabowym z elementami kierowania ogniem. Szczególnie trudnym okresem organizacji szkoleń i ćwiczeń w warunkach poligonowych

była dekada lat dziewięćdziesiątych przy bardzo ograniczonych stanach żołnierzy służby zasadniczej i oszczędnościach środków na szkolenie wojsk. Wielokrotnie, zgodnie z decyzją dowódcy ŚOW, organizowano wspólne szkolenia, ćwiczenia i treningi kierowania ogniem z 23 BAA. Do szkolenia poligonowego wykorzystywano artyleryjskie poligony w Toruniu i Nowej Dębie, typowo artyleryjskie osie poligonu Żagań (Przejęsław), ale i ogólnowojskowe pasy taktyczne poligonu Żagań (Karliki), Wędrzyn, Orzysz, Drawsko. W Wicku Morskim do lat siedemdziesiątych dywizjony odbywały strzelania morskie. Po opuszczeniu przez wojska radzieckie Świątoszowa znacznie poszerzył się obszar Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych Żagań, gdzie organizowano szkolenie Brygady w oparciu o obozowisko Trzebień i istniejące pasy taktyczne poligonu poradzieckiego. Szerokość pasów taktycznych stwarzała możliwości uczestnictwa Brygady w ćwiczeniach ogólnowojskowych Związków Taktycznych ŚOW ze strzelaniem amunicją bojową.

Ppłk Henryk Poźlewicz, pierwszy dowódca jednostki artyleryjskiej, nie zastał w Głogowie, bo nie mógł, elementów bazy szkoleniowej do doskonalenia swoich żołnierzy. Wbrew pozorom jednak, sama natura, ukształtowanie terenu, szczególnie na terenie Górkowa, stwarzała idealne warunki do szkolenia zwiadowców, dalmierzystów, a nieużytki na wschód od Serbów służyły w późniejszym okresie do szkolenia z taktyki i działocznów. Po odgruzowaniu dróg znaczne tereny wokół koszar także odpowiadały tym wymogom.

Systematyczna rozbudowa bazy szkoleniowej, praktycznie do reformowania, której myślą przewodnią było przygotowanie do poligonowych sprawdzianów taktycznych i ogniowych właśnie w garnizonie, dawała gwarancję uzyskania pozytywnych wyników na poligonach i znacznie ograniczała koszty szkolenia.

W efekcie rozbudowy bazy szkoleniowej Brygada posiadała w koszarach dobrze wyposażone sale wykładowe do szkolenia specjalistów artyleryjskich (rachmistrzów, topografów, zwiadowców, ogniowców i łącznościowców), a także specjalistyczne do szkolenia z przedmiotów zabezpieczenia bojowego. Do szkolenia artylerzystów wykorzystywano dwie strzelnice artyleryjsko-karabinowe i poligony zmniejszone – jeden do treningów artyleryjskich kadry w sali wykładowej, drugi na tzw. „placu zachodnim”, zapewniał prowadzenie treningów kierowania ogniem do dywizjonu włącznie. Do zmniejszonych poligonów opracowano mapy taktyczne, na których ćwiczono nanoszenie celów, opracowanie danych do strzelania, wstrzeliwanie celów, określanie uchyleń wybuchów i poprawianie ognia skutecznego.

Na wspomnianym „placu zachodnim”, położonym na zachód od obiektów garażowych, znajdowała się strzelnica pistoletowa, ośrodek sprawności fizycznej (OSF), rejon do ćwiczeń z zakresu przygotowania dział do strzelania oraz treningów strzeleckich. W obrębie koszar funkcjonowała hala sportowa, boiska sportowe i kort tenisowy oraz plac codziennych apeli i ćwiczeń z musztry.

Plac ćwiczeń Górkowo o powierzchni ponad 120 ha zapewniał wykonanie strzelań z broni strzeleckiej, warunki do szkolenia z działocznów i przedmiotów zabezpieczenia działań bojowych, ale przede wszystkim szkolenia zwiadowców, dalmierzystów i obsługi technicznej środków rozpoznania (w tym baterii rozpoznania dźwiękowego). W ramach placu wydzielono strzelnicę artyleryjsko-karabinową i poligon zmniejszony, który zapewniał możliwość przeprowadzenia indywidualnego treningu oficera artylerzysty do treningu kierowania ogniem Brygady ze środkami łączności. Poligon zapewniał wykonanie wszystkich procedur artyleryjskich, łącznie ze strzelaniem do celów ruchomych. W rejonie Górkowa funkcjonowała rzutnia granatów bojowych oraz specjalistyczne place ćwiczeń.

Na placu ćwiczeń Serby o powierzchni 440 ha ćwiczone przede wszystkim działania taktyczne pododdziałów, działoczniny, elementy manewru, do rozwiniętego dywizjonu włącznie. Do połowy lat sześćdziesiątych prowadzono tam jeszcze szkolenie strzeleckie na poniemieckich strzelnicach pistoletowych i karabinowych.

Obiekt Brzostów, położony przy ul. Sikorskiego, był tradycyjnie miejscem szkolenia baterii meteorologicznej, włącznie z możliwością jej rozwinięcia i sondowania atmosfery.

Dzięki warunkom dyslokacji, ale przede wszystkim skutecznym działaniom kadry kierowniczej, Brygada, jako jeden z nielicznych ZT WRiA, posiadała warunki do przeprowadzenia treningów sztabowych z elementami kierowania ogniem na obiektach garnizonowych. Istniała możliwość zgrywania systemu dowodzenia i rozpoznania w terenie z elementami manewru rzutów ogniowych, za wyjątkiem strzelań amunicją bojową. Zgrane dowództwa i sztaby, wyszkolone dywizjony w garnizonie były podstawą do osiągnięcia wysokich ocen na poligonach. W zasadzie rokrocznie Brygada brała udział w ćwiczeniach dowódczo-sztabowych SOW pod kryptonimem ORION. Ćwiczenia odbywały się z oznaczonymi wojskami, a skala udziału była różna: od dowództwa i sztabu poczynając, a kończąc na ćwiczeniach po mobilizacyjnym rozwinięciu dywizjonów ze strzelaniem amunicją bojową na poligonach. W ćwiczeniach Orion-89, prowadzonych przez dowódcę ŚOW w dniach 27–30.06.1989 r., a obserwowanych przez przedstawicieli państw sygnatariuszy Aktu Końcowego

KBWE, Brygada wykonała strzelania na ocenę bardzo dobrą. Poważnym przedsięwzięciem szkoleniowym, w którym najlepsze wyniki uzyskali podwładni: mjr Krzysztofa Hamrola i mjr Jerzego Kruka, był wieloszczelbowy trening kierowania uderzeniami rakiet i ogniem artylerii WP ze strzelaniem amunicją bojową Laweta-86 na poligonie w Toruniu .

Oficerowie brygady brali udział w wieloetapowych konkursach artyleryjskich. Zwycięstwo na szczelbu ŚOW, a szczególnie centralnym, było niezwykle prestiżowe i często decydowało o dalszej karierze oficera artylerzysty. Konkursy na szczelbu brygady odbywały się rokrocznie, natomiast na wyższych szczelbach dowodzenia nieregularnie. Najwyższe wyniki i tytuły Mistrzów Ognia Artylerii na szczelbu MON i ŚOW uzyskiwali: mjr Jan Jakubowski, mjr Henryk Serwach, kpt. Leszek Chadryś, kpt. Marian Kolczyński, kpt. Tadeusz Krasicki, kpt. Andrzej Borowski, por. Krzysztof Hamrol, por. Leon Jodczyk, por. Stanisław Prędkowski, por. Eugeniusz Brożek, por. Walenty Biliński, por. Kazimierz Goreń, por. Henryk Grzegorzczak, por. Bernard Nowak, ppor. Tadeusz Wienczek, ppor. Zbigniew Włodarczyk, ppor. Jerzy Wojciechowski, ppor. Antoni Borowski i ppor. Mirosław Młócek. Na poziomie pododdziałów także odnotowano sukcesy w prowadzonym w latach sześćdziesiątych współzawodnictwie wieloszczelbowym. W 1960 r. 2 bateria artylerii dowodzona przez por. Walentego Bilińskiego zajęła I miejsce na Centralnych Zawodach Artylerii Wojska Polskiego, a w 1963 r. 4 bateria por. Stanisława Prędkowskiego była najlepsza na okręgowych i centralnych zawodach w tym konkursie.

Brygada jako jednostka o niepełnych stanach mogła wykonać zadania zgodnie z wojennym przeznaczeniem tylko po mobilizacyjnym rozwinięciu. Zadania mobilizacyjne Brygady na przestrzeni lat ulegały zmianom, ale zawsze były bardzo szerokie. Oprócz zadań stałych i niezmiennych, jak mobilizowanie jednostek do funkcjonowania garnizonu w czasie wojny ( pododdziały ochrony, komenda garnizonu, warsztaty techniczne) po szpitale polowe i elementy gromadzenia rezerw, itp. Od lat sześćdziesiątych Brygada była przygotowana jako jednostka mobilizująca do utworzenia nowych jednostek artylerii. Był to 108 zapasowy pułk artylerii, a od 1985 r. 14 Brygada Artylerii Haubic, dla których wydzielone były załóżki kadry dowódczej, zgromadzony i konserwowany sprzęt artyleryjski oraz wyposażenie. Precyzyjnie wykonana dokumentacja, kompetentny i skuteczny Zespół Kierowania Mobilizacyjnym Rozwinięciem, elementy bazy mobilizacyjnej ( pośrednie punkty zbiórki, punkt kontrolno – informacyjny i baza magazynowa ) były obiektem codziennej troski kadry kierowniczej. Wysoki procent stawiennictwa na ćwiczenia mobilizacyjne osiągnęto poprzez regularne kontakty ze środowiskiem rezerwistów, byłych żołnierzy Brygady, w większości mieszkańców Głogowa i

pracowników głogowskich przedsiębiorstw, w tym KGHM „Polska Miedź” S.A. Brygada w działalności mobilizacyjnej należała zawsze do przodujących w ŚOW i WP. Na jej obiektach zorganizowano 29.03.1978 r. pokaz elementów bazy mobilizacyjnej dla przedstawicieli sztabów armii państw sygnatariuszy Układu Warszawskiego, na czele z szefem sztabu Wydzielonych Sił Zbrojnych UW, generałem armii Andrejem Gribkowem. Przygotowane elementy bazy Brygady służyły następnie jako wzorcowe dla innych jednostek ŚOW i WP.

Nową formą realizacji zadań szkoleniowych był również udział w misjach pokojowych pod błękitną flagą ONZ, w których uczestniczyli żołnierze Brygady. Ze względu na specyfikę jednostki i potrzeby kompletowanych kontyngentów udział żołnierzy brygady był symboliczny. W pracach Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie brał udział ppłk Kazimierz Wenzel. W Polskiej Jednostce Specjalnej w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, w Egipcie i na Wzgórzach Golan, służbę pełnili: chor. Kazimierz Bryl, chor. Andrzej Rusoń, chor. Ewaryst Sowala, st. sierż. Karol Bednarski, chor. Lucjan Mońka, st. sierż. sztab. Tadeusz Kuter. W siłach pokojowych KFOR i SFOR w krajach byłej Jugosławii służbę pełnili: mjr Henryk Woronko, plut. Grzegorz Karaban i por. Jacek Pajda.

### **5. Baza logistyczna (służb technicznych i kwatermistrzowskich)**

Przez cały okres istnienia jednostek artyleryjskich szczególną uwagę przykładano do rozwoju i funkcjonalnego utrzymania elementów bazy służb technicznych i kwatermistrzowskich. Baza przez cały okres była rozbudowywana, modernizowana i dostosowywana do aktualnych potrzeb, rozwoju i zmian w technice i wyposażeniu wojskowym. W warunkach obiektu koszarowego i możliwości zajmowanego terenu rozbudowano garaże na sprzęt samochodowy, ciągniki artyleryjskie, pojazdy artyleryjskiego rozpoznania, łączności i dowodzenia, wyrzutnie raketowe i działa samobieżne. Również na obiekcie Serby na wysokim poziomie zorganizowane zostały brygadowe magazyny amunicji artyleryjskiej, broni strzeleckiej i materiałów wybuchowych jak również garaże i place działowni na sprzęt artyleryjski pododdziałów skadrowanych.

Szczególną uwagę należy zwrócić na te nowatorskie rozwiązania i elementy bazy technicznej i kwatermistrzowskiej, które były stawiane przez ŚOW i Wojsko Polskie jako przykład do naśladowania dla innych jednostek. Do tych obiektów należy zaliczyć:

- Budynek Punktu Kontroli Technicznej – oddany do użytku w 1974 r. z instalacjami do sterowania bram wjazdowych i wyjazdowych oraz

- urządzeniami łączności głośno mówiącej z poszczególnymi obiektami parku technicznego i garażami.
- Automatyczna Myjnia Pojazdów Samochodowych i Sprzętu Artyleryjskiego.
  - Warsztaty techniczne sprzętu samochodowego i artyleryjskiego.
  - Hala Obsługi Technicznej o powierzchni ok 800 m, w której było 10 stałych stanowisk do obsługi technicznej pojazdów samochodowych i gąsienicowych oraz kanały rewizyjne.
  - Stacja Diagnostyczna Pojazdów Samochodowych.
  - Akumulatorownia i oczyszczalnia ścieków.
  - Magazyny służby mundurowej
  - Magazyny i elementy bazy mobilizacyjnej jednostek nowo formowanych
  - Kasyno Wojskowe z siecią kantyn, kawiarenek i bufetów
  - Wojskowe Gospodarstwo Rolne

## 6. Rozformowanie 5 Brygady Artylerii

„Program Przebudowy i Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP w latach 2001–2006” przyjęty przez Sejm RP 26.05.2001 r. zakładał między innymi reorganizację struktury organizacyjnej Sił Zbrojnych. Zasadnicze założenia tego programu zakładały rozformowanie części jednostek. Wśród wielu jednostek przewidzianych do rozformowania znalazła się 5BA. Dowódca KPZ rozkazem Nr PF 13 z dnia 14.02.2001 r. określił szczegółowe zadania, przedsięwzięcia i terminy ich realizacji, wydał wytyczne odnośnie współdziałania z innymi jednostkami w zakresie logistycznego zabezpieczenia rozformowania i przekazania zadań mobilizacyjnych. Ostateczny termin rozformowania brygady określono na 30.09.2001 r.

Decyzja ta dla głogowskich artylerzystów, kadry zawodowej, pracowników wojska oznaczała utratę perspektyw rozwoju zawodowego, niepewność dalszych losów, a dla części utratę miejsca służby lub pracy. Została ona przyjęta z żalem również przez wypróbowanych przyjaciół brygady, władze administracyjno – samorządowe, kadre kierowniczą i pracowników zaprzyjaźnionych zakładów pracy i mieszkańców miasta. Większość kadry zawodowej od lat związanej z Głogowem po prostu nie wyobrażała sobie, jak można rozpoczynać od nowa służbę w odległym garnizonie, w pełni siłą żegnać się ze służbą, a w końcu własnymi rękoma likwidować i przekazywać to, co przez lata było przedmiotem tworzenia i codziennej troski.

Proces organizowania, tworzenia wyzwala ambicje, daje satysfakcję i siły do skutecznej służby, pozwala w końcu snuć plany. Proces likwidacji przebiega odwrotnie, jest trudny, powoduje frustrację wykonaw-

ców, bo realizowany jest przez kadre i pracowników wojska niepewnych swojej przyszłości zawodowej. Nastroje te nieodłącznie towarzyszyły procesowi rozformowania, a realizowane zadania były bardzo odpowiedzialne. Każdy zaewidencjonowany składnik mienia wojskowego, poczynając na ciężkim sprzęcie artyleryjskim ze skomplikowanym ukompletowaniem, a kończąc na elemencie wyposażenia żołnierza, tysiące egzemplarzy broni strzeleckiej, oznakowanej numerowo, musiały trafić do określonego odbiorcy, zgodnie z zatwierdzonym harmonogramem, w stanie wartości użytkowej. Ten złożony i żmudny proces realizowany był przez malejącą stopniowo kadre kierowniczą, żołnierzy i pracowników cywilnych, często w atmosferze napiętych terminów, ale i napięć służbowych, przy coraz bardziej ograniczonych możliwościach pozostającego w garnizonie stanu osobowego i środków transportowych.

Część sprzętu artyleryjskiego, szczególnie działa samobieżne i wyrzutnie raketowe, przekazano do innych jednostek artyleryjskich, pozostały sprzęt do składnic.

Poważnym wyzwaniem było załadowanie i transport wojennych zapasów amunicji artyleryjskiej i strzeleckiej, materiałów wybuchowych i środków bojowych. Nie sposób przecenić pracy personelu kancelarii jednostki, która przygotowała do archiwizacji tony akt.

W tych warunkach organizowano uroczystość pożegnania sztandaru, która odbyła się 15.08.2001 r., w Dniu Święta Wojska Polskiego, pod pomnikiem Dzieci Głogowskich w obecności przełożonych z KPZ, byłych żołnierzy Brygady, władz administracyjno-samorządowych i mieszkańców miasta. Przekazano sztandar reprezentującemu 23 ŚBA z Boleśławca kpt. Andrzejowi Muskale, dowódcy 1das uzbrojonemu w 203 mm armaty samobieżne 2S7, przekazane wcześniej z Głogowa w procesie restrukturyzacji w roku 1998. Sztandar po pożegnaniu przez dowódcę i delegację żołnierzy, po ostatniej prezentacji przed szykiem pododdziałów, w odkrytym samochodzie, w asyście motocyklistów przejechał ulicami miasta. Ze względów formalnych, związanych z brakiem odpowiednich przepisów prawnych, sztandar we wrześniu 2001 r. przekazano jednak do Muzeum Wojska Polskiego. Na uroczystość pożegnania sztandaru przybyli dawni dowódcy oraz bardzo duża grupa żołnierzy zawodowych będących w służbie i w rezerwie z terenu całej Polski, którzy pełnili służbę wcześniej w Brygadzie. Po uroczystym apelu pod Pomnikiem Dzieci Głogowskich na terenie koszar odbyło się ostatnie spotkanie żołnierskich pokoleń, obecnych i byłych pracowników cywilnych, a także licznej grupy przyjaciół Brygady ze środowiska cywilnego, obecnych i byłych władz miasta i powiatu, instytucji i zakładów pracy. Ta część uroczystości przybrała formę festynu kulturalno-rozrywkowego.

Dowództwo KPZ, przy udziale organów kadrowych, prowadziło intensywne działania mające na celu maksymalne zagospodarowanie zasobów kadrowych. W efekcie tych działań do dalszego pełnienia służby zawodowej w innych jednostkach skierowano 105 żołnierzy zawodowych, z czego większość (89) do jednostek 2KZ i POW, a tylko kilku oficerom i podoficerom znaleziono etaty w ŚOW. Żołnierze Brygady rozpoczęli dalszą służbę w następujących garnizonach: Hrubieszowie, Chełmie, Lublinie, Ciechanowie, Tomaszowie Mazowieckim, Leżnicy, Glinniku, Krakowie, Jarosławiu, Tarnowskich Górach, Braniewie, Bartoszycach i w Bolesławcu. W związku z otrzymanym i skróconym na wniosek żołnierza wypowiedzeniem stosunku służbowego dokonano przez organ wojskowy zwolnienia 4 żołnierzy zawodowych, a 12 wręczono wypowiedzenia. Na decyzje kadrowe do dalszego pełnienia służby oczekiwało 4 żołnierzy zawodowych, a w stosunku do sześciu brak było jakichkolwiek decyzji. Kadra zawodowa znajdująca się w okresie wypowiedzenia, oczekująca na decyzje kadrowe oraz bez decyzji kadrowych, została skierowana do wykonywania zadań służbowych w 23 ŚBA w Bolesławcu, 69 paplot w Lesznie i 6 OPS w Głogowie. 81 podoficerów i szeregowych służby zasadniczej przekazano zgodnie z wytycznymi do jednostek korpusu w celu dalszego pełnienia służby. Z 33 pracownikami cywilnymi rozwiązano umowę o pracę zgodnie z przepisami zawartymi w Kodeksie Pracy oraz w Ponadzakładowym Układzie Zbiorowym Pracy dla Pracowników Wojskowych Jednostek Organizacyjnych Sfery Budżetowej. Spośród zwolnionych pracowników 12 zostało zatrudnionych w jednostkach i instytucjach garnizonu, 9 przeszło na emeryturę lub uzyskało świadczenia emerytalne, pozostałych 12 zasililo szeregi głogowskich bezrobotnych.

W efekcie działań logistycznych prowadzonych w ostatnim etapie przez grupę likwidacyjną do 30 września 2001r. rozformowano 5BA w Głogowie. Mienie ruchome, sprzęt, techniczne środki bojowe przekazano do innych jednostek oraz do oddziału terenowego AMW we Wrocławiu. Uzbrojenie, środki bojowe i materiałowe, zgromadzone na potrzeby mobilizacyjne, przekazano dowódcy 6 pdm, rozliczono pieczęcie służbowe i urzędowe. Zniszczono dokumentację etatową i tabele należności oraz wyciąg z zestawienia zadań mobilizacyjnych, dokumentację gotowości bojowej i mobilizacyjnej. Dokumentacja jednostki została przekazana do filii nr 2 Archiwum Wojsk Lądowych we Wrocławiu, natomiast teczki likwidacyjne poszczególnych służb zostały przekazane do 2KZ

Brygada w momencie rozformowania była związkiem taktycznym artylerii opartym na odpowiadających potrzebom współczesnego pola walki środkach ogniowych, samobieżnych działach i wyrzutniach raketowych o znacznym zasięgu oddziaływania ogniowego i możliwościach



manewrowych, z nowoczesnym systemem dowodzenia i rozpoznania, mającym za zadanie zapewnienie ciągłości wsparcia ogólnego pancernych i zmechanizowanych oddziałów i związków taktycznych Korpusu.

Po załatwieniu wszystkich formalności i złożeniu stosownych wniosków decyzją nr 262 MON z dnia 4.09.2002 r. 1 dywizjon artylerii samobieżnej „Pion” 23 ŚBA stał się oficjalnie spadkobiercą tradycji 5 BA. W dywizjonie tym utworzono Izbę Pamięci, w której wyeksponowano przejęte z Sali Tradycji plansze, eksponaty, odznaczenia i kroniki. W 2006 roku po rozformowaniu 1 dywizjonu 203 mm armat 2S7 w Bolesławcu kontynuatorem tradycji rozformowanej brygady został 3 dywizjon artylerii raketowej 23 ŚBA. Strażnikami artyleryjskich tradycji są emerytowani i pozostający w służbie byli żołnierze, którzy pod patronatem Wojskowego Komendanta Uzpełnień i zarządu Związku Żołnierzy Wojska Polskiego od 2002 r., w dniu święta jednostki, przypadającym 4 grudnia, spotykają się na uroczystym apelu pod Pomnikiem Artylerzysty i na tradycyjnym „Obiedzie Artyleryjskim”, wspominają pełną chwałę i sukcesów szkoleniowo-wychowawczych służbę i dokonania swoich poprzedników. Od 2008 roku kompania honorowa 3 dar 23 ŚBA występuje z poczem sztandarowym 5 Brygady Artylerii, który otrzymała w depozyt z Muzeum Wojska Polskiego.

## 7. Osiągnięcia w służbie i pracy

Osiągnięcia szkoleniowo-wychowawcze przez cały okres istnienia 5BA i jej poprzedniczek co roku plasowały ją wśród przodujących jednostek Wojsk Rakietowych i Artylerii w Wojsku Polskim.

Na przestrzeni lat zmieniały się regulaminy współzawodnictwa, jednak nie przeszkadzało to Brygadzie uzyskiwać znaczące osiągnięcia w różnych dziedzinach działalności.

Najbardziej prestiżowym, przyznawanym za wybitne osiągnięcia w szkoleniu (wysokie oceny ćwiczeń taktycznych i strzelań, ćwiczeń mobilizacyjnych i wyniki Inspekcji Sił Zbrojnych), było wyróżnienie w dyrektywie szkoleniowej MON i odznaczenie medalem „Za osiągnięcia w służbie wojskowej”. Czterokrotnie, w latach 1973, 1974, 1976 i 1984, osiągnięcia Brygady decydowały o postawieniu jej wśród najlepszych jednostek Sił Zbrojnych. W 1998 r. Brygada była wyróżniona Znakiem Honorowym Sił Zbrojnych. Trzykrotnie, w latach 1973, 1995, 1999, wyróżniano Brygadę medalem „Zasłużony dla Śląskiego Okręgu Wojskowego”. Wyróżnienia te były skutkiem przodowania wśród jednostek artyleryjskich na poszczególnych szczeblach dowodzenia.

Nie było takich dziedzin działalności, w których nie odnotowano znaczących sukcesów. W działalności logistycznej: najlepszy garnizono-

wy magazyn amunicji (1975 r.), najlepiej wyposażony i działający PKT w WP (1978 r.), „Mistrz gospodarności –74” – III miejsce wśród garnizonów miejskich.

Za wzorcową współpracę z organami administracyjno–samorządowymi miasta, powiatu i województwa, zakładami Polskiej Miedzi, organizacjami kombatanckimi i społecznymi wyróżniono Brygadę:

- odznaką „Za zasługi dla województwa zielonogórskiego” – 1975 r.,
- odznaką „Za zasługi dla województwa legnickiego” – 1984 r.,
- odznaką „Zasługi dla miasta Głogowa” – 1987 r.,
- złotym medalem „Zasłużony budowniczy LGOM” – 1995 r.,
- odznaką „Za zasługi dla ZBZZ” – 1989 r.,
- odznaką „Za zasługi dla LOK” – 1989 r.,
- złotym medalem: „Za zasługi dla ZKRP i BWP” – 1997 r.,
- złotym medalem: „Za zasługi dla PCK” – 1998 r.

Godne podkreślenia były skuteczne działania pionu oświatowo-wychowawczego w kształtowaniu dyscypliny wojskowej, organizowaniu przejęcia nowego rodowodu historycznego i tradycji, nadania nowego wymiaru obchodom święta Brygady, przygotowaniu uroczystości wręczenia sztandaru, wojewódzkich Obchodów 50-lecia Zakończenia II Wojny Światowej i wreszcie uroczystości pożegnania sztandaru. Klub Garnizonowy i Klub Żołnierski ugruntowały swoją pozycję wśród produjących w ŚOW, na ich bazie organizowano okręgowe przeglądy i konkursy, a reprezentanci brygady zdobywali tytuły laureatów i wyróżnienia. Były znaczące osiągnięcia w sporcie, reprezentacja w piłce nożnej dwukrotnie została mistrzem ŚOW i zdobyła superpuchar ufundowany przez dowódcę Okręgu. Sukcesy odnosili też siatkarze, uczestnicy biegów na orientację, biegów sprawnościowych na OSF i trójboju wojskowego.

Z racji estetycznie urządzonego rejonu zakwaterowania, funkcjonalnego zaplecza logistycznego oraz nowoczesnej, gabinetowej i polowej bazy szkoleniowej do Brygady kierowane były liczne wojskowe delegacje zagraniczne, zarówno wcześniej z państw dawnego Układu Warszawskiego i współcześnie z państw NATO. Wielokrotnie Brygada wizytowana była przez najwyższych rangą przedstawicieli rządu, parlamentu i MON.

Trudno personalnie dzielić zasługi, oceniać poszczególne osoby funkcyjne, bo nie sposób zastosować jednolitego kryterium; nie jest też celem tego opracowania wymienić dokonania wszystkich, których służba i praca przyczyniały się do osiągnięć jednostek artyleryjskich w Głogowie na przestrzeni 50-lecia. Tym bardziej, że dla większości wybitnych żołnierzy Brygada była miejscem długotrwałej, efektywnej, żołnierskiej służby, niekoniecznie skutkującej osiągnięciem najwyższych stanowisk i stopni wojskowych, dla innych zaledwie przystankiem w karierze woj-

skowej – ci odpłacali za doświadczenia zdobyte w brygadzie intensywnym wkładem w jej osiągnięcia – i w końcu dla nielicznych wybitnych żołnierzy Brygady miejscem długotrwałej, planowej, skutecznej służby, przełomowych osiągnięć i ponadczasowych dokonań skutkujących osiągnięciem najwyższych stopni wojskowych i stanowisk w strukturach sił zbrojnych.

Bez wątpienia podwładnym ppłk Henryka Poźlewicza i ppłk Kazimierza Makolądry należy przypisać rolę pionierów w zakresie kształtowania zrębów jednostki artyleryjskiej w Głogowie, jako tym, którzy w zniszczone, ponemieckie koszary wprowadzili ducha Boga Wojny. Płk Józef Petruk jako dowódca Brygady, a później jako Szef Wojsk Rakietowych i Artylerii ŚOW oraz zastępca dowódcy Okręgu, ze swoimi podwładnymi tworzył skutecznie nowe oblicze Brygady i garnizonu. Pozostali dowódcy i ich podwładni rozwijali skutecznie dzieło poprzedników z bardzo dobrym skutkiem.

Efekty, które osiągnęła 5 Brygada Artylerii w ciągu 50 lat istnienia, to wysiłek wszystkich żołnierzy zawodowych, pracowników wojska i tysięcy żołnierzy zasadniczej służby wojskowej i rezerwy.

Kilkudziesięciu oficerów, którzy przez kilka lub kilkanaście lat pełnili służbę w Brygadzie, wyznaczanych było na kierownicze stanowiska dowódcze w innych jednostkach i instytucjach wojskowych, przynosząc też dumę swojej Brygadzie:

- gen. bryg. rez. Andrzej Juszcak – dowódca 91 ppanc; zastępca Polskiego Przedstawiciela Wojskowego przy Kwaterze Głównej NATO i UE w Brukseli; Szef Zarządu Planowania Strategicznego Sztabu Generalnego WP,
- gen. bryg. rez. Stanisław Żak – komendant WSOWRiArt; Szef Departamentu Kadr MON; Szef WSI,
- gen. bryg. rez. Józef Petruk – szef WRiArt SOW; zastępca dowódcy SOW,
- gen. bryg. rez. Marian Kolczyński – dowódca 23 ŚBAA; zastępca dyrektora Departamentu Kontroli MON – szef Inspekcji Sił Zbrojnych,
- płk rez. Zygmunt Demidowski – dowódca 3 BAA; szef WRiArt ŚOW, zastępca szefa sztabu ŚOW,
- płk rez. Zbigniew Skolimowski – szef Logistyki ŚOW,
- płk rez. Zygmunt Wnuk – szef WSzW Bielsko Biała,
- płk rez. Stanisław Wójtowicz – szef WSzW Wrocław,
- płk rez. Wiesław Sołtyszewski – szef WSzW Zielona Góra,
- płk rez. Zdzisław Nawara – szef WSzW Legnica,
- płk rez. Andrzej Marciniak – szef WRiArt KOW; Szef WSzW Kraków,
- płk rez. Piotr Żurakowski – dowódca 23 ŚBAA; szef WRiArt SOW,
- płk rez. Jan Biały – dowódca 23 BAA; szef WSzW Jelenia Góra,

- płk Andrzej Bartz – dyrektor Audytu Wewnętrznego MON,
- płk rez. Stanisław Jodłowski – dowódca 3 pułku rakiet; zastępca szefa sztabu ŚOW; szef WSzW Zielona Góra,
- płk rez. Roman Kłosiński – komendant CSAiU; dowódca 23 ŚBAA,
- płk rez. Walenty Romanowski – dowódca 18 BROT,
- płk rez. Mieczysław Kaletka – dowódca SROT,
- płk rez. prof. dr hab. Tadeusz Krzemień – szef Katedry pracownik naukowy AON,
- płk rez. Antoni Witkowski – redaktor naczelny „Przeglądu Wojsk Lądowych”; redaktor naczelny „Polski Zbrojnej”,
- płk dr rez. Wiktor Matczyński – szef Katedry Taktyki WSOWRiArt,
- płk dr rez. Henryk Grzegorzczak – szef Katedry WSOWRiArt,
- płk dr n med. Marian Jarosz – komendant Szpitala Wojskowego,
- płk dr n med. Stanisław Kuśmierk – szef Katedry Taktyki Organizacji Służby Medycznej WAM,
- płk rez. Jan Orszulik – szef WRiArt 10 Dpanc; komendant WKU Bochnia,
- płk rez. Jan Szyszkowski – szef WRiArt 12 DZ,
- płk rez. Florian Siekierski – dowódca 20 ppanc; komendant WKU Sieradz,
- płk rez. dr Krystian Cuber – szef oddziału Inspekcji Sił Zbrojnych Departamentu Kontroli MON,
- płk rez. Tadeusz Wienczek – dowódca 5 paa,
- płk rez. Józef Kopijasz – szef PSzW; komendant WKU Głogów,
- płk rez. Władysław Tkacz – szef PSzW Gliwice,
- ppłk rez. Józef Bryliński – komendant WKU Głogów,
- płk rez. Jerzy Biniarz – komendant WKU Głogów,
- ppłk rez. Zbigniew Mazurek – komendant WKU Głogów,
- ppłk rez. Andrzej Danielec – komendant WKU Oświęcim,
- ppłk rez. Stanisław Kałwiński – szef PSzW Nowa Sól; komendant WKU Zielona Góra,
- ppłk rez. Wiesław Wawer – szef Logistyki 69 pplot.

### **Kierownicza kadra dowódcza Brygady w latach 1956–2001**

#### **Dowódcy Brygady**

- 1956–1957 – ppłk Władysław Tkacz
- 1957–1962 – płk Józef Petruk
- 1962–1967 – płk Stanisław Wójtowicz
- 1967–1975 – płk Zygmunt Wnuk
- 1975–1981 – płk Wiesław Sołtyszewski

1981–1990 – płk Zdzisław Nawara  
1990–1991 – płk Andrzej Marciniak  
1991–2001 – płk Andrzej Truszkowski

#### **Zastępca dowódcy**

1999–2001 – ppłk Wojciech Supko

#### **Zastępca dowódcy ds. liniowych**

1956–1957 – ppłk Kazimierz Makolądra  
1957–1961 – ppłk Władysław Tkacz  
1961–1962 – ppłk Walenty Romanowski  
1962–1965 – ppłk Michał Maziej  
1965–1967 – płk Jan Szyszkowski  
1967–1971 – ppłk Józef Ostrowski  
1971–1973 – płk Stanisław Żak  
1973–1976 – płk Zygmunt Rutkowski  
1976–1981 – ppłk Jan Żurawicki  
1981–1984 – ppłk Jan Biały  
1984–1985 – czpo ppłk Jerzy Biniarz  
1986–1988 – ppłk Stanisław Jodłowski  
1988–1997 – płk dr Wiktor Matczyński  
1997–1998 – czpo ppłk Janusz Lenartowicz

#### **Szef sztabu – zastępca dowódcy**

1956–1957 – mjr Antoni Szadurski  
1957–1959 – ppłk Edmund Garlicki  
1959–1961 – ppłk Bohdan Mazurkiewicz  
1961–1974 – ppłk Stanisław Winiarski  
1974–1976 – ppłk Jan Żurawicki  
1977–1982 – ppłk Jerzy Bartczak  
1982–1985 – ppłk Piotr Żurkowski  
1985–1991 – płk Jerzy Biniarz  
1991–1996 – płk Jan Orszulik  
1996–1998 – ppłk Jan Różycki  
1988–1999 – czpo ppłk Marek Donaj  
1999–2001 – płk Wiktor Mączyński

#### **Zastępca ds. politycznych**

1956–1957 – mjr Aleksander Kryszczak  
1957–1965 – ppłk Kazimierz Gilicki  
1965–1978 – płk Antoni Szostek

1978–1981 – ppłk Hieronim Kosior  
1981–1986 – ppłk Kazimierz Nita  
1986–1990 – ppłk Henryk Stan

#### **Szef służb technicznych – zastępca dowódcy**

1967–1970 – ppłk Anatol Janczewski  
1970–1990 – płk Wacław Warwas  
1990–1993 – ppłk Stanisław Murzyn  
1993–1997 – ppłk Zbigniew Skolimowski  
1997–1998 – czpo ppłk Wiesław Wawer

#### **Kwaternistrz – zastępca dowódcy**

1956–1957 – mjr Zenon Smolik  
1957–1958 – mjr Antoni Jaworski  
1958–1964 – ppłk Stefan Giliński  
1964–1965 – mjr Tadeusz Drozdek  
1965–1971 – ppłk Czesław Janiszewski  
1971–1978 – ppłk Witold Grabarczyk  
1978–1982 – ppłk Henryk Serwach  
1982–1998 – płk Jerzy Lewandowski

#### **Szef logistyki – zastępca dowódcy**

1998–2001 – płk Jerzy Lewandowski  
2001 – czpo mjr Jan Żuralski

#### **Dowódcy dywizjonów**

ppłk Franciszek Chudziak, ppłk Józef Kopijas, ppłk Jan Jakubowski, ppłk Zdzisław Król, ppłk Dominik Lewicki, mjr Mieczysław Kaletka, ppłk Stanisław Kałwiński, ppłk Henryk Serwach, ppłk Zbigniew Dorosz, ppłk Jan Gostyński, ppłk Wincenty Kuls, ppłk Kazimierz Wenzel, ppłk Tadeusz Białek, ppłk Bolesław Runowski, ppłk Czesław Miszta, ppłk Leon Jodczyk, ppłk Krzysztof Hamrol, mjr Grzegorz Szyndler, ppłk Tadeusz Gierelak, ppłk Józef Bryliński, mjr Jerzy Biniarz, ppłk Michał Krasowski, mjr Michał Szafranski, mjr Marian Kolczyński, mjr Andrzej Juszcak, ppłk Jerzy Kruk, ppłk Bernard Nowak, ppłk Marek Jackowski, ppłk Zbigniew Tylczyński, ppłk Mirosław Skiba, mjr Alfons Kaniewski, ppłk Janusz Lenartowicz, mjr Józef Garguliński, mjr Mieczysław Sikorski, mjr Włodzimierz Chojnacki, mjr Karol Goluch.

**Dowódcy dywizjonu szkolnego (bateria szkolna)**

kpt. Zygmunt Rutkowski, kpt. Jan Jakubowski, kpt. Jan Gostyński, mjr Stefan Janczewski, kpt. Kazimierz Kaczmarek.

**Dowódcy baterii dowodzenia brygady**

por. Władysław Figura, kpt. Leon Gostyński, por. Tadeusz Goreń, kpt. Walenty Biliński, kpt. Jan Gostyński, kpt. Henryk Serwach, kpt. Czesław Zalewski, kpt. Zygmunt Demidowski, por. Tadeusz Wiencek.

**Dowódcy kompanii remontowej ( plutonu remontu pojazdów )**

por. Bolesław Kłódka, chor. Zdzisław Barski, st. sierż. sztab. Waclaw Malewicz, st. sierż. sztab. Karol Bednarski, chor. Ewaryst Sowała, kpt. Ryszard Duma, por. Andrzej Basza, por. Henryk Wnuk, por. Marian Dżdżko, por. Grzegorz Hyla, kpt. Tomasz Malewicz, por. Roman Adamkowski.

**Dowódcy kompanii zaopatrzenia ( plutonu zaopatrzenia )**

chor. Waclaw Wiewióra, chor. Franciszek Obiegała, kpt. Aleksander Til, kpt. Jacek Jaszczak, por. Jacek Pajda.

## **VI. Zarys historii 29 dywizjonu rozpoznania artyleryjskiego 1969–1979**

Na podstawie zarządzenia Szefa Sztabu Generalnego WP nr 024/Org z dn. 27.03.1969 r. został sformowany w Głogowie 29 dywizjon rozpoznania artyleryjskiego, podległy pod względem organizacyjnym dowódcy ŚOW. Zadaniem dywizjonu było zdobywanie i opracowywanie danych o nieprzyjacielu, terenie i warunkach meteorologicznych dla szefostwa artylerii okręgu i innych jednostek wojsk raketowych oraz artylerii w zależności od podporządkowania w czasie ćwiczeń i strzelań artyleryjskich. Nowo sformowana jednostka otrzymała numer identyfikacyjny „JW. 3166”. Bazą organizacji dywizjonu była przeniesiona kilka miesięcy wcześniej z Bolesławca 67 bateria meteorologiczna artylerii, która tym samym zakończyła swoją samodzielność. Kadre zawodową, żołnierzy służby zasadniczej i specjalistyczny sprzęt wojskowy wydzieliły jednostki artylerii okręgu i uzupełnili absolwenci szkół wojskowych. Dywizjon po kilku miesiącach organizowania, pobierania i poznawania sprzętu, szkolenia i zgrywania pododdziałów osiągnął gotowość bojową i w dniu 13.12.1969 r. z rąk Szefa Wojsk Raketowych i Artylerii ŚOW otrzymał sztandar. Dowództwo i sztab, dyżurka oficera dyżurnego, rejon zakwaterowania baterii, sale szkolenia i ma-

gazyny pododdziałowe mieściły się w budynku koszarowym między 6 ppont a 5 PBAA. Park techniczny, służba PKT, garaże, magazyny i baza mobilizacyjna zlokalizowane były na obiekcie Brzostów przy ul. Świerczewskiego (obecnie Sikorskiego).

29 dywizjon rozpoznania artyleryjskiego przez dziesięcioletni okres istnienia jako samodzielna jednostka posiadał następującą strukturę organizacyjną:

#### **Dowództwo dywizjonu:**

d o w ó d c y:

1969–1976 – ppłk Rajmund Krasowski

1976–1979 – ppłk Tadeusz Butyński

1979 – ppłk Michał Krasowski

- szef sztabu: mjr Władysław Stolecki, mjr Kazimierz Pytkowski
- zastępca ds. politycznych: mjr Jan Broniszewski, ppłk Czesław Chromiak, mjr Wiesław Mróz
- kwatermistrz: mjr Bronisław Cichoń
- zastępca ds. technicznych: mjr Jerzy Tądel.

#### **Sztab dywizjonu**

szef łączności, oficer operacyjny, oficerowie rozpoznawczy.

- Sekcja polityczna – instruktorzy
- Służby techniczne – szef służby uzbrojenia, szef służby samochodowej, technicy
- Kwatermistrzostwo – szef służby żywnościowej, szef służby mundurowej, szef mps.
- Bateria topograficzna – dowódcy: por. Jerzy Biniarz, kpt. Kazimierz Szwej, por. Jan Słowik
- Bateria radiotechniczna – dowódcy: por. Jan Turski, kpt. Adam Kęstowicz
- Bateria rozpoznania dźwiękowego – dowódcy: kpt. Michał Szafranski, por. Jan Różycki, kpt. Andrzej Śmiałkowski
- Bateria meteorologiczna – dowódcy: por. Czesław Kargoł, kpt. Leon Krzęcio, kpt. Jan Jagielski
- Pluton łączności
- Pluton gospodarczy
- Lekarz i drużyna sanitarna

Szkolenie ogólnowojskowe i specjalistyczne poszczególne baterie prowadziły na placach ćwiczeń i obiektach garnizonowych zgodnie z ich podziałem dla istniejących w Głogowie w tym czasie jednostek artylerii



i wojsk inżynieryjnych. Udogodnieniem było wykorzystywanie tych obiektów i placów ćwiczeń, które do tej pory były przygotowane dla pododdziałów 5 PBAA o podobnej specyfice zadań i programach szkolenia.

29 dra ze względu na specyfikę zadań i wojenne przeznaczenie oraz bezpośrednią podległość pod dowództwo ŚOW uczestniczył we wszystkich przedsięwzięciach szkoleniowych i ćwiczeniach z wojskami, w których uczestniczyło Szefostwo WRiArt SOW. Realizowane zadania były zróżnicowane w zależności od specyfiki i etapów ćwiczeń. Polegały one na realizowaniu zadań rozpoznania artyleryjskiego w ugrupowaniu ćwiczącej armii (okręgu), a także na wykonywaniu zadań kontrolnych ćwiczących oddziałów wojsk raketowych i artylerii, wykonujących strzelania amunicją bojową i uderzenia rakiet. Wykonanie tak dużej ilości zadań w wielu miejscach i czasie na rzecz Dowództwa ŚOW i innych jednostek artylerii wymagało od kadry i żołnierzy dużej mobilności, zaangażowania i częstego przebywania na poligonach w Toruniu, Wędrzynie, Przejęstawiu, Kliczkowie, Żaganiu i Orzyszu.

Po dziesięcioletnim funkcjonowaniu jako samodzielna jednostka zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego WP nr 026/Org z dnia 18.01.1979 r. 29 dywizjon rozpoznania artyleryjskiego przestaje być samodzielnym oddziałem i wchodzi w skład 5 PBAA. Jednakże na wypadek „W” dywizjon ten, po mobilizacyjnym rozwinięciu, stawał się ponownie samodzielnym oddziałem podległym dowódcy (armii) ŚOW. W 1985 r., po utworzeniu 23 Brygady Artylerii Armat, dywizjon zostaje włączony w jej struktury i przeniesiony do Zgorzelca.

## **VII. Zarys historii 14 podoficerskiej szkoły artylerii 1970–1986**

Od 1952 r. w głogowskim garnizonie w 112 pac i 31 BAA funkcjonowały pododdziały szkolne przygotowujące dla potrzeb własnych i innych jednostek artylerii podoficerów służby zasadniczej. Wykorzystano przygotowaną na wysokim poziomie bazę szkoleniową oraz obiekty koszarowe 5PBAA i zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego WP nr. 073/Org z dnia 10.07.1970 r. na bazie przeniesionej z Grudziądza, zlikwidowanej tam jednostki, zostaje utworzona w Głogowie 14 Podoficerska Szkoła Artylerii. Część kadry zawodowej przybyła z Grudziądza, pozostała została przeniesiona z 5 PBAA, 29 dra i innych jednostek ŚOW.

Szkoła została zakwaterowana w budynku koszarowym nr 13 (obecnie siedziba WKU i WAK). W latach 1974–1975 przy bramie wjazdowej

został wybudowany budynek, w którym mieściła się komenda i sztab 14 PSzA oraz pomieszczenia oficera dyżurnego i biuro przepustek.

Zadaniem 14 PSzA było szkolenie elewów, kandydatów na podoficerów zasadniczej służby wojskowej, dowódców drużyn i działonów dla pododdziałów dowodzenia, rozpoznania artyleryjskiego i ogniowych jednostek artylerii. Od 1979 r. rozpoczęto szkolenie podchorążych, absolwentów szkół wyższych w ramach Szkoły Podchorążych Rezerwy. Prowadzono też kursy dla podoficerów zawodowych. Turnus szkoleniowy trwał 6 miesięcy (od połowy października do połowy kwietnia; drugi turnus od połowy kwietnia do połowy października) i każdorazowo zakończony był egzaminem komisyjnym. Absolwenci szkoły, w zależności od uzyskanych wyników, otrzymywali stopnie kaprała lub bombardiera i kierowani byli do jednostek wojskowych na terenie wszystkich okręgów wojskowych.

**14 PSzA** posiadała następującą strukturę organizacyjną:

K o m e n d a i s z t a b :

- Komendanci: ppłk Zdzisław Musiał, ppłk Tadeusz Zańko;
- Zastępcy ds. szkolenia: mjr Tadeusz Węglarz, mjr Łucjan Kaźmierczak;
- Zastępcy ds. politycznych: mjr Jan Poklepa, mjr Andrzej Tadych, mjr Tadeusz Żmurko;
- Szefowie służb technicznych: mjr Tadeusz Paszkowski, kpt. Tadeusz Piątek;
- Szef służby uzbrojenia: kpt. Mieczysław Wojtyna;
- Kierownicy Kancelarii: ogn. sztab. Tadeusz Tokarz, st. chor. Jan Wojciechowski.

Szko l n a b a t e r i a a r t y l e r i i a r m a t :

- dowódcy: mjr Bronisław Młot, mjr Marek Świerczyński.

Szko l n a b a t e r i a r o z p o z n a n i a a r t y l e r y j s k i e g o :

- dowódcy: mjr Łucjan Kaźmierczak, kpt. Alfons Kaniewski.

Szko ł a P o d c h o r a ą ż y c h R e z e r w y :

- dowódcy: mjr Czesław Zalewski, mjr Leon Woszczyzna.

P o d o f i c e r s k a S z k o ł a Z a w o d o w a :

- dowódcy: mjr Bronisław Młot, mjr Łucjan Kaźmierczak, mjr Jerzy Wiśniewski.

**Pluton zabezpieczenia:**

- dowódca: st. sierż. Kazimierz Jankowski.

Szkolenie elewów, podchorążych i podoficerów zawodowych odbywało się na obiektach garnizonowej bazy szkoleniowej, na własnym placu musztry oraz w nowocześnie wyposażonej i funkcjonalnej sali audiowizualnej, specjalistycznych salach wykładowych i świetlicach znajdujących się w budynku koszarowym zajmowanym przez szkołę. Istotnym elementem szkolenia każdego turnusu, sprawdzającym nabytą wiedzę teoretyczną i umiejętności obsługi sprzętu wojskowego był pobyt na poligonie i odbycie strzelań artyleryjskich, prowadzenie w terenie praktycznych zadań artyleryjskiego rozpoznania i zabezpieczenia działań bojowych pododdziału artylerii.

Po kilkunastu latach funkcjonowania w Garnizonie Głogów 14 PSzA zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego WP nr 073/Org z 27.12.1985 r. została wiosną 1986 r. przeniesiona do Węgorzewa w Warszawskim Okręgu Wojskowym. Przenoszeniem szkoły i organizacją w nowym miejscu dyslokacji kierował mjr Łucjan Kaźmierczak. Do Węgorzewa przeniosła się tylko część kadry zawodowej, która po krótkim czasie i tak powróciła do Głogowa do 5 PBAA. Pozostała kadra rozpoczęła służbę w 23 BAA i innych jednostkach ŚOW.

## **VIII. Zarys historii 67 baterii meteorologicznej artylerii**

67 bateria meteorologiczna artylerii powstała w 1964 r. w Bolesławcu jako samodzielny oddział podporządkowany dowództwu ŚOW, którego zadaniem było zabezpieczenie działań bojowych jednostek wojsk rakietowych i artylerii z zakresu meteorologii i radiolokacji. Bateria posiadała swój numer identyfikacyjny „JW. 43 55”. Przygotowując zmiany restrukturyzacyjne, decyzją dowódcy ŚOW 22.10.1968 r., 67 baterię przeniesiono do Głogowa, gdzie jeszcze przez okres kilku miesięcy, do kwietnia 1969 r., realizowała swoje zadania w dotychczasowej strukturze organizacyjnej:

- Dowódca baterii – kpt. Władysław Stolecki
- Zastępca ds. politycznych – kpt. Jan Broniszewski
- 1 pluton meteorologiczny (drużyna meteorologiczna, drużyna stacji radiolokacyjnej) – dowódca plutonu – por. Czesław Kargol
- 2 pluton meteorologiczny – dowódca – ppor. Leon Krzęcio

Na podstawie zarządzenia Szefa Sztabu Generalnego WP nr 024/org z dnia 27.03.1969 r. na bazie 67 baterii meteorologicznej artylerii sformowana została nowa jednostka wojskowa – 29 dywizjon rozpoznania artyleryjskiego.

### Bibliografia:

Źródła: Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie i Archiwum Wojsk Lądowych w Oleśnicy – Karty przebiegu służby żołnierzy zawodowych z teczek akt personalnych;

*Relacje i wspomnienia byłych żołnierzy zawodowych* 112 pac, 112paa, 31 BAA, 5PBAA, 5 BAA, 5 BA, 29 dra, 14 PSzA, 69 bma.;

[http://www.serwis-militarny.net/forum/Artyleria-naziemna-WP-rozwoj-organizacyjny\\_t6850.htm](http://www.serwis-militarny.net/forum/Artyleria-naziemna-WP-rozwoj-organizacyjny_t6850.htm)

### Literatura:

H. Grzegorzczak, *Artyleria polowa. Historia i współczesność*. Toruń 2009;

*Historia Garnizonu Głogów*, Praca zb., M. Hanyż, Z. Mazurek, C. Blusiewicz, M. Jankowiak. Głogów 1991;

J. Kajetanowicz, *Polskie wojska lądowe w latach 1945–1960. Skład bojowy, struktury organizacyjne, uzbrojenie*. Toruń 2005;

W. Maciuszczak, *Twierdza Głogów Garnizon i Ludzie 1630–2009*; Głogów 2009;

Z. Mazurek, *5 Brygada Artylerii Armat 1951–1995; Związek 5 BAA z regionem głogowskim i KGHM „Polska Miedź” S.A.* [w:] M. Szczurowski. *5 Brygada Artylerii – tradycje, historia, współczesność*. Warszawa 1996;

P. Piotrowski; *Śląski Okręg Wojskowy. Przekształcenia organizacyjne 1945–1956*. Warszawa 2003;

*Tygodnik Artyleryjski* – okolicznościowa wkładka do Tygodnika Głogowskiego i Polkowickiego nr 33 z dnia 16.08.2001 r.

Zdzisław Barszczewski

## SAPERZY W GŁOGOWIE W LATACH 1951–2001

Po raz pierwszy jednostki saperские pojawiły się w Głogowie w 1951 r. Wynikało to głównie z poważnego zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej w związku z wojną w Korei i pod naciskiem Związku Radzieckiego, aby zwiększono siły zbrojne państw tzw. bloku wschodniego (Układu Warszawskiego jeszcze nie było), w tym także w Polsce. W naszym kraju utworzono siedem korpusów wraz z jednostkami korpusowymi różnych rodzajów wojsk i służb oraz dziewięć nowych dywizji, przeważnie piechoty.

W Śląskim Okręgu Wojskowym (ŚOW) utworzono dwa korpusy: 2. KPanc z dowództwem we Wrocławiu i 2. KP (przeformowany na KZ), którego dowództwo było w Poznaniu. W składzie jednostek tych korpusów utworzono dwa bataliony saperów w Głogowie:

**36. Batalion Saperów 2. Korpusu Pancernego**, utworzony rozkazem MON nr. 0045/Org. z 17.05.1951 r., o stanie osobowym 301 żołnierzy i 3 pracowników cywilnych. W strukturze organizacyjnej posiadał: dowództwo i sztab z drużyną dowodzenia, 3 kompanie saperów, plutony: szkolny, techniczny, sprzętu przepławowego i gospodarczy oraz sekcję samochodową. Posiadał na wyposażeniu: kompletu parku pontonowego TMP (120 mb mostu lub 6 promów przewozowych pod obciążenie 50 t.), 6 kutrów holowniczych BMK – 70, trak, piłę tarczową, elektrownie: siłową i oświetleniowe, sprzęt minersko-zaporowy, do prac fortyfikacyjnych i niezbędną liczbę samochodów do przewozu parku, sprzętu i żołnierzy.

Dowódcą batalionu był mjr/płk Stanisław Szewczyk. Batalion został rozformowany we wrześniu 1956 r.

**55. Batalion Saperów 2. Korpusu Piechoty (KZmech.)**, został utworzony na mocy tego samego rozkazu MON co poprzedni, o stanie osobowym 312 żołnierzy i 8 pracowników cywilnych. W swojej strukturze organizacyjnej posiadał: dowództwo i sztab z drużyną dowodzenia,

2 kompanie saperów, plutony: szkolny, techniczny, sprzętu przeprawowego i gospodarczy oraz sekcję samochodową. Posiadał na wyposażeniu: 1 komplet parku typu DLP (116 mb mostu pod obciążenie 16 t., lub 3 promy przewozowe pod obciążenie 30 t.), 3 kutry holownicze BMK-70, trak, piłę tarczową, elektrownie: siłową i oświetleniowe oraz sprzęt do prac minersko-zaporowych i fortyfikacyjnych, a także niezbędną liczbę samochodów.

Dowódcą batalionu był kpt./płk Bolesław Olszewski. Batalion został rozformowany we wrześniu 1956 r.

**71. Batalion Drogowy**, sformowany latem 1951 r. przez 1. ppont w Brzegu, o etacie 11/5, w listopadzie tego roku przeniesiony do Głogowa. Podporządkowany był pod służbę komunikacji sztabu ŚOW. Stan osobowy batalionu wynosił 367 żołnierzy i 8 pracowników cywilnych. W strukturze organizacyjnej posiadał: dowództwo i sztab z drużyną dowodzenia, kompanię szkolną, kompanię eksploatacyjną, 2 kompanie drogowo-mostowe, plutony: techniczny i gospodarczy. Z zasadniczego sprzętu technicznego miał na wyposażeniu: spycharki, koparki, zgarniarki, równiarki, kafary, traki, piły spalinowe i elektryczne, elektrownie siłowe. Zgodnie z planem mobilizacyjnym „PM 53” batalion miał sformować: 74. Batalion Eksploatacyjno-Drogowy; 55. Batalion Budowy Dróg; 71. Batalion Budowy Mostów i 13. Samodzielną Kompanię Taborową.

Dowódcą batalionu był kpt./płk Stanisław Śliwiński. Batalion po przeniesieniu latem 1955 r. do Konina do połowy grudnia tego roku został rozformowany.

Te trzy nowo sformowane bataliony inżynieryjne zostały rozlokowane w północnej i środkowej części kompleksu koszarowego w Głogowie. Południową część zajmował 112. pac. Bataliony te szkoliły się w garnizonie i na poligonach, brały udział w ćwiczeniach z wojskami, stale uzupełniały sprzęt techniczny. Brały też udział, w niewielkim zakresie, w pracach na rzecz miasta, a bataliony saperów wydzieliły ze swego składu patroli minerskie do rozminowania powiatu głogowskiego i ościenych. Batalion drogowy angażowany był do odbudowy i budowy dróg i mostów, bo istniały w tym zakresie duże potrzeby.

Po raz drugi saperzy zawitali do Głogowa w listopadzie 1966 r.

## 6. (8.) Pułk Pontonowy

Zgodnie z planami rozwoju sił zbrojnych miał być sformowany w Głogowie armijny pułk pontonowy, na podstawie rozkazu dowódcy ŚOW nr 027/Org. z dnia 30.09.1966 r. i etatu na czas „P” Nr 33/007, o stanie osobowym 867 żołnierzy (88 ofic., 75 podof. zaw., 637 szer.) i 9 pracowników, o strukturze organizacyjnej przedstawionej na *schemacie 1*. 1. bpont był rozwinięty, 2. – miał kadrę zawodową i w jednej kompanii kierowców oraz kutrzystów i 3. – skadrowany, batalion budowy mostów (bbm) był poważnie skadrowany, podobnie jak trzy kompanie samodzielne. Kompania desantowo-przeprawowa na czas „W” była rozwijana w armijny batalion desantowo-przeprawowy. Stopień rozwinięcia pułku w stosunku do etatu „W” wynosił – 46 % (stan skadrowania – 54 %).

Na wyposażeniu pułk posiadał następujący ważniejszy sprzęt techniczny: 1.75 komplet parku pontonowego TPP, 21 kutrów holowniczych, 6 traków, 6 kafarów, 6 spycharek, 4 elektrownie siłowe, 4 sprężarki, 234 samochody oraz dla batalionu desantowego: 36 transporterów pływających PTS, 18 promów GSP i 12 łodzi desantowych z silnikami. W celu mobilizacyjnego rozwinięcia pułku i batalionu na etat czasu „W” należało powołać z rezerwy kadrę i żołnierzy: dla pułku – ponad 920, a dla batalionu – ok. 250, razem ok. 1200 żołnierzy.

Na dowódcę pułku został wyznaczony mjr Zdzisław Barszczewski, dowódca 21. bsap 10. DPanc stacjonującego w Świdnicy, który otrzymał zadanie od dowódcy ŚOW, gen. dyw. Eugeniusza Molczyka, sformowania pułku do 8 maja 1967 r., w ciągu sześciu miesięcy oraz przygotowania go i batalionu desantowo-przeprawowego do mobilizacyjnego rozwinięcia.

Z podanych wyżej liczb żołnierzy rezerwy, których trzeba było powoływać, a wcześniej przekwalifikować na odpowiednie specjalności podczas przynajmniej dwutygodniowego szkolenia poligonowego oraz liczby jednostek sprzętu technicznego, jakie trzeba było ściągnąć do pułku i to w warunkach zimowych, wylania się ogrom zadań, które stanęły przed dowództwem i kadrą pułku, przybywającą na jego uzupełnienie, praktycznie z całego ŚOW.

We wrześniu 1966 r., wyznaczona przez dowódcę Okręgu komisja, z przyszłym dowódcą pułku i jego kwatermistrzem, dwukrotnie wyjeżdżała do Głogowa w celu wynegocjowania od dowództwa 31. Brygady Artylerii Armat, dowodzonej przez płk Stanisława Wójtowicza, niezbędnych obiektów koszarowych dla tworzonego pułku. W wyniku prowadzonych rozmów, niesatysfakcjonujących dowódcę pułku, 10.10.1966 r. sporządzono protokół, na mocy którego pułk ostatecznie otrzymał: na terenie obiektu

przy ul. Świerczewskiego 9: cztery budynki koszarowe, budynek na kuchnię – stołówkę, garaż na 28 stanowisk, dwa budynki magazynowo-garażowe, mały budynek warsztatowy z jednym stanowiskiem remontowym; obiekt „Nosocice” – odległy od koszar ok. 3 km, z jednym garażem o 30 bramach wjazdowych i w połowie zburzonym budynek wartowni; obiekt „Serby” – odległy od koszar ok. 5 km, rozlokowany na podmokłym terenie, na którym wybudowanych było 10 magazynów betonowych obasypanych ziemią i 2 wolno stojące, do przechowywania materiałów wybuchowych i amunicji oraz obiekt „Odrzycko”, odległy od koszar o ok. 2 km, po starym forcie obronnym, a także jeden budynek magazynowy przy ul. Głowackiego, w pobliżu koszar (ok. 300 m).

W wydzielonych dla pułku budynkach koszarowych w latach 1951 – 1956 kwaterowały dwa bataliony saperów i batalion drogowy, a w latach późniejszych kompanie polowe (zorganizowane z żołnierzy na ogół po wyrokach, do prac w polu), po których budynki koszarowe wyglądały tak, jakby przeszedł przez nie huragan. Również inne obiekty koszarowe znajdowały się w opłakanym stanie, były poważnie zdewastowane, od lat nieremontowane.

Głogów dźwigał się powoli z ruin i zgliszcz. Z zakładów pracy znajdowały się w mieście jedynie: Fabryka Maszyn Budowlanych (FAMABA), Cukrownia „Głogów” i Głogowskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Dotkliwie odczuwało się brak mieszkań, a dla kadry pułku budynek mieszkalny znajdował się dopiero w budowie.

26 października przybyła do Głogowa grupa organizacyjna pod dowództwem kpt. Adama Lichoty z 30 żołnierzami z 1. Pułku Pontonowego w Brzegu, aby przygotować warunki zakwaterowania dla przybywającej kadry i żołnierzy zasadniczej służby wojskowej. W pierwszych dniach listopada 1966 r. zaczęli przybywać kolejni żołnierze zawodowi i grupowo służby zasadniczej oraz dowództwo pułku. Z tym składem kadry pułku rozpoczęto jego pospieszne formowanie. A czekał na nią ogrom wyjątkowo trudnej i złożonej pracy, bo praktycznie nie było nic, oprócz zdewastowanych budynków koszarowych. Pracowano z nieliczną jeszcze kadrą (ok. 50 % stanu) i z żołnierską, niezdyscyplinowaną zbieraniną z rozwiązywanych jednostek KBW i inżynieryjnych Okręgu<sup>1</sup> po 12–14 godzin na dobę.

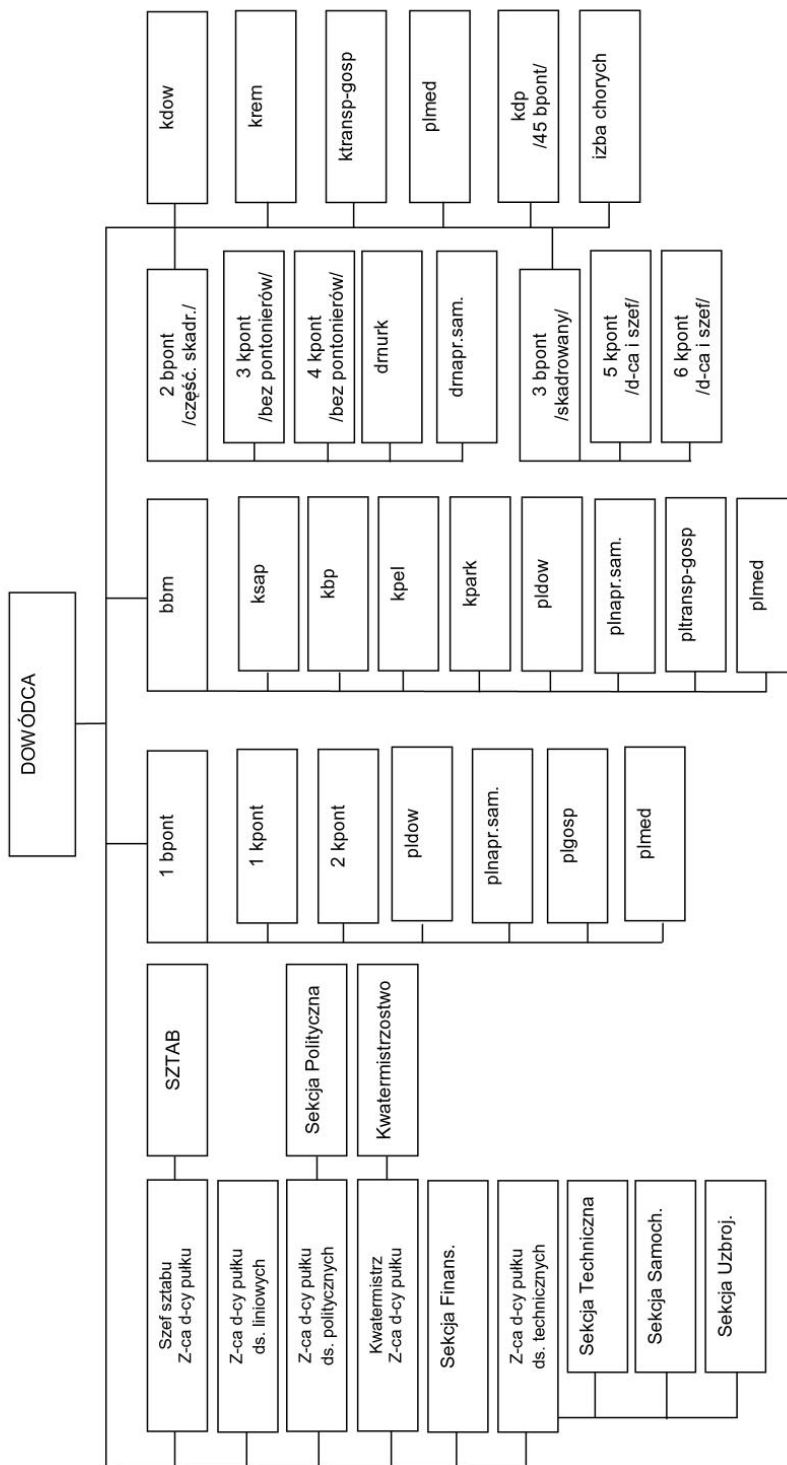
Zaczęto od stworzenia jako takich warunków zakwaterowania żołnierzy i kadry oraz miejsc pracy. W jednym budynku koszarowym (nr

<sup>1</sup> Kadre i żołnierzy służby zasadniczej pułku w przeważającej części uzupełniały: 4. Łużycka Brygada Saperów, 1. Warszawski Pułk Pontonowy, Wielkopolska Jednostka KBW z Rawicza, Pomorska Jednostka KBW, Jednostka KBW Ziemi Koszalińskiej, a specjalistów – różne jednostki Okręgu.



Schemat 1

STRUKTURA ORGANIZACYJNA 6 ppont /z parkiem TPP/



10) urządzono internat dla kadry i pomieszczenia dla sztabu pułku. Na parterze tego budynku znajdowała się garnizonowa izba chorych. W trzech budynkach koszarowych (nr 9, 8 i 11) rozmieszczono pododdziały. Po uzupełnieniu pułku żołnierzami zasadniczej służby do pełnego etatu była w nich olbrzymia ciasnota (wszystkie łóżka były piętrowe).

Pododdziały przystąpiły do uporządkowania i wstępnego remontu budynków koszarowych. Wystąpił w tym względzie duży problem, bowiem Wojskowa Administracja Koszar (WAK) podlegała dowódcy Brygady, tylko w minimalnym stopniu angażowała się w konieczny remont obiektów pułku. Również w następnych latach ze świadczeniem przez WAK usług na rzecz pułku nie było lepiej, co było zadrą w stosunkach między dowództwami Brygady i pułku. Nie załamywano jednak rąk, a starano się własnymi siłami rozwiązywać problemy remontowo-budowlane. Utworzono więc w pułku własne grupy remontowe. Najbardziej potrzebne materiały otrzymywano z WAK, większość uzyskiwano z GS „Nosocice”.

Niezwykle ważnym, a jednocześnie trudnym przedsięwzięciem, było ściągnięcie 1.75 kompletów parku pontonowego TPP z 7. ppont w Dęblinie. Dokonano tego sześcioma transportami kolejowymi w styczniu i lutym 1967 r., w warunkach ok. 20-stopniowych mrozów. Transporty przybyły na stację PKP Głogów, były oszronione, pokryte lodem i śniegiem. Duże zasługi w wykonaniu tego nadzwyczaj trudnego przedsięwzięcia wnieśli: kadra pionu technicznego pułku, dowódcy pododdziałów pontonowych i kierowcy.

Dużo czasu i wyjątkowego zaangażowania wymagało opracowanie planów mobilizacyjnego rozwinięcia pułku oraz sformowania, na bazie istniejącej kompanii desantowo-przeprawowej, 45. Batalionu Desantowo-Przeprawowego (45. bdp) o stanie osobowym ok. 300 żołnierzy. W sumie na pokrycie potrzeb mobilizacyjnych potrzeba było powołać z rezerwy ok. 1200 żołnierzy, w tym ponad 70 oficerów. Odpowiednich rezerw osobowych dla potrzeb mobilizacyjnych pułku w rejonie Głogowa nie było. Należało miejscowe rezerwy przekwalifikować na potrzebne specjalności. Dokonano tego w marcu – kwietniu 1967 r., na dwu i czterotygodniowych szkoleniach poligonowych. W sumie przekwalifikowano i przeszkolono ponad 1000 żołnierzy rezerwy. W planach MOB należało przewidzieć dwa warianty mobilizacyjnego rozwijania pułku i batalionu – w miejscu stałej dyslokacji i w zapasowym rejonie. Trzeba było wybrać trzy rejony alarmowe i zaplanować rozmieszczenie w nich pododdziałów oraz elementów bazy mobilizacyjnej.

Duże zasługi w opracowaniu planów mobilizacyjnych i przygotowania rezerw osobowych wnieśli: mjr Stanisław Świącicki – szef sztabu

pułku, por. Kazimierz Maliński – pomoc. szefa sztabu ds. MOB i por. Zygmunt Leśkiewicz – pomoc. szefa sztabu ds. personalnych, kpt. Klemens Szwarlik – pomoc. szefa sztabu ds. operac. oraz szefowie służb, a także dowódcy pododdziałów. Dużej pomocy w zakresie opracowania planów MOB udzielił pułkowi szef sztabu brygady płk Stanisław Winiarski, doświadczony w tych sprawach.

Tytaniczna wręcz praca, wykonana w napiętym reżimie czasowym, przeważnie zimą i wiosną, aby na 8. maja pułk osiągnął pełną zdolność bojową na czas „W”, przyniosła pożądane rezultaty.

8 maja dowódca pułku zameldował, przez płk. M. Szerszenowicza – szefa Wojsk Inż. ŚOW, dowódcy ŚOW gen. dyw. E. Molczykowi o sformowaniu pułku i osiągnięciu przez niego wymaganej zdolności bojowej. 20 maja dowódca Okręgu przyjechał na sprawdzenie wykonania zadania w towarzystwie szefów Wojsk Inż. MON, gen. bryg. J. Szymanowskiego i ŚOW, płk M. Szerszenowicza. Zorganizowane na wysokim poziomie ćwiczenie pułku w urządzaniu różnego rodzaju punktów przepraw z parku TPP spodobało się przybyłym przełożonym. Zadowolony gen. Molczyk przed odjazdem dokonał wpisu w Księdze Pamiątkowej Pułku, pod którym podpisał się również gen. Szymanowski.

Generałowi Molczykowi tak spodobało się to ćwiczenie, że polecił ująć je w planie dorocznej odprawy szkoleniowej dla kierowniczej kadry ŚOW. W październiku tego roku przybyła z Żagania do Głogowa kierowniczka kadra Okręgu, dla której zademonstrowano majowe ćwiczenie, a ponadto dowódca 1. BPont z Brzegu, płk Aleksander Kabara, zademonstrował, po raz pierwszy uczestnikom odprawy, montaż promu przewozowego i odcinka mostu z nowego parku pontonowego typu PP-64. Obie części pokazu spotkały się z dużym zaciekawieniem ich obserwatorów.

Ponieważ pułk nie posiadał tradycji bojowych, dlatego jego dowództwo po dyskusjach i naradach wystąpiło do szefa Wojsk Inż. MON gen. Szymanowskiego z prośbą o przemianowanie pułku na 6. Pułk Pontonowy oraz przyznanie mu możliwości kultywowania tradycji 6. Sam. Zmot. Bat. Pont.–Most., który w czasie wojny, w 1945 r., urządził z powodzeniem przeprawę na Wiśle w rejonie Warszawy i na Odrze w rejonie Czelina i Gozdowic. Prośba została pomyślnie rozpatrzona i rozkazem MON nr. 25 z dnia 30.09.1967 r. 8. ppont został przemianowany na: **6. Warszawski Pułk Pontonowy** i przejął tradycje frontowego 6. batalionu pontonowo-mostowego. 17 stycznia (dzień wyzwolenia Warszawy w 1945 r. przez oddziały 1. AWP) wyznaczono na datę święta pułku.

Kadra pułku z każdym dniem i miesiącem krzepła, czuła się coraz pewniej na zajmowanych stanowiskach, pracowała sumiennie i odpowie-

działnie, osiągała dobre wyniki. Uwidoczniło się to pod koniec maja 1968 r. w czasie kontroli kompleksowej przeprowadzonej przez komisję ze sztabu ŚOW, w wyniku której pułk otrzymał ocenę średnią – 3.98, a w sierpniu podczas inspekcji MON – 3.97. Były to na ówczesne realia wysokie oceny.

Po dobrze zdanej inspekcji pułk już na Dzień Wojska Polskiego – 12 października – został wyróżniony w dyrektywie MON. Odkonano się to w niecałe dwa lata od początku jego formowania, co było ewenementem w Siłach Zbrojnych RP. Ponadto, w czasie uroczystości zorganizowanych na terenie miasta, pułk otrzymał sztandar ufundowany przez społeczeństwo Ziemi Głogowskiej.

Tak dobre wyniki osiągnęto z pomocą sztabu Okręgu, zwłaszcza Szefostwa Wojsk Inż., służb technicznych i kwatermistrzowskich, w tym szczególnie Szefostwa Kwat.–Bud. Nie była to jednak pomoc na miarę dużych potrzeb pułku, znajdującego się na tzw. dorobku.

Niezależnie od położenia dużego nacisku na dobre szkolenie i dyscyplinę oraz właściwe relacje między przełożonymi i podwładnymi zabrano się więc, przeważnie własnymi siłami i środkami, za remont infrastruktury pułku i pozyskanie potrzebnego wyposażenia w sprzęt, szczególnie kwaterunkowy. Wyremontowano budynki koszarowe i sztabu, odbudowano wartownię na obiekcie Nosocice i most stalowo-betonowy prowadzący do niej, przebudowano główną ulicę na terenie pułku (z 3 m na 6 m szerokości, z przesunięciem kanalizacji burzowej) i jej nawierzchnię wyasfaltowano, urządzono ośrodek szkolenia technicznego w piwnicach, potrzebny do szkolenia tzw. pięciolatków<sup>2</sup>. Wybudowano 6 garaży typu SGS–30, każdy na 30 samochodów, na obiekcie Nosocice, a także prowadzono inne prace remontowo-budowlane i modernizacyjne. Rejon pułku i obiekt Nosocice przedstawiały wielki plac budowy. Taka była jednak potrzeba, aby stworzyć kadry i żołnierzom odpowiednie warunki bytowe i pracy oraz konieczne do osiągnięcia wyższych stanów gotowości bojowej (WSGB).

Ponieważ pomoc z Okręgu była niewystarczająca, dlatego uzyskiwano ją także z GS Nosocice, FAMABY i Pow. Zarządu Dróg Lokalnych (PZDL), a także z budowanej kopalni miedzi w Lubinie. Niezależnie od budowy, własnymi siłami, garaży typu SGS–30, na skutek usilnych starań w dowództwie Okręgu, ujęto w planach budowę na obiekcie Nosocice jednego garażu typu SGS-30 i specjalnego na 24 stanowiska, o poszerzonych bramach, na sprzęt desantowo-przepławowy (PTS i GSP), które oddano do użytku w 1970 r. Zaplanowano również na tym obiekcie bu-

<sup>2</sup> Byli to żołnierze po siedmiu klasach szkoły podstawowej, którzy w jednostce kończyli szkolenie w zakresie zawodowym, zdobywając uprawnienia mechanika – kierowcy, no i naturalnie odbywali służbę wojskową.

dowę warsztatu remontu sprzętu technicznego typu W-8 wraz z myjnią samochodową z ciepłą wodą oraz staję paliw. Oddano je do użytkowania w 1974 r. Wreszcie poprawiła się sytuacja w pułku odnośnie garażowania i remontowania pojazdów.

Ponieważ obiekt Nosocice był za mały do pomieszczenia całej techniki pułku i 45. bdp, dlatego przystąpiono do rozbudowy obiektu Serby, w postaci budowy tam wiat i garaży, głównie na sprzęt 2. bpont i 45. bdp oraz pomieszczeń na wartownię i socjalnych dla kadry i żołnierzy. Wybudowano, własnymi siłami, utwardzoną drogę do tego obiektu, przy wsparciu Okręgu i PZDL w Głogowie. W następnych latach wybudowano tam, znów własnymi siłami, garaże typu Gdy-30 i wiaty typu „Stary Kisielin” (do 1984 r. wybudowano trzy i pięć wiat). Wiaty przeznaczono na sprzęt desantowo-przeprawowy, natomiast trzy garaże, których liczbę w następnych latach powiększono do pięciu, na dwa parki pontonowe PP-64 2. bpont. W 1988 r. wybudowano także wartownię, obiekt ogrodzono, oświetlono i utwardzono drogi. Głównym budowniczym tego obiektu i zarazem jego gospodarzem był mjr Józef Pielech – dowódca 2. bpont, który miał wydzielonych z pułku odpowiednich fachowców.

W roku 1970 pułk przeszedł na nową strukturę organizacyjną, zgodnie z etatem nr 33/048/0. Związana ona była z wyposażeniem go w nowy park pontonowy typu PP-64, polskiej konstrukcji. Park ten to nowa, znacznie wyższa jakość w urządzaniu przepraw, w stosunku do poprzedniego – TPP. Przede wszystkim zdecydowanie zmniejszył liczbę pontonierów, eliminował ciężką ich pracę i znacznie ją upraszczał, a także ułatwił połączenia mostu z brzegiem, stwarzał także możliwość eksploatacji mostu na płytkiej wodzie. Ułatwiał również szybki manewr przeprawami i dwukrotnie zwiększał możliwości pułku w urządzaniu przepraw mostowych z 360 m pod obc. 50 t. na 720 m pod obc. 40 t.

Pułk otrzymał na wyposażenie cztery parki tego typu, więc zachodziła konieczność dokonania zmian strukturalno–organizacyjnych pododdziałów pontonowych. Wprowadzono więc nowy etat pułku o strukturze organizacyjnej, przedstawionej na *schemacie 2*.

Przewidziano w nim dwa bataliony pontonowe, każdy z dwoma parkami PP-64<sup>3</sup>, pierwszy – w pełni rozwinięty, który stanowił tzw. rzut awangardowy (stała gotowość do działania), drugi – skadrowany, miał tylko kadrę na czas „P” oraz kierowców i kutrzystów w jednej kompanii. Pozostałe pododdziały skadrowane były w ok. 50 %. Stan osobowy pułku

<sup>3</sup> Z jednego kompletu parku pontonowego typu PP-64 można było zmontować mostu: 180 m. pod obc. 40 ton, tzw. wstęgi pojedynczej lub 90 m. pod obc. 80 t. – wstęgi podwójnej albo 120 – 140 m pod obc. 50 t. – wstęgi mieszanej (w zależności od jej typu), czy też 3 promy przewozowe pod obc. 60 t.

na okres „P” wynosił – 852 żołnierzy. Wystąpiły pewne przesunięcia w stanach liczbowych kadry między oficerami i podoficerami zawodowymi.

Pułk na nową strukturę organizacyjną przeszedł bez większych problemów. Wystąpiła jednak trudność z przekazaniem parku TPP dla jednostek inżynieryjnych Wojsk Obrony Wewnętrznej, głównie z powodu stawiania wysokich wymagań odbiorców w zakresie jego sprawności i stanu utrzymania, a był on eksploatowany od 1961 r. i garażowany na wolnym powietrzu. Dużym jednak wysiłkiem kadry technicznej i pododdziałów, kierowców i pontonierów, udało się wreszcie przekazać park TPP do innych jednostek.

### **Udział pułku w różnych ćwiczeniach**

Corocznie 6. ppont organizował przeprawy na Odrze i Warcie dla niektórych dywizji Okręgu, podczas prowadzonych z nimi ćwiczeń i inspekcji, w różnych porach roku i dnia, przy wysokich i niskich stanach wód. Ponieważ dywizyjne bataliony saperów nie były w stanie zmontować na tych rzekach mostów z posiadanego parku TPP pod obc. 50 ton, a później z PP-64, dlatego wsparcie pułku w niektórych sytuacjach było konieczne.

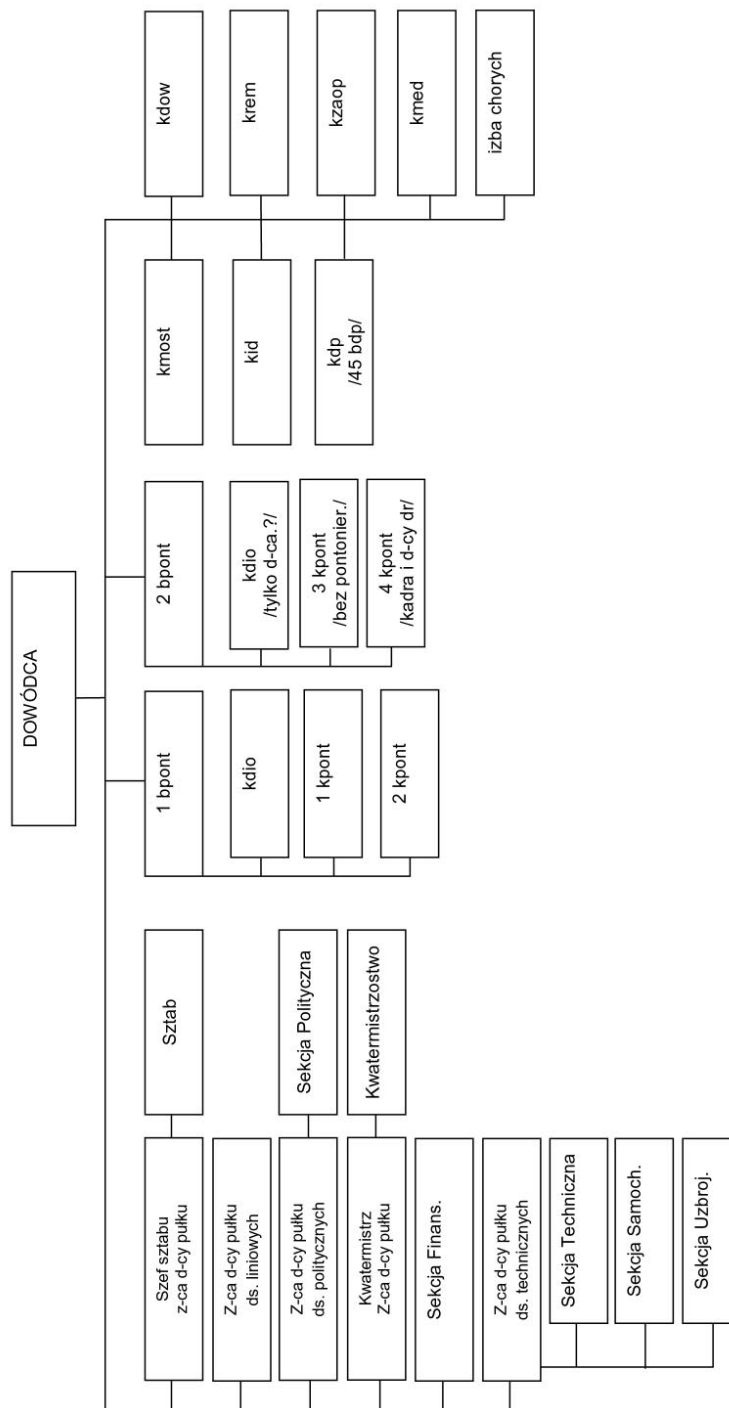
Z wielu ćwiczeń, w których uczestniczył pułk, warto opisać kilka, również z uwagi na to, że nieraz urządzenie przepraw mostowych odbywało się w ekstremalnych warunkach.

### **Dwie przeprawy mostowe na Warcie dla 11. DPanc.**

W czerwcu 1968 r., w czasie ćwiczeń prowadzonych przez Okręg z 11. DPanc, pułk zorganizował dwie przeprawy mostowe z parku TPP na Warcie w rejonie Murzynowa i Świniar (w górę rzeki od Gorzowa Wlkp.). Przed ćwiczeniem na wsparcie pułku skierowano 56. Batalion Ratownictwa Inżynieryjnego (batalion alumnów) z Brzegu, w oparciu o który i skadrowany 2. bpont zorganizowany został w pełni rozwinięty batalion pontonowy czasu „W”. Jego dowódcą został ppłk Józef Gołdecki – dowódca batalionu alumnów. Jedną przeprawę mostową urządził rozwinięty 1. bpont, a drugą – batalion alumnów, którzy spisali się znakomicie. Po tych dwóch mostach przeprawiono prawie całą 11. DPanc, zmierzającą z poligonu drawskiego na żagański, przejechało bowiem po nich w sumie 245 czołgów i ciągników oraz ponad 1 500 różnego typu pojazdów.

Schemat 2

STRUKTURA ORGANIZACYJNA 6 ppont /z parkiem PP-64/



W pułku na czas 'W' organizowano dodatkowe kompanie pontonowe, jako pododdziały zapasowe – do uzupełniania strat w czasie wojny

### **Most pontonowy na Odrze dla 10. DPanc – 1969 r**

Drugie charakterystyczne ćwiczenie, do którego pułk został włączony, odbyło się na początku stycznia 1969 r. 10. DPanc była wówczas inspekcjonowana. Cały pułk został podniesiony alarmem i wyprowadzony do rejonu alarmowego, przy mrozie ok.  $-15^{\circ}\text{C}$  i śniegu grubości do 40 cm, z zadaniem urządzenia przeprawy mostowej dla 10. DPanc, zgodnie z decyzją dowódcy dywizji. Gen. bryg. Marian Koper, dowódca dywizji, polecił dowódcy pułku urządzić przeprawę mostową pod obc. 50 t. na godzinę 8.00 dnia następnego, na Odrze w rejonie m. Bojadła. Warunki na rzece były bardzo trudne, bowiem płynąca nią kora lodowa pokrywała lustro wody w ok. 80 %. Jednak dzięki pomocy płk Tadeusza Bełzy – dowódcy 4. BSap – w postaci przysłania w określony rejon 6 kutrów z przerobionym systemem chłodzenia na okres zimowy i 10 ciężkich kotwic od parku TMP z linami stalowymi pułk był w stanie wykonać to bardzo trudne zadanie. W tych warunkach, człony o długości 10 m. trzeba było wprowadzać w oś mostu trzema kutrami, a w czasie przeprawy wojsk most utrzymywać w osi za pomocą ciężkich kotwic, kutrów pchających go pod prąd i lin z wciągarek dwóch spycharek BAT, zakotwionych dodatkowo na brzegach, po obu stronach rzeki.

W tych ekstremalnych warunkach kadra i pontonierzy nie zawiedli, nie poddali się, pomimo że inspekcjonujący dywizję oficerowie, obserwujący sytuację lodową na rzece i pracę pontonierów, wyrażali między sobą pogląd, iż w tych warunkach pułk mostu nie zbuduje.

### **Ćwiczenie doświadczalno-pokazowe – 1970 r.**

Wspomnieć trzeba jeszcze o jednym ważnym ćwiczeniu, doświadczalno-pokazowym, dla kierowniczej kadry Wojsk Inżynieryjnych WP, przeprowadzonym w 6. ppont w lutym 1970 r. Otóż w wojskach inżynieryjnych urządzenie przepraw mostowych w warunkach zimowych nadal wyglądało źle. Szef Wojsk Inż. MON, gen. bryg. J. Szymanowski, polecił więc szefowi Wojsk Inż. ŚOW, płk. T. Kuczce, w trybie pilnym znaleźć skuteczne rozwiązanie tego niezwykle poważnego problemu. Zadaniem tym płk Kuczko obarczył dowódcę 6. ppont. Czasu na przygotowanie ćwiczeń doświadczalno-pokazowych dla kierowniczej kadry Wojsk Inż. WP było zaledwie trzy tygodnie, a skutecznych rozwiązań – niewiele. Miano zademonstrować budowę mostów pontonowych w warunkach istnienia pokrywy lodowej kilkoma sposobami i budowę mostu niskowodnego.

Wyprowadzono na poligon wodny „Międzyodrze” w pobliżu Głogowa 1. bpont pod dowództwem mjr. A. Lichoty, wyposażony już w dwa



parki PP-64 i batalion budowy mostów (bbm), którym dowodził kpt. H. Krzyszczak, na dwutygodniowe szkolenie i prowadzenie doświadczeń. W międzyczasie trwały intensywne prace koncepcyjno-wykonawcze rozwiązania problemów budowy mostów w tych warunkach. W trzeciej dekadzie lutego 1970 r., przybyła do Głogowa kierownicza kadra Wojsk Inż. WP z ich szefem, gen. J. Szymanowskim i szefem Wojsk Inż. ŚOW, płk. T. Kuczką. W dniu ćwiczenia pogoda była ładna, mróz wynosił około  $-15^{\circ}\text{C}$ , grubość lodu na Odrze – 25 cm, śniegu było nie więcej jak 10 cm.

Po wprowadzeniu przez dowódcę pułku, ppłk. Z. Barszczewskiego, przystąpiono do ćwiczenia. Dowódca 1. bpont zademonstrował trzy sposoby budowy mostu pontonowego z parku PP-64 (wstęgę pojedynczą): w tzw. rynnice po skruszeniu pokrywy lodowej materiałem wybuchowym, montaż mostu na lodzie i przecięcie go piłą tarczową po obu jego stronach oraz montaż mostu na lodzie innym sposobem i przecięcie go odpowiednio skonstruowanym ładunkiem wydłużonym. Czas ich budowy wynosił od 2,5 do 3 godz.

Budową odcinka mostu niskowodnego kierował dowódca bbm, który zademonstrował wbijanie pali za pomocą urządzenia do bateryjnego wbijania pali zmontowanego na płozach oraz dostarczanie przeseł mostu w jego oś za pomocą specjalnie skonstruowanych sani. Tempo budowy mostu wyniosło 20 m/godz.

W trakcie ćwiczenia zademonstrowano uczestnikom pokazy wszystkie urządzenia skonstruowane i wykonane w ciągu dwóch tygodni, potrzebne do jego przeprowadzenia. Było ich w sumie dwanaście.

### **Przeprawy mostowe na kolejnych rzekach – 1977 r**

W lutym 1977 r., pułk pod dowództwem ppłk. Jana Polakowskiego wziął udział w wielkim ćwiczeniu p.k. „Luty – 77”. W założeniach miało ono, obok celu szkoleniowego, również charakter badawczy. Chodziło bowiem o sprawdzenie możliwości pułku pontonowego w zakresie szybkiego manewru na kolejne przeszkody wodne i urządzania na nich przepraw mostowych. Pułk praktycznie urządzał przeprawy mostowe z parku PP-64 na rzekach o podwyższonych stanach wody, najpierw na Odrze w rejonie Białej Góry i Połęcka, następnie na Warcie w rejonie Gostkowic, na zachód od Gorzowa Wielkopolskiego (budowano dwa mosty – na Warcie i na Starej Warcie) i znów na Odrze w rejonie autostrady na południe od Szczecina, w wyjątkowo niesprzyjających warunkach terenowych. Było to niezwykle trudne, wielodniowe ćwiczenie, wymagające od kadry i żołnierzy dużego wysiłku, hartu, siły woli i odporności fizycznej oraz psychicznej. Pułk z zadania wywiązał się dobrze, zdobył uzna-

nie kierownictwa ćwiczenia, założone cele zostały osiągnięte, wojska inżynieryjne uzyskały nowe, cenne doświadczenia. Ćwiczeniem kierował główny inspektor szkolenia gen. broni E. Molczyk, a jego zastępcą był szef Wojsk Inż. MON gen, bryg. Cz. Piotrowski.

### **Najdłuższy most w ŚOW – 1979 r.**

Kolejnym zadaniem zasługującym na szersze omówienie było ćwiczenie p.k. „Ryś – 79”, które odbyło się w lutym 1979 r. Pułk, którym dowodził mjr. Józef Bednarz, wsparty 5. bsap 4. DZ i bat. pont. 4. BSap, miał wybudować most kombinowany na Odrze na kierunku Czarnowa (między Białą Górą i Połęckiem) w zimie, w warunkach istnienia pokrywy lodowej na rozlanej rzece, dla ćwiczącej 2. DZ, rozwiniętej mobilizacyjnie. Temperatura wynosiła ok. – 20° C, grubość lodu dochodziła do 60 cm. Odcinek mostu niskowodnego o dł. 110 m budował 5. bsap, natomiast część pływającą mostu o długości 628 m montowały bataliony pontonowe pułku i 4. BSap. Powstał w ten sposób najdłuższy most kombinowany, wybudowany przez wojska inżynieryjne ŚOW. I w tych niezwykle trudnych warunkach kadra i żołnierze zadanie wykonali dobrze, zasłużyli na uznanie. Wyraził im je dowódca ŚOW, gen. H. Rapacewicz.

### **Przeprawa mostowa na wezbranej Odrze – 1986 r.**

W marcu 1986 r. pułk został włączony do ćwiczenia p.k. „Ziemia – 86” z rozwiniętą mobilizacyjnie 2. DZ. Był to okres spływu lodu na wezbranej Odrze, która rozlała się od wału do wału. W tej sytuacji rzut awangardowy pułku, 1. bpont, nie był w stanie własnymi siłami urządzić przeprawy mostowej. Dlatego też pułk został wzmocniony kompanią pontonową z 5. bsap 4. DZ oraz 2. bsap ćwiczącej dywizji, który dzień wcześniej wybudował na brzegu wyjściowym odcinek mostu niskowodnego o długości ok. 100 m. Pułkiem dowodził wówczas ppłk Henryk Żaba, a kierownikiem budowy mostu kombinowanego został jego zastępca ds. liniowych mjr Marian Dąbrowski. Naprowadzanie mostu na samej rzece (wstęgi mieszanej) nie nastęrczało większych trudności. Problemy zaczęły się na terenie zalewowym, gdzie głębokość wody miejscami była nie większa niż 30 cm i odcinki mostu z parku PP-64 (wstęgi pojedynczej) trzeba było wprowadzać w jego oś za pomocą PTS. Ich łączenie na płytkiej wodzie nastęrczało też poważnych trudności. Pomimo wszystko, most kombinowany o ogólnej długości 565 m, w tym części pływającej 465 m, został zmontowany w czasie 4. godz. 25 min. Przeprawa ćwiczących wojsk mogła się odbywać normalnie. Pontonierzy i saperzy spisali się dzielnie, w trudnych warunkach zadanie wykonali dobrze.

## Udział pułku w akcjach i pracach na rzecz społeczeństwa

W działalności 6. Pułku na rzecz społeczeństwa trzeba przede wszystkim wyróżnić:

- oczyszczanie terenu z wszelkiej amunicji;
- udział w akcjach powodziowych i przeciwlodowych;
- wykonywanie różnych prac na rzecz społeczeństwa, gospodarki narodowej (GN) i zakładów pracy.

Pułk wykonywał także różnego rodzaju prace i szczególne zadania na rzecz resortu obrony.

**Oczyszczanie terenu z wszelkiej amunicji** (przedmiotów wybuchowych) przez patrol minerski wydzielony przez pułk rozpoczęło się już w maju 1967 r.

Dowódcami patroli byli młodzi oficerowie – saperzy, rozważni, opanowani, dobrzy fachowcy w sztuce minersko-zaporowej. Podoficerów i żołnierzy służby zasadniczej, wchodzących w skład patroli, wybierano z najlepszych żołnierzy II rocznika, o specjalności saperskiej i pontonowej. Wyposażenie patrolu było dość prymitywne. Pułk otrzymał zadanie oczyszczania terenów powiatu głogowskiego i sąsiednich. Od 1968 r. doszły jeszcze powiaty świdnicki i wałbrzyski, bez gmin nadgranicznych, oczyszczanych przez patrole minerskie brygad WOP.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych głogowski patrol minerski wykonywał rocznie 200–300 zgłoszeń, niszcząc do 3000 sztuk, przeważnie pocisków. Po utworzeniu w 1975 r. 49 województw i zlikwidowaniu powiatów 6. ppont otrzymał do oczyszczania obszar województwa legnickiego i wałbrzyskiego. Nowe zadania wyłoniły się w tym zakresie dla saperów. Po opuszczeniu w latach 1990–1991 terytorium Polski przez oddziały Armii Radzieckiej. Trzeba było bowiem sprawdzić różne obiekty i poligony wykorzystywane przez Rosjan i zniszczyć wykryte wszelkie przedmioty wybuchowe. Pułk otrzymał więc dodatkowe zadanie oczyszczenia z bomb i wszelkiej amunicji poradzieckiego poligonu (bombowiska) w rejonie Przemkowa w pobliżu Szprotawy i poradzieckiego lotniska wraz z obiektami na obrzeżach tego miasta. Wydziałał również odpowiednie siły do wykonywania zadań dodatkowych, związanych z niszczeniem dużych skupisk wszelkiej amunicji.

W 1999 r., w Głogowie utworzono dwa etatowe patrole minerskie oczyszczania terenu: Nr. 22 i Nr. 24, każdy w składzie dowódcy patrolu (chor.) i siedmiu żołnierzy, wyposażone w dwa odpowiednio przystosowane samochody i sprzęt minerski oraz pomocniczy, zapewniający większe bezpieczeństwo dla patrolu. Patrol Nr. 22, pod dowództwem mł. chor.

sztab. Tomasza Dzedzica, od 11 lat z powodzeniem niszczy wszelką amunicję w pięciu powiatach południowej części woj. lubuskiego. Co roku wykonuje 120 – 160 zgłoszeń, niszcząc od 3000 do 4000 sztuk amunicji. Natomiast patrol Nr. 24, pod dowództwem mł. chor. sztab. Bogdana Pisarskiego, również od 11 lat usuwa i niszczy amunicję w 10 powiatach środkowej części woj. dolnośląskiego, wykonując co roku od 200 do ponad 300 zgłoszeń i niszcząc około 5000 sztuk amunicji. Także w tym okresie zaistniała sytuacja, że trzeba było wydzielić dodatkowe siły i środki z 6. OPS i 4. bratinż. do zniszczenia dużego skupiska pocisków w rejonie m. Potok nad Nysą Łużycką, wykonanego w 2009 i 2010 r. przez dodatkowy pododdział.

Głogowskie patrole minerskie przez cały okres, od 1967 r. do dzisiaj, pracowały bez najmniejszych wypadków, terminowo, sprawnie i bezpiecznie wykonywały zgłoszenia. Dowódcom i żołnierzom tych patroli należą się słowa uznania i wdzięczności za ich niezwykle potrzebną, pożyteczną i niebezpieczną pracę.

**Udział pułku w akcjach przeciwlodowych i powodziowych** był stałym, corocznym, planowanym zadaniem. W okresie zimowym była to obrona mostów i obiektów wodnych na Odrze na odcinku Wrocław – Cigacice i na rz. Barycz przed zniszczeniem przez spływającą krę lodową oraz niszczenie zatorów lodowych i niedopuszczanie do powodzi zimowych. Wdzielane do tych zadań siły odpowiednio szkolono, także z użyciem śmigłowców. Udział pododdziałów pułku w tego typu akcjach był sporadyczny.

Jeśli chodzi o większe akcje powodziowe, w których pododdziały pułku brały udział, to powtarzały się, na szczęście dla ludności i pułku, dość rzadko, mniej więcej co 10 lat.

**Pod koniec listopada 1966 r.**, jeszcze nie w pełni zorganizowany 1. bpont, brał udział w akcji ratowniczej w Iwinach k. Bolesławca po zalaniu tej miejscowości wodą i mułem ze zbiornika flotacyjnego przy Hucie Miedzi „Konrad”, po przerwaniu jego wału.

**W sierpniu 1977 r.** ponad 300 żołnierzy pułku wzięło udział (ze sprzętem PTS, łodziami desantowymi) w akcji powodziowej na terenach województw: jeleniogórskiego, legnickiego, wrocławskiego i zielonogórskiego. Wezbrane wody lewych dopływów Odry – Bobru, Kwisy, Kaczawy i Nysy Szalonej – zatopiły wiele gospodarstw nad tymi rzekami lub groziły przerwaniem wałów. Praca żołnierzy na terenach powodziowych polegała głównie na ratowaniu ludności, inwentarza i dobytku oraz na umacnianiu wałów.

**W lipcu i sierpniu 1978 r.**, przez dwa tygodnie, dwie kompanie pułku: pontonowa i desantowo-przeprawowa ze sprzętem (PTS i łodzi desantowe), pod dowództwem zastępcy dowódcy pułku ds. liniowych mjr. M. Tomaszewicza, brały udział w akcji powodziowej w Legnicy i Prochowicach. Wezbrane wody rz. Kaczawy zalały centrum Legnicy, na której ulicach wysokość wody dochodziła do 1,5 m. W Prochowicach trzeba było umacniać i podwyższać wały workami z piaskiem.

**W lutym 1986 r.**, przez ponad trzy tygodnie, kompania mostowa i kompania desantowo-przeprawowa pułku brały udział w dużej, zimowej akcji przeciwlodowej i powodziowej na Odrze w rej. Nowej Soli. Wspierały je kompanie saperów i desantowo-przeprawowe z 16. i 5. bsap. Całością tych sił dowodził zastępca dowódcy pułku ds. liniowych mjr. M. Dąbrowski. Akcja ratownicza saperów polegała głównie na rozbiciu zatoru lodowego z użyciem materiałów wybuchowych zakładanych ze śmigłowców, aby nie dopuścić do zalania Nowej Soli i pobliskich miejscowości oraz wywożeniu z działek na obrzeżu miasta hodowanego tam inwentarza żywego oraz wartościowego mienia.

**W lipcu 1997 r.**, na skutek długotrwałych opadów deszczu u naszych południowych sąsiadów i w południowej Polsce, miała miejsce w naszym kraju wielka powódź, zwana też „**powodzią stulecia**”. Do akcji powodziowej włączono prawie wszystkie jednostki inżynieryjne WP. Udział 6. Pułku Drogowo-Mostowego (6. pdm) w tej wielkiej akcji na: Opolszczyźnie, we Wrocławiu, na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej był znaczący. W sumie pułk wydzielił 36 PTS, kilka łodzi desantowych wraz z ich obsługą i dodatkowymi żołnierzami. Znaczący był także liczny udział żołnierzy pułku w umacnianiu wałów w rejonie Huty Głogów, aby nie dopuścić do zatopienia tego niezwykle ważnego dla GN obiektu. W czasie trwania tej wielkiej akcji powodziowej pułk odwiedził premier rządu RP Włodzimierz Cimoszewicz, który interesował się działaniem pułku w tej akcji.

**Udział pułku w pracach na rzecz społeczeństwa (GN) i resortu obrony** był stałym, corocznym zadaniem. Minister Obrony Narodowej na początku lat siedemdziesiątych wydał specjalne zarządzenie określające zasady pracy wojska na rzecz GN i resortu obrony. Określił w nim m.in., że: wojska OTK pracują w ciągu roku 9 miesięcy, wojska kolejowe i drogowe – 6 miesięcy, wojska inżynieryjne – 3 miesiące, a pozostałe rodzaje wojsk – 1 miesiąc.

W 6. Pułku Pontonowym, w dużym stopniu nasyconym techniką, wyliczono, że do prac na rzecz GN i MON może być wydzielanych do 300 żołnierzy w każdym roku. Pomimo wyłączenia tak dużej liczby żołnierzy

z procesu szkolenia na okres 3 miesięcy, podczas inspekcji i kontroli wyszkolenia nie było żadnej taryfy ulgowej dla jednostek inżynierskich.

Już w połowie 1969 r. dowódca pułku otrzymał nieplanowane zadanie – przygotowanie w lipcu tego roku trzech miasteczek namiotowych we Wrocławiu (z pełnym urządzeniem obiektów socjalnych) dla ok. 15. tys. żołnierzy czterech armii biorących udział w ćwiczeniu „Odra – Nysa 69”. Czasu było na to niecałe 3 tygodnie, a prac do wykonania ogrom i duże potrzeby materiałowe. Całością prac kierował dowódca pułku, a na trzech zgrupowaniach – dowódcy batalionów.

Drugim poważnym zadaniem, które pułk otrzymał, było urządzenie miasteczka namiotowego w Katowicach dla 5 tys. uczestników Zlotu Młodzieży Polskiej, który miał się odbyć 22 lipca 1971 r. W pracach tych, trwających w czerwcu i lipcu, wziął udział 1. bpont pod dowództwem kpt. L. Boguszewskiego i żołnierze z kompanii budowy mostów oraz różni specjaliści. Zgrupowaniem tym dowodził p.o. dowódcy pułku mjr M. Mirowski..

W kolejnych latach corocznie pułk był zaangażowany do wykonania różnych prac na rzecz społeczeństwa, jak chociażby: budowa mostów na rzekach, pomostów w ośrodkach wypoczynkowych, prace ziemne i budowlane, melioracyjne i przy regulacji Odry, wyburzeniowe, żniwne, itp. Na rzecz resortu obrony były to przede wszystkim: rozbudowa i modernizacja bazy szkoleniowej w WSO, ośrodkach szkolenia, na poligonach wojskowych i w niektórych jednostkach, prace remontowo – budowlane w WDW i na obiektach sportowych klubów wojskowych, budowa stanowiska dowodzenia na żagańskim poligonie, itp.

W latach 90. pułk był znacznie rzadziej zaangażowany do wykonywania prac na rzecz resortu obrony i społeczeństwa. Natomiast jego udział w oczyszczaniu terenu z przedmiotów wybuchowych był stale kontynuowany, a w akcjach przeciwlodowych i powodziowych – w zależności od zaistniałej sytuacji.

Na podstawie opisanych wyżej dodatkowych zadań pułku, związanych z udziałem jego pododdziałów w różnych akcjach i pracach na rzecz społeczeństwa i wojska, wyłania się obraz, jak pułk był mocno zaangażowany do ich wykonywania. A przecież jego zasadniczym zadaniem było utrzymywanie wysokiej zdolności bojowej. Aby tym wszystkim zadaniom podołać, potrzebna była dobra organizacja wszelkiej działalności w pułku, zintegrowanie i zaangażowanie jego kadry, która nigdy go nie odmawiała.

Pomimo poważnego zaangażowania pułku w różnych akcjach i pracach na rzecz GN, społeczeństwa i resortu obrony, jego kadra zawodowa jeszcze bardziej się integrowała, pododdziały były dobrze wyszkolo-

ne, zdolne sprostać zadaniom podczas ćwiczeń z wojskami, często w niezwykle trudnych warunkach. Liczne inspekcje, przeważnie co 4 lata i kontrole kompleksowe oraz problemowe, których trudno zliczyć, zawsze, poza dwoma przypadkami, gdy otrzymano oceny negatywne (wynikłe z niedowładu organizacyjnego i zawodności sprzętu technicznego lub wypadku śmiertelnego żołnierza), wystawiały oceny dobre. Ponadto pułk, pod względem morale stanu osobowego, jego zdyscyplinowania, pracy szkoleniowo–wychowawczej, porządku wojskowego i stanu sanitarnego, zajmował czołowe miejsca w grupie kilkunastu pułków specjalnych ŚOW. Często był wyróżniany przez dowódcę Okręgu.

Również na wniosek dowództwa ŚOW, Rada Państwa PRL nadała 6. Pułku Pontonowemu Order Sztandaru Pracy II klasy – za wysoki poziom zdolności bojowej pułku oraz osiągnięcia w szkoleniu i patriotycznym wychowaniu żołnierzy. Order wręczył 10. października 1980 r. zastępca dowódcy SOW, gen. bryg. Ryszard Wilczyński, na uroczystej zbiórce pułku. Było to bardzo ważne wydarzenie w historii pułku, nobilitujące jego żołnierzy, stało się ono bodźcem do jego dalszej, rzetelnej pracy i służby wojskowej.

### **Współpraca z miejscowymi władzami i zakładami pracy**

Utworzenie pułku pontonowego w Głogowie spotkało się z dużą życzliwością i zadowoleniem jego władz miejskich i powiatowych, dyrekcji zakładów pracy i mieszkańców. Powstała bowiem nowa jednostka saperska z odpowiednim sprzętem inżynierskim, która mogła udzielić wsparcia miastu i powiatowi, szczególnie w likwidacji wszelkiej amunicji, na wypadek klęsk żywiołowych, w pracach inżynierskich i wyburzeniowych.

Doskonałą okazją do nawiązania współpracy z miejscowymi władzami i zakładami pracy było objęcie przez pułk, w pierwszej połowie 1967 r., patronatu nad Klubem Oficerów Rezerwy (KOR) przy Głogowskim Oddziale LOK. W klubie tym było kilkudziesięciu członków – oficerów rezerwy, w większości z wyższym wykształceniem, którzy zajmowali kluczowe stanowiska w mieście i powiecie oraz w zakładach pracy. Głogowski KOR, któremu prezesował inż. Czesław Kulczak – zastępca dyrektora FAMABY, a wspierał go mocno wiceprezes Henryk Wiśniewski – prezes Gminnej Spółdzielni (GS) Nosocice, należał do prężnie działających w województwie i w kraju.

Pułk w trakcie szkolenia poligonowego na „Międzyodrze” organizował dla Oddziału KOR ćwiczenia pokazowe z urządzania różnych przepraw mostowych oraz z budowy mostu niskowodnego. Organizowano

również dla członków klubu strzelania z broni krótkiej i zajęcia szkoleniowe, zwłaszcza z minerstwa.

Współpraca z władzami miasta i powiatu Głogów była aktywna, wielopłaszczyznowa, owocna. Odbywała się ona na zasadzie obustronnych korzyści. Również z zakładami pracy, zwłaszcza z FAMABĄ, Cukrownią „Głogów”, GS Nosocice, a później z Zakładami Górniczymi w Lubinie i Hutą Miedzi „Głogów”, układała się dobrze.

Zadbane również o dobre relacje z jednostkami i instytucjami wojskowymi Garnizonu Głogów, zwłaszcza z bezpośrednim sąsiadem – 5. PBAA. Współpracowano wówczas z dowództwem brygady, płk. Zygmuntem Wnukiem i jego zastępcami – płk. Stanisławem Winiarskim i płk. Antonim Szostkiem oraz z kolejnymi dowództwami. Współpraca ta była w sumie poprawna, dowództwo pułku nigdy jej nie zaogniało, chociaż były ku temu powody, wynikające nade wszystko ze słabych świadczeń na rzecz pułku, podległego dowódcy brygady WAK. Współpraca zależała przede wszystkim od cech charakteru i osobowości dowódców brygady i pułku. Dowódcy pułku szczególnie mile wspominają dobrą, partnerską współpracę z dowódcami Brygady: Andrzejem Marciniakiem, Janem Orzulikiem i Andrzejem Truszkowskim.

## **6. Głogowski Pułk Drogowo-Mostowy**

W 1989 r., po wygranych wyborach parlamentarnych przez opozycję „solidarnościową” i utworzeniu demokratycznego rządu z premierem T. Mazowieckim na czele, rozpoczęła się w Polsce transformacja ustrojowa – przechodzenie od socjalizmu do kapitalizmu. W ślad za tym w Siłach Zbrojnych RP rozpoczęła się ich restrukturyzacja, związana z poważną redukcją. Wiele dywizji i pułków oraz różnych jednostek wojskowych zostało rozformowanych. Restrukturyzacja nie ominęła Wojsk Inżynieryjnych WP. Rozformowano 4. Brygadę Saperów, kilka dywizyjnych batalionów saperów, skreślono z formowania na czas „W” bataliony desantowo-przeprowowe i jednostki pontonowe Wojsk Obrony wewnętrznej, a pułki pontonowe wojsk operacyjnych przeformowywano na pułki drogowo-mostowe.

W zaistniałej sytuacji, zgodnie z zarządzeniami szefa Sztabu Generalnego WP nr 06/Org. z 13.01.1995 r. i szefa Sztabu ŚOW nr 011/Org. z dnia 1.03.1995 r., od marca tego roku rozpoczęto proces przeformowania 6. Pułku Pontonowego na 6. Pułk Drogowo-Mostowy o etacie nr 33/058/0, który miał być zakończony do końca sierpnia 1995 r. Zgodnie z wymienionymi zarządzeniami miał być rozformowany 10. OPS w Rawiczu, który na czas „W” formował 10. ppont, a jego stan osobowy i sprzęt techniczny miał przejąć 6. pdm, który na bazie utworzonej przy pułku



Grupy Organizacyjno-Mobilizacyjnej (GOM) miał na czas „W” sformować nowy 6. ppont. o etacie nr 33/048/0, o innej niż dotychczas strukturze organizacyjnej.

Przed dowódcą pułku, płk. Ryszardem Gruszką i jego zastępcami oraz kadrami, stało poważne zadanie, które z wielkim trudem udało się wykonać. Niektóre z nich dokończył nowy dowódca pułku, płk Andrzej Piękny, po objęciu tego stanowiska w czerwcu 1996 r.

6. Głogowski Pułk Drogowo-Mostowy został zorganizowany o strukturze organizacyjnej przedstawionej na *schemacie 3*, o stanie osobowym na czas „P” – 754 żołnierzy. Pułk był poważnie skadrowany. Miał rozwinięte i to nie w pełni: 1. komp. drogową, 1. komp. mostową i 1. komp. pontonową. Celem mobilizacyjnego rozwinięcia obu pułków potrzeba było powoływać ponad 2500 rezerwistów.

Wraz z transformacją ustrojową i restrukturyzacją armii, a także samorozwiązaniem się PZPR w styczniu 1990 r., zaszły duże zmiany w procesie szkolenia i wychowania żołnierzy i kadry. W wojsku zlikwidowano organizację PZPR i młodzieżowe oraz struktury oficerów politycznych, w których miejsce wprowadzono oficerów wychowawczych o ok. 60 % mniejszym stanie etatowym, zlikwidowano szkolenie i informacje polityczne, zmodyfikowano szkolenie żołnierzy i kadry oraz ich wychowywanie. Zmniejszono także czas służby wojskowej z 24 do 18 miesięcy, a w kolejnych latach do 12. Były to poważne zmiany, którym musiała poddać kadra jednostek..

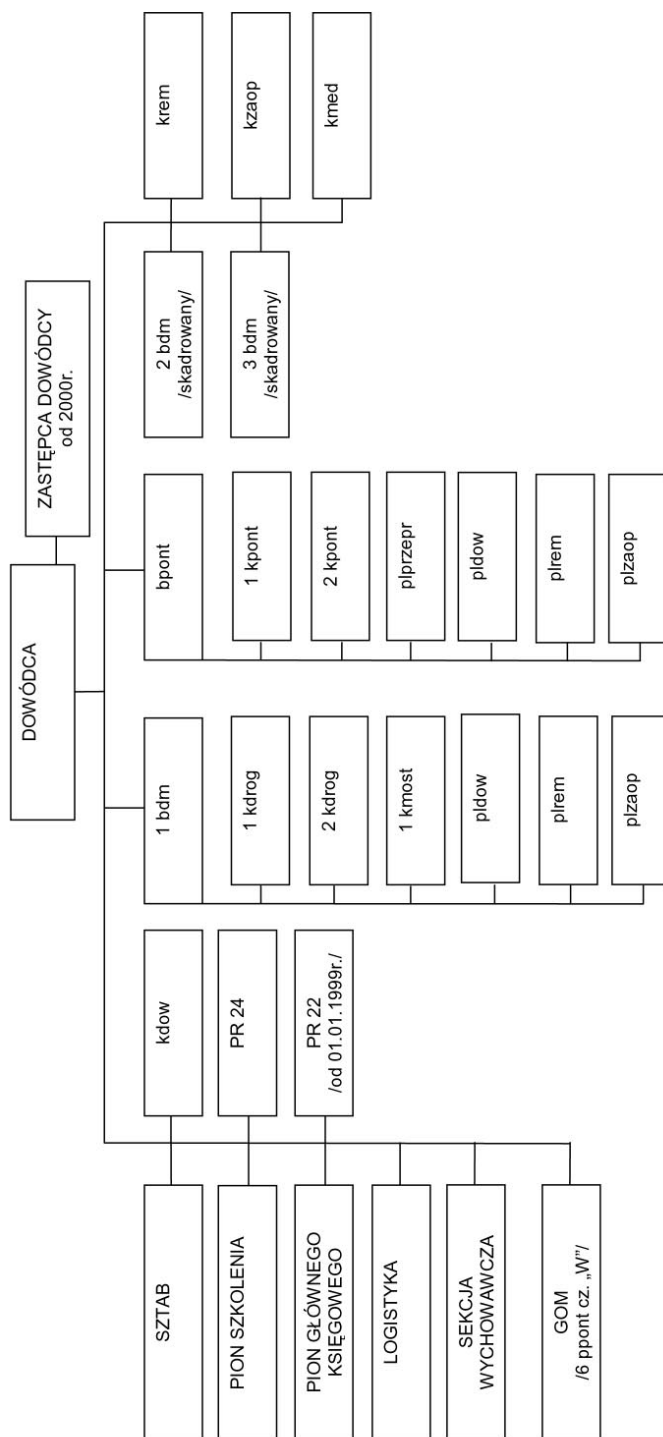
W trakcie przechodzenia na gospodarkę rynkową ujawniło się ukrywane w PRL bezrobocie, które w kolejnych latach poważnie wzrosło. Miało to dla wojska korzystny skutek w postaci znacznego zmniejszenia się zapotrzebowania na pracę żołnierzy na rzecz GN i społeczeństwa. Dla saperów pozostała nadal praca na rzecz resortu obrony, w zmniejszonym wymiarze oraz sporadyczna na rzecz społeczeństwa – odbudowa mostów i dróg zniszczonych w czasie powodzi, budowa pomostów dla zakładów pracy, prace wyburzeniowe, itp.

Dowództwo, kadra i żołnierze pułku wszystkie zadania związane z poważnymi zmianami wprowadzanymi transformacją ustrojową i restrukturyzacją naszej armii wykonali dobrze, ze zrozumieniem, co potwierdzały liczne, zbyt liczne, kontrole okręgowe i ze szczebla centralnego, wystawiające dobre oceny.

Ważnym wydarzeniem dla stanu osobowego 6. Głogowskiego Pułku Drogowo-Mostowego było wręczenie mu we wrześniu 1996 r. sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo Ziemi Głogowskiej. Rodzicami chrzestnymi byli Katarzyna Muszkat z KGHM i gen. bryg. w st. spocz. Zdzisław Barszczewski.

Schemat 3

## STRUKTURA ORGANIZACYJNA 6 pdm



W skadrowanym batalionie drog.-most.: tylko dowódca (ppłk) i szef sztabu /kpt./  
 PR – patrol rozminowania

Przyszedł jednak przykry moment w historii pułku – rozformowania go i utworzenia na jego bazie dwóch jednostek inżynieryjnych – 6. Ośrodka Przechowania Sprzętu (6. OPS) i 4. Batalionu Ratownictwa Inżynieryjnego (4. bratinż.). Odbyło się to do grudnia 2001 r. Dokonał tego ostatni jego dowódca, płk dypl. Andrzej Piękny, wraz z podległą kadrą zawodową.

14 grudnia 2001 r. zastępca dowódcy ŚOW, gen. bryg. Marek Samarcew, przyjął sztandar pułku od jego dowódcy, płk Andrzeja Pięknego i przekazał go komendantowi 6. OPS, mjr. Andrzejowi Dutce. Odbyło się to na zbiórce saperów głogowskiego garnizonu.

„6. Głogowski Pułk Inżynieryjny”<sup>4</sup>, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II kl., zasłużony dla społeczeństwa i obronności kraju oraz Wojsk Inżynieryjnych WP, pułk, który mocno wrósł w Ziemię Głogowską zakończył chlubną, godną uznania i szacunku, 35 – letnią działalność.

### **Dowódcy „6. Głogowskiego Pułku Inżynieryjnego”**

A. 8. Pułk Pontonowy – od 30.09.1966 r.

6. Warszawski Pułk Pontonowy – od 30.09.1967 r. (po zmianie nazwy)

1966–1971 ppłk/gen. bryg. mgr inż. Zdzisław Barszczewski

1970–1971 ppłk Mieczysław Mirowski, p.o. dcy pułku\*

1971–1973 ppłk/płk Zygmunt Mięgała

1973–1976 ppłk/płk mgr inż. Józef Soja

1976–1978 ppłk/płk mgr inż. Jan Polakowski

1978–1984 ppłk/płk mgr inż. Józef Bednarz

1984–1986 ppłk/płk mgr inż. Henryk Żaba

1986–1990 ppłk/płk mgr inż. Mieczysław Buczak

1990–1992 ppłk/płk dypl. mgr inż. Marian Dąbrowski

1992–1996 ppłk dypl. inż./ gen. bryg. Ryszard Gruszka\*\*

B. 6. Głogowski Pułk Drogowo-Mostowy – od 1995 r.  
1996–2001 ppłk/płk dypl. inż. Andrzej Piękny

C. 6. Ośrodek Przechowania Sprzętu – od 2001 r.  
2006–2011 ppłk dypl. inż. Marek Baraniak

\* dowódcą pułku był przez 10 miesięcy na PSOS;

\*\* w 1995 r. przeformowywał pułk pontonowy na pułk drogowo-mostowy

– za ukośnikiem / podano do jakiego stopnia był później awansowany

<sup>4</sup> Wszystkie 6. pułki - pontonowe i drogowo-mostowe oraz 6. OPS rozwijany na okres „W” na ppont, objęto wspólnym mianownikiem - „6. Głogowski Pułk Inżynieryjny”

Z oficerów pułku czterech otrzymało nominacje na stopień generała brygady:

1. Zdzisław Barszczewski, dowódca pułku, doszedł do stanowiska szefa Wojsk Inż. MON
2. Leonard Boguszewski, dr, szef sztabu pułku, zakończył służbę jako zastępca dow. ŚOW
3. Zygmunt Duleba, dowódca 1. bpont, obecny dowódca Pomorskiego OW
4. Ryszard Gruszka, dowódca pułku, doszedł do stanowiska szefa WSzW Warszawa.

Pełnili służbę na stanowiskach o generalskich etatach:

1. płk Józef Soja – zastępca szefa Wojsk Inżynieryjnych MON
2. płk Jan Polakowski – szef Wojsk Inżynieryjnych POW
3. płk Mieczysław Buczak – szef Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych Krak. OW
4. płk Marian Dąbrowski – szef Wojsk Inżynieryjnych POW.
5. płk Zbigniew Wójt, szef sztabu 6 pułku, dowódca 1 Brzeskiej Brygady Saperów

#### Bibliografia:

Źródła: Archiwum Wojskowe w Oleśnicy, zespół 6 ppont (szczętkowy);

#### Literatura:

*Historia Garnizonu Głogów*; M. Hanyż, Z. Mazurek, C. Blusiewicz, M. Jankowiak. Głogów 1991;

W. Maciuszczak, *Twierdza Głogów. Garnizon i ludzie. 1630–2009*, Głogów 2009;

#### Wspomnienia:

Wspomnienia kadry pułku; notatki i materiały własne autora.

ppłk. dypl. Piotr Mielniczuk

## **SŁUŻBY UZUPEŁNIEŃ WOJSKA W GŁOGOWIE W LATACH 1945–2011**

Wojskowa Komenda Uzupełnień to jednostka administracji wojskowej zajmująca się administracją rezerw osobowych na podlegającym sobie terenie. W II Rzeczypospolitej terenową strukturą administracji wojskowej były Powiatowe, a od 1938 r. Rejonowe Komendy Uzupełnień. Było ich od wiosny 1938 r. 127 i zostały sklasyfikowane w sześciu grupach w zależności od wielkości i ważności administrowanego terenu. Kategoria oznaczała również zaszeregowanie etatowe i obsadę personalną.

Po ustaniu działań wojennych w 1945 r. Rejonowe Komendy Uzupełnień zostały powołane Rozkazem Naczelnego Dowództwa WP nr 0213 z dn. 21.08.1945 r. Porządkował on sytuację na ziemiach zachodnich w związku z ustaleniem Okręgów Wojskowych i nowego podziału administracyjnego. Na tym obszarze powołano 36 Rejonowych Komend Uzupełnień kategorii od I do IV. Natomiast istniejące do tej pory 58 RKU zreorganizowano w 86 komend z uwzględnieniem granic województw i okręgów wojskowych. Łącznie na terenie powojennej Rzeczypospolitej miały więc działać 122 placówki uzupełnień.

Wśród nowo powołanych ogniw znalazła się Rejonowa Komenda Uzupełnień w Głogowie, otrzymując kategorię III i zasięg: miasto i powiat Głogów, powiat Kozuchów (w tym m. Nowa Sól), powiat Góra. Powołanie i organizację Komendy Uzupełnień zlecono placówce w Kutnie.

Na początku września 1945 r. przybył do Głogowa, wyznaczony do objęcia stanowiska komendanta, kpt. Walerian Drak. Nie znalazł tu miejsca dla siedziby instytucji wojskowej. Wspominał we wpisie do „Kroniki WKU:

*„Z daleka już widziało się kikuty wież i kominów fabrycznych [...] Obraz zgrozy i zniszczenia przekroczył jednak wszelkie wyobrażenia po wjeździe do centrum miasta”.*

Złożył przełożonym meldunek o wykonanych czynnościach i prośbę o wyrażenie zgody na urządzenie siedziby w Nowej Soli. Uzasadnił, że jest tam już oddział sądu i prokuratury. Nowa Sól nie była jeszcze miastem powiatowym, a tylko częścią powiatu koźuchowskiego. Pierwsza głogowska, polska placówka wojskowa nosiła więc od 14.09.1945 r. oficjalną nazwę: Rejonowa Komenda Uzuppełnień Głogów z siedzibą w Nowej Soli.

Do zakresu działania RKU/WKR należało w latach 1945–1950 m.in.:

- przeprowadzenie rejestracji i założenie ewidencji wszystkich mężczyzn podlegających powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej warunkach migracji ludności na Ziemię Zachodnie oraz trwającej od połowy września 1945 roku demobilizacji żołnierzy w związku z zakończeniem wojny i obsługa komisji poborowych,
- współpraca ze starostwami, władzami bezpieczeństwa i partiami politycznymi,
- rekrutacja do szkół oficerskich,
- udzielanie pomocy osadnictwu wojskowemu, wspieranie go w pierwszych chwilach po osiedleniu, pomoc przy organizowaniu się Związku Osadników Wojskowych, opieka nad rodzinami wojskowych i zdemobilizowanych żołnierzy,
- pełnienie obowiązków nieformalnego komendanta garnizonu Nowa Sól porządkowych i reprezentacyjnych,
- administrowanie rezerwami i środkami transportowymi,
- weryfikowanie i wnioskowanie o odznaczenia dla zdemobilizowanych żołnierzy.

Pierwszy meldunek o stanie bojowym z 30.10.1945 r. zawierał informację o 20 żołnierzach i 3 pracownikach kontraktowych (natomiast etat wynosił 19 + 1). Posiadano 2 konie, 1 samochód Dodge i 1 wóz taborowy. W składzie RKU znajdowała się drużyna ochrony (dowódca + 3 żołnierzy). Uzbrojenie stanowiło: 5 karabinów kbk wz. 1944 i 5 rewolwerów Nagant.

Siedzibą RKU w Nowej Soli, przy ówczesnej ul. Berlińskiej 34 (później Stalina 32, a obecnie Piłsudskiego 24), był dwupiętrowy budynek przedwojennego Sądu (*Armtsgericht*), w którym i dziś mieści się Sąd Rejonowy. Obok biur mieściły się w nim również mieszkania wszystkich pracowników Komendy. Dwa lata później, we wrześniu 1947., porozumiano się z głogowskim Sądem Okręgowym, który też miał siedzibę w Nowej Soli. Wojskowi przejęli mniejszy, bo o powierzchni 389 m<sup>2</sup> obiekt przy ul. Żeromskiego 12. Obecnie mieści się w nim przedszkole.

Pierwszą obsadę kierowniczą RKU Głogów z siedzibą w Nowej Soli stanowili:

1. kpt. Walerian Drak – komendant
2. kpt. Stanisław Stefaniak – kierownik Referatu I Mobilizacyjnego i zastępca komendanta
3. ppor. Bronisław Łabędzki – kierownik Referatu II Poborowego
4. ppor. Marian Haluszka – kierownik Referatu III Ewidencji Oficerów Rezerwy
5. chor. Józef Antczak – kierownik Referatu IV Gospodarczego
6. plut. Pankracy Krasowski – dowódca drużyny ochrony
7. chor. Jan Olczak – kierownik Kancelarii Ogólnej

W 1947 r., wg etatu RKU III kategorii, w komendzie powinno być 10 żołnierzy i 4 pracowników kontraktowych (maszynistka, kierowca, woźny, sprzątaczką), uzbrojenie – 4 karabiny. Przeniesienie na etat RKU IV kategorii ograniczało zatrudnienie do 8 żołnierzy i 4 pracowników kontraktowych.

Struktura organizacyjna i kierownictwo RKU na dzień 15.11.1948 r.

- Komendant – mjr Antoni Kwaśnik
- Referat Mobilizacji i Administracji Rezerwami – Kierownik por. Antoni Rotkiewicz – zastępca komendanta
- Referat Poboru – Kierownik por. Stanisław Gradkowski
- Referat Ewidencji Oficerów Rezerwy – Kierownik ppor. Wilhelm Goras
- Kancelaria Ogólna – Kierownik ppor. Jan Olczak

Komenda RKU liczyła wtedy 13 osób. Na skutek rozporządzenia MON (DzU RP nr 10, poz.64) od lutego 1948 r. Komenda objęła zasięgiem działania powiaty: głogowski, górowski, wołowski, lubiński. Decyzja ta spowodowała, że siedziba Komendy znalazła się poza przydzielonym terenem działania. Jak informował przełożonych kolejny komendant, mjr A. Kwaśnik, największe kłopoty stwarzała mu rozległość obszaru, którym zawiadywał. Z Nowej Soli do Góry jeździł przez Legnicę, a podróż czasami zabierała dwa dni. Brak było sprawnego samochodu, a przydzielone konie służyły głównie do wozów taborowych. W 1948 r. komendy uzupełnień zostały wyposażone w rowery, które miały być podstawowym środkiem lokomocji. Zmiana zasięgu działania spowodowała wzmożenie prac przy przekazywaniu dokumentacji i archiwów oddawanych i przejmowanych powiatów.

Do 1952 r. Komenda podlegała bezpośrednio Dowództwu Okręgu Wojskowego – IV (DOW–IV) we Wrocławiu. Dowództwo to, dostrzega-

jąc utrudnienia w funkcjonowaniu RKU, od 1947 r. rozpoczęło starania u władz Głogowa o odzyskanie budynków, które miały wojskową proveniencję i zgodnie z uregulowaniami podlegały administracji wojskowej.

Komendant uznawany był za komendanta garnizonu Nowa Sól. Pisał w meldunku z 16.02.1946 r.:

*„[...] ponieważ nie ma garnizonu, drużyna ochrony jest używana do interwencji wobec rozmaitych osobników i maruderów wojskowych”.*

W celu zorganizowania życia kulturalnego w Nowej Soli Komendant WKR nakazał utworzenie amatorskiego teatru rewiowego, który występował w wielu miejscowościach.

Kpt. Walerian Drak we wrześniu 1946 r. awansowany został do stopnia majora i pełnił służbę do jesieni 1948 r., kiedy odszedł do rezerwy. Pozostał w Nowej Soli, gdzie pracował przez wiele lat jako radca prawny.

Gospodarczo Komenda podlegała 38 pułkowi piechoty w Koźuchowie, a tam znajdowała się na końcu kolejki realizacji zamówień i potrzeb. W tym okresie w meldunkach do przełożonych wielokrotnie występują informacje na temat jakości wyposażenia, złego stanu umundurowania, wielkości uposażenia i stanu kwater. Sytuacja finansowa oficerów była ciężka. Pobory nie wystarczały na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Brakowało środków zaopatrzenia mundurowego, głównie płaszczy i butów. Od początku personel *„[...] chodził w drelichowych mundurach mocno podniszczonych, [...] obuwiu zupełnie zniszczonym”*. W pierwszych miesiącach brakowało żywności.

DOW-IV we Wrocławiu wysyłało rozkazy do Nowej Soli i prośby do starostwa w Głogowie o rozwiązanie problemu lokalowego Komendy. 15.10.1948 r. komisja z udziałem oficerów DOW-IV zrobiła przegląd budynków w mieście. Stwierdzono, że jedynym nadającym się na biura budynkiem był obiekt przedwojennego, wojskowego klubu oficerskiego przy ulicy Królewskiej, obecnej Jedności Robotniczej.

Dla personelu wojskowego proponowano przywrócić wojsku budynek wojskowy położony przy ul. Piastowskiej 1,3,5. Do tej pory znajdujące się tam 24 mieszkania zamieszkiwały osoby cywilne. W trakcie obrad z udziałem przedstawicieli Starostwa Powiatowego przyjęto oświadczenie tych ostatnich, że władze nie są w stanie udostępnić wskazanych nieruchomości wcześniej jak w 1949 r. Życie pokazało, że przekazywanie przeciągnęło się o 12 miesięcy. Zrujnowane miasto miało nieprawdopodobne kłopoty lokalowe. W międzyczasie przeprowadzono Starostwo Powiatowe ze Sławy.



W marcu 1950 r. Komenda została przeniesiona do Głogowa, a komendanta, por. Antoniego Rotkiewicza, mianowano 16.03.1950 r. pierwszym komendantem garnizonu Głogów. Do chwili przybycia jednostek liniowych komendantem RUK, WKR był jednocześnie dowódcą garnizonu Głogów.

Siedzibą Komendy został stosunkowo niewiele zniszczony budynek przedwojennego klubu oficerskiego (obecny obiekt budynku PSM) przy ul. Stalina obecnie ul. Jedności Robotniczej w Głogowie. Do tej pory mieściły się tam różne instytucje i największa sala widowiskowa w mieście. W tym też roku, 22 maja, nastąpiła zmiana nazwy Rejonowej Komendy Uzuppełnień na Wojskową Komendę Rejonową (WKR), w konsekwencji zmiany ustawy o powszechnym obowiązku obrony.

Z początkiem nowej dekady zmienił się administrowany zasięg i obejmował od 15.01.1951 r. powiaty: głogowski, szprotawski, wschowski. Natomiast etat komendy kat. IV obejmował 11 żołnierzy zawodowych i 4 pracowników cywilnych – kontraktowych.

Kolejne lata to wytężona praca związana ze zmianami terytorialnymi – 29.05.1957 r. przyjęto od WKR Żagań, zasoby powiatu nowosolskiego, a przekazano powiat szprotawski. WKR Głogów obejmowała swym zasięgiem powiat: Głogów, Nowa Sól i Wschowa. W 1953 r. nastąpiła kolejna zmiana kategorii na V z etatem 12 żołnierzy zawodowych i 2 pracowników kontraktowych.

Z dniem 15.09.1956 r. nastąpiło przekazanie budynku obecnej PSM miastu na potrzeby Powiatowego Domu Kultury. Nową siedzibą została obszerna willa na rogu ul. Jedności Robotniczej i Sikorskiego po Zarządzie Dróg Wodnych. Starania o zamianę trwały od 1954 r. Przeniesiono się tam z dniem 14.12.1956 r.

Wraz z ustabilizowaniem się sytuacji powojennej, od połowy lat 50. rozpoczęto prowadzenie współzawodnictwa i konkursów oceniających pracę komend. WKR Głogów w tych działaniach wielokrotnie była wysoko oceniana, zajmując np. w grudniu 1956 r. III miejsce, a w 1958 r. II miejsce na szczeblu Śląskiego Okręgu Wojskowego oraz zdobyła puchar przodującej WKR na szczeblu Wojskowej Komendy Wojewódzkiej Zielona Góra.

W latach 1964–1965 głogowska placówka otrzymała proporzec przechodni dla przodującej WKR, a w 1964 r. wyróżnienie w rozkazie Ministra Obrony Narodowej.

Na podstawie Zarządzenia MON od 1.01.1966 rozpoczął działalność na bazie dotychczasowej WKR Powiatowy Sztab Wojskowy (PSzW) jako wojskowy organ do realizacji zadań obronnych określonych dla Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Utrzymano dotychczasowy zasięg

terytorialny (powiat: głogowski, wschowski i lubiński). Szefem PSzW został ppłk Józef Kopijasz, a zastępcą ds. mobilizacji i uzupełnień dotychczasowy komendant WKR mjr. Władysław Cały.

PSzW Głogów otrzymał następującą strukturę organizacyjną:

- Szef PSzW
- Zastępca ds. planowania operacyjno–obronnego
- Zastępca ds. mobilizacji i uzupełnień
- Wydział Operacyjno–Szkoleniowy i Obrony przed Bronią Masowego Rażenia
- Sekcja mobilizacji i uzupełnień
- Sekcja poboru
- Sekcja ewidencji oficerów rezerwy
- Kancelaria Tajna

Strukturę i zadania PSzW dostosowano do aktualnych wymagań ustawy o powszechnym obowiązku obrony. Utworzony zostaje nowy Wydział Operacyjno–Szkoleniowy i Obrony przed Bronią Masowego Rażenia, którego zadaniem była organizacja obrony administrowanego terenu z jednoczesnym koordynowaniem szkolenia z zakresu powszechnej samoobrony na wypadek konfliktu zbrojnego. Szefem wydziału został przybyły z 31 BAA mjr Mieczysław Rutkowski. Nie uległy zmianie realizowane dotychczas zadania z zakresu mobilizacyjnego uzupełnienia jednostek żołnierzami rezerwy, pokojowego uzupełnienia poborowymi, nabór do szkolnictwa wojskowego i przeprowadzanie poboru.

W dniu 7.12.1967 r. rozpoczęły się w garnizonie ćwiczenia mobilizacyjne dla PSzW i jednostek garnizonu Głogów. Ćwiczenia z udziałem Sztabu Generalnego WP, prowadzone były przez Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego. Zmobilizowano do stanu „W” głogowskie jednostki i wyprowadzono je na poligony. Za dobre wyniki uzyskane w trakcie ćwiczenia kierownictwo PSzW zostało wyróżnione odznaczeniami.

Podobne ćwiczenia, tym razem dowódczo–sztabowe dla WSzW Zielona Góra przeprowadzono w dniach 13–15.06.1972 r. Zajęcia zakończyły się wyróżnieniem głogowskiej komendy za sprawność działania.

W połowie lat 70. powrócono do wcześniejszych zadań Komend Uzupelnień. 31.05.1975 r. nastąpiło przeformowanie PSzW na Wojskową Komendę Uzupelnień. Nowo powołana WKU objęła zasięgiem działania obszary głogowskiego i lubińskiego Urzędu Rejonowego.

WKU Głogów otrzymała nowa strukturę organizacyjną:

- Komenda
- Sekcja administracji rezerw osobowych, środków transportu i maszyn inżynieryjnych
- Sekcja poboru i uzupełnień
- Sekcja administrowania oficerami, chorążymi i podchorążymi rezerwy
- Kancelaria Tajna
- Podoficer gospodarczy

Pod względem organizacyjnym WKU Głogów podlegała WSzW w Legnicy, a po nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku obrony w 1978 roku stała się terenową delegaturą WSzW jako organu administracji rządowej.

W latach 70. XX w. podstawowymi zadaniami nowych struktur było: zabezpieczenie mobilizacyjnego rozwinięcia jednostek wojskowych, zapewnienie udziału żołnierzy rezerwy w ćwiczeniach wojskowych, udział w poborze czy nabór ochotników do wojskowego szkolnictwa zawodowego.

Kadrę komendy w niewielkim stopniu stanowili oficerowie korpusu oficerów administracji wojskowej. Trafiają tu oficerowie 5 PBAA (JW 5575), saperzy z 6 ppont i z JW w Kotli. Na przykład w 1972 r., w związku ze zmianą etatu, przybył na stanowisko z-cy komendanta ppłk Tadeusz Dorosz z 5 PBAA, a w 1977 r. przybył z JW. 1638 Szczawno dowódca kompanii radiotechnicznej w Kotli, mjr Czesław Piotrowski. Od 1983 roku zgodnie z ustawą o pracownikach urzędów państwowych po spełnieniu określonych wymogów i złożeniu egzaminów pracownicy cywilni na stanowiskach administracyjnych otrzymują status pracowników mianowanych. Po wejściu w życie ustawy o służbie cywilnej od 1.07.1999 r. pracownicy cywilni otrzymali status pracowników służby cywilnej.

Wraz z postępującą restrukturyzacją Sił Zbrojnych RP w Garnizonie Głogów trwał przegląd wojskowej bazy. W 1991 r. przeznaczono na rzecz siedziby WKU część budynku koszarowego przy ul. Wojska Polskiego. Po przeprowadzce z dotychczasowego obiektu nastąpiła poprawa warunków pracy. Dzięki zwiększeniu powierzchni biurowej nastąpiła również poprawa w zakresie obsługi poborowych i żołnierzy rezerwy. Obiekt spełniał także nowe wymogi w zakresie ochrony tajemnicy państwowej i służbowej

W kolejnych latach następuje kompleksowa modernizacja budynku koszarowego na budynek urzędu administracji rządowej. Zostają przeprowadzone: modernizacja klatek schodowych i korytarzy, odnowienie

pomieszczeń kancelaryjnych i dostosowanie ich do obsługi interesantów, wykonanie nowych sanitariatów i pomieszczeń socjalnych dla kadry i pracowników, modernizacja Stanowiska Kierowania (zainstalowano urządzenia multimedialne) i Kancelarii Tajnej, wprowadzenie stref bezpieczeństwa zgodnie z przepisami o ochronie informacji niejawnych, unowocześnianie bazy mobilizacyjnej. Modernizacja budynku komendy trwa do dzisiaj.

Kolejna nowelizacja ustawy o powszechnym obowiązku obrony od 22.01.1992 r. ustanawia wojskowego komendanta uzupełnień jako terenowy organ administracji rządowej niezespolonej reprezentującego na administrowanym terenie Ministra Obrony Narodowej. Od tego czasu wszelkie formy działalności i podejmowane decyzje musiały być zgodne z kodeksem postępowania administracyjnego.

W związku z reformą administracyjną kraju i powołaniem powiatów w 1998 r. WKU objęła swoim zasięgiem powiaty: głogowski, górowski, lubiński, polkowicki, a od 2003 roku powiat wołowski. Podległość służbowa: Wojewódzki Sztab Wojskowy we Wrocławiu.

W wyniku prowadzonych kontroli przez wyższych przełożonych, WKU w Głogowie była wielokrotnie wyróżniana. Ppłk Józef Bryliński, komendant WKU, został wyróżniony przy okazji święta Wojska Polskiego 12.10.1979 r. pucharem Ministra Obrony Narodowej. W 2001 r. WKU zajęła I miejsce we współzawodnictwie o miano „Najlepszej Komendy Uzupełnień na obszarze Dolnego Śląska”. Komenda zajmowała także czołowe miejsca w rywalizacji sportowej komend na szczelbu WSzW.

Jesienią 2002 roku WKU otrzymuje nowy etat wprowadzający strukturę dwóch wydziałów, likwidujący jedną sekcję i znacznie ograniczający ilość etatów wojskowych na rzecz pracowników korpusu służby cywilnej. W wyniku restrukturyzacji następuje wiele zmian kadrowych, powstają nowe stanowiska referenta prawno-administracyjnego i młodszego informatyka. Kilka osób zmienia miejsce pracy, część kadry odchodzi do rezerwy lub do innych jednostek.

Od 1.01.2003 r. kształtuje się nowa struktura komendy według nowego etatu już na najbliższe lata:

- Komenda
- Wydziału planowania mobilizacyjnego i administrowania rezerw
- Wydziału poboru i uzupełnień.
- Kancelaria Tajna

Od 2000 r. trwa proces informatyzacji komendy, rozpoczynając od pojedynczych komputerów wspomagających działalność służbową pozyskiwanych ze środków poza resortu obrony narodowej, poprzez budowę wewnętrznej sieci informatycznej w poszczególnych wydziałach.

W 2005 r. WKU włączona zostaje do systemu teleinformatycznego Wojsk Lądowych SPIRALA-ZINT i wdraża elektroniczną ewidencję poborowych, żołnierzy rezerwy i środków transportu wykorzystując dostęp do systemu PESEL i CEPIK MSWiA.

W 2008 r. WKU we współdziałaniu ze starostami na administrowanym terenie przeprowadza po raz ostatni pobór, który po zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony od 2009 r. zostaje zamieniony kwalifikacją wojskową. W dalszym ciągu działają Powiatowe Komisje Lekarskie orzekające o zdolności do służby wojskowej, zakładana jest ewidencja wojskowa kolejnych roczników, ale po wydaniu książeczki wojskowej stający do kwalifikacji wojskowej młodzi mężczyźni i wybrane grupy zawodowe kobiet zostają przeniesieni do rezerwy.

Z dniem 1.01.2009 r. zasadnicza służba wojskowa została zawieszona, a Siły Zbrojne RP zostały w pełni uzawodowione. Promocja zawodowej służby wojskowej oraz jej uzupełnienie powierzone zostało Wydziałowi Poboru i Uzuppełnień, który opracował nowe formy i metody pracy oraz wdrożył harmonogram działań. Między innymi odbywały się spotkania z uczniami szkół ponadgimnazjalnych. Zorganizowano punkt informacyjny w trakcie Targów Pracy w Lubinie i Głogowskich Targów Edukacyjnych. Współorganizowano zawody strzeleckie w Lubinie „O srebrne muszkiety”, zawody strzeleckie dla szkół ponadgimnazjalnych.

Działalność promocyjna na administrowanym terenie realizowana jest przy wykorzystaniu wielu różnorodnych form i metod oraz we współpracy z samorządami lokalnymi, mediami, organizacjami społecznymi, pracodawcami, szkołami, uczelniami i innymi partnerami społecznymi. Wojskowa Komenda Uzuppełnień w Głogowie przy organizacji akcji promocyjnych wielokrotnie współpracowała z jednostkami wojskowymi i instytucjami Garnizonu Głogów: 4 batalionem ratownictwa inżynieryjnego, 6 Ośrodkiem Przechowywania Sprzętu, Klubem Garnizonowym, oraz jednostkami wojskowymi 11 Dywizji Kawalerii Pancerniej. Na przykład podczas festynu miejskiego „W cieniu Kolegiaty” w Głogowie stoisko promocyjne WKU zostało wsparte pokazem sprzętu saperskiego i inżynieryjnego. Z okazji Święta Odzyskania Niepodległości w Lubinie został zorganizowany „Piknik wojskowy” z udziałem żołnierzy 11 DKPanc. oraz pokazem sprzętu bojowego 10 BKPanc. ze Świętoszowa. Wojskowa Komenda Uzuppełnień w Głogowie wystawiła własne stoisko promocyjne.

W 2010 r. podczas prowadzonych akcji promocyjnych zastosowano wiele nowych form i metod umożliwiających skuteczniejsze dotarcie z ofertą promocyjną do potencjalnych odbiorców. Prowadzono akcję promocyjną na dworcach PKP i w autobusach komunikacji miejskiej w Głogowie. Nowością w prowadzonych działaniach promocyjnych było na-

wiązanie współpracy z klubami sportowymi funkcjonującymi na administrowanym terenie.

Głównym celem działalności promocyjnej była rekrutacja kandydatów do korpusu szeregowych zawodowych oraz kandydatów do służby kandydackiej. Razem do korpusu szeregowych zawodowych w 2010 r. powołano 41 żołnierzy rezerwy. W związku z uruchomieniem nowych form służby wojskowej, priorytet w działalności promocyjnej stanowiła rekrutacja kandydatów do Narodowych Sił Rezerwowych (NSR) oraz do służby przygotowawczej.

NSR to wyselekcjonowany ochotniczy zasób żołnierzy rezerwy, posiadających przydziały kryzysowe na określone stanowiska służbowe w jednostkach wojskowych, nadane w wyniku ochotniczo zawartych kontraktów i pozostających w dyspozycji do wykorzystania w przypadku zagrożeń militarnych i niemilitarnych, zarówno w kraju, jak i w misjach poza granicami państwa.

NSR stanowią także wzmocnienie potencjału jednostek wojskowych realizujących zadania z zakresu zarządzania kryzysowego, tj. biorących udział w: zwalczaniu klęsk żywiołowych i likwidacji ich skutków, ochronie mienia oraz zdrowia i życia ludzkiego, akcjach poszukiwawczych oraz ratowniczych, a także w oczyszczaniu terenu z materiałów wybuchowych i niebezpiecznych pochodzenia wojskowego oraz ich unieszkodliwianiu. Ponadto żołnierze NSR służyć będą uzupełnianiu stanowisk wojskowych w strukturach polskich kontyngentów wojskowych poza granicami państwa. Nadano przydziały kryzysowe 36 żołnierzom NSR (oficerowie – 1, podoficerowie – 12, szeregowi – 23).

Prowadzono nabór do służby przygotowawczej, którą stanowią ochotnicy posiadający uregulowany stosunek do służby wojskowej, a także inne osoby niepodlegające obowiązkowi odbycia zasadniczej służby wojskowej lub przeszkolenia wojskowego. Powołanie do tej służby powstaje w drodze, dobrowolnego zgłoszenia się do jej pełnienia. Razem powołano 71 osób. W akcji promocyjnej Sił Zbrojnych cały czas pamiętano o rodzicach, których co najmniej trzech synów odbyło służbę wojskową. Wręczano im medale „Za Zasługi dla Obronności Kraju”.

Istotnym elementem współpracy z organami władz administracyjno-samorządowych na administrowanym terenie jest współdziałanie w zakresie szeroko rozumianego bezpieczeństwa mieszkańców w sytuacjach kryzysowych. Komendant i oficerowie WKU przewidziani są do pracy w specjalistycznych Powiatowych Zespołach Zarządzania Kryzysowego i w imieniu Szefa WSzW, do koordynowania w terenie udziału pododdziałów Sił Zbrojnych RP w akcjach ratowniczych i zwalczania klęsk żywiołowych. Wypracowane przez lata zasady ujęte w planach działa-

nia, uczestnictwo we wspólnych ćwiczeniach pokazowych i szkoleniach przynoszą oczekiwane efekty w trakcie zaistnienia rzeczywistych sytuacji kryzysowych i klęsk żywiołowych.

W maju 2010 r. pracownicy WKU Głogów wzięli udział w akcji przeciwpowodziowej na terenach zagrożonych powodzią. Powódź swym zasięgiem objęła większość terenu administrowanego przez WKU w Głogowie. W Komendzie na rozkaz Szefa WSZW we Wrocławiu w okresie 10.05.–11.06.2010 r. działał Zespół Operacyjny, który współpracował z powołanymi również Zespołami lub Grupami Operacyjnymi w 4 bratinż, 6 OPS, 10 pdowWrocław, WSOWLąd. Wrocław, 10 BK Panc Świętoszów, 4 paplot Czerwieńsk, 69 paplot Leszno. ZO Komendy koordynował działania jednostek wojskowych w powiatach: głogowskim, lubińskim (zwłaszcza w Ścinawie), wołowskim (np. w Brzegu Dolnym). Komendant i oficerowie WKU wielokrotnie uczestniczyli i w posiedzeniach Powiatowych Zespołów Zarządzania Kryzysowego.

Bardzo duże zagrożenie wystąpiło w gminach Kotla, Pęcław oraz w Głogowie – mieście i gminie wiejskiej. W gminie Żukowice walka o utrzymanie wałów trwała ponad trzy tygodnie, zwłaszcza w miejscowości Czerna i Dobrzejowice. W rejonie tym nie zdążono z umocnieniem wałów jeszcze po powodzi w 1997 r. W obronie wałów i w akcji przeciwpowodziowej na terenie powiatu głogowskiego wzięło udział ponad 400 żołnierzy. Wykorzystany w akcji przeciwpowodziowej sprzęt wojskowy w zupełności spełnił swoje zadania. Współpraca z organami administracji terenowej przebiegała bez większych zakłóceń. W początkowej fazie powodzi nie wszystkie starostwa informowały WKU o rozwoju sytuacji i składanych zapotrzebowaniach do wojewody na siły i środki resortu obrony narodowej.

Rok 2010 przyniósł kolejne zmiany związane z restrukturyzacją Sił Zbrojnych RP a zwłaszcza administracją wojskową. Zgodnie z Rozporządzeniem MON z dnia 4.03.2010 r. w sprawie Wojewódzkich Sztabów Wojskowych i Wojskowych Komend Uzuppełnień, po likwidacji WKU w Legnicy od 1.01.2011 r. terytorialny zasięg działania Wojskowej Komendy Uzuppełnień w Głogowie, został powiększony o miasta i gminy powiatu legnickiego i Legnicy jako miasta na prawach powiatu grodzkiego. Przyniosło to nowe wyzwania i zadania administrowania na największym w historii WKU terenie 7 powiatów i 32 miast i gmin o powierzchni 4 146 km<sup>2</sup>, zamieszkałych przez 495961 mieszkańców.

Od 1.01.2011 r. WKU Głogów przeszła na nowy etat:

- Komenda
- Wydział Planowania Mobilizacyjnego i Administracji Rezerw
- Wydział Rekrutacji

- Pion Ochrony Informacji Niejawnej – Kancelaria Tajna  
Nowy etat ograniczył ponownie ilość etatów wojskowych do 6 i 20 pracowników służby cywilnej. Trzech żołnierzy zawodowych po likwidacji ich stanowisk została skierowana do innych jednostek.

Pozytywne efekty wielu działań na rzecz umacniania obronności zależą od wielu czynników. Wewnętrznym spoiwem skutecznych działań była integracja kadry WKU. Wiele uwagi poświęcano utrzymaniu właściwych stosunków w zespole. Organizowane były okazjonalne spotkania integracyjne jak np. letni piknik biesiadny. Tradycją stały się spotkania przedświąteczne z udziałem byłych komendantów i pracowników WKU. Działalność zewnętrzna wymagała współpracy z wieloma sojusznikami. W tych wszystkich latach można było polegać na samorządach, zakładach pracy i na wielu organizacjach pozarządowych.

#### **Poczet Komendantów/Szefów WKR, PSzW, WKU Głogów**

**mjr Walerian Drak**, Komendant Rejonowej Komendy Uzupełnień (RKU), 9.1945–31.10.1948.

**mjr Antoni Kwaśnik**, Komendant RKU, 15.11.1948–7.03.1950.

**kpt. Antoni Rotkiewicz**, Komendant RKU, 7.03.1950–1.11.1950., komendant garnizonu Głogów, 16.03.1950–1.11.1950.

**kpt. Witold Kowalczyk**, Komendant Wojskowej Komendy Rejonowej (WKR), 15.11.1950–13.03.1953, komendant garnizonu Głogów, 2.11.1950–13.9.1951.

**por. Tadeusz Kupisz**, Komendant WKR, 14.03.1953– 9.04.1954.

**ppor. Tadeusz Różański**, czpo. Komendanta WKR, 9.04.1954– 29.06.1954.

**por. Maksymilian Suchy**, Komendant WKR, 29.06.1954–3.11.1955.

**mjr Władysław Cały**, Komendant WKR, 3.11.1955–30.12.1965.

**ppłk Józef Kopijasz**, Szef Powiatowego Sztabu Wojskowego, 16.05.1966–15.07.1975.

**ppłk Marian Pelc**, Wojskowy Komendant Uzupełnień (WKU), 16.07.1976–19.03.1980.

**ppłk Józef Bryliński**, Wojskowy Komendant Uzupełnień 19.03.1980–22.03.1983.

**ppłk Rajmund Sumelka**, czpo Wojskowego Komendanta Uzupełnień, 23.03.1983–6.07.1983.

**ppłk Bogusław Łopiński**, Wojskowy Komendant Uzupełnień, 6.07.1983–1.07.1991.



**płk Jerzy Biniarz**, Wojskowy Komendant Uzupelnień, 01.07.1991–31.05.2002.

**mjr Michał Szymański**, czpo Wojskowego Komendanta Uzupelnień, 31.05.2002–23.07.2002.

**ppłk Zbigniew Mazurek**, Wojskowy Komendant Uzupelnień, 23.07.2002–30.06.2007.

**mjr Waldemar Prętki**, czpo Wojskowego Komendanta Uzupelnień, 1.07.2007–10.11.2007.

**ppłk Piotr Mielniczuk**, Wojskowy Komendant Uzupelnień, od 10.11.2007.

**Zastępcy Komendanta** (Kierownicy referatów i sekcji mobilizacji i uzupelnień; szefowie sekcji administrowania rezerw osobowych, środków transportu i maszyn inż.; szefowie wydziałów planowania mobilizacyjnego i administracji rezerw)

Kpt. Stanisław Stefaniak, por Antoni Rotkiewicz, ppor. Tomasz Dobrzański, ppor. Bronisław Łabędzki, ppor. Stanisław Gradkowski, por. Tadeusz Kupisz, kpt. Eugeniusz Kulis, kpt. Stefan Kubiak, mjr Leon Baranowski, mjr Stanisław Gregier, ppłk Władysław Cały, ppłk Tadeusz Dorosz, ppłk Czesław Piotrowski, ppłk Józef Bryliński, ppłk Rajmund Sumelka, ppłk Jerzy Pawlikowski, mjr Michał Szymański, mjr Mirosław Jurkiewicz, mjr Zbigniew Milejski, mjr Waldemar Prętki, mjr Krzysztof Juściński.

**Kierownicy referatów i sekcji, szefowie wydziału poboru i uzupelnień**

ppor. Bronisław Łabędzki, ppor. Stanisław Gradkowski, ppor. Czesław Grech, ppor. Jan Olczak, ppor. Roman Kędziak, ppor. Edward Soszawa, kpt. Stefan Kubiak, mjr Stanisław Gregier, mjr Rajmund Sumelka, ppłk Adam Marszałek, mjr Michał Szymański, mjr Jan Minkus, mjr Arkadiusz Jackiewicz.

**Kierownicy referatów i sekcji ewidencji oficerów, chorążych i podchorążych rezerwy**

ppor. Marian Haluszka, ppor. Wilhelm Goras, ppor. Edward Ptak, ppor. Stefan Grzybowski, por. Tadeusz Wonman, kpt. Czesław Witnicki, kpt Edmund Soczawa, mjr Zbigniew Ksieniewicz, mjr Rajmund Sumelka, kpt Marian Choderski, mjr Roman Borowski, ppłk Adam Kęstowicz, ppłk Jerzy Kruk.

**Kierownicy Kancelarii Ogólnej i Tajnej**

ppor. Jan Olczak, chor. Edward Soczawa, chor. Tadeusz Różański, chor. Tadeusz Pusty, st. sierż. Jan Sadowski, chor. Adam Nadstazik, ppor. Henryk Wąż, ppor. Józef Dębski, sierż. Edward Żabiński, chor. Bronisław Karbowski, chor. Krzysztof Potrzasał, chor. Marek Kasowski.

**Bibliografia:**

Źródła: Centralne Archiwum Wojskowe, Zespoły RKU i WKR Głogów; Wojskowe w Oleśnicy, Zespół WKU Głogów; Kronika WKU prowadzona od 1966 r.;

**Literatura:**

G. Dyrka, *60 lat działalności Wojskowej Komendy Uzuppełnień w Zielonej Górze*, Studia Zielonogórskie 15/2009, ss. 173–184;

*Historia Garnizonu Głogów*; M. Hanyż, Z. Mazurek, C. Blusiewicz, M. Jankowiak. Głogów 1991.;

J. Kajetanowicz, *Polskie wojska lądowe w latach 1945–1960r. skład bojowy, struktury organizacyjne, uzbrojenie*, Toruń 2005;

W. Maciuszczak, *Twierdza Głogów. Garnizon i ludzie. 1630-2009*, Głogów 2009;

P. Piotrowski, *Śląski Okręg Wojskowy. Przekształcenia organizacyjne 1945–1956*. Warszawa 2003;

L. Wyszczelski, *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935-1939*, Warszawa 2008,

**Wspomnienia:**

W. Nawrocki, *Ziemia głogowska w latach 1938-1968. Kronika*, Głogów 1968; (mps), relacje – J. Biniarz, B. Łopiński, Z. Mazurek.

płk dypl. Jarosław Kraszewski

## **ARTYLERIA WOJSKA POLSKIEGO – WSPÓŁCZESNOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ**

### **1. Struktury organizacyjne**

Do końca 2011 r. Wojska Rakietowe i Artyleria (WRiArt) będą funkcjonowały w „starej” strukturze organizacyjnej. Rozmieszczenie oddziałów i pododdziałów artylerii od poziomu bezpośredniej podległości Dowódcy Wojsk Lądowych (23 Śląska Brygada Artylerii i 11 pułk artylerii), poprzez Dywizje (dywizyjne pułki artylerii), na Brygadach i batalionach ogólnowojskowych skończywszy (dywizjony artylerii i kompanie wsparcia). Biorąc pod uwagę posiadany potencjał ogniowy, WRiArt stanowią część pododdziałów zadeklarowanych do Sił NATO. Konsekwencją kontrybucji w Siłach NATO są kategorie gotowości poszczególnych oddziałów i pododdziałów, ale ze względu na znaczenie tego zagadnienia zostanie ono potraktowane tylko w formie sygnalnej. Założenia planu rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (SZ RP) na lata 2009–2018 przewidują redukcje liczebności wojska, w tym też liczebności Wojsk Lądowych oraz Wojsk Rakietowych i Artylerii. Z mapy artyleryjskich garnizonów znikną: 2 pa (Choszczno), 16 pa (Braniewo) – a w 2010 r. zakończono proces rozformowania 1 pa (Ciechanów).

Trzon nowej struktury organizacyjnej WRiArt stanowią będą trzy pułki artylerii: 5 pa (Sulechów), 11 pa (Węgorzewo) i 23 pa (Bolesławiec). Ulega natomiast likwidacji poziom artylerii dywizyjnej – co w praktyce oznacza likwidację pułków artylerii będących dotychczas w bezpośredniej podległości dowódców Dywizji. Paradoksalnie, po przeformowaniu wszystkie trzy pułki będą większe (jeżeli chodzi o stan ewidencyjny) od obecnych struktur organizacyjnych. *De facto* artyleria na przeformowaniu zyska, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym. W przyszłościowych strukturach organizacyjnych utrzymane zostaną szefostwa WRiArt (w ramach dowództw Dywizji). Nie ulegnie zmianie również organizacja artylerii poziomu brygad ogólnowojskowych.

## 2. Stan obecny i kierunki rozwoju

Jakie determinanty rozwoju WRiArt można obecnie zdefiniować? Podstawową kwestią jest określenie trafnej wizji przyszłego środowiska operacyjnego. Wizja ta uwzględnia prowadzenie operacji wojennych oraz innych niż wojna. Dodatkowo rozwój WRiArt determinują następujące dokumenty: Konstytucja RP, Narodowa Strategia Bezpieczeństwa oraz Doktryna Wojenna. Należy liczyć się również z wymaganiami sojuszniczymi dotyczącymi osiągania określonych zdolności bojowych, określonych w tzw. „Celach Sił Zbrojnych NATO”. Następnym determinantem są zadania wynikające z udziału SZ RP, a w tym i WRiArt w operacjach sojuszniczych w ramach NATO oraz UE. Proces określania kierunków rozwoju zderza się z realnymi możliwościami finansowymi państwa i MON, a zatem podnoszenie zdolności bojowych musi uwzględniać działania w formule koszt–efekt. Kolejnym determinantem wpływającym na rozwój WRiArt jest dostęp do najnowocześniejszych technologii.

### Podsystem rozpoznania

Porównując możliwości prowadzenia rozpoznania z potrzebami w zakresie dostarczenia danych niezbędnych do rażenia, widzimy znaczne dysproporcje w zasięgach. W praktyce pododdziały artylerii mogą realizować wyłącznie zadania bliskiego ognia wspierającego. Szczególnie widoczne jest to w brygadach artylerii, które przeznaczone są w głównej mierze do prowadzenia głębokiego ognia wspierającego oraz do walki z artylerią przeciwnika.

Jedna bateria rozpoznania dźwiękowego AZK-5 jest w stanie dostarczyć dane z wymaganą dokładnością tylko do 8 km (dodatkowo w ograniczonym zakresie czasowym). W praktyce Brygada Artylerii nie jest w stanie wykorzystywać informacji z tego źródła rozpoznania. Wieloletnie użytkowanie i eksploatacja zestawów AZK-5 pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków: rozpoznanie dźwiękowe prowadzone przez powyższe zestawy nie stanowi pewnej i uniwersalnej informacji o artylerii przeciwnika. Określa ono środek geometryczny strzelających baterii rozmieszczonych tylko linearnie. Jest zawodne podczas rozśrodkowanego ugrupowania oraz nie rozróżnia baterii pozornych od realnych, nie wykrywa również baterii artylerii nieprowadzących działalności ogniowej. Czas rozwinięcia i zwinięcia baterii rozpoznania dźwiękowego (szczególnie przy pracy na łączności przewodowej) powoduje przerwę w dostarczaniu informacji rozpoznawczych. Wpływ warunków meteoro-

logicznych oraz ukształtowanie terenu ogranicza przechodzenie sygnałów z podstaw pomiarowych do centrali i z powrotem podczas pracy na środkach łączności radiowej. Zawodność agregatów prądotwórczych AB-1 powoduje konieczność zasilania aparatury zestawów z akumulatorów pokładowych, co znacznie skraca czas pracy bojowej zestawów.

Uwzględniając powyższe wnioski, oceniam, że w zakresie opłacalności i celowości dalszego wykorzystania zestawu AZK-5 należy uznać za nieperspektywiczne. Istnieje pilna potrzeba jak najszybszego wyposażenia Brygady w nowy, spełniający wymagania współczesnego pola walki sprzęt rozpoznania, jakim jest – Radiolokacyjny Zestaw Rozpoznania Artyleryjskiego (RZRA) „LIWIEC”.

Obecne tendencje w zakresie planowania operacyjnego wskazują, że pułk/Brygada artylerii przewidziana będzie do realizacji wsparcia ogniowego Komponentu Lądowego (podporządkowanie pod dowództwo takiego komponentu). Poszczególne dywizjony mogą zatem otrzymać następujące *spectrum* zadania:

- dywizjon artylerii (da) MLRS (wieloprowadnicowa wyrzutnia raketowa) – wsparcie działań głębokich Komponentu Lądowego;
- dywizjon artylerii samobieżnej (das) – zwalczanie baterii ogniowych przeciwnika;
- dywizjon artylerii raketowej (dar) – głęboki ogień wspierający Dywizji, dezorganizowanie systemu dowodzenia, wzbranianie obrony plot);

Do tak sformowanych zadań niezbędne jest wyposażenie dywizjonów w odpowiednie środki rozpoznania:

- da MLRS, z racji wykonywania głębokich uderzeń raketowych, nie powinien posiadać organicznych środków rozpoznania. Dane do uderzeń raketowych powinny być pozyskiwane przez BSL z baterii BSL dywizjonu dowodzenia;
- das, w ramach zwalczania baterii ogniowych przeciwnika, powinien posiadać dane rozpoznawcze z RZRA LIWIEC z baterii rozpoznania radiolokacyjnego (brrlok) dywizjonu dowodzenia (3 x LIWIEC); jednocześnie w baterii dowodzenia powinien być pluton wysuniętych obserwatorów przewidziany do realizacji rozpoznania na potrzeby (wymuszone) bliskiego ognia wspierającego lub obrony bezpośredniej. Jest to szczególnie ważny aspekt w przypadku działań na nieliniarnym polu walki.
- dar w ramach głębokiego ognia wspierającego dywizji, dezorganizowania systemu dowodzenia, wzbraniania obrony plot powinien posiadać dane rozpoznawcze z Bezzałogowego Środka Latającego (BSL) dywizjonu dowodzenia, jednocześnie w baterii dowodzenia

powinien być pluton wysuniętych obserwatorów przewidziany do realizacji rozpoznania na potrzeby (wymuszone) bliskiego ognia wspierającego lub obrony bezpośredniej.

Na poziomie komponentu lądowego przedstawione wcześniej struktury organizacyjne artylerii i jej środków rozpoznawczych umożliwiałyby elastyczne gospodarowanie posiadanym potencjałem w stosunku do potrzeb środków rażenia. Dodatkowo pozwoliłyby na:

- pełne pokrycie rozpoznawcze głębi operacyjnej (szczególnie ważne jest pozyskanie danych do głębokich uderzeń raketowych MLRS),
- możliwości potwierdzenia położenia celu z kilku źródeł rozpoznawczych,
- zwiększenie szybkości przekazu danych.

### **Podsystem rażenia**

W przypadku rażenia ogniowego (zasięgu ognia) głównym aspektem ograniczającym możliwości WRiArt w operacji jest maksymalna donośność poszczególnych artyleryjskich środków ogniowych.

Obecnie WRiArt mogą razić cele na głębokość ok. 15–17 km, a przy użyciu ciągle jeszcze nielicznych pocisków raketowych FENIKS na głębokość do ok. 26 km. od linii styczności wojsk. Takie ograniczenia powodują, że dowódca operacyjny nie ma możliwości „kształtowania” głębi operacyjnej, a powstająca tzw. strefa bezkarności przeciwnika umożliwia sukcesywne rażenie wszystkich elementów naszego ugrupowania bojowego bez angażowania w walkę oddziałów pancernych i zmechanizowanych.

Punktem wyjścia do planowania rozwoju jest aktualny stan WRiArt, a w szczególności zdolności poszczególnych podsystemów systemu walki.

Na podstawie prowadzonych analiz możliwości rażenia zgrupowań potencjalnego przeciwnika ocena się, że obecnie WRiArt mają możliwość rażenia tylko niewielką liczbę obiektów w ugrupowaniu przeciwnika, stąd należy się liczyć z tym, że średnie oczekiwane straty bezpowrotne zgrupowania przeciwnika (Wz) wyniosą jedynie kilka procent. WRiA nie posiadają zdolności do wsparcia ogniowego w operacyjnej oraz strategicznej strefie działań.

Aby podnieść zdolności WRiArt w zakresie rażenia celów w poszczególnych strefach działań, należy dążyć do:

- 1) rażenia większości celów przewidzianych dla artylerii w taktycznej strefie działań. (przejąć panowanie nad artylerią przeciwnika),
- 2) rażenia większości celów pierwszej kolejności rażenia w operacyjnej strefie działań oraz rażenia części celów drugiej kolejności rażenia,

- 3) rażenia większości celów pierwszej kolejności rażenia w operacyjnej strefie działań.

Ostatni kierunek rozwoju to amunicja o korygowanej trajektorii lotu. W USA trwają od 6 lat trwają prace nad kolejną generacją wyrzutni raketowych typu *rockets in the box*. Jeden system ogniowy składa się z podwozia bazowego (np. typu HMMWV) oraz umieszczonych na nim trzech kontenerów startowych (CLU), zawierających po 15 pocisków raketowych, wystrzeliwanych w pozycji pionowej. Wyrzutnia jest w pełni autonomiczna, dowiązywana i orientowana w kierunku za pomocą GPS. Maksymalna donośność pocisków precyzyjnych ma wynosić 60 km. Dwóch członków obsługi jest w stanie przygotować wyrzutnię do strzelania w czasie do dwóch minut. Zakłada się, że system będzie mógł samodzielnie zdobywać i gromadzić dane z rozpoznania, a także wykorzystywać dane pochodzące z sieci dowodzenia wsparciem ogniowym korpusu i dywizji. Ideą systemu jest zapewnienie ciągłego i precyzyjnego wsparcia ogniowego na odległość od 500 m do 70 km i więcej. Wielką zaletą tego sprzętu są stosunkowo małe gabaryty, niewielka waga oraz wysoki stopień mobilności taktycznej, operacyjnej i strategicznej.

### Podsystem dowodzenia

Obecny wymiar dowodzenia WRiArt to przede wszystkim mobilno-stacjonarne stanowiska dowodzenia rozwijane na bazie kombinacji analogowych i cyfrowych systemów i środków łączności. Kompozycja elementów składowych SD odzwierciedla raczej tradycyjny styl kierowania ogniem. Doświadczenia z udziału Grup Wsparcia Ogniowego w misji ISAF w Afganistanie oraz wnioski z prowadzonych ćwiczeń wskazują wyraźnie na konieczność dokonania natychmiastowych i niezbędnych zmian w tym obszarze problemowym. Wprowadzanie nowoczesnych technologii znacząco zmienia charakter SD oraz zdecydowanie przyspiesza procesy planowania, podejmowania decyzji oraz kierowania walką ogniową.

Jednym z większych wyzwań stojącym przez WRiArt jest dostosowanie systemów kierowania ogniem do potrzeb sieciocentrycznego pola walki. Proces cyfryzacji pododdziałów wojsk lądowych w ramach ustalonego przez kierownictwo MON priorytetu C4ISR nie ominie oddziałów i pododdziałów WRiArt. Możliwość, początkowo nawet częściowego, udziału WRiArt w sieciocentrycznym środowisku wymiennie wpłynęłaby na podniesienie aktualnie posiadanych i projektowanych zdolności systemu rażenia wojsk lądowych i SZ RP, a w szczególności pozwoliłaby na: znaczny wzrost efektywności systemów informacyjno-decyzyjnych, do-

kładne zobrazowanie w czasie rzeczywistym położenia oddziałów, pododdziałów, patroli wojsk własnych i sojuszniczych oraz przeciwnika, tj. pola walki lub rejonu odpowiedzialności (ang. Area of Responsibility). To z kolei umożliwiłoby natychmiastową reakcję/interwencję ogniową w dowolnym miejscu pola walki (AoR). Uczestnictwo w sieciocentrycznym środowisku pola walki przyspieszyłoby procesy dalszej modularyzacji i usamodzielniania pododdziałów ogniowych (bateria, pluton, działło) artylerii.

Nowoczesne dowodzenie WRiArt to przede wszystkim przekazywanie współrzędnych celów (obiektów rażenia) w czasie rzeczywistym. Jak wspomniano wcześniej, jest to możliwe w sieciocentrycznym otoczeniu, którego integralną częścią będzie system wsparcia ogniowego z podsystemem wykonawczym, jakim jest artyleria. Platformą cyfrową pozwalającą na spięcie informacyjne sensorów rozpoznania (w tym też ogólnowojskowych i innych rodzajów wojsk) jest Szafran. W połączeniu z ZCWŁ JAŚMIN oraz ZSKO TOPAZ (zintegrowane systemy łączności, dowodzenia i kierowania ogniem red.) pododdziały artylerii dysponują współrzędnymi celów tuż po ich wykryciu. Dodatkowo, dzięki tym nowinkom technologicznym osiągnięto znaczące skrócenie czasu reakcji ogniowej.

Ważne jest, że wspólne platformy teleinformatyczne pozwalają na zobrazowanie pola walki również w czasie zbliżonym do rzeczywistego. Takie rozwiązanie umożliwia budowanie jednakowej świadomości operacyjnej oraz przyspieszenie procesów decyzyjnych w dowództwach ogólnowojskowych ZT, na rzecz których WRiArt realizuje swoje zadania taktyczne i ogniowe.

Właściwym podsumowaniem sprawozdania o kierunkach rozwoju WRiArt niech będzie informacja o rozpoczęciu prac wdrożeniowych zmierzających do wprowadzenia w 2018 roku modułu HOMAR. W swoich założeniach spina on wszystkie przedstawione trendy (dotyczące: rozpoznania, dowodzenia i rażenia). Pojawienie się tego sprzętu na wyposażeniu pododdziałów WRiArt będzie swego rodzaju reaktywacją wojsk raketowych, a w szczególności przyczyni się do zaniku strefy bezkarności w ugrupowaniu bojowym przeciwnika. Zasięg wyrzutni (do 300 km) w połączeniu z nowoczesną amunicją typu EXCALIBUR oraz sensorami rozpoznania i platformami przekazu informacji (współrzędnych) pozwolą na natychmiastową reakcję na poczynania przeciwnika w jego głębi operacyjnej i strategicznej.



ppłk mgr inż. Adam Kliszka

## **GŁOGOWSKI GARNIZON – TERAŹNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ**

Historia saperskiego garnizonu nie skończyła się w ostatnim dniu 2001 r., kiedy to po 35 latach istnienia został rozformowany 6 Głogowski pułk drogowo-mostowy (6 pdm), będący kontynuatorem powstałego w 1966 r. 6 pułku pontonowego. Zgodnie z Rozkazem Dowódcy ŚOW nr Pf-32/Org. z dnia 2.07.2001 r. w sprawie zmian organizacyjnych w jednostkach wojsk inżynieryjnych, z początkiem roku 2002 zostały sformowane dwie nowe jednostki: 6 Ośrodek Przechowywania Sprzętu (6 OPS) oraz 4 batalion ratownictwa inżynieryjnego (4bratinż). Po rozformowaniu 5 Brygady Artylerii (5BA) garnizon Głogów, po raz pierwszy w historii, stał się wyłącznie garnizonem saperskim.

6 Ośrodek Przechowywania Sprzętu i 4 batalion ratownictwa inżynieryjnego są jednostkami wojskowymi podporządkowanymi dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego. Restrukturyzacja w 2001 r. spowodowała znaczne zmniejszenie stanu osobowego, do ok. 40% tego, czym dysponował 6 pdm, przy jednoczesnym zlikwidowaniu całej 5 BA. Jest on najniższy w całej powojennej historii garnizonu. Redukcje dotknęły także jednostek nowo formowanych (czasu „W”) i tym samym potrzebnej bazy mobilizacyjnej. W związku z tym w kolejnych latach garnizon został pomniejszony o następne kompleksy wojskowe. Północną część koszar, zajmowaną dotychczas przez 6 pdm, Klub Garnizonowy, warsztaty i magazyny WAK oraz obiekt Brzostów przekazano w zarząd Agencji Mienia Wojskowego z przeznaczeniem do sprzedaży i zmiany charakteru użytkowania, niezwiązanego z obronnością kraju. Obiekty te pozbawione ciągłej i profesjonalnej ochrony zostały szybko zdewastowane i swoim wyglądem przypominają okres powojennych zniszczeń.

Jednostką garnizonową został 6 OPS, którego komendanci pełnią jednocześnie stanowiska dowódców garnizonu, a pionierzy głównego księgowego i logistyki realizują zadania Oddziału Gospodarczego.

## I. 6 Ośrodek Przechowywania Sprzętu

Jednostka po okresie organizacji i przejmowania wydzielonych na jej potrzeby stanów osobowych i sprzętu wojskowego z rozformowywanego 6 pdm od 1.10.2001r. przeniesiona została do części południowej kompleksu koszarowego po byłej 5BA. Sztab 6 OPS zajął dotychczasowy budynek sztabu 5 BA, pododdziały dowodzenia i składy pozostałe budynki koszarowe, a służby logistyczne warsztaty PSO, garaże i magazyny. 6 OPS stał się Oddziałem Gospodarczym dla wszystkich jednostek i instytucji wojskowych garnizonu Głogów: 4 bratinż, WKU Głogów, Klubu Garnizonowego, WAK, GWŁ, a w latach 2007–2010 r. dla WKU Legnica. 6 OPS odpowiada za mobilizację wszystkich jednostek nowo formowanych w garnizonie Głogów, zabezpieczając dla ich potrzeb bazę mobilizacyjną, gospodarczo-techniczną i szkoleniową.

Główne zadania 6 OPS to: mobilizacyjne rozwinięcie Brygady, a od 2007 r. pułku, budowa tymczasowych przepraw mostowych i promowych na Odrze w rejonie odpowiedzialności, realizacja zadań przeprawowych na korzyść wojsk własnych i sojuszu, udział w akcjach ratowniczych i zwalczania skutków sytuacji kryzysowych w rejonie odpowiedzialności, tj. obszaru woj. dolnośląskiego.

Jednostka nastawiona jest głównie na przechowywanie i konserwację sprzętu, ale także na cykliczne przeprowadzanie ćwiczeń żołnierzy rezerwy mobilizowanych jednostek czasu „W” oraz organizowanie kursów i przeszkoleń na potrzeby wszystkich jednostek Okręgu.

W składzie Ośrodka działają 2 Minerskie Patrole Oczyszczania Terenu (nr 22 i 24). Rejon odpowiedzialności wojskowej głogowskich patroli obejmuje teren pięciu południowych powiatów woj. lubuskiego (patrol nr 22) i 10 zachodnich z woj. dolnośląskiego (patrol nr 24)

Co roku patrol nr 22 realizuje ponad 100 zgłoszeń, a patrol nr 24 od 2003 r. ponad 200 rocznie. Podejmowane są w dalszym ciągu duże ilości przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych. Według specjalistycznych badań, m.in. w związku z boomem inwestycyjnym, liczba znajdujących na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej niewypałów będzie się zwiększać przez najbliższe 25 lat.

Do 30.06.2011 r. 6 OPS zgodnie z rozkazem dowódcy ŚOW nr Pf-9/ORG. z dnia 11.10.2010 r. jest w trakcie rozformowania, przekazując stan osobowy i całe mienie wojskowe dla potrzeb powstającego 4 batalionu inżynieryjnego. Niestety, jak przy każdej restrukturyzacji w garnizonie Głogów, tak i teraz nie obejdzie się bez redukcji stanu osobowego. W nowych strukturach nie znajdzie zatrudnienia kilkunastu żołnierzy zawodowych i cywilnych pracowników wojska.

### **Najważniejsze wydarzenia z życia jednostki:**

W dniach 2–12.10.2006 r. 6 OPS (w rozwinięciu mob., jako 6 Brygada Pontonowo-Mostowa) po zmobilizowaniu blisko 300 żołnierzy rezerwy uczestniczył w ćwiczeniu Brygadowym dowódcy ŚOW pod kryptonimem „MERKURY-06”. Za udział w ćwiczeniu jednostka została wyróżniona oceną dobrą.

Dużym przedsięwzięciem było też szkolenie żołnierzy rezerwy i udział w ćwiczeniu GOPŁO 08. Podczas tego ćwiczenia żołnierze rezerwy ćwiczyli jako sztab 6 pułku pontonowo-mostowego.

Od początku swojego istnienia 6 OPS, podobnie jak 4 bratinż, uczestniczył w licznych akcjach kryzysowych, ratując życie ludzkie oraz dobytek, czy też usuwając zniszczenia spowodowane przez katastrofalne powodzie. W ramach usuwania skutków powodzi 6 OPS stał się specjalistą na południowo-zachodnią Polskę w zakresie budowy mostów tymczasowych, w tym z wykorzystaniem składanych mostów drogowych DMS-65.

Do najważniejszych akcji, w których uczestniczył 6 OPS, można zaliczyć: udział w rozbijaniu zatorów lodowych na Kaczawie k. Prochowic w 2004 r., na rzekach Czarna Woda i Skora k. Chojnowa (2006); budowę mostów tymczasowych w gminach: Podgórzyn (2004), Świątoszów (2007), Głuchołazy (2009), Gryfów Śl. (2009 i 2010), Kobiór (2010); rozbiorę mostów zniszczonych przez powódź w Gryfowie Śląskim (2010), Radomierzycach (2010) oraz usuwanie z ulic różnego materiału (pnie drzew, samochody, resztki budynków, itp.) naniesionego przez fale powodziową w 2010r. w Bogatyni. Ponadto budowano most drogowy i groblę nad przewężeniem jeziora Osłonimskiego k. Przemętu oraz 3 mostki na strumyku w Głogowie w 2009 r. Nie zabrakło także innych ciekawych zadań, jak chociażby budowa grodu średniowiecznego oraz maszyny oblężniczej na inscenizację 900 – lecia obrony Głogowa, udział w budowie grodu Słowian w Wietszycach, wydobycie zatopionego kutra ze zbiornika Żelazny Most w 2011 r. czy ułożenie drogi z lekkiego pokrycia drogowego (LPD) w m. Pasterka w 2007 r. dla potrzeb kręcenia filmu.

W dniach 17-20.03.2008r. ośrodek został poddany kontroli problemowej przez zespół oficerów ze Sztabu Generalnego WP i uzyskał ocenę „powyżej dobrą”.

#### **Struktura jednostki:**

- komenda;
- sztab;
- logistyka;
- pion Głównego Księgowego;
- pion Ochrony Informacji Niejawnych;

- ambulatorium;
- kompania dowodzenia i zabezpieczenia;
- pluton zaopatrzenia;
- pluton remontowy;
- 4 składy;
- 2 Minerskie Patrole Oczyszczania Terenu (nr 22 i nr 24).

### **Tradycje, patron i święta**

6 OPS kontynuuje tradycje 6 pułku drogowo-mostowego, który z kolei dziedziczył tradycje kolejno: 6 samodzielnego zmotoryzowanego batalionu pontonowo-mostowego (jednostki frontowej), 8 pułku pontonowego i 6 pułku pontonowego. Wraz z tradycjami 6 OPS przejął także sztandar 6 pdm.

6.OPS posiada własną odznakę pamiątkową i rozpoznawczą oraz proporczyk zatwierdzone decyzją nr 196/MON z dnia 17.06.2009 r.

### **Dowódcy 6 Ośrodka Przechowywania Sprzętu:**

2001–2005	ppłk Andrzej Dutka
2005–2006	mjr Janusz Kruk (czpo)
2006–2011	ppłk Marek Baraniak

## **II. 4 batalion ratownictwa inżynieryjnego (4 bratinż)**

4 batalion ratownictwa inżynieryjnego powołano decyzją Ministra Obrony Narodowej z 23.03.2001. Jest on Jednostką Wojskową podporządkowaną dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego.

Batalion początkowo stacjonował w dwóch budynkach po byłym 6 pułku drogowo-mostowym, a od roku 2004 w całości został przedyslokowany do jednego z budynków po 5 BA. Od 31 grudnia 2008 roku w skład 4 bratinż weszła też 2 kompania ratownictwa inżynieryjnego (z reformowanego 1 bratinż z Krosna Odrzańskiego), która zajmuje parter w innym bloku koszarowym.

Zasadniczymi zadaniami batalionu w czasie pokoju są: urządzenie przepraw desantowych i realizacja zadań ratowniczo-ewakuacyjnych w rejonie odpowiedzialności podczas prowadzenia działań w tylnej strefie operacji obronnej; utrzymanie w gotowości do działania sił i środków wydzielonych do zarządzania kryzysowego; zwalczanie skutków sytuacji kryzysowych przy współdziałaniu z Siłami Układu Pozamilitarnego. Tym samym batalion może być użyty do akcji:

- przeciwpowodziowej;
- usuwania skutków powodzi;
- przeciwlodowej;
- ratowniczo-gaśniczej;
- odśnieżania;
- usuwania skutków wichur/huraganów;
- utrzymania komunikacji przez przeszkody wodne w sytuacji zniszczenia przepraw mostowych;
- usuwania skutków katastrof budowlanych;
- usuwania skutków aktów terroru;
- usuwania skutków awarii przemysłowych z użyciem Toksycznych Środków Przemysłowych.

### **Najważniejsze wydarzenia z życia jednostki**

- Pierwszym sprawdzianem gotowości batalionu do działania zgodnie z przeznaczeniem była powódź, która dotknęła naszych sąsiadów z zachodniej granicy. Na mocy porozumień międzynarodowych Dowódca Wojsk Lądowych wydał rozkaz do udziału sił i środków batalionu w akcji usuwania skutków powodzi w Niemczech. W okresie od 25.08.2002 do 5.09.2002 roku żołnierze batalionu uczestniczyli w akcji przeciwpowodziowej w Geesthacht w Dolnej Saksonii.
- Kolejnym bojowym chrztem batalionu była klęska powodzi, która dotknęła południową częśći Dolnego Śląska. Zgodnie z poleceniem Dowódcy ŚOW w okresie od 4. do 13.09.2002 r. żołnierze batalionu brali udział w usuwaniu skutków powodzi na zbiorniku wodnym (ujęciu wody) koło Dobromierza.
- W terminie od 9. do 11.10.2002 r. oraz od 29.11. do 2.12.2004 r. w m. Chociemyśl, gmina Kotla, w remoncie mostu zniszczonego w czasie powodzi uczestniczyli żołnierze kompanii ratownictwa inżynierskiego oraz kompanii ewakuacyjnej.
- Od 27.06. do 1.07.2009r. żołnierze prowadzili działania mające na celu pomoc poszkodowanym i przeciwdziałanie skutkom powodzi, realizowali zadania usuwania ciężkich budowli hydrotechnicznych uszkodzonych w czasie powodzi w m. Jaskowa Dolna.
- Od 02.07. do 07.07.2009r. żołnierze batalionu w Kłodzku usuwali drzewa blokujące swobodny przepływ wody i powodujące liczne podtopienia oraz rozlewiska.

- Współpraca z żołnierzami OPS-u przy budowie Drogowych Mostów Składanych DMS-6 w dniach 16–22.07.2009r. w miejscowości Dziewiątlice i w dniach 4-10.08.2009 r. w miejscowości Gierałcice.
- Żołnierze batalionu pomagali też mieszkańcom oraz zapobiegali skutkom powodzi, które nawiedziły Polskę w maju 2010 r.:
- w dniach 18 – 25.05.2010 r. w miejscowościach Czechowice-Dziedzice, Bytom, Gliwice;
- w dniach 25 – 31.05.2010 r. w m. Głogów;
- w dniach 21 – 25.05.2010 r. w m. Wrocław;
- w dniach 25 – 29.05.2010 r. w m. Otyń, woj. lubuskie;
- w dniach 20 – 28.05.2010 r. w m. Gorzyce, Orzyce, Zaleszany, Jurcz, Baranów Sandomierski i w woj. podkarpackim;
- w dniach 20 – 27.05.2010 r. w miejscowościach Zator, Przeciszów, Borzęcin i Brzesko w woj. Małopolskim.
- Batalion brał również udział w akcji przeciwpowodziowej wywołanej wskutek pęknięcia tamy na rzece Nysa Łużycka w Bogatyni i Zgorzelcu w dniach 7–23.08.2010 r.
- Batalion dokonywał rozminowywania, m.in. byłej fabryki prochu i amunicji w m. Brożek w dniach 17.05 – 20.08.2004 roku.
- Batalion od momentu sformowania szkolił żołnierzy zasadniczej służby wojskowej (zsw). Ostatni pobór w głogowskim garnizonie odbył się 6.12.2008 r. Rok wcześniej służbę pełniło tutaj 150 żołnierzy zsw, ponadto było 150 osób kadry zawodowej oraz cywilnych pracowników wojska. Po dwuletniej przerwie 22.12. 2010 r. w 4 bratinż odbyła się przysięga 24 osób do służb przygotowawczych.

### **Osiągnięcia sportowe**

W ciągu 10 lat swego istnienia batalion brał udział w zawodach z różnych dyscyplin sportowych, a jego reprezentanci często stawali na podium. Ostatnim takim przykładem jest II miejsce w mistrzostwach inspektoratu sił wsparcia w piłce siatkowej, zdobyte na początku bieżącego roku.

#### **Struktura jednostki:**

- sztab i logistyka batalionu;
- kompania ewakuacyjna;
- 1 kompania ratownictwa inżynieryjnego;
- 2 kompania ratownictwa inżynieryjnego;
- pluton dowodzenia;
- pluton remontowy;

- pluton zaopatrzenia;
- pluton medyczny.

**Możliwości Batalionu:**

- Urządzenie przepraw desantowych przez przeszkody wodne w zagrożonych rejonach;
- Ewakuacja ludności i mienia lub dowóz środków materiałowych za pomocą transporterów PTS-M oraz łodzi desantowych z silnikami zaburtowymi;
- Prowadzenie akcji ratowniczych na rzecz wojska i ludności cywilnej w rejonach powstania masowych zniszczeń, porażenia środkami bojowymi i występowania zatopień;
- Zapewnienie swobody ruchu wojsk poprzez przywrócenie przejezdności dróg i ciągów komunikacyjnych zniszczonych/uszkodzonych odcinków dróg oraz przygotowanie objazdów;
- Urządzenie przeprawy mostowej przez wąskie przeszkody terenowe przy użyciu mostów BLG;
- Prowadzenie rozpoznania stanu technicznego sieci drogowej, obiektów komunikacyjnych, przepraw oraz zapór obiektów hydrotechnicznych na kierunkach planowanych działań.

Jednostka co roku bierze udział w zajęciach taktyczno-inżynierskich, ćwiczeniach praktycznych oraz dowódczo-sztabowych.

Rejon odpowiedzialności 4 batalionu ratownictwa inżynierskiego to terytorium woj. dolnośląskiego.

**Jednostka posiada wysoko wyspecjalizowany sprzęt, w tym:**

- spycharko-ładowarki (SŁ-34);
- most towarzyszący na podwoziu czołgowym (BLG-67);
- koparki (K-407 C);
- równiarki;
- zgarniarki;
- uniwersalne maszyny inżynierskie – UMI;
- spycharka szybkobieżna BAT;
- pompy motorowe do wypompowywania wody;
- pływające transportery samobieżne (PTS);
- zestawy niskopodwoziowe;
- pojazdy specjalistyczne.

### **Tradycje, Patron i Święta**

W dniu 17.09.2005 r. z woli społeczeństwa Ziemi Głogowskiej 4 bratinż otrzymał nowy sztandar (który odebrał dowódca, ppłk Marek Baraniak) oraz wyróżniający tytuł – „Głogowski”. Sztandar wręczał, w obecności Ministra Obrony Narodowej – Jerzego Szmajdzińskiego, przedstawiciel Prezydenta RP, gen. bryg. dr Stanisław F. Woźniak.

4 bratinż posiada własną odznakę pamiątkową, rozpoznawczą oraz proporczyk nadane decyzją nr 322/MON z 19.11.2002 r. Święto batalionu było obchodzone 23 marca dla upamiętnienia dnia podpisania decyzji formującej jednostkę. Święto zostało zatwierdzone decyzją nr 212/MON z 15.07.2005 r., jednocześnie nadano batalionowi nazwę wyróżniającą „Głogowski”.

#### **Dowódcy 4 Batalionu Ratownictwa Inżynieryjnego:**

- ppłk Sylwester Tęgi, lata 2001– 2003;
- ppłk Marek Baraniak, lata 2003 – 2006;
- ppłk Piotr Mielniczuk, lata 2006 – 2007;
- kpt. Dariusz Mistrzak, rok 2007 (pełniący obowiązki);
- ppłk Adam Kliszka, lata 2008 – 2011;
- kpt. Dariusz Mistrzak, rok 2011 (pełniący obowiązki).

Z dniem 31.06.2011r. ulegnie rozformowaniu 6 OPS oraz przeformowaniu 4 bratinż. Nową jednostką wojsk inżynieryjnych w garnizonie Głogów będzie 4 batalion inżynieryjny (4 binż.), którego formowanie zakończy się z dniem 1.07.2011 r.

#### **Struktura organizacyjna 4 binż. :**

- dowództwo i sztab
- pluton dowodzenia
- kompania ratownictwa inżynieryjnego
- kompania drogowo-mostowa
- kompania inżynieryjna
- kompania logistyczna

Batalion przyjmuje po 6 OPS jego zadania mobilizacyjnego rozwinięcia jednostek nowo formowanych czasu „W”, które kierowane będą przez Terenowy Aparat Mobilizacyjny na bazie czterech składów materiałowo-technicznych. Bez zmian funkcjonować będą dwa patrole rozminowania. Zadania, które realizować będzie nowy batalion, pokrywają się z tymi, które wykonywał do tej pory 4 bratinż i 6 OPS.

Nowa jednostka przejmie tradycję zarówno 4 bratinż i 6 OPS, jak również wszystkich historycznych jednostek wojsk inżynieryjnych sta-



cjonujących w garnizonie Głogów. Dowódcą został ppłk Adam Kliszka, były dowódca 4 bratinż. 4 batalion inżynieryjny użytkować będzie sztandar 4 Głogowskiego batalionu ratownictwa inżynieryjnego, a swoje święto obchodzić będzie 30 września.

Po kolejnych zmianach związanych z restrukturyzacją Sił Zbrojnych od 1.07.2011 r. jednostką garnizonową zostanie, już jako jedyny oddział liniowy, 4 batalion inżynieryjny, którego dowódca przejmie obowiązki dowódcy garnizonu. W garnizonie będą ponadto funkcjonować: WKU Głogów, GWŁ i WAK. W związku ze zmianą przydziałów gospodarczych w ŚOW, do czasu powstania nowych, planowanych w Siłach Zbrojnych struktur, jednostki i instytucje wojskowe głogowskiego garnizonu podlegać będą pod względem gospodarczym pod 4 Rejonową Bazę Logistyczną we Wrocławiu.



Zbigniew Mazurek

## **JEDNOSTKI ZABEZPIECZENIA GARNIZONU GŁOGÓW**

Wraz z powstaniem oddziałów bojowych na terenie garnizonu pojawiły się również inne mniejsze jednostki. Były to placówki, przedstawicielstwa, agendy służb i instytucji obsługujących oraz zabezpieczających funkcjonowanie jednostek wojskowych.

### **Wojskowa Administracja Koszar**

Jeszcze przed powstaniem jednostek wojskowych i przybyciem ich grup organizacyjnych na terenie miasta prowadzili działalność przedstawiciele Wojskowego Zarządu Kwaterunkowego (WZKwat.) z Żagania, któremu podlegał tworzący się głogowski garnizon.

Gdy sformowano 112 pac, a jego dowódca został dowódcą garnizonu, WZKwat. utworzył przy nim swoje stałe przedstawicielstwo. Na stanowisko technika kwaterunkowo-budowlanego, podległego również dowódcy garnizonu, został wyznaczony por. Zygmunt Jarzyna, który z administratorem zasobów mieszkaniowych oraz grupą kilku konserwatorów i palaczy tworzył podstawy dla przyszłej instytucji, jaką była powstała kilka lat później Wojskowa Administracja Koszar (WAK).

Do zadań przedstawicielstwa WZKwat. i WAK należało m.in:

- zarządzanie w imieniu Skarbu Państwa i MON nieruchomościami, gruntami i budynkami kubaturowymi, zajmowanymi i będącymi w gestii resortu obrony narodowej,
- zakwaterowanie wojska i kadry,
- zabezpieczenie w sprzęt kwaterunkowy i ppoż. jednostek i instytucji wojskowych,
- zapewnienie zaopatrzenia jednostek w wodę, opał i energię elektryczną,
- sprawowanie nadzoru nad eksploatacją, remontami obiektów i urządzeń technicznych.

W pierwszych latach funkcjonowania garnizonu przedstawicielstwo WZKwat, a następnie WAK, posiadały w ewidencji ponad 50 obiektów budowlanych w kompleksie koszar, na terenie miasta i garnizonowych placach ćwiczeń. Część z nich sukcesywnie była przekazywana przez władze wojskowe pod zarząd miasta i powiatu, między innymi: obecny Szpital Powiatowy, poszpitalny budynek dzisiejszej PWSZ, siedziba obecnej PSM, budynek Starostwa Powiatowego i przychodni zdrowia. Kilka budowli ze względu na zniszczenia uległo rozbiórce. Sukcesywnie remontowano i uruchamiano kotłownię centralnego ogrzewania i wybudowano nową hydrofornię, które poprawiały warunki socjalno-bytowe w budynkach koszarowych. Wojskowa administracja odpowiadała również za zakwaterowanie kadry zawodowej na terenie miasta. Przejmowała w zarząd kolejne bloki mieszkalne, odbudowywane i budowane od nowa, na ul.: Matejki, M. Curie-Skłodowskiej, Przemysłowej i Świerczewskiego oraz mieszkania w tymczasowych, drewnianych barakach mieszkalnych, wybudowanych w tej samej dzielnicy, blisko kompleksu koszar. Już w 1952 r. administrowano ponad 180 mieszkaniami.

W następnych latach, wraz z rozbudową miasta, na potrzeby wojska oddawano kolejne „wojskowe bloki mieszkalne”. Były one zlokalizowane we wszystkich wznoszonych dzielnicach miasta, przy ul.: Aleja Wolności, Niedziałkowskiego, Obrońców Pokoju, Wojska Polskiego, Armii Krajowej, Perseusza, Kosmonautów Polskich, Orbitalnej i Saturna. Administrowanie zasobami mieszkaniowymi było w gestii WAK do momentu powołania w 1995 r. Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, której w zarządzanie przekazano 540 kwater mieszkalnych. Część lokali z najstarszych zasobów oddano miastu na mieszkania komunalne.

WAK prowadziła Internat Garnizonowy, który zlokalizowany był do 1978 r. w budynku koszarowym, a w latach 1978-1989 zajmował jedną klatkę schodową w budynku mieszkalnym przy ul. Perseusza. W 1989 r. Internat Garnizonowy został przeniesiony do bloku na ul. Obrońców Pokoju, a od 1996 r. prowadzony jest przez WAM Oddział w Zielonej Górze.

Biura WZKwat. i WAK do 1978 r. mieściły się w budynku sztabu 112 pac i 31BAA, następnie w budynku kwatermistrzostwa 5 PBAA. W 1978 r. biura zostały zorganizowane na parterze jednego z budynków mieszkalnych przy ul. Świerczewskiego. Powrót do kompleksu koszarowego nastąpił w 1991 r. Do 2005 r. zatrudnionych było ok. 30 pracowników stałych i 10 sezonowych: pracowników administracyjno-biurowych, konserwatorów grup budowlanych, magazynierów, sprzętaczek budynków mieszkalnych i kierowców. Kierownik WAK do 1998 r. podlegał pod nadzór Wojskowego Rejonowego Zarządu Kwaterunkowo-Budowlanego w Zielonej Górze, a następnie we Wrocławiu. Od 1.07.1998 r. podlega

Regionalnemu Zarządowi Infrastruktury (RZI) we Wrocławiu, z jednoczesnym podporządkowaniem dowódcy garnizonu. Zgodnie z decyzją MON z dniem 29.09.2005 r. nastąpiło przeformowanie i podporządkowanie WAK wyłącznie RZI we Wrocławiu, jako pełnoprawnemu pracodawcy, z wyłączeniem podległości w systemie organizacyjnym Oddziału Gospodarczego.

Od 1951 r. stanowiska kierownika WAK pełnili: por. Zygmunt Jarzyna, mjr Bolesław Świątek, kpt. Witold Kliza, mjr Władysław Stolecki, kpt. Józef Wieleba, kpt. Jacek Jędrzejczyk, kpt. Jarosław Wenerski i aktualnie Marzena Rudowicz.

## Garnizonowa Izba Chorych

Organizowanie wojskowej służby zdrowia rozpoczęto już w pierwszych miesiącach istnienia jednostek wojskowych w głogowskim garnizonie. Przy 112 pułku artylerii ciężkiej zorganizowano Garnizonową Izbę Chorych (GICh), która rozpoczęła pracę z dniem 11.10.1951 roku. Jej pierwszym kierownikiem został starszy lekarz 112 pac, por. lek. Zdzisław Zubrzycki. Garnizonowa Izba Chorych zajmowała w latach 1951–1957 pomieszczenia w budynku nr 13 w tej samej części, w której od 2003 roku jest Ambulatorium Garnizonowe przy 6 OPS. Personel lekarski, pielęgniarski i sanitariusze stanowili etatowi lekarze poszczególnych jednostek wojskowych. Pielęgniarki zatrudnione były jako pracownicy kontraktowi, a sanitariusze to żołnierze zasadniczej służby wojskowej szkoleni w tej specjalności na potrzeby zabezpieczenia medycznego procesu szkolenia i udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej na przyszłym polu walki.

W pierwszych pionierskich latach, w bardzo skromnym i ledwo dostatecznie wyposażonym gabinecie lekarskim i gabinecie zabiegowym, praktykę i opiekę lekarską sprawowali: por. lek. Zdzisław Zubrzycki, chor. lek. Jerzy Bronglewicz, por. lek. Józef Nawalany, por. lek. Jerzy Mackiewicz.

Okres organizacji jednostek w koszarach (zdeństowanych i pozbawionych wielu niezbędnych do normalnego funkcjonowania elementów, jak brak dostaw bieżącej wody) oraz minimalne wyposażenie w rejonach zakwaterowania, kuchniach i stołówkach żołnierskich powodowały zagrożenia w utrzymaniu wymaganego minimum sanitarnego. Pojawiły się przypadki ognisk epidemicznych i zachorowań na dur brzuszny, grypę i szkarlatynę. Podejmowano wówczas działania profilaktyczne i poprzez rozkazy garnizonowe zabraniano kontaktów z ludnością cywilną.

W formie rozkazów garnizonowych i poszczególnych jednostek zarządzano kąpiele i przeglądy sanitarne stanów osobowych.

W 1957 r. po zakończonej restrukturyzacji jednostek wojskowych i zwolnieniu części budynków koszarowych przez zlikwidowane jednostki decyzją ówczesnego dowódcy 31 BAA i Garnizonu Głogów płk Józefa Petruka przeniesiono Garnizonową Izbę Chorych do budynku po Sztapie 10 DAA i przydzielono do dyspozycji personelu medycznego cały parter. Służba zdrowia otrzymała wielkie wsparcie od dowódcy garnizonu w zakresie wykonania prac adaptacyjnych i w zdobyciu potrzebnego i niezbędnego wyposażenia zarówno kwaterunkowego jak i medycznego. Urządzono gabinety lekarskie, gabinet zabiegowy, gabinet i salę rehabilitacji, aptekę oraz część szpitalną na 40 łóżek z salami chorych, izolatkami i pomieszczeniami pomocniczymi jak jadalnia, sala telewizyjna, sanitariaty i łaźnia oraz magazyny specjalistyczne. Każdy rok przynosił uzupełnianie w nowocześniejszy sprzęt medyczny.

Do 1966 r. opiekę sprawowali lekarze będący na etacie w 31BAA, a później lekarze z 6 ppont i 29 dra. W przypadku zadań medycznego zabezpieczenia szkolenia i ćwiczeń na poligonach jednostki realizowały te czynności oddzielnie. Natomiast w zakresie przyjęć ambulatoryjnych w GICh personel wzajemnie się uzupełniał w zakresie przyjęć żołnierzy, kadry, a zwłaszcza rodzin. W przyjęciach pacjentów kierowano się specjalizacjami.

Wojskowi lekarze, zwłaszcza w pierwszych latach powojennych, prowadzili współpracę z miejscowym Szpitalem Powiatowym i Przychodniami Specjalistycznymi, uzupełniali swoimi dyżurami braki w oddziałach szpitalnych, a młodzi lekarze w okresie specjalizacji nabierali praktyki u boku doświadczonych ordynatorów i lekarzy prowadzących.

Głogowski Garnizon w zakresie sprawowania opieki i poradnictwa oraz leczenia szpitalnego w ramach rejonizacji podlegał w różnych okresach pod 105 Wojskowy Szpital z Polikliniką w Żarach lub 107 Wojskowy Szpital z Polikliniką w Poznaniu. W sytuacjach szczególnych – konieczności dostępu do deficytowych specjalności, badań specjalistycznych, zabiegów, operacji – korzystano z pomocy 4 Okręgowego Szpitala Wojskowego z Polikliniką we Wrocławiu, Tam też kierowano żołnierzy na badania i orzekania przez TWKL i OWKL. We współpracy z tymi wojskowymi szpitalami przeprowadzano cykliczne badania i prześwietlenia rentgenowskie oraz akcje honorowego krwiodawstwa.

Przed szefami służby zdrowia, zwłaszcza 5 PBAA, stały jeszcze inne dodatkowe zadania wynikające z planów mobilizacyjnego rozwinięcia jednostek wojskowych na wypadek wojny. 5 PBAA jako jednostka mobilizująca miała za zadanie organizację na czas „W” między innymi szpita-

la segregacyjnego, a w innym okresie szpitala chirurgicznego. W magazynach bazy mobilizacyjnej zgromadzone zostały zapasy wojenne etatowego sprzętu i wyposażenia, a także niezbędnych medykamentów i materiałów opatrunkowych. Systematycznie, zgodnie z planami szkoleń i ćwiczeń mobilizacyjnych, powoływano będący na przydziałach personel medyczny i w warunkach polowych na obiekcie Serby ćwiczone rozwinięcie szpitala i pracę na stanowiskach zgodnie z przydziałem mobilizacyjnym. Cyklicznie wzywano lekarzy – żołnierzy rezerwy i pielęgniarki na ćwiczenia jednodniowe w celu dokonania ewentualnych zmian w przydziałach, a także na wymianę i dopasowanie wyposażenia oraz umundurowania, zgrywanie zespołów i odbycie zajęć ze szkolenia ogólnowojskowego i zapoznania ze zmianami w regulaminach, itp.

W latach sześćdziesiątych w ramach GICh uruchomiono gabinet stomatologiczny, a w latach siedemdziesiątych utworzono Garnizonową Przychodnię Stomatologiczną, w której pracowali na początku funkcjonowania cywilni lekarze stomatolodzy, min: lek stom. Janina Stefaniak, lek stom. Barbara Grześkowiak, lek stom. Maria Nobis oraz lekarze wojskowi: kpt. Włodzimierz Nobis, por. Beata Głowacka oraz pielęgniarka stomatologiczna Joanna Wędzonka.

Przez ten kilkunastoletni okres funkcjonowania w garnizonie Głogów na stanowiskach szefów służby zdrowia, dowódców plutonów medycznych i młodszych lekarzy zasłużyli sobie na wdzięczną pamięć kadry i ich rodzin, żołnierzy służby zasadniczej i rezerwy, którzy przez okres 60 lat byli objęci opieką medyczną oferowaną przez Garnizonową Izbę Chorych.

Byli to następujący oficerowie lekarze: (obok ww. pionierów lat pięćdziesiątych): kpt. Ryszard Stokowski, ppłk Stanisław Rogulski, kpt. Jan Wilczyński, ppłk Ryszard Klonowski, mjr Zdzisław Bilczak, ppłk Marian Jarosz, kpt. Zbigniew Kmieć, kpt. Stanisław Kuśmirek, por. Edward Banaszak, kpt. Jan Justynowicz, por. Jerzy Maciejewski, kpt. Jacek Pałysiewicz, por. Marian Binek, kpt. Ryszard Bronowicz, kpt. Leszek Klimaszewski, por. Waldemar Łazowski, kpt. Marek Szychowski, por. Kazimierz Dąbrowicz, mjr Ryszard Fornal, kpt. Andrzej Janus, kpt. Aleksander Oleksiński, ppłk Zygmunt Mączka, kpt. Kazimierz Janicki, kpt. Grzegorz Kapczyński, mjr Andrzej Sadowski, mjr Tomasz Grzesiak, kpt. Mirosław Lis.

Wielu lekarzy po zdobyciu doświadczenia i uzyskaniu specjalizacji i tytułów doktora nauk medycznych zostało skierowanych do dalszej pracy i służby w batalionach medycznych, szpitalach wojskowych i Wojskowej Akademii Medycznej, gdzie pełnili stanowiska dowódcze, funkcje ordynatorów i wykładowców.

Personel pielęgniarski stanowiły min.: Zofia Klimaszewska, Mirosława Bilczek, Lucja Sowala, Krzysztofa Chromiak, Maria Stasiak, Lucyna Moroz, Irena Kluska, Jadwiga Jezierska.

Nad całokształtem funkcjonowania Garnizonowej Izby Chorych pod względem gospodarki materiałowej czuwał podoficer (chorąży) sanitarny – szef izby chorych w latach 1957–1993, st. chor. sztab. Lucjan Mońka, a w latach 1993–2001, st. chor. Zbigniew Sztochmal.

## Garnizonowy Węzeł Łączności

System łączności w obiektach koszarowych w 1951r., kiedy powstawały jednostka artylerii i bataliony saperские, był zdewastowany i wymagający budowy od podstaw. Zajmowały się tym oddziałowe plutony łączności. Łączność z dowództwami Korpusów w Poznaniu i we Wrocławiu zapewniała Łącznica Garnizonowa, zorganizowana i obsługiwana przez 112 pac. Pomieszczenia łącznicy znajdowały się w piwnicy budynku sztabu pułku artylerii.

Garnizonowy Węzeł Łączności powstał dopiero w 1963 r. jako pododdział 31 BAA, a następnie 5 PBAA. Wykorzystując niezagospodarowane pomieszczenia w bloku żywnościowym, zajmowane wcześniej przez 36 batalion saperów, w północnej części koszar, urządzono pierwszy GWŁ, w którym pracowano na łącznicy ŁP-30.

W 1966 r., kiedy rozpoczęto formowanie pułku pontonowego, wystąpiła konieczność przeniesienia GWŁ do tej części kompleksu koszar zajmowanych przez 31 BAA, gdzie zamontowano centralę wybierakową typu STROWGER 32 A, rozbudowywaną od 600 do 1000 numerów oraz łącznicę telegraficzną RŁD-40 i radiostację R-140. Kolejne lata przyniosły wprowadzenie łączności dalekopisowej i w końcu połączeń telefaksowych.

GWŁ zapewniał łączność przewodową przez dyżurną telefonistkę z innymi garnizonami tylko przez węzły łączności we Wrocławiu i Legnicy.

Samodzielną jednostką wojskową, podległą dowództwu ŚOW i pełnoprawnym pracodawcą GWŁ został w 1995 r. po otrzymaniu pieczęci i numeru identyfikacyjnego „JW. 2350”. Pod względem finansowym i zaopatrzenia GWŁ był w systemie głogowskiego oddziału gospodarczego.

Samodzielność GWŁ trwała krótko, bo na niwie zmian organizacyjnych i etatowych w stacjonarnym systemie łączności wojsk lądowych rozkazem dowódcy ŚOW nr pf-7/org z dnia 28.04.2006 r. Garnizonowy Węzeł Łączności w Głogowie został rozformowany i z dniem 31.12.2006 r.



jako pododdział wszedł w skład Regionalnego Węzła Łączności we Wrocławiu, pozostając w garnizonie Głogów.

Wraz ze zmianami organizacyjno-etatowymi w czerwcu 2006 r. uruchomiono nowoczesną, elektroniczną, cyfrową centralę typu DGT z jednoczesnym włączeniem garnizonu w system automatycznej łączności kierunkowej całych Sił Zbrojnych RP. GWŁ poprzez specjalne łącza zapewnia też łączność teleinformatyczną.

Działalnością GWŁ kierowali następujący szefowie: mjr Mieczysław Rutkowski (jako szef łączności 31 BAA w okresie organizacji), st. sierż. sztab. Tadeusz Kabelis, st. sierż. Julian Mieszek, chor. Kazimierz Tarnawski, czpo chor. Tadeusz Musik, czpo Jan Szambelan, czpo chor. Andrzej Dzwonek, a od 1993 r. mł. chor. sztab. Zbigniew Ostrowski.

## **Garnizonowy Punkt Zaopatrywania Technicznego**

Zaopatrywaniem jednostek wojskowych w części zamiennie do sprzętu technicznego i uzbrojenia zajmowały się wyspecjalizowane agendy służb czołgowo-samochodowych, uzbrojenia i sprzętu inżynieryjnego.

Już w 1956 r. przy dowództwie 10 DAA powstała Grupa Konserwacji Samochodów kat. III, ale okres jej funkcjonowania był bardzo krótki i wraz z innymi jednostkami została zlikwidowana, a część specjalistów zasiliła pluton remontu pojazdów i objęła etaty techników w dywizjonach 31 BAA.

W okresie 1971–1973 przy 31 BAA działał Garnizonowy System Zaopatrzenia w Sprzęt Czołgowo- Samochodowy, którego szefem był kpt. Kazimierz Jankowski. Na bazie tej komórki organizacyjnej służb technicznych Brygady w 1973 roku powstała samodzielna jednostka – Garnizonowy Punkt Zaopatrzenia w Sprzęt Czołgowo- Samochodowy (JW. 4447). Jednostka ta prowadziła biuro na terenie garnizonu, a w latach 1978–1991 na ul. Świerczewskiego oraz magazyn części zamiennych Części te, wg zapotrzebowania jednostek, sprowadzała ze składnic wojskowych lub dokonywała zakupów w sieci detalicznej. Jednostka nie zmieniając profilu działalności i numeru identyfikacyjnego, w 1988 r. zmieniła nazwę na Garnizonowy Punkt Zaopatrzenia Technicznego. Z dniem 2.01.1997 r. JW. 4447 została rozformowana i weszła w struktury 5 Rejonowej Bazy Materiałowej w Nowogrodzie Bobrzańskim jako Punkt Zaopatrywania Technicznego 5 RBM.

Kierownikami jednostek zaopatrzenia w okresie 1973–2002 byli: chor. Stanisław Zakowany, st. sierż. Zdzisław Bąk, chor. Leopold Koziński, chor. Jan Minkus, st. sierż. Henryk Tomasik, mł. chor. sztab. Grzegorz Kuźmin.

## **Pralnia Garnizonowa**

Już w 1951 r. rozpoczęły się prace przygotowawcze związane z uruchomieniem na terenie miasta, na ul. Obozowej, na Ostrowie Tumskim pralni garnizonowej. Prace adaptacyjne i budowlane oraz montaż urządzeń nadzorował Wojskowy Zarząd Budowlany nr 31.

Na podstawie rozkazu MON nr 014/Org z dnia 9.02.1952 r. utworzono Garnizonową Pralnię i Łaźnię kat. II. W pierwszych latach istnienia była to pralnia wodna, której technologia dopasowana była do asortymentu sortów mundurowych, odzieży roboczej, bielizny pościelowej i osobistej. Pralnia posiadała prasownię i dział dezynfekcji. Pralnia Garnizonowa, choć w pierwszej nazwie miała słowo „łaźnia”, nie prowadziła tego typu usług i nie posiadała przystosowanych do tego pomieszczeń.

Z biegiem lat i rozwojem technologii branży pralniczej zamontowano nowe urządzenia, również do prania i dezynfekcji chemicznej.

Głogowska Pralnia Garnizonowa prowadziła głównie usługi na rzecz jednostek garnizonu oraz w różnych okresach dla jednostek wojskowych z Koźuchowa, Leszna, Żar i Jeleniej Góry. Nadzór nad działalnością sprawowało Szefostwo Służby Mundurowej ŚOW i Wydział Gospodarstw Pomocniczych ŚOW we Wrocławiu.

W okresie 1952-1991 działalnością Pralni Garnizonowej kierowali: sierż. Władysław Wojciechowski, Andrzej Śmigielski, Mieczysław Pietrowski, Aniela Wójcik i Renata Tryka.

## **Delegatura Wojskowej Służby Wewnętrznej**

### **Placówka Żandarmerii Wojskowej**

Utrzymywaniem porządku i dyscypliny wojskowej, a także ściganiem wykroczeń i przestępstw popełnianych przez żołnierzy na terenie garnizonu, od 1957 r. zajmowała się Delegatura Wojskowej Służby Wewnętrznej.

Do jej podstawowych zadań realizowanych przez pion porządkowo-dochodzeniowy należało między innymi:

- pełnienie służby patrolowej na terenie garnizonu, szczególnie w miejscach publicznych, jak dworzec autobusowy i kolejowy, główne ulice, rejony placówek kultury i lokali gastronomicznych.
- wojskowa kontrola drogowa,
- organizacja i prowadzenie konwojów,
- prowadzenie poszukiwań żołnierzy na samowolnych oddaleniach i dezercjach,

- prowadzenie dochodzeń w sprawie wykroczeń i przestępstw,
- profilaktyka i przeciwdziałanie negatywnym zjawiskom w dyscyplinie wojskowej.

Inne zadania, związane ze zwalczaniem działalności szpiegowskiej, dywersją polityczną, zapobieganiem tworzenia się nielegalnych związków wewnątrz Sił Zbrojnych, kontrwywiadem ofensywnym i dokonywaniem werbunków oraz szeroko pojętą inwigilacją środowisk wojskowych, realizowali oficerowie kontrwywiadu z oddziałów i wydziałów WSW rezydujący w jednostkach wojskowych. Zakres ich działania, a zwłaszcza efekty pracy w poszczególnych dziedzinach owiane są tajemnicą akt zgromadzonych i badanych przez IPN.

W okresie od 1957 r. do 1990 r. komendantami Delegatury WSW byli między innymi: kpt. Karol Procelewski, kpt. Zygmunt Listowski, chor. Stanisław Należyty, chor. Wojciech Cichocki, por. Ryszard Mastalerski, kpt. Wiesław Raszewski, chor. Ireneusz Zalewski, mjr Stanisław Mrozek.

Stanowiska oficerów kontrwywiadu WSW w jednostkach pełnili między innymi: mjr Janusz Aftyka, mjr Tadeusz Stępniewski, mjr Karol Procelewski, kpt. Stanisław Drobnik, kpt. Stanisław Motylewski, mjr Stanisław Mrozek, kpt. Stanisław Jarymowicz, mjr Stanisław Krystiańczuk, kpt. Ireneusz Kosno.

W okresie transformacji ustrojowej, w 1990 r., została zlikwidowana Wojskowa Służba Wewnętrzna, a na jej miejsce powstała Żandarmeria Wojskowa (ŻW). Na podstawie zarządzenia Szefa Sztabu Generalnego WP nr.062/Org z dnia 15.06.1990 r. na bazie rozformowanej Delegatury WSW powstała Placówka ŻW. Szefem nowej Placówki został dotychczasowy komendant organu WSW, mjr Stanisław Mrozek, a następnie st. chor. sztab. Ireneusz Zalewski. Pełnił to stanowisko do czasu rozformowania Delegatury ŻW z dniem 31.12.2002 r.

Zadania realizowane przez etatowy, niższy personel żołnierzy zawodowych i żołnierzy służby zasadniczej ŻW nie odbiegały od zadań realizowanych wcześniej przez WSW, zwłaszcza w zakresie prewencji, patroli, inspekcji drogowej, poszukiwań i działalności dochodzeniowo-śledczej oraz szeroko rozumianej profilaktyki dyscyplinarnej.

Zadania wynikające z obowiązków i uprawnień w zakresie kontrwywiadu wojskowego, ochrony i dostępu do informacji niejawnych, realizował delegowany do garnizonu oficer Wydziału Wojskowych Służb Informacyjnych z Żagania, a następnie z Wrocławia.

## Klub Garnizonowy

Już w pierwszych latach funkcjonowania jednostek wojskowych dowództwo garnizonu czyniło starania związane z utworzeniem Garnizonowego Klubu Oficerskiego, który służyłby kadrze zawodowej i ich rodzinom jako miejsce spędzenia czasu wolnego po służbie. Nie powiodły się starania o przeznaczenie na ten cel dawnego pomieszczenia kasyna oficerskiego, które wówczas zajmowała WKR (obecnie PSM). O pozyskanie tego obiektu na Powiatowy Dom Kultury zabiegały też władze miasta i powiatu. Ostatecznie w 1956 r. budynek ten przejęły ponownie władze cywilne.

Staraniem dowódcy garnizonu, zastępcy ds. politycznych a zwłaszcza kwatermistrzostwa, już od 1952 r. na bazie kasyna tworzone namiastkę placówki kultury, która w rozkazach garnizonowych, meldunkach i sprawozdaniach określana była jako „Klub Garnizonowy”. Działalność ograniczała się do organizacji zabaw tanecznych, spotkań towarzyskich i utrzymywania zespołu muzycznego.

Dopiero zdecydowane działanie płk Józefa Petruka doprowadziły do przeprowadzenia prac adaptacyjno-remontowych w budynku kasyna przy ul. Świerczewskiego i przekonania dowództwa okręgu do uruchomienia z dniem 05.07.1957 r. Garnizonowego Klubu Oficerskiego. Klub jako samodzielna placówka działa bardzo krótko, bo już w 1959 r. jej etat zostaje przeniesiony do Słubic. Jednakże tzw. „Górka” nie traci swojego kulturalnego charakteru. Opiekę nad powstałymi kołami zainteresowań, zespołem muzycznym, biblioteką, salą bilardową i telewizyjną przejęli oficerowie z wydziału politycznego 31 BAA i 5 PBAA, kierowani przez ppłk Kazimierza Gilickiego i płk Antoniego Szostka. W 1960 r., po kolejnych pracach adaptacyjno- budowlanych, uruchomione zostaje kino „Bemowiec”, służące nie tylko żołnierzom, ale i mieszkańcom miasta.

W końcu lat siedemdziesiątych rozpoczęto generalny remont w obiekcie i z dniem 29.07.1982 r. na nowo utworzono tam etatowy Klub Garnizonowy (KG). Jego pierwszym kierownikiem został ppor. Janusz Szmołda.

W latach osiemdziesiątych Klub pełnił ważną rolę w procesie upowszechniania kultury wśród żołnierzy, w środowisku rodzin wojskowych oraz mieszkańców miasta. Rozwinęły się sekcje artystyczne, z których najważniejsza i najbardziej rozbudowana była działalność estradowa. Odbywały się też różne imprezy, jak na przykład Głogowski Festiwal Piosenki Żołnierskiej. Działania tego rodzaju kontynuowane były w następnej dekadzie, ale po zmianach społecznych oraz w samym wojsku, jakie

nastąpiły u progu lat dziewięćdziesiątych, podstawowe formy działalności klubu poświęcone zostały sprawom artystycznym i szeroko rozumianej współpracy z miejskim środowiskiem kulturalnym. Podstawowe formy działalności skupiały się w sekcjach artystycznych, hobbistycznych, bibliotece i na organizowaniu imprez cyklicznych. Ten trend w działalności Klubu widoczny jest do dziś.

Jedną z najistotniejszych form działalności w latach dziewięćdziesiątych było powstanie Studium Wokalnego Piosenki Estradowej, które rozpoczęło pracę 11.10.1993 r. na podstawie umowy zawartej pomiędzy Muzycznym Stowarzyszeniem Ziemi Głogowskiej im. Estelli Wolańskiej, Oddziałem Wychowawczym Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu i Dowódcą Garnizonu w Głogowie. Zgodnie z tym dokumentem, przez dziesięć lat Studium funkcjonowało na podstawie własnego regulaminu jako wydzielona sekcja Klubu Garnizonowego, później zostało przeniesione do Miejskiego Ośrodka Kultury, w którym działa do dziś. Uczniowie Studium koncertowali dla mieszkańców miasta, wielu z nich zdobywało laury na ogólnopolskich przeglądach artystycznych. Dla kilku osób śpiewanie stało się zawodem. Uczniowie Studium Wokalnego zdobywali dla swojego Klubu wiele nagród na różnych konkursach i przeglądach, zarówno wojskowych i cywilnych, w tym ogólnopolskich.

Do innych form działalności KG, świadczących o jego miejscu i roli w życiu kulturalnym garnizonu, miasta i ŚOW, należą stałe i cieszące się dużym zainteresowaniem imprezy:

– Głogowskie Konfrontacje Literackie (organizowane od 1995 r.), wspólne przedsięwzięcie Klubu, Klubu ŚOW, Miejskiej Biblioteki Publicznej (MBP) i Głogowskiego Stowarzyszenia Literackiego (GSL). Jego celem są spotkania ludzi pióra o różnym dorobku twórczym, konfrontowanie literackich postaw, publiczne dyskusje i spotkania autorskie. Gośćmi imprezy byli znani ludzie polskiej literatury, wśród nich: Bryll, Tokarczuk, Kuczok, Koziół. Dorota Masłowska i Gretkowska.

– Głogowski Festiwal Szopek (od 2000 r.), organizowany jest wspólnie z Głogowską Akcją Katolicką, a od lat honorowy patronat pełni nad nim Prezydent Głogowa, Starosta Głogowski i Dowódca Garnizonu. Konkurs cieszy się dużą popularnością, a wielu głogowian odwiedza okolicznościową wystawę pokonkursową.

– Wystawa Modelarska „Garnizon” (od 2005 r.), prezentacja modelarstwa jako interesującego hobby, z ukierunkowaniem na modele militarne. Każdą edycję wystawy zwiedza ponad tysiąc osób, nie tylko z Głogowa.

– „Lato w Twierdzy” (od 2008 r.) i „Zima w Twierdzy” (od 2009 r.), przedsięwzięcia organizowane wspólnie ze Stowarzyszeniem Miłośni-

ków Głogowskich Fortyfikacji, które są propozycjami na okres ferii zimowych i wakacji. Cieszą się dużą popularnością, nie tylko wśród młodzieży, bowiem uczestniczą w nich również dorośli, często całe rodziny.

– Ogólnopolski Konkurs Literacko-Plastyczny „Strachy na Lachy” (od 2007 r.), organizowany wspólnie z GSL i MBP, mający na celu popularyzowanie kultury słowiańskiej. W roku 2011 zawieszony z powodu braku środków finansowych.

– Herbertowski Konkurs Recytatorski (od 2008 r.), organizowany wspólnie z GSL i MBP, mający na celu popularyzowanie sztuki recytacji i twórczości Zbigniewa Herberta.

– Konkurs Satyryczny „O Żółty Bucior”, organizowany w latach 2005–2010.

W latach dziewięćdziesiątych w Klubie Garnizonowym funkcjonowała także galeria, w której swój dorobek prezentowali twórcy głogowscy. Obecnie działalność wystawiennicza dotyczy przede wszystkim historii miasta (ekspozycje prezentujące wojenne zniszczenia Głogowa, 2010-2011).

Klub był organizatorem, bądź współorganizatorem, wielu przedsięwzięć filatelistycznych związanych z obronnością kraju i wydarzeniami z miejskiego życia społeczno-kulturalnego, wydając też cykliczny biuletyn „Filatelista Głogowski”.

Po 50 latach funkcjonowania wojskowych placówek kultury i „kasy nowej gastronomii” w budynku przy ul. Świerczewskiego (obecnie Sikorskiego), po rozformowaniu 5BA i 6 pdm oraz w związku z planami przekazania północnej części obiektów koszarowych pod zarząd Agencji Mienia Wojskowego, w 2002 r. Klub Garnizonowy przeniesiono do budynku koszarowego po byłym Klubie Żołnierskim 5 BA przy ul. Wojska Polskiego, gdzie realizował swoje dotychczasowe zadania, dostosowując się do nowych warunków lokalowych.

Z dniem 31.12.2010 r., w wyniku kolejnych zmian restrukturyzacyjnych, Klub Garnizonowy został rozformowany, a w oparciu o jego bazę i wszystkich dotychczasowych pracowników powołano w 4 głogowskim batalionie ratownictwa inżynieryjnego klub batalionowy, który kontynuuje działalność swojego poprzednika.

Pracami Garnizonowego Klubu Oficerskiego w latach 1957–1959 kierowali: mjr Henryk Lisek, kpt. J. Klimczak, por. E. Krążyński, por. K. Wysocki.

Działalnością Klubu w latach 1982–2010 kierowali: kpt. Janusz Szmolda, kpt. Stefan Górawski, st. sierż. sztab. Ludwik Stoczyński, kpt. Andrzej Mazurów i ponownie, już jako pracownik cywilny,

kpt. rez. Stefan Górawski, który obecnie nadal pełni funkcję kierownika klubu batalionowego.

## Kasyno Wojskowe

Organizacja kasyna wojskowego jako miejsca odpłatnego żywienia kadry i jej rodzin oraz miejsca spotkań towarzyskich należała do najpilniejszych zadań służb kwatermistrzowskich formujących się jednostek od pierwszych miesięcy pobytu w Głogowie. Zniszczenia wojenne i dewastacja budynków koszarowych powodowały, że nie było warunków do szybkiego otwarcia funkcjonującego na przyzwoitym poziomie kasyna. Wykorzystano do tego celu częściowo zniszczony budynek w najstarszej, północnej części koszar, który do zakończenia wojny, za czasów niemieckich, spełniał podobną rolę. Po kilkunastu miesiącach zabiegów służb kwatermistrzowskich i przedstawicielstwa WZKwat. kasyno przy ul. Świerczewskiego zaczęło tętnić życiem i było jedynym miejscem spotkań kadry zawodowej i jej rodzin.

Po likwidacji Sztabu 10 DAA i jednostek saperów zwolnił się z użytkowania jeden z bloków żywnościowych, który dowódca 31 BAA, płk Józef Petruk, przeznaczył na organizację i rozszerzenie działalności kasyna ukierunkowanej na serwowanie śniadań w bufecie i kantynach oraz wydawanie na większej sali obiadów dla kadry i rodzin. Po uruchomieniu GKO na ul. Świerczewskiego kasyno prowadziło tam bufet i salę restauracyjną, tzw. „Górkę”. Na początku lat siedemdziesiątych, gdy w 5 PBAA realizowano wiele inwestycji budowlanych, rozpoczęto również modernizację budynku kasyna. Wybudowano niezależne wejście od ul. Wojska Polskiego, dobudowano część budynku, która znacznie powiększyła główną salę konsumpcyjną, urządzono salę restauracyjną z bufetem, małą salkę bankietową, kantynę śniadaniową, szatnię, sanitariaty, pomieszczenia biurowe i magazyny.

Po tej modernizacji głogowskie kasyno uznawane było w skali Wojska Polskiego za urządzone estetycznie i funkcjonalnie, słynęło z dobrej kuchni oraz miłej, profesjonalnej obsługi. Do końca lat osiemdziesiątych z kasyna mogła korzystać kadra zawodowa, pracownicy cywilni wojska, rodziny wojskowych i ich goście. Osoby cywilne otrzymywały od dowódców jednostek i instytucji wojskowych specjalne karty wstępu. Lata **dziewięćdziesiąte** przyniosły zniesienie tych ograniczeń i kasyno otworzyło się na komercyjne świadczenie swoich usług – wydawanie obiadów i wykorzystanie restauracji również dla mieszkańców miasta.

W dniu 31.12. 2003 r., pomimo uzyskiwania dobrych wyników ekonomicznych i dalszego zapotrzebowania środowiska wojskowego oraz mieszkańców miasta na usługi żywieniowe, decyzją dowództwa ŚOW kasyno uległo likwidacji. Powodem był brak możliwości dokończenia generalnego remontu bloku żywnościowego po 5 BA i potrzeba uruchomienia Stołówki Żołnierskiej dla potrzeb 6 OPS i 4 bratinż. Po szybkiej modernizacji kasyno zostało przystosowane do roli Kuchni i Stołówki Żołnierskiej. Dla potrzeb kadry i pracowników w byłej sali restauracyjnej uruchomiono Punkt Żywienia Kadry, dla którego obiady przygotowywała kuchnia żołnierska.

W okresie lat 1952–2003 działalnością Kasyna Wojskowego kierowali: Tadeusz Wawraszek, Wanda Rutkowska, Stanisława Figura, Stefania Sołtyszewska, Teresa Biała, Danuta Kuls, Krystyna Pawlikowska, Jolanta Karwatka.

## **Placówki Wojskowej Centrali Handlowej**

Już w połowie lat pięćdziesiątych w głogowskim garnizonie zaczęły działalność placówki Wojskowej Centrali Handlowej (WCH), przedsiębiorstwa państwowego, podległego MON. Celem WCH było prowadzenie, w zależności od miejsca lokalizacji, zamkniętej lub otwartej sieci sklepów i kantyn handlu detalicznego zaspakajających potrzeby konsumentów wojskowych.

W budynkach administrowanych przez WAK na ul. Przemysłowej i ul. Świerczewskiego do końca lat osiemdziesiątych prowadziły działalność handlową Sklep Ogólnospożywczy i Sklep Mundurowy. Natomiast na ul. M. Curie – Skłodowskiej działalność usługową prowadziły Zakład Krawiecki i Zakład Szewski. W okresie trudności zaopatrzeniowych i braków w dostawach, w godzinach popołudniowych, po zakończeniu pracy, dla potrzeb kadry, pracowników i rodzin uruchomiono Sklep Mięsny prowadzący sprzedaż wyrobów mięsnych wg przysługujących przydziałów kartkowych.

Na terenie koszar działalność prowadziły kantyny żołnierskie z małą gastronomią, artykułami papierniczymi, papierosami, słodyczami i napojami oraz sortami mundurowymi dla żołnierzy służby zasadniczej. Kantyny te funkcjonowały do 1993 r., kiedy to w Głogowie zakończyły działalność wszystkie pozostałe placówki WCH.



## Orkiestra Garnizonowa

W październiku 1956 r., wraz z formowaniem się Dowództwa 10 DAA i pododdziałów dowodzenia, rozpoczęła działalność, przeniesiona z Gniezna, dywizyjna Orkiestra Garnizonowa. Jej pierwszym kapelmistrzem został por. Jerzy Trysło, a tamburmajorem sierż. Władysław Król. Etat orkiestry kategorii III przewidywał 8 żołnierzy zawodowych i 16 żołnierzy służby zasadniczej. Gdy orkiestra, po skompletowaniu instrumentów, żołnierzy muzyków i kilku miesiącach prób, była w pełni gotowa do prezentacji swoich umiejętności, przyszedł rozkaz o likwidacji 10 DAA, w tym i Orkiestry Garnizonowej. Rozformowując Dywizję, płk Józef Petruk, jako przyszły dowódca 31 BAA, czynił starania, aby Orkiestrę Garnizonową pozostawić w Głogowie przy Brygadzie Artylerii. W dniu 19.06.1957 r. przekazano instrumenty do 31 BAA. Po kilku miesiącach do Żagania odszedł dotychczasowy kapelmistrz, por. Jerzy Trysło. Jego obowiązki przejął sierż. Władysław Król, a Orkiestra Garnizonowa stała się nieetatowym pododdziałem 31 BAA. Część muzyków, żołnierzy zawodowych, która zdecydowała się pozostać w Głogowie, objęła stanowiska, m.in. w kwatermistrzostwie i innych pododdziałach Brygady, a pozostałych muzyków uzupełniano żołnierzami służby zasadniczej. W latach 1957-1966 orkiestra miała swoją siedzibę w budynku żywnościowym po 36bsap, gdzie była sala prób, magazyn instrumentów, szatnie i izba żołnierska. W 1966 r., po powstaniu 8 ppont., orkiestrę przeniesiono do budynku zajmowanego przez dywizjon rozpoznania artyleryjskiego 31 BAA. Przy rekrutacji poborowych do orkiestry pomocy udzielała głogowska WKR, PSzW, WKU i inne zaprzyjaźnione komendy uzupełnień, które kierowały poborowych do odbycia służby w Głogowie. Po powstaniu 6 ppont kolejni jego dowódcy również wydzielali swoich żołnierzy muzyków do nieetatowej służby w orkiestrze.

Orkiestra Garnizonowa, choć nieetatowa, przez lata prezentowała wysoki poziom artystyczny i wyszkolenia z musztry. Swoimi występami uświetniała wszystkie uroczystości państwowe i wojskowe w koszarach i na terenie miasta. Występowała z koncertami na terenie całego powiatu i w odleglejszych miejscowościach. Ze swego grona wydzielała zespoły muzyczne dla potrzeb jednostek wojskowych na bale sylwestrowe, zabawy i wieczorki taneczne, organizowane w kasynie wojskowym oraz na prośby instytucji i zakładów pracy na imprezy poza koszarami.

Zakończenie działalności nieetatowej orkiestry nastąpiło w 1991 r., kiedy to po ograniczeniu liczby powoływanych do głogowskich jednostek żołnierzy służby zasadniczej i odejściu do rezerwy muzyków, spo-

śród żołnierzy zawodowych trudno było skompletować niezbędny do występów skład. Instrumenty ostatecznie przekazano do okręgowej składnicy, w 1995 r. definitywnie kończąc funkcjonowanie Orkiestry Garnizonowej w Głogowie.

Kapelmistrzami Orkiestry Garnizonowej byli: por. Jerzy Trysło, st. sierż. sztab. Władysław Król, chor. Marian Orzechowski, chor. Mateusz Wojciechowski, st. sierż. sztab Zbigniew Szabatowski.

## Przedszkole Wojskowe

W latach osiemdziesiątych, jako element zabezpieczenia socjalnego rodzin wojskowych, w wielu garnizonach powstawały na osiedlach wojskowych lub w pobliżu kompleksu koszarowego przedszkola wojskowe. W 1985 r., w porozumieniu z władzami miasta i kuratorium oświaty, 5 PBAA przejęła jako organ prowadzący Przedszkole nr 2 na ul. Aleja Wolności, które przemianowano na Przedszkole Wojskowe nr 90. Nadzór z ramienia dowódcy garnizonu nad jego organizacją i funkcjonowaniem sprawował szef służby zdrowia, mjr Marian Jarosz.

Przedszkole Wojskowe działało jako placówka publiczna na zasadach określonych w ustawie o systemie oświaty oraz przepisach wykonawczych do tej ustawy, wydanych również przez MON, analogicznie jak placówki samorządowe. Pierwszeństwo w przyjęciach do tego przedszkola miały dzieci z rodzin wojskowych i pracowników cywilnych wojska. Przepisy szczegółowe funkcjonowania przedszkola zakładały zapewnienie również całodobowej opieki nad dziećmi w sytuacjach szczególnych i nadzwyczajnych, wynikających z gotowości bojowej jednostek stacjonujących na terenie garnizonu.

W 1996 r., ze względów oszczędnościowych oddziału gospodarczego, 5 BAA nie była w stanie utrzymać przedszkola i placówce tej groziła likwidacja. Pomocną dłoń wyciągnęły władze miasta i przejęły jako pracodawca część kadry dydaktycznej. Nawiązana współpraca w zakresie wspólnego prowadzenia cieszącego się dużą renomą przedszkola zaowocowała w 2001 r., gdy likwidowano 5 BA. Dzięki staraniom dowódcy garnizonu, dyrektorki i Rady Rodziców, Rada Miasta podjęła uchwałę o przejęciu przedszkola, a prezydent miasta złożył deklarację o utrzymaniu charakteru przekazywanego pod zarząd obiektu. Dalsze formalności związane z przekazaniem mienia realizowały Agencja Mienia Wojskowego i Wojskowa Agencja Mieszkaniowa.

We wrześniu 2001 r. Przedszkole Wojskowe nr 90 zaprzestało swojej działalności, rozpoczynając jednocześnie pracę jako Publiczne Przedszkole Samorządowe nr.2.

Funkcje dyrektorów Przedszkola Wojskowego nr 90 pełniły: Edwarda Perłakowska i Barbara Suchocka.

## Wojskowe Gospodarstwo Rolne

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w ramach prowadzonej w Siłach Zbrojnych racjonalnej gospodarki będących w zarządzie wojska gruntów na garnizonowych placach ćwiczeń, pod kierunkiem kwatermistrza 5 PBAA, ppłk Henryka Serwacha rozpoczęto organizację Wojskowego Gospodarstwa Rolnego (WGR). Na ten cel z arealów obiektów szkoleniowych na Górkowie i w Serbach wydzielono ok. 130 ha ziemi, którą po rekultywacji i odpowiednich zabiegach agrotechnicznych przeznaczono pod uprawy rolnicze.

W rejonie Strzelnicy Garnizonowej na Górkowie wybudowano budynek administracyjny, zabudowania gospodarcze w postaci: chlewni trzody, owczarni, magazynu zbożowego i pasz, warsztatu napraw sprzętu i wiaty na sprzęt rolniczy.

WGR zatrudniał kilku pracowników stałych i sezonowych. Jednostki wojskowe oddelegowywały do pracy i ochrony po kilku żołnierzy z kwalifikacjami rolniczymi. W okresie natężenia prac żniwnych, w ramach prac gospodarczych, tworzone specjalną grupę wspomagającą pracowników gospodarstwa.

W 1999 r. WGR nie osiągnęło satysfakcjonujących wyników ekonomicznych, likwidując kolejno nieopłacalne formy działalności produkcji rolnej i ostatecznie zakończyło swoją działalność. Gospodarstwo do 2001 r. było dzierżawione cywilnemu najemcy, a po rozformowaniu 5BA zostało przekazane przez WAK do Agencji Mienia Wojskowego.

Kierownikami WGR byli: st. sierż. sztab. Romuald Bobrowski, Czesław Wyczesany, Jan Leonarczyk, Edward Gruszka.

**Bibliografia:**

Źródła: Relacje i wspomnienia byłych żołnierzy zawodowych i pracowników cywilnych 112 pac, 112paa, 31 BAA, 5PBAA, 5 BAA, 5 BA, 6 ppont, 6 pdm, WAK, GICH, GWŁ, Kasyna Wojskowego, Orkiestry Garnizonowej, Pralni Garnizonowej, Przedszkola Wojskowego, GPZT, ŻW, WGR i WCH.

**Literatura**

*Historia Garnizonu Głogów*, Praca zb., Marek Hanyż, Zbigniew Mazurek, Cezary Blusiewicz, Marek Jankowiak. Głogów 1991; W. Maciuszczak, *Twierdza Głogów Garnizon i Ludzie 1630-2009*; Głogów 2009; Z. Mazurek, *5 Brygada Artylerii Armat 1951-1995. Związek 5 BAA z regionem głogowskim i KGHM. Polska Miedź. S.A.* [w:] M. Szczurowski. *5 Brygada Artylerii. Tradycje, historia, współczesność*, Warszawa 1996; *Tygodnik Artyleryjski* – okolicznościowa wkładka do Tygodnika Głogowskiego i Polkowickiego nr 33 z dnia 16.08.2001 r.

Wiesław Maciuszczak

## **KOMPANIA RADIOTECHNICZNA W KOTLI. 1956–1997**

Przez 40 lat w okolicy Grochowic i Kotli, u progu kompleksu Borów Tarnowskich, prowadziła całodobowe dyżury kompania radiotechniczna. Jak twierdzi dr H. Czyżyk, „historia Wojsk Radiotechnicznych w Polsce jest tematem trudnym do opisania. Wzajemne przenikanie się jednostek, liczne fuzje i podziały komplikują stworzenie jednolitego opracowania na ten temat”<sup>1</sup>. Dotyczy to również tematu niniejszego opracowania. Losy samodzielnie funkcjonującego pododdziału w Kotli są trudne do opisania, a szczególnie jego początkowy okres działalności. Braki w archiwach, ówczesne zasady tajemnicy wojskowej i ulotna pamięć powodują, że jeszcze trudniej jest zrelacjonować historię takiej jednostki. Niemniej najwyższy czas, by upowszechnić wiedzę o tym posterunku radiotechnicznym. Tym bardziej, że wielu ze służących w Kotli radiotechników mieszka bądź mieszkało w Głogowie, a w mieście i w gminie Kotła żywa jest pamięć o tajemniczej, leśnej placówce wojskowej.

Pierwsze działania mające na celu organizowanie systemu wykrywania obiektów powietrznych i systemu powiadamiania o sytuacji powietrznej nad obszarem kraju podjęto jeszcze przed wojną. Ale systemowe działania prowadzono od 1949 r., powołując pierwsze jednostki obserwacyjno-meldunkowe. Z nich wywodzą się dzisiejsze Wojska Radiotechniczne Sił Powietrznych (WRt). Wojska te przeszły dynamiczny, intensywny rozwój organizacyjny i technologiczny, podyktowany gwałtownie przyspieszającym postępem naukowym i cywilizacyjnym, który nastąpił w drugiej połowie XX w.

Polska jeszcze wtedy nie produkowała stacji radiolokacyjnych, a sojusznicy nie od razu dzielili się swoimi wynalazkami, więc pierwsze pododdziały miały charakter obserwacyjno-meldunkowy i wyposażeniem podstawowym był stół nakresowy, lornetka i telefon. Do 1952 r. rozwinęto wzdłuż Bałtyku i zachodniej granicy podwójną linię posterunków ob-

---

<sup>1</sup> H. Czyżyk, *Wojska Radiotechniczne w Wojskach Lotniczych*, Lotnictwo, 9/2009, s. 16.

serwacyjno-meldunkowych. Potem pododdziały zaczęły być wyposażane w nieliczne jeszcze urządzenia radiolokacyjne. Jednocześnie w 1951 r. władze podjęły decyzje o rozpoczęciu badań nad polskimi urządzeniami. Do 1955 r. powstały pułki o mieszanym składzie, w których pod koniec 1957 r. było 39 kompanii radiotechnicznych.

Wśród nich znajdowała się kompania w Kotli. Miejsce znaleziono zgodnie z ówczesnymi zasadami, w dużej odległości od skupisk ludzkich, na niewielkim wzniesieniu, powyżej leżącej nieopodal wsi. Kompania powstała w połowie roku 1956 w składzie 22 Samodzielnego Pułku Obserwacyjno-Meldunkowego we Wrocławiu, który jeszcze w tym roku został przeformowany na 22 Samodzielny Pułk Radiotechniczny (SPRt). Kompania w Kotli miała być jednym z jego 9 pododdziałów<sup>2</sup>. Ten okres jest okryty mgiełką tajemnicy ze względu na utrudniony dostęp do nielicznych archiwaliów oddziału. Pierwszy dowódca, por. Józef Tomczak, miał objąć swoje stanowisko 19.03.1956 r., przechodząc ze stanowiska dowódcy kompanii obserwacyjno-meldunkowej DWL<sup>3</sup>.

Postępujący rozwój sił lotniczych wymusił kolejną restrukturyzację. Przystosowując WRt do nowych potrzeb, rozkazem MON nr 0054/Org. z dnia 6.07.1957 rozpoczęto tworzenie samodzielnych batalionów radiotechnicznych. Reorganizacja przebiegała stopniowo, a zasadniczych zmian dokonano w latach 1958–1961. Rozformowano pięć Pułków Radiotechnicznych i na ich bazie utworzono dziewięć samodzielnych batalionów radiotechnicznych (sbrt). W skład każdego sbrt wchodziło pięć krt. 18 batalion (18 sbrt) w Poznaniu Ławicy zaczął być formowany zaraz po ukazaniu się rozkazów przełożonych. Już w dniu 15.10.1957 r. ogłoszono decyzję o przemianowaniu 18 Pułku<sup>4</sup>. Batalion, obok części kompanii 18 Pułku, na bazie którego powstawał, przejął również krt z Kotli, od niedawna powstającej w 22 Pułku. Reorganizacja była przeprowadzana tak jak i następne, w trakcie pełnienia normalnych dyżurów bojowych. Dlatego też wiele działań występowało równolegle. Jawny numer jednostki wojskowej – JW. 1953. pułk przestał używać dopiero z dniem 4.02.1958 r., a w kolejnym rozkazie z dnia 08.02 tego roku występuje już numer 18 sbrt JW. 1420, który przejmie później 17 Pułk Radiotechniczny.

<sup>2</sup> R. Rochowicz, *Historia polskiej radiolokacji. Jednostki radiotechniczne w Polsce 1954-1961*, Poligon, 4/2006, s.78-87, s. 92.

<sup>3</sup> Archiwum Sił Powietrznych (ASP), 5432/43, k.45, książka alfabetyczna oficerów 18 sbrt, zapis ewidencyjny nie potwierdzony w innych książkach etatowych.

<sup>4</sup> ASP, 5432/25, książka rozkazów 18 sbrt, rozkaz dz. 169/57; nie znajduje się tam żadna informacja o ukończeniu batalionu i schemacie organizacyjnym. Batalion miał oddać dotychczasowe krt 2, 3, i 4, ale nie precyzowano kiedy i bezterminowo pozostawały jeszcze na zaopatrzeniu gospodarczym batalionu.

Kompania radiotechniczna stanowiła standardowy w owym czasie posterunek radiotechniczny (RLP), noszący numer 384. Numer identyfikował kompanię i posterunek w całym systemie Obrony Przeciwlotniczej Obszaru Kraju (OPL OK). Kompania od początku zabezpieczała w informację radiolokacyjną i łączność, Wysunięty Punkt Naprowadzania (WPN) Lotnictwa Myśliwskiego zorganizowany na posterunku. Punkt podlegał Dowódcy 62 pułku lotnictwa myśliwskiego stacjonującego w Poznaniu - Krzesinach. W 1970 r. w trakcie reorganizacji WRt, dotychczasowy WPN został przeformowany na Zapasowy Wysunięty Punkt Naprowadzania (ZWPN) dla WPN w Szczawnie. System radiotechnicznego naprowadzania myśliwskiego był stale modyfikowany, aż do utworzenia dywizjonów dowodzenia lotami, które całkowicie przejęły kontrole radiolokacyjną wylotów. W 1958 r. do kompanii zostali skierowani oficerowie z Technicznej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Oleśnicy na stanowiska nawigatorów - operatorów punktów naprowadzania (ppor. Jerzy Dołżański, ppor. Wojciech Łagosz, ppor. Tadeusz Michalski, ppor. Andrzej Oleśków). Nawigatorzy nie podlegali dowódcy kompanii. W miarę przybywania sprzętu kierowano też techników i inżynierów do jego obsługi.

Etat kompanii radiotechnicznej w 1958 r. składał się z: 15 oficerów, 12 podoficerów zawodowych, 8 podoficerów służby zasadniczej i 102 szeregowców, łącznie 137 stanowisk. Przykładowy wykaz stanowisk z ok. 1980 r. przedstawia aneks nr 1. Ze względu na ciągłe zmiany etatu ma on tylko wymiar ilustracji sposobu urzędzenia kompanii. Obsada w rzeczywistości nie sięgała etatu. Na przykład w 1964 r. w kompanii było 9 oficerów, 6 podoficerów, 61 żołnierzy zsw. W 1974 r. było też 63 żołnierzy zasadniczej służby wojskowej. W 1980 r., na dzień 30.12., 32 brt miał stan etatowy 756 osób, a etat kompanii „W”-119. Etat kompanii „P” wynosił 82 osoby, w tym 32 żołnierzy kadry zawodowej<sup>5</sup>. Ze względu na stopień nasycenia techniką wzrosła więc ponad dwukrotnie ilość zawodowej. Ze względu na stopień nasycenia techniką wzrosła więc blisko dwukrotnie ilość zawodowej obsługi stacji radiolokacyjnych.

Zasadniczym celem posterunku było wykrywanie i prowadzenie obiektów powietrznych od wysokości 300 m oraz współdziałanie z sąsiednimi kompaniami w strefie odpowiedzialności batalionu. Szczególną uwagę poświęcano obiektom wykrywanym z kierunków Berlina i Pragi. Pełniąc również obowiązki WPN, Posterunek Radiolokacyjny prowadził

<sup>5</sup> ASP 4756/16 k. 393, ASP 7655/1; ks. rozkazów 17 prt, k.72/73; rel. M. Wiercioch. Stan 32 brt na dzień 1.01.1981 – 758; P. Piotrowski, *System Obrony Powietrznej Polski w latach 1959-1990*, Lotnictwo Wojskowe, 4/2002, s. 37.

do 1970 r. działania radiolokacyjnego zabezpieczenia naprowadzania samolotów myśliwskich na cele powietrzne. Zasady pełnienia całodobowych dyżurów bojowych w WRt określała „Instrukcja pełnienia dyżurów bojowych przez siły i środki Wojsk OPK w jednolitym systemie dowodzenia”. Na początku lat 70 XX w. Dowództwo WOPK wydało jeszcze „Regulamin pełnienia służby bojowej przez osoby funkcyjne w systemie obrony powietrznej Obrony Kraju”. To właśnie mocą postanowień tego drugiego dokumentu wprowadzono zasadę zaprzysięgania „zmian bojowych”.

„Instrukcja” regulowała wszystkie zasady pełnienia dyżuru bojowego, a późniejszy „Regulamin” uszczegóławiał w zależności od wyposażenia w sprzęt bojowy obowiązki.

Kompania radiotechniczna obowiązana była:

- prowadzić nieprzerwaną obserwację przestrzeni powietrznej wyznaczonymi do pełnienia dyżuru bojowego siłami i środkami;
- zabezpieczyć w aktualną sytuację powietrzną aktywne środki obrony powietrznej;
- stworzyć i utrzymać „pole powietrzne” dla zabezpieczenia planowych przelotów lotnictwa cywilnego i własnego lotnictwa myśliwskiego;
- kompania pierwszej linii miała zadanie dokładnej obserwacji w wyznaczonym sektorze celów nisko lecących.

W pierwszym okresie istnienia RLP Kotła podstawowym sprzętem bojowym była „radiolokacyjna stacja wykrywania i naprowadzania” (dalej RLS), P 20 produkcji radzieckiej (wprowadzana na wyposażenie Wojsk Radiotechnicznych w kraju od 1952 – dalej tylko – „od rok”) wraz z wysokościami PRW 11 oraz dla wykrywania celów nisko lecących P 12 Maria (od 1959). Jako uzupełnienie w „polu radiolokacyjnym” również RLS P8 (od 1954). Posiadano również 1 egz. P-15 DANUTA (od 1959) i 1 egz. NYSA (od 1956). W połowie 1965 r. sprzęt był wymieniany na: RLS dalekiego wykrywania: P 35 (od 1962 r.) i wysokościomierz PRW 9 ZO-FIA 3 (od 1968), odległościomierz Jawor M2M „JUSTYNA-M” (od 1973), wysokościomierz RW-31 „BOŻENA” (1975 r.). Dla wykrywania celów nisko lecących używano odległościomierza DANIELA RT-17 (od 1978 r. – w Kotli od 1985 r.). Eksploatowany był też komplet radiolokacyjny składający się z odległościomierza Jawor „JULIA” i wysokościomierza „BOGOTA” (początek lat siedemdziesiątych. W 1981 r. P-35 wycofano z eksploatacji i zastąpiono wersją zmodernizowaną P-37 „ANNA”. Ten sprzęt w większości pozostawał w użyciu do roku 1998.



Jesienią 1982 r. posterunek został wyposażony w polskiej konstrukcji i produkcji system Automatycznego Dowodzenia DUNAJEC. System przeznaczony był do automatycznego zbierania, przetwarzania, przekazywania i zobrazowania informacji radiolokacyjnych (obiekt szczebla kompanii RPT-10). Jego najważniejszym elementem był polski komputer „Odra 1325”, w nomenklaturze wojskowej „Rodan-10”. Zestaw systemu Dunajec okazał się dość niezawodny i skuteczny w działaniu, w związku z czym wzrosła efektywność naprowadzania lotnictwa.

W tamtym okresie tak stechniczowany rodzaj wojsk nigdy nie był doposażony w wysokości całego etatu. Wyposażenie w sprzęt nie sięgało 65 % etatu. Ocenia się, że ówczesne WRt mogły wykryć i ciągle obserwować do 54% celów kontrolnych. Wymiana sprzętu radiolokacyjnego była ciągłym procesem. W latach 1965-67, m.in. na Dolnym Śląsku, radiotechnicy zabezpieczali już ciągłe pole radiolokacyjne od wysokości 500 m. Sytuacja zaczęła się poprawiać, kiedy do eksploatacji zaczęły wchodzić pierwsze urządzenia polskiej produkcji, efekt działań PIT i CNPEP RADWAR.

Kompanie radiotechniczne, tzw. terenowe, takie jak ta w Kotli, były specyficznymi pododdziałami. Niesamodzielne gospodarczo, znajdowały się daleko od dowództwa oddziału. W początkowym okresie żołnierze i kadra wraz z rodzinami mieszkali na terenie jednostki, która z reguły budowana była od podstaw. Pojawiały się problemy dotyczące wszystkich sfer życia, które rozwiązywać musiał młody oficer – dowódca.

Wraz z rozwojem sieci posterunków w kraju przyjęto model obiektu RLP. Tworzyły go dwa kompleksy, pierwszy to budynki koszarowe, a drugi techniczno-bojowy, w którym rozmieszczano sprzęt bojowy. By zmniejszyć oddziaływanie pola radiolokacyjnego na ludzi, znajdowały się w oddaleniu od siebie do ok. 1000 m.

W Kotli ta odległość wynosiła ok. 500 m. Obiekty inżynieryjne kompanii nieustannie modyfikowano. Część zabudowy wykonano we własnym zakresie. Stanowisko Dowodzenia zaprojektowane w 1965 r. oddano do użytku w 1970 r. W latach późniejszych rozbudowa inżynieryjna kompanii składała się z kompleksu zagłębionego, gdzie mieściło się stanowisko dowodzenia (SD), na którym rozwinięte były wskaźniki wynośne stacji radiolokacyjnych. Na SD było również miejsce pracy nawigatorów (Punkt Naprowadzania), wyposażone w 2 wskaźniki zobrazowania informacji z odległościomierzy, wynośny wskaźnik wysokościomierza oraz 2 urządzenia wynośne radiostacji łączności lotniczej ukf R-831M.

Na SD były 2 linie łączności przewodowej z PISD (Połączone Stanowisko Dowodzenia – na szczeblu brt), kanał meldowania i dowodzenia,

nawigatorzy mieli zestawione łącze przewodowe z GPN (Główny Punkt Naprowadzania). W kompleksie zagłębionym były też boksy garażowe do ukrycia samochodów lub przyczep z aparaturą radarów. Mieścił się jeden odległościomierz i wysokościomierz. Przyczepy antenowe rozwinięte były na nasypach położonych z obu stron kompleksu zagłębionego. Kompleks przystosowany był do hermetyzacji w przypadku stwierdzenia skażeń. Po włączeniu urządzeń hermetyzacji do pomieszczeń tłoczono było powietrze, oczyszczone przez systemy filtrów, tworząc nadciśnienie w stosunku do otoczenia bunkra. W drugiej części obiektu technicznego znajdowały się pozycje pod odległościomierz JM2M Justyna i wysokościomierz RW-31 Bożena. Do 1985 r. rozwinięta dodatkowo (bez nasypu antenowego) była stacja radiolokacyjna zakresu metrowego P-18 Laura. Po 1985 roku przygotowano na tym miejscu pozycję i rozwinięto stację radiolokacyjną do wykrywania celów nisko lecących RT-17 Daniela o wysokości masztu antenowego 25 metrów. Obiekt techniczny zasilany był dwoma niezależnymi liniami średniego napięcia. W przypadku awarii linii energetycznej, zasilającej następowało automatyczne przełączenie na rezerwową. Ponadto gotowe do użycia było zasilanie awaryjne z agregatów prądotwórczych, osobno dla SD i każdej stacji radiolokacyjnej.

Od chwili powstania podgłogowski pododdział borykał się z kłopotami w zakwaterowaniu żołnierzy i stworzeniu im właściwych warunków do realizacji nałożonych zadań. Nie było pomieszczeń dla zakwaterowania żołnierzy zawodowych. Na początku zostali umieszczeni w niedalekim budynku PGR.

Kompleks koszarowy zajmował działkę w kształcie czworokąta. Jeden z boków czworokąta graniczył z drogą szutrową prowadzącą do kompleksu technicznego na tzw. górkę. Przyległy do niego bok graniczył z drogą powiatową do Grochowic.

Budowa budynków dla kompanii rozpoczęła się jesienią 1960 r. Przy drodze szutrowej na górkę usytuowany był jednopiętrowy budynek koszarowy, w którym znajdowały się: izby żołnierskie, kancelaria szefa kompanii, świetlica, pomieszczenia gospodarcze, centrala telefoniczna i RCO. Naprzeciwko, prostopadle do koszar, stał budynek kuchni (wydajność 300 posiłków) i stołówki. W narożniku, przy drodze do Grochowic, mieścił się obiekt garażowy składający się z trzech bram garażowych. W jednej bramie znajdowało się stanowisko diagnostyczne z kanałem służące do drobnych napraw, w pozostałych dwóch bramach były stanowiska garażowe na 6 samochodów ciężarowych typu Star 660. Pomędzy garażami i obiektem kuchennym były magazyny mps i obok schron opl.

Wzdłuż drogi do Grochowic, ustawione szczytami do drogi, stały 3 parterowe, podłużne budynki, w każdym troje drzwi wejściowych. Przed remontem mieszkały w nich rodziny kadry. Prostopadle do szczytów tych budynków, wzdłuż drogi wewnętrznej, stały trzy małe baraki stanowiące sanitariaty mieszkańców. Dopiero w latach 70 zaczęto przekazywać kadrze kompanii mieszkania służbowe w wojskowych blokach w Głogowie. W związku z tym postanowiono podnieść standard warunków służby. W końcu lat 70-tych rozpoczęto remont kapitalny obiektów kompleksu koszarowego, który zakończono we wrześniu 1982 r.

Budynki po remoncie uzyskały następujące przeznaczenie:

1. Budynek od strony Grochowic – obiekt sztabowy, pierwsze wejście od drogi – dyżurka oficera dyżurnego, wejście środkowe – gabinety dowódcy krt i z-cy ds. politycznych, kancelaria tajna, pomieszczenie łączności specjalnej, wejście trzecie – magazyny ZW (PPW).

2. Budynek środkowy – pierwsze wejście od drogi do Grochowic, niewidoczne z drogi (zasłaniał je łącznik pierwszego i drugiego budynku wzniesiony po 1980 r., a mieszczący kotłownię – wcześniej w całym kompleksie było ogrzewanie piecowe) to łaźnia i suszarnia, środkowe wejście – izba chorych i ambulatorium podoficera sanitarnego, trzecie wejście – salka gimnastyczna.

3. Budynek najbliższy zabudowaniom PGR-u mieścił – wejście pierwsze od drogi do Grochowic – kancelarie dowódców plutonów, wejście środkowe – sala wykładowa (odpraw), wejście trzecie – kantyna. W trzech baraczkach umieszczono magazyny radiolokacji.

Kompleks koszarowy posiadał instalację wodociągową gminną oraz studnię głębinową (zasilanie awaryjne). Całość zabudowy od drogi obsadzono żywopłotem z mirabelek, który z upływem czasu stał się wysoką i skuteczną zasłoną w okresie od wiosny do późnej jesieni.

Od roku 1966 Wojska Radiotechniczne przechodziły kolejną reorganizację. Na podstawie rozkazu Dowódcy WOPK nr 074/Org. z dnia 20.07.1970 r. sformowano, na bazie 18. sbrt, 17. Pułk Radiotechniczny (PRt.) w Poznaniu podlegający 3 Korpusowi OPK we Wrocławiu. Nowy pułk składał się z dwóch batalionów. W 2 batalionie radiotechnicznym w m. Szczawno k. Krosna Odrzańskiego wśród 4 kompanii (jednej tzw. miejscowej lub przy-sztabowej w miejscu stacjonowania) Połączonego Stanowiska Dowodzenia były trzy tzw. terenowe: krt w m. Drzeńsko k. Rzepina, krt. w m. Dłużyna Górna k. Zgorzelca) oraz krt w Kotli k. Głogowa.

W takim kształcie organizacyjnym WRt przetrwały do 1972 roku, kiedy to zaczęła się wyłaniać struktura brygadowa tych wojsk. Jako pierwszą tworzono 3 Brygadę Radiotechniczną w rejonie działania do-

tychczasowego 3 KOP, czyli również na Dolnym Śląsku (wg rozkazu D-cy WOPK nr 0190/Org. z dn. 13.11.1973 r.). Rozformowano 17 i 19 PRt. W skład brygady weszły cztery, nowo utworzone bataliony: 31. z Poznania, 32. ze Szczawna, 33. z Radzionkowa i 35. z Wrocławia – Strachowic. Gotowość bojową Brygada miała osiągnąć do 31.05.1974 r. Od początku lat 70., wraz ze zmianą podległości organizacyjnej, pododdział z Kotli otrzymał nr 322, będąc 2 kompanią w 32 batalionie radiotechnicznym 3 Brygady Radiotechnicznej.

W schemacie organizacyjnym batalionu 322 kompania z Kotli działała do 1997 r. Z końcem wieku, w trakcie kolejnej reorganizacji, zlikwidowano te BRT i krt, które geograficznie nie odpowiadały założeniom operacyjno-taktycznym Sił Zbrojnych RP. Z likwidowanego 32 brt ze Szczawna dwie krt podporządkowano 31 brt w Babkach. Natomiast kompania w Kotli została rozformowana z dniem 31.12.1997 r. Sprzęt przekazano do Szczawna, a jeden komplet RLS JUSTYNA ML (ostatnia wersja w tej rodzinie odległościomierzy z cyfrowym blokiem obróbki sygnałów tzw. ACBOS), po remoncie, подарowano Litwie budującej od nowa swój system radiolokacji. Obiekty zostały przekazane do Agencji Mienia Wojskowego. Pozostają w dalszym ciągu niewykorzystane.

Kompania radiotechniczna dobrze zapisała się w pamięci mieszkańców Kotli i okolicznych miejscowości. Przez cały okres funkcjonowania jednostki utrzymywane były dobre stosunki ze społecznością Kotli i jej władzami. Dowódcy i żołnierze uczestniczyli w wielu cywilnych przedsięwzięciach.

Pododdział utrzymywał bliskie kontakty z garnizonem w Głogowie. 6 pdm dostarczał do Kotli prowiant, natomiast 5 PBAA amunicję i środki pozoracji pola walki.

W latach 2001–2003 w miejsce kilkunastu PłSD powstały cztery Ośrodki Dowodzenia i Naprowadzania. W miejsce kilkudziesięciu stacji sprzed pół wieku uruchomiono mobilne punkty obserwacji i powiadamiania. Obecnie 4 bataliony radiotechniczne posiadają w swojej strukturze organizacyjnej kompanie radiotechniczne i posterunki radiolokacyjne dalekiego zasięgu systemu BACKBONE. W WRt SP służbę pełni 2300 żołnierzy i 250 pracowników wojska. Posterunki radiolokacyjne rozwinięte na bazie krt działają w narodowym systemie obrony powietrznej, natomiast wydzielone posterunki pracują na rzecz systemu ASOC, stanowiącego część Zintegrowanego Systemu Obrony Powietrznej NATO (NATINADS).

**Podległość służbowa:**

1956–1957 – 22 sprt Wrocław

1957–1970 – 18 sam. batalion radiotechniczny Poznań-Ławica  
(JW. 1420)<sup>6</sup>

1970–1973 – 17 prt w Poznaniu (JW. 1420)

1974–1997 – 32 batalion radiotechniczny w Szczawnie, (JW. 1638)

**Dowódcy kompanii:**

(1956-1966) – mjr Józef Tomczak,

(1966-1974) – kpt Bojarski ,

(1975-1978) – mjr Czesław Piotrowski,

(1979-1981) – kpt. Roman Lichota ,

(1982-1985) – kpt. Zbigniew Ochocki,

(1986-1991) – kpt. Mirosław Kowaliński,

(1991-1996) – mjr Mirosław Wiercioch,

(1996-1997) – kpt. Wiesław Wyskiel

Aneks nr 1.

**Struktura organizacyjna kompanii radiotechnicznej – lata 80. XX w.:****I dowództwo kompanii:**

dowódca, major

zastępca d/s politycznych, kapitan

starszy kancelista kompanii, podoficer zawodowy

starszy mechanik samochodowy, podoficer zawodowy

podoficer sanitarny, podoficer zawodowy

**II pluton dowodzenia:**

dowódca plutonu, chorąży

dowódca aparatury dowodzenia, chorąży

2 technicy eksploatacji aparatury dowodzenia

dowódca radiostacji kf, podoficer zawodowy

dowódca radiostacji ukf, podoficer zawodowy

dowódca drużyny planszeczistów

dowódca drużyny obserwacji wzrokowej i WKM

<sup>6</sup> Do 4.02.1958 r. używany był numer 18 sprt - JW 1953; ASP, 5432/26, książka rozkazów 18 sbrt, rozkazy dz. 6/58, 7/58.

3 starszych operatorów aparatury dowodzenia  
3 operatorów aparatury dowodzenia  
6 planszeczistów  
4 obserwatorów wzrokowych  
2 celowniczych WKM  
2 kierowców radiostacji  
4 radiotelegrafistów  
6 planszeczistów  
6 radiotelegrafistów Centrum Odbiorczego  
2 elektromechaników systemu awaryjnego zasilania SD krt

III radiolokacyjna stacja dalekiego wykrywania  
i naprowadzania w składzie:

dowódca stacji, kapitan  
inżynier stacji, porucznik  
3 technicy obsługi sprzętu, chorąży  
starszy operator - dowódca drużyny, podoficer zawodowy  
2 operatorów, podoficer zawodowy/  
3 starsi operatorzy  
3 operatorzy  
2 kierowcy elektromechanicy  
1 elektromechanik

IV radiolokacyjna stacja wykrywania celów  
nisko lecących:

dowódca stacji, chorąży  
starszy operator dowódca drużyny/podoficer zawodowy/  
3 operatorzy stacji  
3 elektromechanicy stacji

V wysokościomierz radiolokacyjny:

dowódca stacji, chorąży  
3 operatorzy stacji  
3 elektromechanicy stacji

VI drużyna gospodarcza w składzie:

dowódca drużyny, podoficer gospodarczy  
starszy kucharz  
kucharz  
2 kierowcy

**Bibliografia:**

Źródła: Archiwum Sił Powietrznych, *Zespoły 18 sbrt, 32 brt*;

Relacje: J. Buciuo, M. Kasowski, M. Wiercioch, W. Wyskiel, T. Kadow (w pos. autora)

Wspomnienia umieszczane w: <http://www.radar.jgora.pl/forum/viewforum.php?f=1>

**Literatura:**

H. Czyżyk, *Wojska Radiotechniczne w Wojskach Lotniczych*, *Lotnictwo*, 9/2009;

H. Mordawski, *Wojska Radiotechniczne – historia transformacji*. *Przegląd Sił Powietrznych*, 7/2004, s.74;

P. Piotrowski, *System Obrony Powietrznej Polski w latach 1959-1990*, *Lotnictwo Wojskowe*, 2,3,4/2002;

R. Rochowicz, *Historia polskiej radiolokacji. Jednostki radiotechniczne w Polsce 1954-1961*, *Poligon*, 4/2006, s.78-87; Tenże, *Historia polskiej radiolokacji. Jednostki radiotechniczne w Polsce 1962-1981*, *Poligon*, 3/2007, s.78-87;

M. Sikora, *Wojska Radiotechniczne Sił Powietrznych*, *Przegląd Sił Powietrznych*, 10/2010





Zbigniew Mazurek

## **ORGANIZACJE I ZWIĄZKI KOMBATANTÓW**

Zdemobilizowani po wojnie żołnierze byli jednymi z pierwszych osadników na terenie miasta i powiatu głogowskiego, choć region ten nie wchodził do wydzielonych pod osadnictwo wojskowe powiatów ziem zachodnich i północnych. Żołnierze – osadnicy rozpoczynali nowe życie, obejmując w większości przypadków w posiadanie gospodarstwa rolne, a w celu udzielania sobie pomocy, samorzutnie tworzyli organizacje kombatanckie. 22.04.1946 r. powstało w Gaworzycach Zrzeszenie Zdemobilizowanych Żołnierzy kierowane przez kpt. rez. Tadeusza Cybulskiego i chor. rez. Feliksa Witkowskiego. Na organizowane przez związek uroczystości dożynkowe przybył Marszałek Polski, Michał Rola – Żymierski. W 1946 r. w poszczególnych miejscowościach organizowane były koła Związku Osadników Wojskowych (ZOW), a 14.11.1946 r. odbył się w powiecie zjazd założycielski. Na czele pierwszego Zarządu Powiatowego ZOW stanął chor. rez. Zygmunt Horbatowski z Kotli. Kolejnymi prezesami byli: chor. rez. Feliks Witkowski z Gaworzyc i plut. rez. Piotr Horbos z Głogowa.

Działalność ZOW była prowadzona dynamicznie, zwłaszcza na terenach wiejskich. W powiecie głogowskim działało 27 kół, które zrzeszały około 1200 członków. 28.08.1948 r. gen. broni Stanisław Popławski na kolejnych uroczystościach dożynkowych wręczył związkowi sztandar. W czasie uroczystości z okazji świąt państwowych i wojskowych członkowie ZOW występowali w mundurach, w kolumnach marszowych, ze sztandarem i proporcami organizacyjnymi. W zainteresowaniu działań ZOW znaleźli się szczególnie inwalidzi wojenni ze względu na ograniczenia działalności w pierwszych latach powojennych funkcjonującego w latach międzywojennych Związku Inwalidów Wojennych (ZIW), zwłaszcza na organizujących życie społeczne terenach ziem odzyskanych. Na spotkania w Głogowie, w poszczególnych gromadach i wioskach, zapraszani byli komendanci WKR, mjr Walerian Drak i mjr Antoni Kwaśnik.

W dniach 25–27.09.1948 r. 10-osobowa delegacja kombatantów z powiatu głogowskiego uczestniczyła w Krajowym Zjeździe Zjednoczeniowym, na którym utworzono Związek Bojowników z Faszyzmem i Nazizmem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację (ZBzFiNHoNiD). Na Zjeździe Powiatowym ZOW 23.01.1949 r. podjęto decyzję o połączeniu i wstąpieniu ogniw powiatowych ZOW do ZBzFiNHoNiD. Prezesem Zarządu Powiatowego został Piotr Horbos.

Po kolejnym, narzuconym już przez władze partyjne, Kongresie Zjednoczeniowym 11 organizacji kombatanckich i byłych więźniów obozów koncentracyjnych, który odbył się w Warszawie 1.09.1949 r., również w Głogowie rozpoczęły działalność struktury Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBOWID). W pierwszym okresie pracami Zarządu Powiatowego ZBOWID kierował Piotr Horbos, a następnie Marian Stabrowski. Jak pisze w kronice ZBOWID-u jej autor i wieloletni przewodniczący komisji historycznej związku, Walenty Nawrocki, w latach 1949–1956, w okresie największego nasilenia stalinizmu w powojennej Polsce, działalność była czysto formalna i mało znacząca dla środowiska, między innymi ze względu na brak zainteresowania i ograniczenia ze strony władz miasta i powiatu, nieliczenie się z opiniami władz ogniw związku oraz dyskryminacją pozostających poza związkiem, nieuznawanych przez władze, wielu środowisk, organizacji konspiracyjnych i partyzanckich. W szczególnie trudnej sytuacji znaleźli się inwalidzi wojenni ze względu na likwidację przez władze państwowe ZIW wyspecjalizowanej w opiece nad poszkodowanymi w czasie działań wojennych byłych żołnierzy, więźniów obozów koncentracyjnych i ludności cywilnej. Zadania realizowane dotychczas przez ZIW przejął miały struktury ZBOWID, których rygorystyczne kryteria weryfikacji uprawnień kombatanckich pozbawiały państwowej opieki wielu ludzi. Zmiany w tym zakresie przynosi Polski Październik i odnowa życia społeczno-politycznego. Reaktywowany zostaje jako odrębna i samodzielna organizacja ZIW, którego ogniw powstają również w Głogowie. Pierwsze wybory do władz Oddziału odbyły się 8.08.1957 r. a prezesem zarządu zostaje wybrany st. sierż. rez. Jan Bagiński, który pełnił tę funkcję nieprzerwanie aż do 1978 r. W następnych latach prezesami zarządu byli: ppłk rez. Kazimierz Semeniuk, ppor. rez. Jan Czajkowski, ppor. rez. Stanisław Kowalczyk, ppłk rez. Mieczysław Polakowski. Od 28.05.2009 r. obowiązki prezesa pełni st. chor. sztab. Henryk Naszkowski. Członkowie ZIW równocześnie byli członkami lub podopiecznymi organizacji kombatanckiej działającej w Głogowie i aktywnymi społecznikami w komisjach zdrowia i opieki społecznej.

Ożywienie działalności Oddziału ZBOWID obejmującego obszar powiatu nastąpiło z chwilą pojawienia się w życiu społeczno-politycz-

nym Głogowa Bohdana Cucha, również kombatanta, powstańca warszawskiego, od roku 1957 przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

W 1958 r. Bohdan Cuch został prezesem Zarządu Powiatowego ZBOWID i skupił wokół siebie grupę działaczy – społeczników, zarówno w mieście i gminach, w tym będących jeszcze w czynnej służbie oficerów z 31 BAA i WKR Głogów – żołnierzy frontowych (ppłk J. Kopijasza, ppłk W. Całego, ppłk S. Winiarskiego, ppłk D. Lewickiego, ppłk F. Chudziaka, płk A. Szostka). Opracowane przez Zarząd Główny ZBOWID nowe kryteria przyjęć członków spowodowały znaczący wzrost szeregów Związku. Liczba członków w powiecie głogowskim z 322 w 1957 r. wzrosła do 1412 w 1974 r. Dominującą rolę w organizacji kombatanckiej pełnił Zarząd Powiatowy i jego komisje problemowe: Komisja Weryfikacji i Odznaczeń; Komisja Interwencji, Zdrowia i Spraw Socjalnych; Komisja Historyczna i Współpracy z Młodzieżą. Praca środowiskowa ukierunkowana była na działalność poszczególnych kół, dając możliwość lepszego współdziałania i poznania się oraz udzielania wzajemnej pomocy członkom i podopiecznym związku. Miejską organizację podzielono na koła osiedlowe: Śródmieście, Przemysłowe, Kościuszki, Hutnik i Słoneczne. Na terenie powiatu, w zależności od ilości członków, były to koła gromadzkie i wiejskie. Dużej pomocy w działalności związku udzielały głogowskie jednostki wojskowe: 31 BAA, 5 PBAA, 6 ppont, 29 dar, 14 PSzA i orkiestra garnizonowa.

W 1975 r., wraz z reformą administracyjną, zlikwidowane zostały powiaty i zaprzestano działalności Zarząd Powiatowy. Zarząd Wojewódzki ZBOWID w Legnicy w pierwszym okresie działania i organizacji nowego województwa nie nadawał właściwego tonu i rytmu pracy związkowej, zwłaszcza że powiat głogowski do tej pory był związany z województwem zielonogórskim. W okresie przejściowym pracami Zarządu Miejskiego kierowali prezesi: ppłk rez. W. Cały i E. Maciejewski.

Wkrótce ZBOWID w Głogowie, podobnie jak w 1957 r., dostaje nowego impulsu dzięki charyzmatycznemu działaczowi społecznemu, którym był dyrektor głogowskiej cukrowni, Marian Kowalik. 11.02.1977 r. został prezesem Zarządu Miejskiego i kierował działalnością przez kilka kadencji do 1990 r., do czasu rozwiązania związku. W tym czasie kombatanci aktywnie uczestniczyli w życiu społecznym miasta. Obok działających kół na poszczególnych osiedlach powstały nowe: przy Hucie Miedzi „Głogów” i na osiedlu Kopernik. W wielu głogowskich szkołach utworzono Koła Przyjaciół ZBOWID. Z inicjatywy środowisk kombatanckich na Cmentarzu Miejskim powstał pomnik Żołnierza Polskiego i szczególną troską otaczane są mogiły żołnierskie. Nawiazane zostają kontakty z kom-

batantami radzieckimi, byłymi żołnierzami jednostek Armii Czerwonej, biorącymi udział w walkach o Głogów w 1945 roku.

Szczególną uwagę władze związku przykładają do działań mających na celu objęcie opieką socjalną i medyczną najstarszych członków. Nieocenioną pomoc w pracy w tym zakresie na rzecz środowiska, zarówno w głogowskim szpitalu i przychodniach rejonowych, nieśli: dr n. med. Tadeusz Sulicki i lek. med. Leopold Góral, którzy byli też aktywnymi członkami związku. W latach osiemdziesiątych kombatanci mogli też korzystać z przyjęć w Garnizonowej Izbie Chorych.

W 1990 r., w wyniku przemian ustrojowych i społecznych, ZBOWID został rozwiązany. W tym czasie głogowska organizacja liczyła 423 członków i 218 podopiecznych. W jego miejsce powstał w kwietniu 1990 r. Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych (ZKRPIBWP) jako wielośrodowiskowa organizacja kombatancka zrzeszająca obywateli polskich, którzy walczyli o wolność i niepodległość we wszystkich formacjach Wojska Polskiego, armiach koalicji antyhitlerowskiej, podziemnych organizacjach ruchu oporu oraz byłych więźniów obozów koncentracyjnych i stalinowskich łagrów.

Tak jak na szczeblu centralnym i wojewódzkim, tak i w Głogowie nastąpiło przekształcenie struktur i powołanie nowej w swojej formule organizacji kombatanckiej. Wybrane zostały nowe władze Zarządu Miejskiego, a prezesem ponownie został Marian Kowalik. Przed związkiem przez najbliższe lata stało żmudne zadanie weryfikacji uprawnień kombatanckich w myśl ustawy z 21.01.1991 r. o kombatantach oraz osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, które prowadzono poprzez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. W wyniku weryfikacji, po rozpatrzeniu deklaracji i wniosków, uprawnienia członkowskie uzyskało 417 członków i 262 podopiecznych. Okres weryfikacji trwał aż do 1995 r., a uprawnienia kombatanckie utraciło 33 członków i 43 podopiecznych.

Bardzo rozsądne działanie władz związku i wielkie zaufanie wszystkich grup środowiskowych (mogących zgodnie ze statutem uczestniczyć w działalności ZKRPIBWP) do M. Kowalika, B. Cucha, W. Całego, B. Bieńki, F. Marciniaka, T. Sulickiego, Cz. Żyły spowodowały, że nie nastąpiło, jak w innych miastach i regionach kraju, rozbitcie i podział środowiska kombatanckiego. Uznanie dla osiągnięć i zaangażowania w działalność związkową był wybór Mariana Kowalika na I Kongresie ZKRPIBWP w dniu 11.05.1995 r. na członka Zarządu Głównego na okres kadencji 1995–1999.

Zarząd Miejski realizując zadania statutowe, swoimi działaniami zyskał poparcie i zrozumienie nowych władz administracyjno – samorządowych miasta, a po reformie administracyjnej władz powiatowych. Przy

staroście głogowskim aktywnie działa Społeczna Rada ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, na czele której stoi prezes Zarządu Miejskiego ZKRPiBWP. Potrzeby lokalowe kombatantów rozwiązał Komentant WKU, płk Jerzy Biniarz, który w 1991 roku przydzielił pomieszczenie wraz z wyposażeniem na siedzibę zarządu w budynku komendy przy ul. Wojska Polskiego 58, a kadra i pracownicy udzielali daleko idącej pomocy w rozwiązywaniu bieżących spraw.

W wyniku dobrze układającej się współpracy i szacunku dla pokolenia rodziny kombatanckiej 1.09.1993 r. na terenie jednostki wojskowej, zgodnie z wojskowym ceremoniałem, kombatanci otrzymali sztandar ufundowany przez władze administracyjno-samorządowe i zakłady pracy. Od 1994 r., w rocznicę 1 września 1939 r., obchodzony jest „Dzień Weterana Walki o Niepodległość”. Wraz z władzami miasta i powiatu oraz z dowództwem garnizonu organizowane są coroczne, powiatowe i miejskie uroczystości patriotyczne z okazji Dnia Zwycięstwa i rocznicy wyzwolenia Głogowa. Organizowane są też kameralne spotkania kombatanckie z poszczególnymi środowiskami nawiązujące do ważnych bitew: pod Lenino, pod Monte Casino, o Anglię, powstania warszawskiego, walk partyzanckich i wyzwolenia obozów koncentracyjnych. Są one wyrazem szacunku dla całego wysiłku zbrojnego w czasie II wojny światowej.

Prężność i dobra organizacja wielu uroczystości patriotycznych przez głogowską organizację kombatancką sprawiły, że pod patronatem Wojewody Legnickiego – Ryszarda Maraszka, Prezydenta Głogowa – Jacka Zielińskiego i Dowódcy Garnizonu – płk Andrzeja Truszkowskiego, 8.05.1995 r. odbyły się w Głogowie Wojewódzkie Obchody 50-lecia Zakończenia II Wojny Światowej. W tym dniu przybyła do Głogowa około tysięczna grupa kombatantów wraz z pocztami sztandarowymi ze wszystkich miast i gmin województwa legnickiego oraz delegacje kombatantów z zaprzyjaźnionych miast z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Holandii, Rosji i Ukrainy. W Parku Słowiańskim odsłonięto w miejsce Pomnika Wdzięczności zrekonstruowany Pomnik Ofiar II Wojny Światowej – Żołnierzy Koalicji Antyhitlerowskiej. Na terenie jednostki wojskowej, w salach kasyna i na hali sportowej odbyło się w duchu pojednania i przyjaźni Międzynarodowe Spotkanie Kombatantów. Od tego czasu nawiązano współpracę z organizacjami weteranów i byłych żołnierzy z niemieckich miast partnerskich, a kombatanci uczestniczyli w składach delegacji miejskich w wielu wizytach międzynarodowych.

Chwilą refleksji nad minionym rokiem oraz zadumy i minuty ciszy w intencji tych, co odeszli na wieczną wartę, są noworoczne spotkania kombatantów z władzami miasta i powiatu, dowódcami jednostek wojskowych oraz licznym gronem przyjaciół związku. Rzeczą naturalną jest fakt

zmniejszania się z roku na rok liczby członków i podopiecznych, np.: w 1995 r. było 327 członków i 311 podopiecznych, w 2000 r. odpowiednio 267 i 325, w 2005 r. już 149 i 349.

W latach 90. władze miasta, zarządy „Intertrans” S.A. , PSS „Społem” i dowództwo 5 BAA organizowały wraz z Zarządem Miejskim cykl podróży wojskowo-historycznych nt. „Szlakiem walk 1 AWP nad Odrą w Siekierkach i Czelinem”, „Szlakiem Walk 2 AWP na Dolnym Śląsku i Nysą Łużycką”, „Walki o Wał Pomorski i zdobycie Kołobrzegu”. Zwiedzono m.in: Muzeum WP w Drzonowie k. Zielonej Góry i staląg w Żaganiu, Muzeum Martyrologii w obozie Gross-Rossen; Międzyrzecki Rejon Umocnień; Muzeum Wojsk Inżynieryjnych i Panoramę Racławicką we Wrocławiu oraz cmentarze żołnierzy w Zgorzelcu, we Wrocławiu, Bolesławcu i Siekierkach.

Po wejściu w życie ustawy z dnia 24.07.1999 r. o szczególnych zasadach, warunkach mianowania na wyższe stopnie wojskowe żołnierzy uczestniczących w walkach o wolność i niepodległość podczas II wojny światowej i w okresie powojennym członkowie zarządu opracowali i złożyli stosowne wnioski poprzez Zarząd Główny ZKRPIBWP do Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. W latach 1999 – 2007 Wojskowi Komendanci Uzuppełnień wręczyli 169 aktów mianowania przez Prezydenta RP na pierwszy stopień oficerski i 12 decyzji MON o nadaniu kolejnych wyższych stopni oficerskich.

Z dniem 17.05.2007 r., ze względu na stan zdrowia, z funkcji prezesa Zarządu Miejskiego zrezygnował Marian Kowalik, któremu Konferencja Sprawozdawcza przyznała tytuł Honorowego Prezesa Zarządu Miejskiego. Nowym prezesem został wybrany kpt. Czesław Żyła, który pełni te obowiązki przez kolejną kadencję.

W uznaniu zasług w pracy zawodowej i społecznej działaczy i członków władz organizacji kombatanckich ZBOWID i ZKRPIBWP Rada Miasta przyznała tytuły Honorowych Obywateli Głogowa: Tadeuszowi Sulickiemu (1998), Marianowi Kowalikowi (1999), Bohdanowi Cuchowi (2000), Antoniemu Przybyszowi (2001), Michałowi Popławskiemu (2005), Czesławowi Żyle (2007).

Od 2005 roku Zarząd Miejski, na prośbę Zarządu Okręgowego w Legnicy i w porozumieniu z wójtami ościennych gmin, objął opieką kombatantów i podopiecznych Związku z gmin Żukowice, Pęcław, Jerzmanowa i gminy wiejskiej Głogów.

Na dzień 1.01.2011r. organizacja miejska ZKRPIBWP w Głogowie i okolicznych gminach liczyła 71 członków i 191 podopiecznych, a koło ZIW 32 członków.

**Bibliografia:**

Źródła: Kroniki ZBOWID i ZKRPiBWP; Sprawozdania statystyczne i z działalności Zarządu Miejskiego ZKRPiBWP; Wspomnienia i relacje kombatantów.

**Literatura:**

*Historia Garnizonu Głogów*, praca zb., M. Hanyż, Z. Mazurek, C. Blusiewicz, M. Jankowiak, Głogów 1991.

W. Maciuszczak, *Twierdza Głogów Garnizon i Ludzie 1630–2009*, Głogów 2009.

Z. Mazurek, *5 Brygada Artylerii Armat 1951–1995. Związek 5 BAA z regionem głogowskim i KGHM „Polska Miedź” S.A.* [w:] M. Szczurowski, *5 Brygada Artylerii . Tradycje, historia, współczesność*, Warszawa 1996;

*Głogów zarys monografii miasta*, pod redakcją Krystyna Matwijowskiego, Wrocław–Głogów 1994;





Adam Kęstowicz

## **ORGANIZACJE BYŁYCH ŻOŁNIERZY I OFICERÓW REZERWY**

Po zakończeniu II wojny światowej zdemobilizowani albo odchodzący z armii żołnierze zawodowi wstępowali do organizacji kombatanckich, mając nadzieję, że te będą reprezentowały ich interesy. Jednak zaczęła się też pojawiać coraz większa grupa byłych żołnierzy zawodowych nieposiadających uprawnień kombatanckich. W trakcie redukcji i restrukturyzacji przeprowadzonej w Wojsku Polskim w latach 1955-1957 powstała idea zorganizowania stowarzyszenia, które stałoby na straży interesów społecznych i socjalnych żołnierzy zawodowych. Oddolna inicjatywa zorganizowania Związku Oficerów Rezerwy nie ujrzała światła dziennego. Powołana została Rada Główna do spraw Oficerów Rezerwy. Od 1960 r. sprawami oficerów rezerwy zainteresowała się paramilitarna organizacja - Liga Przyjaciół Żołnierza, późniejsza Liga Obrony Kraju, w której strukturach utworzono Kluby Oficerów Rezerwy (KOR). Podstawowym celem było integrowanie i utrzymywanie w kondycji do zawodu oficera jak największej ilości młodych, wykształconych ludzi. Głogowski Klub KOR rozwijał się wraz z liczbą przybywających do miasta absolwentów wyższych uczelni - oficerów rezerwy i opuszczających jednostkę, ale pozostających w mieście byłych żołnierzy zawodowych. Pamiątką po działającym w II poł. XX wieku Klubie Oficerów Rezerwy jest stylizowany na Krzyż Walecznych pomnik ustawiony na miejscu przedwojennego pomnika artylerzystów w Parku Słowiańskim.

Jednak ta forma organizacji byłej kadry zawodowej WP nie rozwiązywała wielu problemów egzystencji w cywilnych warunkach. W 1980 r. rozpoczęły się wielokierunkowe i wielostronne prace organizacyjne nad przygotowaniem powołania takiej organizacji. Inicjatywa powołania Niezależnego Samorządnego Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych została zaskarżona przez MON. Resort i ówczesne władze dostrzegały jednak potrzebę środowiska, które liczyło ponad 41 000 osób. W następnym roku sytuacja społeczna w pełni dojrzała do utworzenia związku. Założycielski Zjazd Krajowy Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych odbył się

w dniach 13-14.06.1981 r. w Warszawie. Wśród założeń statutowych za najważniejsze uznano: obronę interesów socjalno-bytowych środowiska i wspieranie przez społeczne działanie polityki obronnej państwa.

Przemiany ustrojowe, które zaszły w Polsce po 1989 r., spowodowały podziały również w społeczności żołnierzy rezerwy. Możliwość swobodnego organizowania się zaczęła wyzwalać inicjatywy, na skutek których powstawały nowe stowarzyszenia. Ten ruch trafił również w Głogowie na podatny grunt. Obok organizacji kombatanckich powstały stowarzyszenia aktywnie uczestniczące w życiu społeczności miasta.

## **1. Związek Żołnierzy Wojska Polskiego – Koło im. „Ziemi Głogowskiej”.**

Od 06.03.1981 w głogowskim garnizonie działał komitet założycielski koła Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych. Pierwsze zebranie organizacyjne ZBZZ odbyło się 26.03.1981 r. Prezesem koła został płk Stanisław Winiarski. Wśród założycieli byli m.in.: ppłk Czesław Misztal, ppłk Władysław Figura, ppłk Józef Kopijasz, chor. Henryk Andrzejewski oraz ppłk Tadeusz Butyński. Wybrano 19 delegatów na I Zjazd Wojewódzki ZBZZ województwa legnickiego, który odbył się 23.04.1981 r. Płk Stanisław Winiarski został wybrany prezesem Zarządu Wojewódzkiego i delegatem na I Zjazd Krajowy. Zjazd sformułował następujące cele działania: obrona czci, honoru i godności żołnierza polskiego; wspieranie wszelkich działań związanych z obronnością kraju i wychowywaniem patriotyczno-obronnym; stała współpraca i współdziałanie z Ministerstwem Obrony Narodowej i jego strukturami; obrona praw i interesów członków związku i ich rodzin oraz pomoc byłym i niezrzeszonym żołnierzom.

Przejawem tych działań na gruncie głogowskiego garnizonu było zgłoszenie postulatów dowództwu i próba wyegzekwowania zobowiązań złożonych przez zmieniających się w 1981 r. dowódców garnizonu. W trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju środowisko emerytów wojskowych miało swoje liczne kłopoty dnia codziennego. Atmosfera społeczno-polityczna w kraju przełożyła się też na działalność koła. Problemy i bolączki były akcentowane głośno, a władze wojskowe nie mogły sobie z nimi poradzić.

Wraz z upływem lat związek coraz skuteczniej realizował swoje zadania, głównie w sferze socjalno-bytowej. Dostrzegano jednak zagrożenie, że organizacja przekształci się w związek emerytów wojskowych.

W celu wzmocnienia obronnego charakteru, na V Zjeździe w listopadzie 1997 r. zmieniono nazwę na Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego (ZBZZ i ORWP). Kolejne zmiany, mające na celu zainteresowanie działalnością organizacji, wprowadził VIII Krajowy Zjazd Delegatów ZBZZ i ORWP. W dniu 23.09.2009 r. zmieniono dotychczasową nazwę na Związek Żołnierzy Wojska Polskiego.

Działalność związku była i jest oparta na pracy społecznej jego członków. Bazą i zapleczem tej działalności są jednostki i instytucje wojskowe. ZBZZ utrzymuje się ze składek swoich członków, nie otrzymuje dofinansowania z budżetu państwa. Od początku istnienia posiada własny organ prasowy. Początkowo nosił on tytuł „Biuletyn Informacyjny”, następnie „Głos Weterana”, a obecnie „Głos Weterana i Rezerwisty”.

W okresie mijających 30 lat członkowie związku uczestniczyli we wszystkich organizowanych, na terenie miasta i jednostek wojskowych, uroczystościach państwowych, rocznicowych i wojskowych. Inicjowane były przedsięwzięcia kulturalne i sportowe, integrujące środowiska byłych żołnierzy. Organizowano zawody strzeleckie (41 razy), wystawy filatelistyczne oraz spotkania opłatkowe.

Ważną rolę integracyjną i patriotyczną spełniają organizowane co roku 4 grudnia, od 2001 r., (z okazji Święta Wojsk Rakietowych i Artylerii - tzw. „Artyleryjskie Barbarki”) spotkania byłych żołnierzy rozwiązanej 5 Brygady Artylerii. Pełen ceremoniał wojskowy, udział przedstawicieli władz i lokalnej społeczności świadczą o pamięci dla dokonanych żołnierzy brygady.

Koło głogowskie utrzymuje kontakty z dywizjonem 23 Śląskiej Brygady Artylerii w Bolesławcu, który przejął tradycje i posiada w depozycie Muzeum Wojska Polskiego sztandar brygady. Z inicjatywy koła powstał w Bolesławcu pomnik ku czci żołnierzy 5 Brygady Artylerii. Zaprojektowany został przez A. Kęstowicza, wykonany przez R. Kempiaaka, a konsultantem był K. Goluch.

Działaniom zarządu zawsze sprzyjali i sprzyjają kolejni dowódcy garnizonu, komendanci WKU, władze samorządowe, miasta i powiatu, prezesi, dyrektorzy przedsiębiorstw i zakładów pracy w Głogowie, Lubinie, Polkowicach, Zarząd KGHM. Wyrazem uznania społeczności był znaczący wkład finansowy mieszkańców Głogowa w ufundowanie sztandaru, który został wręczony kołu w roku 1986.

W dniu 5.07.2007 r. uchwałą Nr 5 Zarządu Głównego ZBZZ i ORWP został rozwiązany Zarząd Rejonowy w Legnicy. Koło zostało przeniesione do Zarządu Wojewódzkiego do Wrocławia i obecnie występuje pod nazwą Koło Związku Żołnierzy Wojska Polskiego im. „Ziemi Głogowskiej”.

Zarządem kierowali prezesi:

płk Stanisław Winiarski	–	26.03.1981–24.03.1983,
ppłk Władysław Figura	–	24.03.1983–14.01.1985,
ppłk Stanisław Fiutowski	–	14.01.1985–27.01.1987,
ppłk Zbigniew Kohut	–	27.01.1987–8.01.1993,
kpt. Janusz Szmolda	–	8.01.1993–28.02.1997),
ppłk Adam Kęstowicz	–	od 28.02.1997.

## **2. Związek Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego**

W 1993 r. powstał Związek Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego jako patriotyczna, demokratyczna i samorządna organizacja społeczna, wykonująca zadania statutowe o charakterze użyteczności publicznej w zakresie bezpieczeństwa powszechnego, popularyzująca dorobek oręża polskiego, a w szczególności dorobek historyczny Ludowego Wojska Polskiego. Związek skupia członków, byłych żołnierzy, od szeregowca do generała, bez względu na formację, okres i rodzaj pełnionej służby w wojsku i formacjach zmilitaryzowanych (członkami są też przedstawiciele policji, byłych Wojsk Ochrony Pogranicza, straży przemysłowej i służby więziennej), a także kobiety.

Dolnośląski Oddział Wojewódzki ZŻ LWP im. 2 Armii WP rozpoczął formalną działalność 19.06.1999 r. Koła i oddziały działają obecnie w 21 miejscowościach województwa, w tym w Głogowie. Zarząd Powiatowy ZŻ LWP przyjął imię 5 Brygady Artylerii Armat. Wśród kierunków pracy na podkreślenie zasługują działania na rzecz skutecznej opieki nad miejscami pamięci narodowej. Doprowadzono do renowacji 28 mogił żołnierzy 8 DP i 2 BSap. na głogowskim cmentarzu komunalnym oraz dwóch pomników. Związek był lokalnym inicjatorem wielu imprez wychowania patriotyczno-obronnego dla młodzieży oraz popularyzujących tradycje i historię WP. Spośród inicjatyw głogowskich należy wymienić wniosek do Muzeum Narodowego w Poznaniu o zwrócenie odbudowywanemu miastu jego najcenniejszego zabytku – posągu księżnej Salomei Głogowskiej.

14 lipca 2010 r. odbył się IX Nadzwyczajny Zjazd Delegatów ZŻ LWP. Uchwalono zmiany w statucie oraz nową nazwę: Związek Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego.

Prezesami zarządu głogowskiego koła związku byli: kpt. Czesław Losik, sierż. Józef Kurtyka, st. chor. sztab. Henryk Naszkowski i obecnie st. chor. Jerzy Nagoda.

### **3. Stowarzyszenie Kawalerów Orderu Wojennego Krzyża Virtuti Militari, Kombatantów Wojska Polskiego**

Stowarzyszenie działa od 13.12.2002 r. Konferencja krajowa ustaliła statut oraz odznakę organizacji. Odznaka jest jednostopniowa.

Od 2003 r. działa w Głogowie lokalny oddział Stowarzyszenia Kawalerów Orderu Wojennego Krzyża Virtuti Militari, Kombatantów Wojska Polskiego. Ukonstytuował się Zarząd Rejonowy Stowarzyszenia w składzie: prezes - sierż. Józef Kurtyka, wiceprezesa – ppłk Adam Kęstowicz i sierż. Zdzisław Graczyk, sekretarzem i skarbnikiem jest ppor. Henryk Fendorf, który kieruje organizacją do dzisiaj. Obecnie głogowskie stowarzyszenie liczy 26 członków.

### **4. Stowarzyszenie Kawalerów Orderu Wojennego Krzyża Grunwaldu**

Od 1989 r. Order Krzyża Grunwaldu, za czyny i postawę w boju w trakcie II wojny światowej, nadawany osobom fizycznym i zbiorowościom, bywał usuwany z herbów i miejsc publicznych, a informacje o jego nadawaniu pomijano w historiach miejscowości, instytucji, jednostek wojskowych. 23.12.1992 r. nadawanie orderu uznano za zakończone i nie przyjęto go do aktualnego systemu polskich odznaczeń. W roku 2000 powołano Stowarzyszenie Kawalerów Orderu Wojennego Krzyża Grunwaldu mające na celu przywrócenie statusu i miejsca Orderu Krzyża Grunwaldu w polskim systemie odznaczeń oraz przywrócenie obywatelskiej czci należnej jego kawalerom. Krzyżem Grunwaldu II klasy została odznaczona m.in. 5 Pomorska Brygada Artylerii Ciężkiej.

W Głogowie pracami organizacyjnymi kierowała grupa inicjatywna. Wybrany został zarząd okręgowy w składzie: prezes – ppłk Adam Kęstowicz, wiceprezesa, sierżanci: Józef Kurtyka i Zdzisław Graczyk, sekretarzem i skarbnikiem jest Danuta Buler, a członkiem ppor. Zygmunt Mackało. Do stowarzyszenia należy 22 członków. Stowarzyszenie działa pod patronatem Związku Żołnierzy Wojska Polskiego im. „Ziemi Głogowskiej”.





## **WSPOMNIENIA DOWÓDCÓW**







Zdzisław Barszczewski

## **ŻYCIE GARNIZONOWE W GŁOGOWIE W LATACH 1966–1971**

Głogów, wówczas miasto powiatowe w województwie zielonogórskim, powoli podnoszące się z ruin i zgliszcz, miał ok. 15 tys. mieszkańców. Z zakładów pracy znajdowały się w mieście jedynie: Fabryka Maszyn Budowlanych (FAMABA), Cukrownia „Głogów” i Głogowskie Przedsiębiorstwo Budowlane oraz GS Nosocice. Nie było jeszcze ośrodków kultury i sportowych, a funkcjonowały jedynie jedno kino i trzy restauracje. W jednej z nich odbywały się w soboty i niedziele dancingi. Do restauracji „Odra”, w pobliżu dworca PKP, wstęp żołnierzom był, zarządzeniem dowódcy garnizonu, zabroniony, bo była to bardziej spelunka, pełna oparów dymu, alkoholu i piwa niż restauracja.

W garnizonie stacjonowały trzy jednostki wojskowe: 31. BAA (przemianowana we wrześniu 1967 r. na 5. PBAA), 8. ppont (przemianowany 30.09.1967 r. na 6. wppont) i PSzW (Powiatowy Sztab Wojskowy). Dowódcą garnizonu był zawsze dowódca brygady, do końca 1967 r. – płk Stanisław Wójtowicz, a po nim płk Zygmunt Wnuk. W Głogowie był klub garnizonowy (bufet z salą na konsumpcję, sala bilardowa, sala na zabawy taneczne i małe kino), odgradzony od obiektu koszarowego płotem oraz kasyno garnizonowe na terenie brygady, do którego wykonano później oddzielne wejście z ulicy. Skromny powierzchniowo klub tylko w niewielkim zakresie zabezpieczał potrzeby kulturalne kadry garnizonu. W zasadzie można było w nim pograć w bilard, cieszący się wśród kadry dużą popularnością, wyświetlić film dla żołnierzy lub szkoleniowy dla kadry, zorganizować zabawę taneczną lub bal sylwestrowy, zjeść kolację, wypić piwo lub wódkę.

Z tych ostatnich możliwości prawie nie korzystała kadra brygady, gdy dowodził nią płk Wójtowicz, a to z tego powodu, że przy bufecie w godzinach popołudniowych stale przebywał jeden z podoficerów brygady, mąż bufetowej, jak go nazywano „stojak”, który donosił dowództwu Brygady, kto z jej kadry, a także z pułku, przychodził na kieliszek wódki. Płk Wójtowicz był abstynentem, niezwykle czułym na punkcie spożywa-

nia napojów alkoholowych przez żołnierzy i kadre, nie mówiąc o ich nadużywaniu. Oceniany był jako dobry dowódca, doświadczony, wymagający, pedantyczny, opanowany, profesjonalista w swojej specjalności, lubiący ład i porządek wojskowy, trochę oschły w stosunku do ludzi. Kadra brygady czuła przed nim respekt. Moje kontakty z nim były rzadkie, tylko służbowe, raczej sztywne, może i dlatego, że dzieliła nas kilkunastoletnia różnica wieku, doświadczenie wojskowe oraz posiadane stopnie wojskowe, on wieloletni pułkownik, a ja tylko major.

Pewnego dnia wezwał mnie do siebie i od razu poinformował, że kadra pułku pije alkohol. Odpowiedziałem, iż wiem o tym dobrze, bo skierowano do pułku nie aniołów, a także stwierdziłem, że od czasu do czasu sam z nimi wypiję po setce wódki w klubie garnizonowym, aby odprężyć się z wielkiego napięcia i przemęczenia spowodowanymi 12 – 14 godzinną pracą na dobę. Wywiązała się między nami rozmowa, podczas której poinformowałem go, że kadra brygady też pije, tylko nie w klubie garnizonowym, a w „Odrze”. Nietrudno sobie wyobrazić, jak przyjął tę informację. Po pewnym czasie dowiedziałem się, że kadra brygady pięknie mi dziękuje za możliwość wypicia wódki w klubie, bo „stojak” przy bufecie zniknął.

Wracając do meritum sprawy, pragnę podkreślić, że zasadniczą rozrywką kulturalną i rekreacyjną dla kadry pozostawała telewizja i zabawy taneczne (bale) organizowane oddzielnie przez Brygadę i pułk, na ogół cztery razy w roku. W pułku organizowano je z okazji: Dnia Sapera – 16 kwietnia, Święta Narodowego – 22 lipca, Święta Wojska Polskiego – 12 października i na sylwestra. Podobnie było w brygadzie, naturalnie bez imprezy 16 kwietnia. Bali związanych ze świętami jednostek wojskowych raczej nie organizowano, bo w brygadzie święto to przypadało 22 lipca (łączono razem te dwie uroczystości), a w pułku 17 stycznia (dniu wyzwolenia Warszawy w 1945 r. przez oddziały 1. AWP), a więc nieco ponad dwa tygodnie po balu sylwestrowym i organizowanie kolejnego było bezzasadne. W pułku, w tym dniu, organizowano jedynie uroczyste zbiórki i spotkania żołnierzy z zapraszanymi kombatantami – żołnierzami 6. sam. zmot. bat. pont.-most. lub innymi mieszkającymi w Głogowie. Sylwestrowe bale Brygada organizowała na hali sportowej ze względu na możliwość przyjęcia dużej liczby osób. Uczestniczyli w nich głogowscy notable, natomiast pułk organizował bale w klubie garnizonowym, który ledwo mógł pomieścić jego kadre z żonami. Na balach i zabawach tanecznych przygrywały wojskowe zespoły muzyczne, które zawsze miały obie jednostki.

Pułk organizował jeszcze w okresie letnim pikniki dla rodzin kadry na poligonie wodnym „Międzyodrze”, a w sierpniu i wrześniu wyjazdy

zbiorowe na grzyby. Organizowano również spotkania z żonami kadry i zawody strzeleckie z broni małokalibrowej. Z pomocą Organizacji Rodzin Wojskowych (ORW), do której należała większość żon kadry, organizowano różne imprezy z okazji Dnia Kobiet, Dnia Dziecka, zabawy choinkowe dla dzieci. ORW włączała się także do organizacji balów, zwłaszcza kotyliionowych. Na ile mi wiadomo, podobne przedsięwzięcia kulturalno-rekreacyjne organizowała również brygada, co wynikało też z wymiany doświadczeń między zastępcami ds. politycznych obu jednostek.

Ogólnie rzecz biorąc, życie kulturalne i rekreacyjne w garnizonie było dość nudne. Dowództwo pułku, w tym i jego sekcja polityczna, starało się w miarę posiadanych możliwości je urozmaicić. Kadra zajmowała się pracą i służbą (obciążenie nią było bardzo duże), a jej żony – wychowywaniem dzieci. Nie słychać było skarg i narzekań, a raczej zadowolenie z przydziału mieszkań, co prawda o niskim standardzie (mały metraż, brak gazu i ciepłej wody), ale można było w nich wreszcie razem mieszkać i godnie żyć oraz cieszyć się, że skończył się czas rozłąki i życie na dwa domy. Zarówno kadra jak i jej rodziny nie miały wygórowanych aspiracji odnośnie warunków życia.

Wszelkie uroczyste zbiórki z różnych okazji i przysięgi wojskowe odbywały się w Brygadzie i pułku oddzielnie. W późniejszych latach niektóre przysięgi wojskowe, w sprzyjających okolicznościach, organizowano razem, część z nich na terenie miasta, co dla jego mieszkańców było niemalą atrakcją. Ich organizację ułatwiała i uatrakcyjniała nieetatowa orkiestra zorganizowana przy brygadzie. Wcześniej była ona etatowa. Po likwidacji jej etatu i rozwiązaniu, co nastąpiło jeszcze przed sformowaniem pułku, postąpiono mądrze, bo jej orkiestrantów – podoficerów zawodowych, zatrudniono na różnych stanowiskach w brygadzie, a było ich ok. 14. W oparciu o nich i żołnierzy – muzyków, powoływanych do odbycia zasadniczej służby wojskowej, zorganizowano nieetatową orkiestrę o ponad 20. osobowym składzie, w której począwszy od 1968 r. znajdowało się 5–6 żołnierzy pułku. Ich wyszukanie i wcielenie do pułku lub brygady było obowiązkiem szefa PSzW w Głogowie.

Współpraca i kontakty między dowódcą Brygady i pułku układały się poprawnie, natomiast całkiem dobrze między szefami sztabów i zastępcami ds. politycznych oraz ds. liniowych obu jednostek. Współpraca, a raczej kontakty, z dowództwem garnizonu, które w istocie składało się z dowódcy garnizonu – dowódcy Brygady i komendanta garnizonu, na ogół jednego z dowódców skadrowanych dywizjonów, były ogólnie dobre. Wszelkie zarządzenia dowódcy garnizonu dotyczące dyscypliny i porządku wojskowego w garnizonie oraz ustaleń organizacyjnych pułk starał się skrupulatnie realizować. Korzystanie ze wspólnego obiektu szko-

leniowego garnizonu – strzelnicy do strzelania z broni długiej i krótkiej oraz przyległego do niej placu, na którym pododdziały pułku szkoliły się z minierstwa i zapór minowych oraz z fortyfikacji, a także niszczone pociiski, nie stwarzało problemów. Było to uregulowane zarządzeniem dowódcy garnizonu. Podobnie było z korzystaniem przez pułk z hali sportowej Brygady, chociaż odczuwało się za małą liczbę godzin przydzielonych w tygodniu dla pułku do pełnej realizacji zajęć z WF z jego żołnierzami i kadrą. Na okres letni pułk organizował na wolnym powietrzu tzw. ogródki sportowe.

Podstawowym problemem w tej współpracy, który ją psuł i doprowadzał nieraz do zgrzytów, była Wojskowa Administracja Koszar (WAK) podporządkowana dowódcy Brygady, która miała obowiązek zajmowania się także obiektami pułku i PSzW. WAK tylko w minimalnym stopniu świadczyła usługi na rzecz pułku. Pomimo że w uzgadnianych z kierownikiem WAK rocznych planach uwzględniano potrzeby naszej jednostki, zwłaszcza remontowo-konserwacyjne, to z realizacją ich było znacznie gorzej, nieraz źle. Szczególnie niekorzystnie te sprawy wyglądały w pierwszych latach dowodzenia Brygadą przez płk. Zygmunta Wnuka. Był on oceniany jako oficer operatywny, zaangażowany, ambitny, sprytny, błyskotliwy, kontaktowy, dał się lubić. Łatwo i szybko zaprzyjaźniał się z wieloma osobami. Opracował, wspólnie ze swym sztabem i kwatermistrzostwem, ambitny plan rozbudowy dodatkowych obiektów brygady i modernizację oraz remont istniejących, a także ulepszenia części koszar. Ażeby temu podołać, potrzebne byłyby dwie WAK i całe nakłady na infrastrukturę wojskową w garnizonie Głogów. I to byłoby jeszcze o wiele za mało. Posłuszny mu kierownik WAK dbał więc o realizację tych planów, zapominając prawie o pułku. Sprawdziło się w tym przypadku porzekadło ludowe: „Bliższa koszula ciału niż sukmana”. Nieraz, aby otrzymać z WAK potrzebne materiały na remont obiektów pułku, który prowadzono zorganizowaną własną nieetatową grupą remontowo-budowlaną, trzeba było posłużyć się straszakiem, że zostanie wysłany odpowiedni meldunek do kwatermistrza ŚOW z prośbą o przysłanie komisji celem zbadania, jak WAK świadczy swoje powinności na rzecz pułku, a także, jak jest on oszukiwany. To błyskawicznie skutkowało. Staralem się także przekonać płk. Wnuka, z którym dość szybko przeszedłem na „ty”, że wszystkie sprawy sporne powinniśmy rozwiązywać sami, bez włączania do nich Okręgu. Nigdy zresztą do tego nie doszło, głównie z uwagi na rozsądek i cierpliwość kolejnych dowódców pułku. Opisanie niektórych drażliwych sytuacji związanych ze świadczeniem przez WAK usług na rzecz pułku, czasami humorystycznych, byłoby ciekawe i ubarwiłoby relację o współpracy między obydwoma jednostkami.

Współpraca między oboma zasadniczymi jednostkami garnizonu była w sumie dla nich korzystna, nie tylko dla pułku, ale również dla Brygady. Oto jeden z przykładów, których można by wymienić więcej. Pod koniec lat 70. odbywała się w Brygadzie inspekcja, w warunkach zimowych. W celu przeprowadzenia strzelań artyleryjskich przez dywizjony Brygady, trzeba było je przegrupować na poligon żagański po odpowiednio wybranych drogach marszu. Przez radiostację otrzymaliśmy wiadomość, że na jedno wzniesienie na drodze w kierunku Zielonej Góry ciągniki typu Mazur holujące armaty nie mogą wjechać, ślizgają się po oblodzonej nawierzchni. Dowódca Brygady prosił o pomoc. Natychmiast wysłaliśmy w ten rejon spycharkę na przyczepie niskopodwoziowej i samochód pełen żwiru (był zawsze w pogotowiu) oraz pluton żołnierzy. Ten nieetatowy pododdział zabezpieczenia ruchu dość szybko uporał się z rozwiązaniem trudnej sytuacji. Dywizjony dotarły na poligon w określonym czasie i odbyły strzelania na piątkę. Dowódca Brygady podziękował za wsparcie, a jednocześnie przekonał się o korzyściach płynących z dobrej współpracy z pułkiem.

Sztab pułku współpracował także owocnie z szefem PSzW w Głogowie, ppłk. Józefem Kopijaszem i jego zastępcą mjr. Władysławem Całym. Dotyczyła ona głównie dobrego skompletowania potrzeb mobilizacyjnych pułku odpowiednimi rezerwistami i pobierania z GN dość dużej liczby różnych samochodów, a także maszyn inżynieryjnych. Jeśli brakowało w powiecie głogowskim odpowiedniej ich liczby lub jakości, to poprzez dobre kontakty z innymi PSzW wskazywano nam, gdzie je można pozyskać. Wszelkie kontrole osiągnięcia wyższych stanów gotowości bojowej pułku, w tym także związane z jego mobilizacyjnym rozwijaniem lub określonych pododdziałów, tę dobrą współpracę potwierdzały, zawsze wystawiały oceny dobre.

Z perspektywy czasu można ocenić, w czym zgodni są pozostali dowódcy pułku, że była to w sumie dobra współpraca, korzystna dla jednostek garnizonu Głogów, zwłaszcza dla pułku i brygady. W następnych latach była stale doskonalsza, tak jak życie kadry i jej rodzin, wraz z odbudową i rozwojem miasta oraz ustabilizowaniem działalności jednostek, było coraz lepsze, przyjemniejsze i barwniejsze.



Andrzej Marciniak

## **MOJA SŁUŻBA W 5 PBAA. 1990–1991 (epizody)**

### **I. Inspekcja**

Inspekcja Sił Zbrojnych rozpoczęła się wieczorem, 27 listopada 1990 r., przyjazdem grupy kontrolnej pod dowództwem płk dypl. Andrzeja Wołka. Kilka dni wcześniej szef grupy kontrolnej Wojsk Rakietowych i Artylerii (WRiA) z Inspekcji Sił Zbrojnych, płk dypl. Michał Nowicki, zebrał niezbędne dane dotyczące ukompletowania dywizjonów 5 PBAA w ludziach i sprzęcie. Zorientowałem się, że będziemy ćwiczyć jako armijna grupa artylerii (AGA-5), w składzie trzech dywizjonów (1 da-152 mm, 4 dar-BM 21, 11 dac-203,2 mm 2S7), w działaniach obronnych 5 Armii.

Gdy zakończyłem odprawę zdaniem: „Panowie oficerowie, wykonać!”, przewodniczący podkomisji gotowości bojowej Inspekcji zatrzymał wszystkich oficerów. Wszyscy wróciliśmy na miejsca. Wtedy wypowiedział prorocze zdanie: „Na tym etapie kończymy mobilizacyjną część ćwiczenia, ocena zostanie podana po zakończeniu ćwiczenia taktycznego”.

Tak jest zawsze podczas Inspekcji S.Z., poszczególne oceny podaje się dopiero po zaliczeniu najważniejszego zadania – zgodnego z wojennym przeznaczeniem. Dla brygady artylerii jest to wykonanie zadań ogniowych w nakazanym czasie.

Wszystkie warty i służby w garnizonie przejął 6 ppont.

Otrzymaliśmy kolejne zadanie – przegrupowania, rozwinięcia i wsparcia obrony 5 Armii. Wydałem wytyczne do rozpoczęcia planowania i po godzinie ogłosiłem swój zamiar. Zdecydowałem, że biorąc pod uwagę głębokość przegrupowania (do 100 km), należy siłami AGR spraw-

dzić drogi, zorganizować regulację ruchu i rozpoznać rejony PO i SO dla każdego dywizjonu. Brygada, po pokonaniu trasy w warunkach nocnych, w ugrupowanie bojowe miała rozwinąć się z marszu. Sztab sprawnie, wykorzystując komputer, wykonał wszystkie kalkulacje i przygotował dokumenty bojowe. Zastępcom, szefom służb i dowódcom dywizjonów podałem zarządzenie wstępne w zakresie składu AGR, miejsce ustawienia kolumn i niektóre elementy zabezpieczenia działań bojowych, szczególnie w zakresie ubezpieczenia bezpośredniego, OPL i OBPMAR.

O 13.00 wydałem rozkaz bojowy do przegrupowania i rozwinięcia. Marsz rozpoczął się o 16.00. Każdy dowódca kolumny: AGR, dywizjonu, sztabu Brygady i tyłów, otrzymał konkretny wyciąg tabeli marszu i zadanie bojowe na mapie.

Marsz wykonano sprawnie, po jednej drodze. Na ogromnej łące za Szprotawą musiałem zawrócić jedną kolumnę. Na szczęście nikt z rozjemców z Inspekcji S.Z. tego manewru nie zauważył. Dowódcę kolumny „sprężyłem” dość ostro.

Tak, to była dobra decyzja – rozwinięcie z marszu, nie traciliśmy czasu, noc dobrze maskowała zajęcie elementów ugrupowania bojowego. Rozpoczęła się ciężka, inżynierska rozbudowa, dowiązanie topogeodezyjne, planowanie ognia i manewru. Działa 2S7 i stacje radiolokacyjne zostały przewiezione metodą rejsów na niskopodwoziowych naczepach. Kwatermistrz zadbał o terminowe, gorące i kaloryczne wyżywienie.

Około 30 oficerów Inspekcji SZ kontrolowało wszystkie przedsięwzięcia brygady. Na SDO, SO, w każdym dywizjonie i w elementach tyłowych byłem kilka razy. Mobilizowałem wszystkich. Najlepszym z najlepszych, zamiast Krzyży Walecznych, wręczałem zegarki na rękę, które nakazałem zakupić szefowi zaopatrzenia finansowego – mjr. Ryszardowi Komadzie.

Gotowość ogniową wyznaczono na 7.00 30 listopada, w moje imieniny. Podjechałem do okopu prowadzącego do brygadowego SDO. Kule, których musiałem jeszcze używać, zapadały się w lekko zmarzniętą ziemię. Gen. bryg. Włodzimierz Kwaczeniuk – szef WRiA WP wraz z płk. dypl. Borowskim oraz Przewodniczący Komisji Inspekcyjnej S.Z. – płk dypl. Konopką z grupą oficerów byli już na punkcie. Gen. Kwaczeniuk krzyknął: „Wnieście dowódcę brygady na PO”. Zameldowałem pułkownikowi Konopce gotowość ogniową Brygady. Usiadłem pośrodku punktu, żeby w zasięgu wzroku mieć mapę decyzji, mapę do kierowania ogniem oraz wszystkich funkcyjnych obsady SDO. Zameldowałem pełną decyzję użycia 5 PBBA – 5 AGA w obronie 5 Armii. Na szczęście opracowałem meldunek – decyzję tak, jakbym go meldował dowódcy 5 Armii,



zupełnie odmienny niż opracowywano w ASG WP lub jak wymagał gen. bryg. Antoni Skibiński – b. szef WRiA ŚOW.

Pierwszy ogień do celów planowych nakazano wykonać salwą Brygady, a następnie do kontroli dokładności wywołano ogień poszczególnych baterii. Sprytny dowódca 11 dac, ppłk Lenartowicz, wprowadził niewielką poprawkę i ogień jego dwóch baterii był w celu. W tym ugrupowaniu bojowym wykonano 7 zadań. Ogień leżał doskonale, żadnej pomyłki, wszystkie zadania w czasie i dokładności, w większości na ocenę 5.

Podano kolejną sytuację taktyczną. Brygada zajęła w głębi nowe ugrupowanie bojowe. Dalsze kierowanie ogniem odbyło się już po zapadnięciu zmroku. Zaczął padać śnieg. Do autobusu sztabowego zaprosiłem płk. Konopkę, gen Kwaczeniuka i płk. Borowskiego. Płk Lewandowski, zawsze czujny, zarządził kawę i podał, zaskakując wszystkich, imienninowy tort.

Wszyscy moi przełożeni byli zadowoleni. Płk Konopka spokojnie wyjaśnił, że Brygada wykonała już wszystkie obowiązujące zadania ogniowe, ale zgodnie z nową doktryną 1/3 zadań powinna być wykonana w nocy. Warunki atmosferyczne zdecydowanie pogorszyły się. Przełożeni wyjechali.

Nocne zadania ogniowe nie były łatwe, przestały pracować stacje radiolokacyjne „SNAR”. Do obserwacji i kierowania ogniem pozostała dwuboczna obserwacja (DOD). W tych warunkach wykonaliśmy trzy zadania ogniowe Brygadą. Odnotowaliśmy jedną pomyłkę w kierunku – 4 dar. W jednym miejscu na SO zebrało się zbyt wielu dowódców, a zabrakło jednego z ja... i dowódcy baterii.

Zarządzono „odbój” – koniec ćwiczenia. Wiedziałem, że cały dorobek w czasie Inspekcji S.Z. można zniweczyć jednym nieszczęśliwym wypadkiem, np. drogowym. Wojsko w czwartej dobie walki było zmęczone. Poprosiłem dowódcę 11 D Panc w Żaganiu, płk. dypl. Adama Rębacza, o zapewnienie regulacji ruchu z Żagania do Głogowa. Wspaniały dowódca, znajomy z 5 DPanc, pomógł. Dowódcąm nakazałem żelazną ręką pilnować dyscypliny marszu. Szef Służb Technicznych, ppłk Murzyn, zabezpieczał pod względem technicznym całość marszu.

Wyjechałem do Głogowa. Pułkownik Nowicki, zaproszony na kolację do internatu, zaraz po wejściu oświadczył: „Andrzej, bez naciągania, za ogień 5 Brygada otrzymała 4.40, gdyby nie ogień nocy dar – oceniony na 2 – mogła być dla Brygady „piątka.” Ostatni pojazd przyholowano do koszar o 3.40. Byłem szczęśliwy, w tym momencie Inspekcja S.Z. przez 5 PBAA była zdana!

Pozostały przedmioty ogólne, choć ważne: regulaminy, WF, musztra i wyszkolenie strzeleckie. Ogólnie 5 PBAA otrzymała ocenę 3.76,

z czego za technikę 3.52. Zadanie, jakie zostało mi postawione przez szefów WRiA WP i ŚOW, zostało wykonane z honorem i zgodnie z regulaminem.

Inspekcja S.Z. jest najważniejszym sprawdzianem oddziału, związku taktycznego w czasie pokoju. Nakazałem ocenić każdego żołnierza brygady, od pułkownika po kanoniera, za wysiłek włożony podczas inspekcji. Posypały się awanse, odznaczenia i nagrody. Na wniosek szefa Inspekcji S.Z., gen. dyw. Apolinarego Golika, awansowano w drodze wyróżnienia dowódcę 1 dywizjonu, mjr Marka Jackowskiego na stopień podpułkownika i do stopnia kapitana – por. Krystiana Cubera. Złoty medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju” otrzymał ppłk Marek Donaj, a brązowy por. Dionizy Budziszowski. Wyróżnieni zostali wszyscy zastępcy, dowódcy dywizjonów, oficerowie sztabu oraz wielu chorążych, podoficerów i kanonierów.

27 grudnia wraz z płk Demidowskim, w obecności szefa WRiA i ŚOW, zameldowaliśmy się do dowódcy Okręgu. Gen. dyw. Tadeusz Wilecki pogratulował wysokich wyników i wręczył każdemu egzemplarz *Trylogii* Henryka Sienkiewicza. Żegnając się ze mną, dowódca ŚOW podkreślił:

- „Jestem z 5 BA usatysfakcjonowany!”
- To dla podwładnego najważniejsze podziękowanie.

## II. Wiarusy ze Śląska

W maju do brygady skierowano 40 żołnierzy–rezerwistów na dwutygodniowe przeszkolenie dla potrzeb dar w 39 pa w Tarnowskich Górach. Większość z nich dobrze znałem, gdyż służyli w tym czasie, kiedy dowodziłem tą wspanią jednostką. Odpowiedzialnym za przeszkolenie rezerwistów wyznaczyłem dowódcę 4 dar – ppłk Kruka ze swoją kadrą. Okazało się, że po kolacji żołnierze wypili cały zapas piwa ( po 18.00, po odprawie wart i służb, żołnierz mógł wypić w piątek w klubie jedno piwo ). Czterech „najweselszych”, do czasu wytrzeźwienia, oficer dyżurny zamknął w areszcie. Przy porannym meldunku podkreślił:

– Ślązacy podczas osadzania ich w izbie zatrzymań pogrozili oficerowi dyżurnemu, że dobrze znają płk. Marciniaka i rano może mieć pan oficer poważne kłopoty.

Ubawiłem się serdecznie. Natychmiast nakazałem mojemu kierowcy, Jackowi, zanieść na tacy „moim znajomym” do aresztu cztery zimne wody mineralne. Z ciekawości, za kierowcą poszedł oficer dyżurny. Moi

Ślężacy, niezwykle zadowoleni, popijając wodę, zgodnie rzekli do oficera dyżurnego: „Godaliśmy wam, co to nasz dowódca i krzywdą nam nie do zrobić!”

W poniedziałek, przy raporcie służbowym, ukarałem każdego z „moich Ślężaków” 5-dniowym aresztem. Wykonanie kary odbyło się, zgodnie z regulaminem, po ćwiczeniach. Oczywiście ukarani odpracowali solidną działkę na rzecz 4 dar. Solidarnie pomogli im w tym pozostali rezerwiści. Nie miałem sumienia, godzinę po kolacji nakazałem zaliczyć wszystkim ćwiczenia. Szczęśliwi, bez żalu, odjechali w stronę Górnego Śląska.

### III. Wachmistrz 17 pułku ułanów

Aby oddać hołd żołnierzom „Września 1939 r.”, 4 września 1991 r. zorganizowano niezwykle romantyczną podróż wojskowo – historyczną na temat: „Działania wojenne w pasie obrony Wielkopolskiej Brygady Kawalerii. Wypad rozpoznawczy na Wschowę.” W pierwszej kolejności odwiedziliśmy garnizon Leszno, w którym w II Rzeczypospolitej stacjonował 55 pułk piechoty (dowodzony przez płk. dypl. Stefana Roweckiego) i dzielny 17 pułk ułanów im. Króla Bolesława Chrobrego.

2 września 1939r. o godz. 16.00 wzmocniona kompania kpt. Lesisza wykonała uderzenie w kierunku: Dębowa Łęka–Wschowa. Pluton artylerii, w odwet za bombardowanie Leszna, skutecznie ostrzelał miasto, siejąc panikę. Wzięto do niewoli wielu jeńców i zdobyto na Niemcach sporą ilość broni i sprzętu.

W kolejnym punkcie, pod Wschową, odbyło się przy ognisku spotkanie z wachmistrzem w stanie spoczynku, Ludwikiem Kosterą. Ten z krwi i kości kawalerzysta, ubrany w galowy mundur 17 p uł., wykonał kilkanaście cięć szablą. Wspominał służbę w swoim pułku, wizytę marszałka Rydza-Śmigłego w Lesznie w 1938 r. oraz szlak bojowy 17 pułku we wrześniu 1939 r.. Do czasu wybuchu wojny w Centrum Wyszkozenia Kawalerii w Grudziądzu, na jednej ze ścian, umieszczone było zdjęcie wachmistrza Kostery na wierzchowcu, z opisem „wzór dosiada konia”. Po wojnie, przez wiele lat, szkolił ekipę polskich jeźdźców – olimpijczyków.

Na pożegnanie, w imieniu żołnierzy 5 PBAA, wręczyłem temu dzielnemu żołnierzowi medal brygady i zaśpiewaliśmy mu „100 lat „. Zasłużył na 200 lat! Osobiście odwożłem tego wielkiego sercem żołnierza do Leszna.

## IV. Pożegnanie

Wydarzenia z jesieni 1990 r. w ZSRR spowodowały, że podjęto decyzję o powołaniu (po raz czwarty) Krakowskiego Okręgu Wojskowego (KOW). Zaproponowano mi stanowisko szefa WRiA KOW z siedzibą w Krakowie. Wyraziłem zgodę. Obowiązki dowódcy 5 PBAA przekazałem 30 września 1991 r. ppłk. dypl. Andrzejowi Truszkowskiemu. Ceremonii przekazania sztandaru dokonał płk dypl. Czesław Borowski – już jako szef WRiA WP.

1 października, wieczorem, gościł w kasynie brygady Premier Rządu RP, Tadeusz Mazowiecki. Przybył, by wesprzeć kandydatów swojego ugrupowania politycznego w zbliżających się wyborach. Organizatorem spotkania był poseł Andrzej Kosmański. Wraz z ppłk. A. Truszkowskim towarzyszyliśmy premierowi podczas kolacji. Odprowadzając delegację do samochodów, przekazałem premierowi trzy ważne zadania z zakresie wzmocnienia „ściany wschodniej RP”.

Niepotrzebnie przenieśliśmy w lutym rodzinę do Głogowa. Z Tarnowskich Gór do Krakowa są tylko 2 godziny jazdy samochodem. Rodzina czuła się w nowym miejscu zupełnie dobrze. Żona prowadziła w Głogowie „Dom pobytu dziennego dla emerytów”. Dzieci systematycznie uczęszczały na treningi pływania. Z powodzeniem pobierały naukę gry na instrumentach w pobliskiej Szkole Muzycznej. Posiadaliśmy nawet działkę. Tu powinienem służyć jeszcze co najmniej 2 lata. Znów zapowiadał się, dobrze mi znany stres dzieci przy kolejnej zmianie szkół. Zamieszkałem z rodziną w Krakowie dopiero w sierpniu 1993 r.

Żał było rozstawać się z Brygadą i Głogowem. 15 października wyjechałem do Krakowa.

Andrzej Truszkowski

## **WSPÓLPRACA JEDNOSTEK I INSTYTUCJI WOJSKOWYCH W GARNIZONIE GŁOGÓW W LATACH 1991–2001**

Funkcjonowanie kilku jednostek w Głogowie z oczywistych względów wymagało koordynacji nie tylko w obszarze szkoleniowym i logistycznym, ale także szeroko rozumianej dyscypliny i porządku wojskowego. Władze i organy garnizonowe, wyposażone w należne uprawnienia, realizowały zadania i obowiązki, do których zaliczyć należy przede wszystkim:

- optymalny i sprawiedliwy podział (wykorzystanie) bazy szkoleniowej (strzelnic, hali sportowej, itp.),
- obciążenie jednostek obowiązkami w garnizonie,
- wykorzystanie sił i środków WAK,
- przydział mieszkań dla kadry zawodowej.

Przyjmując obowiązki dowódcy 5 PBAA i dowódcy garnizonu Głogów w dniu 30 września 1991r. od płk Andrzeja Marciniaka, wchodziłem niejako w stworzoną przez poprzednika dobrą atmosferę współpracy jednostek i instytucji. Na stanowisku dowódcy 6 Warszawskiego pułku pontonowego zastałem płk Mariana Dąbrowskiego, starego znajomego z „akademii polowej” (CDO – kursu zastępców dowódców pułków w 1984 r.). Nie wdając się w ocenę przeszłości i wspomnienia kolegów, stwierdzam, że było „już dobrze” i przełom nie był bynajmniej moją zasługą.

Miałem szczęście współpracować z ludźmi, dla których konflikt nie był życiowym żywiołem, za to kompromis, zgoda, współpraca były podstawą codziennej służby. Myślę tu o dowódcach 6 ppont (późniejszego 6 pdm) płk Marianie Dąbrowskim, płk Ryszardzie Gruszce i płk Andrzeju Pięknym, ale i o kierowniczej kadrze pułku. Ogromny wpływ na utrzymanie dobrej atmosfery w garnizonie miał pełniący obowiązki dowódcy w czasie mojej nieobecności płk Jan Orszulik, a także moi zastępcy: płk Wiktor Matczyński, płk Jerzy Lewandowski, płk Stanisław Murzyn, płk Jerzy Skolimowski, ppłk Wojciech Supko i ppłk Zbigniew Mazurek oraz

szefowie sztabu: płk Jan Różycki i płk Wiktor Mączyński. Osobną i przełomową kartę w dziedzinie zasług w tworzeniu współdziałania zapisali oficerowie, którzy w czasie swojej drogi rozwoju, po ukończeniu studiów wojskowych II stopnia, zmienili jednostki w garnizonie – ppłk Zbigniew Mazurek trafił z pułku do Brygady, a ppłk Piotr Okoński odwrotnie. Z racji zajmowania przez nich w przyszłości kierowniczych stanowisk miało to ogromny wpływ na wzajemne zrozumienie potrzeb jednostek. Zaslugi wszystkich wymienionych owocowały bezkonfliktowym funkcjonowaniem garnizonu i wysokimi wynikami osiąganymi przez jednostki.

Charakterystyczne dla garnizonu było to, że dla części kierowniczej kadry, na długo albo na okres całej służby w Głogowie, internat garnizonowy stał się wspólnym domem, wspólnym w dosłownym tego słowa znaczeniu. Tu, po kilkunastogodzinnej służbie, przy kolacji, przy szklance piwa, niejako przy okazji, załatwiano to, co bolało i to, co miało służyć na przyszłość. Do tych oficerów należeli: płk Jan Orszulik, płk Zbigniew Wójt, płk Ryszard Gruszka, płk Andrzej Piękny, mjr Romuald Guga i piszący te słowa. Także nasze pozasłużbowe zainteresowania, wspólne pobyty na łowiskach czy zbiorowe polowania, utrwalały przyjaźń i zaufanie.

Jako zasadę w jednostkach przyjęto wspólne planowanie wykorzystania obiektów bazy szkoleniowej, obciążenie wartami i obsługą kuchni żołnierskiej. Problemy rzadko wychodziły na poziom dowódców jednostek – załatwiane były na szczeblu zastępców lub oficerów operacyjnych. Ze względu na różny poziom „zagrożenia” inspekcjami, kontrolami, wyjazdami na ćwiczenia, dokonywano korekt – uwzględniano potrzeby Brygady i pułku.

Z czasem zaczęto organizować wspólne obchody świąt państwowych i wojskowych oraz przysięgi wojskowe; od połowy lat 90-tych stało się to praktycznie regułą. Było to także konsekwencją znacznego obniżenia stanów osobowych żołnierzy zasadniczej służby wojskowej. Ze względów organizacyjnych było to bardzo rozsądne rozwiązanie. Dla naszych gości, władz administracyjno-samorządowych i przedstawicieli zakładów pracy miasta i regionu, był to czytelny sygnał, że w głogowskich jednostkach panuje atmosfera zgody i rzetelnej służby.

Nie było zdarzenia w czasie mojego dowodzenia, aby problemy garnizonowe musiały być rozpatrywane przez przełożonych we Wrocławiu czy w Warszawie. Co ważne, układ był na tyle stabilny, że pomimo zmian dowódców, także mojej długiej nieobecności (studia podyplomowe i językowe), sytuacja nigdy nie ulegała pogorszeniu.

Oczywiście bywały napięcia; emocje wzbudzał powszechnie podział sił i środków WAK, zarówno na etapie planowania jak i realizacji. Za-

wsze ktoś wychodził ze spotkania nie do końca zadowolony, bo z roku na rok środków na utrzymanie infrastruktury ubywało – trzeba było po prostu dzielić biedę. Podświadomie uwzględniałem fakt, że pułk jako jednostka inżynierska posiada specyficzne środki i znaczne możliwości, choćby w zakresie tworzenia funduszu remontowego, co w konsekwencji służyło poprawie warunków zakwaterowania jego żołnierzy zasadniczej służby wojskowej i estetyki zajmowanego rejonu koszar. Brygada posiadała w tym obszarze znikome możliwości. Po likwidacji funduszu remontowego, czyli najogólniej ujmując, pozyskiwania przez jednostki funduszy pozabudżetowych, wszyscy mieli już po równo. Niektórzy szefowie instytucji, np. WKU, działali na tyle operatywnie, że praktycznie w zakresie remontów byli samodzielni.

WKU Głogów była macierzystą dla jednostek garnizonu. Dla wojskowych pojęcie „macierzysta” oznacza określony zakres obowiązków i wynika prosto z instrukcji mobilizacyjnej, dla wszystkich zaś oznaczało priorytet w zabezpieczeniu potrzeb z zakresu uzupełnienia pokojowego i mobilizacyjnego rozwinięcia. Nie do przecenienia jest rola głogowskiej WKU i jej ówczesnego komendanta, płk Jerzego Biniarza ( który w Brygadzie Artylerii i 29 dra był dowódcą plutonu, baterii, dywizjonu, pełnił czasowo obowiązki zastępcy dowódcy ds. liniowych i był wieloletnim szefem sztabu ) w osiągnięciach naszych jednostek w zakresie gotowości bojowej i mobilizacyjnej. Oczywiście na co dzień istniała współpraca z pozostałymi instytucjami garnizonu, była ona (pod względem obszaru) na pewno mniej pojemna, choć momentami bardzo intensywna.

W czasie ćwiczeń poligonowych jednostki głogowskie, z racji swego przeznaczenia, nie współdziałały bezpośrednio, choć Brygada była niejako beneficjentem ciężkiej pracy saperów, wykorzystywała utrzymywane przez nich drogi i przeprawy, a czasami w trudnych warunkach przegrupowań, w czasie kontroli gotowości alarmowej i mobilizacyjnej, saperzy gwarantowali nam osiągnięcie gotowości w wyznaczonych rejonach. Oczywiście w czasie obciążenia jednej z jednostek dodatkowymi, nieplanowanymi zadaniami, jak likwidacja skutków klęsk żywiołowych (szczególnie powodzi), poddania inspekcji czy kontroli, ciężar funkcjonowania garnizonu brała na siebie ta druga, kosztem realizacji własnych wewnętrznych przedsięwzięć. I tak nie ważąc zasług, kto komu więcej pomógł, udało nam się skutecznie osiągać sukcesy na szczeblu ŚOW i MON.

W latach 1995-1996 5BAA i 6pdm otrzymywały nowe sztandary. Już w sierpniu 1994r. zrodziła się inicjatywa organizacji wspólnych uroczystości. Powstał Komitet Fundatorów, wspólny dla obu jednostek, któremu patronował przewodniczący Rady Miasta Głogowa, Edward Murzyń-

ski. Ze względu na skomplikowane i czasochłonne procedury związane z przyjęciem rodowodu i tradycji historycznych, zatwierdzeniem wzorów sztandarów na szczeblu centralnym, nie udało się przeprowadzić wspólnej uroczystości. Podkreślić należy ogromną pomoc 6pdm w przygotowaniu i zabezpieczeniu uroczystości wręczenia sztandaru Brygadzie oraz imprez towarzyszących, tym bardziej, że odbywało się to w ramach Wojewódzkich Obchodów 50-lecia Zakończenia II Wojny Światowej. Z kolei, kilkanaście miesięcy później, saperzy korzystali z naszych doświadczeń w organizowaniu tego złożonego przedsięwzięcia. Godnym podkreślenia i symbolicznym wręcz jest fakt, że matką chrzestną sztandarów artylerzystów i saperów była Katarzyna Muszkat, wówczas wiceprezes Zarządu KGHM Polska Miedź SA.

Rozformowanie Brygady, w tym organizacja uroczystości przekazania sztandaru, odbywały się już w warunkach ograniczonych możliwości logistycznych pozostałości jednostki; bez pomocy 6pdm (później 6OPS) byłoby to praktycznie nie do pomyślenia. To tak, jakby ktoś nieboszczykowi kazał organizować własny pogrzeb oraz stypę i na dodatek jeszcze w nich uczestniczyć. Co ciekawe, pomoc nie była oparta na wytycznych przełożonych – jednostki były różnego podporządkowania (Brygada – KPZ, 6pdm i 6OPS – ŚOW). Wynikało to ze zrozumienia potrzeb Brygady i normalnej, ludzkiej życzliwości. Prywatnie wysoko cenię osobistą pomoc dowódcy, płk Andrzeja Pięknego i szefa logistyki, ppłk Tadeusza Ulewicza, dowódcy 6OPS, ppłk Andrzeja Dutki i szefa logistyki, mjr Janusza Kruka. Faktem jest, że rozformowywana Brygada posiadała przełożonych w Krakowie, a życzliwych przyjaciół w Głogowie i wcale nie wynikało to z tego, że ci wojskowi przyjaciele chcieli się nas jak najszybciej pozbyć.

Znamiennym jest fakt, że z rozformowanej Brygady tylko czterech (na 105-ciu) żołnierzy zawodowych znalazło miejsce służby w ŚOW, natomiast 12-tu pracowników wojska, tj. 50% pracowników zatrudnionych w Brygadzie (nie licząc tych, którzy przeszli na emeryturę lub uzyskali świadczenia emerytalne), znalazło zatrudnienie w 6 OPS, 4 bratinż i WAK. Był to niewątpliwie wkład jednostek i instytucji garnizonowych w ograniczenie społecznych konsekwencji rozformowania.

Przełożeni, jak pamiętam, zawsze chwalili nasz garnizon, określali jako wzorcowy i stawiali za przykład. Ja oceniam jego funkcjonowanie w odniesieniu do jednostek jako poprawne, a współpracę z organami administracyjno – samorządowymi i zakładami pracy miasta i regionu, szczególnie KGHM Polska Miedź SA, jako wzorcową. Choć pozostając w czynnej służbie oficerskiej w momencie wyznaczania nowego dowódcy garnizonu (rozkazem dowódcy ŚOW z 26.09.2001r.), nigdy nie zostałem



powiadomiony o odwołaniu, to jednak mam dużą satysfakcję z kierowania tym garnizonem przez prawie 10 lat.

Byli czasami wśród nas ludzie, choć w przygniatającej mniejszości, dla których na przykład, źle prezentujący się pododdział na pewno należał do sąsiedniej jednostki, a poważne zdarzenie, podlegające dochodzeniu prokuratury i ocenie sądu, było, jeszcze przed wyrokiem, jednoznacznie oceniane, włącznie ze wskazywaniem winnych. Należy pamiętać, że po 2000 r. nie tylko w Brygadzie panował niepokój i niektórym puszczały po prostu nerwy. Nie pamiętając o drobnych incydentach, czasami prowokowanych, ogólny rachunek opiewa na znaczną wartość zysku.

Nie wdając się szczegóły, bo pamięć jest zawodna i nie przeceniając własnych zasług, stwierdzam, że kadra jednostek garnizonu brała przykład ze swoich dowódców i przełożonych – współpracujących, nieskonfliktowanych i szukających kompromisu. Był to sprawdzony sposób na osiąganie sukcesów w służbie własnej i swoich podwładnych. Oprócz innych obszarów działań, w tym przede wszystkim szkoleniowych, przekładał się on bezpośrednio na wyniki jednostek.



ppłk dypl. Marek Baraniak

## **MAŁY GARNIZON I WIELKIE WYZWANIA. 2006–2011**

Dowódca garnizonu może podołać wielkim wyzwaniom, jeżeli posiada dobrych, oddanych podwładnych, czyli kadre, żołnierzy i pracowników wojska oraz współpracujące i rozumiejące swoje wojsko władze administracyjno-samorządowe, instytucje i zakłady pracy. Poziom zadań i oceny, jakie za ich realizację otrzymaliśmy w okresie, kiedy miałem zaszczyt dowodzić garnizonem Głogów, świadczą o tym, że żołnierze i pracownicy wojska osiągnęli postawione przed nimi cele na wysokim poziomie i z wielkim zaangażowaniem. Jak przed laty, gdy w garnizonie Głogów było więcej jednostek artylerii oraz saperów, tak i teraz, kiedy jesteśmy o wiele mniejszym garnizonem, nadal wzorcowo układała się współpraca ze środowiskiem cywilnym i innych służb mundurowych.

Jest wiele płaszczyzn, na których przebiegała współpraca, jednak na pierwszym miejscu zawsze były te, które dla jednostek garnizonu są najważniejsze, a mianowicie realizacja zadań zgodnie z przeznaczeniem. 6 OPS i 4 bratinż miały zadania związane z pomocą dla społeczeństwa w sytuacjach kryzysowych. Innym zadaniem było przygotowanie się do działań, które jednostki wykonują w okresie wojny. To zadanie realizowane było przede wszystkim przez 6 OPS, gdyż wymagało szkolenia i prowadzenia ćwiczeń na szczeblu jednostek czasu „W”.

W okresie, gdy dowodziłem garnizonem, przeprowadzono wiele szkoleń i ćwiczeń żołnierzy rezerwy. Były to zazwyczaj ćwiczenia jednodniowe w celu nadania przydziałów mobilizacyjnych, sprawdzenia specjalności nabytych w czasie odbytej kilka lat temu służby zasadniczej i doboru umundurowania. Kilka razy w roku powoływaliśmy żołnierzy rezerwy na kilkudniowe szkolenia w celu zgrania niektórych mniejszych pododdziałów i sprawdzenia umiejętności kadry rezerwy na stanowiskach sztabowych i dowódców niższych szczebli dowodzenia. Największym wyzwaniem w tej podstawowej dziedzinie naszej szkoleniowej działalności i sprawdzianem dotychczasowych szkoleń z żołnierzami rezerwy był udział w ćwiczeniu dowódczo-sztabowym prowadzonym przez

ŚÓW „Merkury 06”. Udział w tym największym w skali okręgu przedsięwzięciu szkoleniowym w roku 2006 poprzedziło również największe od kilku lat, przeprowadzone w garnizonie Głogów, ćwiczenie mobilizacyjne, w którym uczestniczyło około 300 żołnierzy rezerwy. Pamiętam to ćwiczenie szczególnie dzięki wielu ciekawym wydarzeniom (na przykład dobrze pamiętam zaskoczenie rezerwistów, gdy po umundurowaniu i wyposażeniu wyruszyli zwartym szykiem do Ośrodka Szkolenia Poligonowego Widziszów, następnie przepłynęli promem z parku PP-64 na Międzyodrze i zobaczyli obozowisko przygotowane do zamieszkania; kiedy pogodzili się z tym, że nie wrócą tego samego dnia do domu, zaczęli wymyślać problemy, a to chęć kąpieli, a to brak przyborów do mycia i golenia albo niską temperaturę w namiotach; taka sytuacja trwała do 23.00, gdy zaczęło dawać znaki zmęczenie, a wszystkie kłopoty na bieżąco były rozwiązywane przez organizatorów ćwiczenia). O 6.00 do zajęć obudziła ich melodia: „Jak dobrze wstać skoro świt”, wszyscy byli zachwyceni, co było słyhać z każdego namiotu. Innym tematem dyskusji było przygotowanie przez kadrę sztabu ćwiczącej Brygady stołu plastycznego z sytuacją taktyczną, w której miało być przeprowadzone główne ćwiczenie. Po etapie wstępnym, czyli narzekaniu po co to i dla kogo potrzebne, nastąpił drugi etap, czyli wyjścia na przepustki do miasta po różne rekwizyty, które na 100% były własnością synów żołnierzy rezerwy. Po dwutygodniowym szkoleniu, głównie na wodzie i zgrywaniu wszystkich pododdziałów, przyszedł czas na pokaz efektów szkolenia, czyli ćwiczenie „Merkury 06” przed całym dowództwem ŚÓW, wszystkimi wojewodami, szefami wydziałów zarządzania kryzysowego, szefami WSzW, naszymi władzami miasta i powiatu oraz kierowniczą kadrą z KGHM „Polska Miedź”. Patrząc dzisiaj z perspektywy czasu, było to najlepsze ćwiczenie, które odbyło się w latach 2006–2008 z udziałem żołnierzy rezerwy (uczestniczyłem w pokazach, które odbywały się co roku). Przełożeni wysoko cenili organizację przepraw i budowę mostu. Całkowitym zaskoczeniem był przelot nad miejscem ćwiczenia samolotów SU-22, jak również działanie zestawów przeciwlotniczych. Wielkim wydarzeniem, które wszyscy uczestnicy wspominają do dzisiaj, była wykonana po raz pierwszy na zakończenie ćwiczeń defilada na Odrze. Sztandary 6 OPS i 4 bratinż na promie pontonowym, kutry, PTS-y i łodzie desantowe z żołnierzami biorącymi udział w ćwiczeniu były niezapomnianym wydarzeniem. Po ćwiczeniu zorganizowałem dla żołnierzy rezerwy małe podziękowanie. Dzięki por. rez. Teodorowi Haburze, uczestnikowi ćwiczenia i p. Henrykowi Górcie, odbyło się spotkanie w karczmie „Hubertówce”. Impreza ta jest tematem każdego mojego spotkania ze wspianymi żołnierzami rezerwy.

Zadania czasu „P” to przede wszystkim udział w niesieniu pomocy w czasie powodzi oraz usuwanie skutków powodzi. Dla 6 OPS głównym zadaniem było przede wszystkim usuwanie skutków powodzi, odbudowa uszkodzonych i budowa nowych mostów. Rok 2009 był największym sprawdzianem umiejętności żołnierzy 6 Ośrodka, a to w wyniku budowy mostów w Dziewiętlicach, Gierałcicach i Gryfowie Śl. Wszystko zaczęło się od Dziewiętlic, gdzie przełożeni postawili zadanie określenia możliwości 6 OPS w budowie mostu o długości ok. 25 m i pod obciążenie 50 t. Po przeanalizowaniu możliwości technicznych konstrukcji w grę wchodził tylko most DMS-65. Problemem były podpory i sposób ułożenia na nich przęsła zgodnie z instrukcją budowy. Jeżeli chodzi o podpory, powinny być wykonane na rusztach palowych, a cała konstrukcja powinna być nasuwana. Na takie rozwiązanie nie było czasu ani miejsca. Kilkugodzinna analiza oraz konsultacje z ppłk. rez. Romanem Nędzewiczem, byłym dowódcą batalionu drogowo-mostowego z 6 pdm, zaowocowały pozytywnym rozstrzygnięciem problemu. Rozwiązaniem było ułożenie konstrukcji mostu pojedynczymi elementami, przy wykorzystaniu dźwigu, na podporach wykonanych z płyt drogowych. Godziny popołudniowe i nocne poświęciliśmy na przygotowanie sprzętu i jego załadunek, a rano następnego dnia byliśmy w Dziewiętlicach. Ku zaskoczeniu wszystkich po trzech dniach stanął most, który rozwiązał problemy mieszkańców. Nie można tutaj pominąć pani sołtys, która prowadziła rozmowy ze wszystkimi najważniejszymi osobistościami w państwie, prasą, a również z władzami Czech. Po moim przyjeździe do Dziewiętlic oczywiście pani sołtys była pierwszą osobą, która chciała spotkać się z dowódcą. Rozpoczęła słowami: „Jak zbudujemy ten most i kiedy?” Odpowiedziałem: „Ja będę budował most, a pani z koleżankami będziecie piekły ciasto dla żołnierzy”. Pani sołtys propozycję przyjęła i dotrzymała słowa do końca budowy, ku zadowoleniu wszystkich żołnierzy i pracowników wojska, którzy brali udział w budowie. Z naszej strony umowy dotrzymaliśmy, za co mieszkańcy serdecznie nam dziękowali. Podobnie było w Gierałcicach i w Gryfowie. Tutaj byłbym nie w porządku, gdybym nie powiedział o kilku sytuacjach i nie wspomniał o wspaniałych ludziach, którzy byli z nami na dobre i złe. Gierałcice to pani Agnieszka, która z ramienia burmistrza Głuchołaz opiekowała się wojskiem. Inna budowa, inne warunki, ale podobny sukces. 5 dni, w czasie których zdobyliśmy wielkie doświadczenie w rozwiązywaniu trudnych problemów (korzenie usuniętego drzewa w miejscu podpory przeprawy). Budowa mostu w Gryfowie Śląskim to poznanie przyjaciół wojska – Burmistrza Olgierda Poniżniaka, zastępczyni Edyty Wilczackiej, pana Arkadiusza Klaska, a także męża pani

sołtys i pani, która nas kwaterowała i żywiła. Ten most to rozwiązanie problemu dla mieszkańców, którzy w okresie zimowym musieliby pokonywać kilkanaście kilometrów do szkoły, po zakupy i aby załatwić inne sprawy związane z codziennym życiem. Wszyscy ludzie, którzy byli z nami na co dzień, to oddani przyjaciele.

Podsumowując realizację budowy mostów w 2009 roku, muszę powiedzieć, że burmistrz Gryfowa jest wielkim człowiekiem. Wszyscy ludzie, którzy byli tam z nami na co dzień, to oddani przyjaciele, a każdy most to odmienne doświadczenie i miłe wspomnienia. Należy też pamiętać i o innych latach oraz realizowanych zadaniach na rzecz społeczeństwa. Wypadałoby tutaj wspomnieć o budowie mostu w Świątoszowie, mostu i grobli w Przemęcie czy uczestniczenie w budowie mostu w Kobiórze. Te zadania to również nowe wyzwania i wielcy przyjaciele żołnierzy garnizonu Głogów. Oczywiście, nie można nie wspomnieć o budowie mostków na strumyku Sępólno w samym Głogowie. To zadanie było szczególnie miłe dla żołnierzy garnizonu Głogów, gdyż realizowano je u siebie, „na swoim podwórku”. Pomimo niewielkiej skali (mosty po kilka metrów) żołnierze starali się je wykonać dobrze, chociaż ani pora roku, ani też trudna lokalizacja obiektów temu nie sprzyjały.

Wszyscy wspominamy powódź w 1997 r., ale na podstawie moich doświadczeń uważam, że powódź w 2010 r. była dla garnizonu Głogów o wiele większym problemem, a że skutki były o wiele mniejsze, to zasługa wielu wspaniałych ludzi. Najważniejsza różnica to przede wszystkim to, że w 1997 roku fala kulminacyjna przechodziła kilka dni, a w 2010 r. przez trzy tygodnie. Wały wzdłuż Odry i jej dopływów były przesiąknięte i występowało wiele podsiąków. Trzy tygodnie spędzone w gminach powiatu głogowskiego wspólnie z Komendantem WKU Głogów, ppłk Piotrem Mielniczukiem, Komendantem PSP, bryg. Karolem Skowrońskim, Komendantem KPP, insp. Jackiem Kaczmarkiem, Dyrektorem Zakładu Karnego w Głogowie, płk Ryszardem Kędzią, wójtami gmin Starostwa Głogowskiego, ze starostą Anną Brok i wicestarostą Rafaelem Rokaszewiczem, pozwoliły na skuteczne działanie. Podziękowania ze strony władz starostwa i gmin były ogromnym zaszczytem dla moich wspaniałych żołnierzy i pracowników wojska.

Kilkuletnia współpraca z władzami miasta i ościennymi powiatami zaowocowała znaczącymi wydarzeniami, podczas których żołnierze garnizonu Głogów zawsze wzorowo wywiązywali się z powierzonych zadań. Znamiennym przykładem była budowa grodu z okazji 900-lecia obrony Głogowa. Podczas pierwszego spotkania z przedstawicielami Prezydenta Głogowa ustalono działania wojska. Wykonano wówczas szereg zadań, które były planowane do wykonania przez inne firmy, a to bezpo-

średnio łączyło się z kosztami. Wykonaliśmy wtedy gród i wieżę obłęźniczą, co było podstawą inscenizacji. Otrzymaliśmy za to gorące podziękowanie, a z perspektywy czasu uważam, że wspaniałą pracę wykonał Prezydent, pan Jan Zubowski i wszyscy ludzie zaangażowani w to przedsięwzięcie. Najlepszym podziękowaniem władz Miasta dla żołnierzy było przyjęcie w listopadzie 2009 r. przez Radę Miasta uchwały o nadaniu jednemu z najpiękniejszych placów Głogowa, nazwy Placu Saperów. Obecnie prowadzimy intensywne prace mające na celu ustawienie tam pomnika Saperów Głogowskich, co jeżeli się uda, będzie zwieńczeniem obchodów sześćdziesięciolecia garnizonu Głogów.

Osobne słowa podziękowania kieruję do instytucji, z którymi współpraca układała się wspaniale od początku objęcia przeze mnie stanowiska dowódcy garnizonu. Myślę tutaj o PSP, z Komendantem, brygadierem Karolem Skowrońskim na czele i o ZHP, z Komendantem Hufca, Andrzejem Musiałem. Wiele ćwiczeń prowadzonych wspólnie z Karolem i jego strażakami, przy współudziale Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej oraz Huty Miedzi „Głogów”, zostało bardzo wysoko ocenionych przez naszych przełożonych. Współpraca z Komendantem Andrzejem z kolei jest przykładem działania żołnierzy dla harcerzy hufca i kontynuacją wieloletniej tradycji. Pomoc wojska w przygotowaniu obozowiska w Stilo nad morzem jest zawsze ważnym tematem spotkań z harcerzami. Innym rozdziałem współpracy dowódcy garnizonu jest płaszczyna, gdzie główną rolę odgrywa KGHM „Polska Miedź” S.A. W Kombinacie zawsze mogłem liczyć na zrozumienie Marka Szczerbiaka, Sławomira Pakulskiego, Stanisława Kota i Piotra Romanowicza. Będąc Dowódcą 4 bratinż, nawiązałem kontakty z Hutą Miedzi „Głogów” oraz ZG Lubin, ZG Polkowice-Sieroszowice i ZG Rudna oraz innymi firmami KGHM. To była podstawa działania, gdy zostałem dowódcą garnizonu w roku 2006. Współpraca ta przynosiła wzajemne korzyści i wspólne rozwiązywanie problemów. Bez pomocy całej KGHM (wszystkich zakładów kombinatu) nie byłoby sztandaru 4 głogowskiego batalionu ratownictwa inżynierskiego. Tu zaangażowanie swoje też pokazali, obecnie w rezerwie, ppłk Piotr Okoński i ówczesny komendant WKU, płk Zbigniew Mazurek. To dzięki wydatnej pomocy „ludzi miedzi” udało nam się zorganizować w Głogowie dziesięciolecie 6 Ośrodka Przechowywania Sprzętu połączone z 10 rocznicą powstania Stowarzyszenia Saperów Polskich, które to obchody zostały przeprowadzone we wrześniu 2010 r. Wojsko z kolei uczestniczyło w trudnej akcji wydobycia zatopionego kutra ze zbiornika Żelazny Most. Dziękując jeszcze raz za współpracę wszystkim ludziom związanym z KGHM, osobne podziękowania pragnę złożyć panu Henrykowi Szunejce, byłemu żołnierzowi – saperowi, członkowi

koła SSP, szczególnie związanemu z naszym środowiskiem. Na koniec pragnę wspomnieć o wspaniałej współpracy, jaką utrzymywaliśmy z kapłanami parafii głogowskich oraz księdzem Stanisławem Czerwińskim z sanktuarium w Jakubowie. To właśnie nasze wspólne wysiłki oraz władz miasta i powiatu, przy liczącym się udziale innych instytucji, umożliwiły przeprowadzenie szeregu corocznych uroczystości patriotyczno-religijnych, które nawiązywały do najważniejszych wydarzeń w dziejach naszej ojczyzny, jak uchwalenie Konstytucji 3 Maja lub odzyskanie Niepodległości, ale również tych tragicznych, jak chociażby wybuch II wojny światowej czy tego ostatniego – katastrofy smoleńskiej. Garnizon Głogów realizował zadania stawiane przez przełożonych, ale również potrafił wprowadzić nowe formy zabawy w czasie świąt wojskowych, które do tej pory były zarezerwowane tylko dla hutników i górników. Mowa tutaj o „Biesiadach saperskich” przeprowadzanych w formie karczmny piwnej. Przy organizacji tych imprez zawsze mogliśmy liczyć na pomoc ze strony hutników i górników naszego regionu. Scenariusze były związane z problematyką obronną z odrobiną powagi, dostojności i świetnego humoru, a wiele tekstów i skeczy przejdzie do historii tego typu imprez ze względu na swój niepowtarzalny charakter.

Trudno na kilku stronach opisać te pięć lat dowodzenia garnizonem Głogów, ale mam nadzieję, że będzie jeszcze czas i miejsce, aby oddać hołd ludziom, na których zawsze mogłem liczyć i byli ze mną ku chwale garnizonu Głogów.